JAN DYLIK

GEOGRAFIA ZIEM ODZYSKANYCH

GDAŃSK

SZCZECIN

Odra

Nysa

WROCŁAW

SUDETY

K

ZARYS GEOGRAFII
ZIEM ODZYSKANYCH

Dr JAN DYLIK
PROFESOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

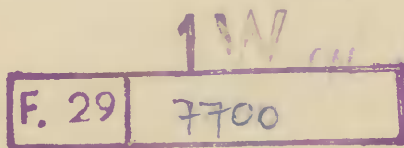
GEOGRAFIA ZIEM ODZYSKANYCH

W ZARYSIE



· KSIĄŻKA ·
1946





SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA" W WARSZAWIE
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

●

OPRACOWANIE GRAFICZNE
ST. BRZĘCZKOWSKI

DRUK OKŁADKI, TEKSTU I MAP
ZAKŁADY GRAFICZNE POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
W TORUNIU

E 10959

TREŚĆ

SPIS MAP I ILUSTRACJI

MAPY:

ILUSTRACJE:

PRZEDMOWA

Wybuch ostatniej wojny otworzył nową epokę w dziejach naszego Narodu. Jedną z najbardziej istotnych jej cech stała się wiara w odzyskanie starych dziedzin piastowskich. Zrodził ją i karmił chyba zdrowy instynkt Narodu, bo rosła i potężniała pozornie wbrew namacalnym bez przesady faktom dziejowym. Nie załamała jej klęska wrześniowa ani tragiczne, beznadzieją tchnące lato 1940 roku.

Na przekór tym wydarzeniom wiara w powrót na stare ziemie wzmaga się niemal z każdym dniem, choć jego rzeczywistość obciąża stale narastający koszmar okupacji w większym jeszcze stopniu i bardziej bezpośrednio sprzeczny z piastowaną ideą, aniżeli wypadki 1939 i 1940 roku.

Wiara w spełnienie wielkiej idei pobudza wolę czynu. Rozpoczynają się prace przygotowawcze. Ludzie szukają wiedzy o dzisiejszych Ziemiach Odzyskanych. Okazuje się często, że były to ziemie zapomniane. Nasze przedwojenne publikacje naukowe przeważnie nazbyt lojalnie urywały swój wątek na granicach byłej Rzeszy.

Rzucono się do wypełniania braków, do odrabiania licznych zaniedbań. Pod okupacją niemiecką niewielu było pewnie pracowników naukowych, którzy by nie podjęli tej, w jakże trudnych i niebezpiecznych warunkach prowadzonej pracy.

Już wtedy ukazywały się tajnie wydawane publikacje na temat Ziem Odzyskanych. Wydawnictwa rozchwytywano, nakłady wyczerpywały się w krótkim czasie.

Dokonana realizacja pragnień Narodu ożywiła działalność i wzmogła potrzeby, które się stały bardziej bezpośrednie, nawet palące. I właśnie w dużej mierze dzięki przygotowaniom prowadzonym przez lata okupacji,

natychmiast po wojnie mógł się ukazać długi szereg publikacji informacyjnych i naukowych.

Istniejące dotąd opracowania są poświęcone poszczególnym częściom składowym Ziem Odzyskanych lub wybranym zagadnieniom dotyczącym całego obszaru. Zaznacza się natomiast wyraźny brak publikacji, która by dała spojrzenie na całość.

Zarys geografii Ziem Odzyskanych jest właśnie próbą usunięcia tego niedostatku w naszej literaturze. Podstawę jego konstrukcji tworzą główne składniki obrazu geograficznego i geograficzno-gospodarczego. W przeglądzie najważniejszych zagadnień oraz zespołów krajobrazowych i gospodarczych chodziło o przedstawienie ich treści ogólnej i charakteru regionalnego. Kompozycja książki jest więc oparta raczej na podstawach merytorycznych, systematycznych, aniżeli na regionalnych, przestrzennych.

Przedstawienie głównych składników krajobrazu i najważniejszych zjawisk ludzkich nie wyczerpuje celów książki. Podkreślone zostały również związki zachodzące między opisanymi faktami. Celem jest nie sam obraz tylko, ale także jego wyjaśnienie. Wskazanie związków pomiędzy głównymi składnikami krajobrazu i odbywającymi się na jego tle zdarzeniami ułatwia zrozumienie obrazu. Równocześnie martwe bez tego nagromadzenie faktów nabiera życia.

Z założenia książki wynika dążenie, aby była ona możliwie szeroko dostępna. Nie oznacza to jednak rezygnacji z ujęcia naukowego. Tendencja do utrzymania naukowych podstaw wraz z równoczesnym dążeniem do przedstawienia popularnego spowodowały konieczność ogólnych wprowadzeń do każdego, mniej zrozumiałego bez nich, tematu. W rezultacie praca staje się ogólną geografią Ziem Odzyskanych.

Wiele miejsca zajmuje w „Zarysie" rozdział o położeniu geograficznym, co może się wydawać niedopatrzeniem kompozycyjnym. Wynika to jednak z przyczyn czysto merytorycznych. Wśród wielu wysokich wartości, które wnoszą Polsce Ziemie Odzyskane, najważniejsze są następstwem ich sytuacji geograficznej. Równocześnie właśnie położenie geograficzne najdobitniej świadczy o naturalnym związku tych ziem z resztą Polski. Jest więc najlepszym uzasadnieniem dokonanej inkorporacji.

Inną cechą, która musi w tej książce uderzać, jest niedostateczne przedstawienie obrazu ludnościowego. Wiadomości podane na ten temat ograniczają się do tych, które były konieczne dla zrozumienia innych zagadnień antropogeograficznych, a zwłaszcza gospodarczych. Ograniczenia te wynikają z obecnego stadium dokonujących się historycznych procesów ludnościowych. Ludność odchodząca z Ziem Odzyskanych nie obchodzi nas

ani trochę więcej, aniżeli to jest konieczne dla zrozumienia wytworzonych faktów antropogeograficznych. Natomiast powrót ludności polskiej nie jest jeszcze zakończony i brak wobec tego materiałów, na których można by oprzeć przedstawienie nowego obrazu demograficznego. To samo dotyczy tubylczej, pozostającej ludności polskiej.

Terminologia regionalna Ziem Odzyskanych nie jest jednolita. W publikacjach i w życiu potocznym używa się wielu różnych i niejednoznacznych nazw dla określenia choćby najważniejszych krain składowych. Długowiekowa przerwa w bezpośrednich związkach z Polską, czasowa przynależność do obcych organizmów politycznych oraz pozostawanie w wielu systemach administracyjnych są przyczynami panującego zamętu i niezgodności.

Obciążenia, które stąd wynikają, nie są łatwe do usunięcia, zwłaszcza tam, gdzie trzeba się odwoływać do statystyki opartej z natury rzeczy na jednostkach administracyjnych. I nawet mimo próby, zawartej w rozdziale wstępnym, a zmierzającej do ustalenia nomenklatury poszczególnych krain Ziem Odzyskanych, „Zarys" nie wszędzie jest pod tym względem jednolity. Szczególnie wiele trudności nastręcza Ziemia Lubuska. Mimo zacieśnienia tego pojęcia do terytoriów zawartych między dolną Wartą, Obrą i Odrą, w zestawieniach statystycznych używa się tej nazwy dla rozleglejszego obszaru całej wschodniej części dawnej prowincji brandenburskiej. Decydują o tym materiały statystyczne.

„Zarys geografii Ziem Odzyskanych" jest w pewnym stopniu kompromisem pomiędzy potrzebami i możliwościami pracy. Potrzeby dyktuje życie — ludzie pracujący na powróconych obszarach, wielkie zainteresowanie całego narodu i wreszcie konieczność dostarczenia światu polskiego spojrzenia na ziemie i problemy, prezentowane dotąd zagranicy w setkach publikacji niemieckich. Ograniczone warunki pracy określają rozbite biblioteki, niemożliwość swobodnego sprowadzania potrzebnych materiałów, książek i map oraz pośpiech podyktowany przez naglące potrzeby. Tu leży też główne źródło możliwych błędów i braków książki.

AUTOR

Łódź, w kwietniu 1946 roku.

WIADOMOŚCI WSTĘPNE

Ziemie Odzyskane tworzą dwa zwarte, lecz oddzielone od siebie obszary. Mniejszy rozciąga się na północy, obejmując około trzech piątych dawnych Prus Wschodnich. Drugi, znacznie rozleglejszy, przylega długim i szerokim pasem do przedwojennej zachodniej granicy. Zachodni obszar składa się z Pomorza, pozostających poza granicą z 1939 roku terenów wielkopolskich, części dawnej Ziemi Lubuskiej i Śląska wraz z północnymi stokami Sudetów.

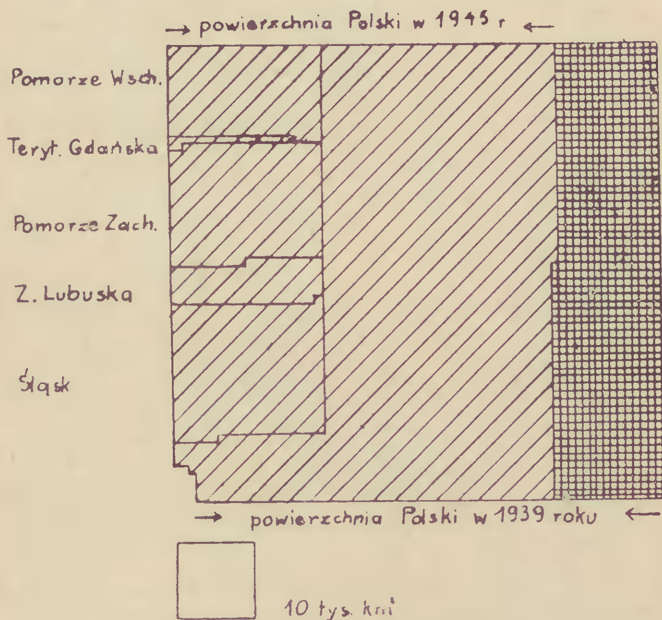
Całość Ziem Odzyskanych obejmuje powierzchnię 101.500 km², czyli przeszło jedną czwartą Polski przedwojennej lub niewiele mniej niż jedną trzecią naszego obszaru obecnego.

Na tych terytoriach mieszkało przed wojną około 8 milionów ludności. Wobec małej gęstości zaludnienia i olbrzymiego udziału wielkiej własności rolnej, która obecnie podlega parcelacji, chłonność ludnościowa tych ziem jest bardzo duża. Mogą one pomieścić i wyżywić więcej ludzi, niż ich posiadały przed wojną.

Pod względem powierzchni i zaludnienia Ziemie Odzyskane przewyższają wiele państw europejskich. Przeszło dwa razy rozleglejsze od Danii i Szwajcarii, są większe również od Austrii, Portugalii i Węgier. Obszar Ziem Odzyskanych jest prawie równy powierzchni Islandii albo Bułgarii. Natomiast

stan jego zaludnienia w okresie przedwojennym był wyższy niż we wszystkich wymienionych krajach z wyjątkiem Węgier.

Wielkość Ziem Odzyskanych, ogromna rozległość przestrzenna i duża pojemność ludnościowa wskazują dobitnie na ich wysokie wartości. Są to jednak cechy zewnętrzne, raczej orientujące w wartościach. Właściwe i rzeczywiście wielkie



ryc. 1. UDZIAŁ ZIEM ODZYSKANYCH W OGÓLNEJ POWIERZCHNI POLSKI

walory tych ziem wynikają z ich gospodarczej treści i przede wszystkim — z niesłychanie cennego położenia geograficznego.

PRZEOBRAŻENIA ETNICZNE.

Próby określenia charakteru etnicznego prehistorycznej jednosci naszego obszaru sięgają już początków młodszej

epoki kamiennej. Ludy, które się tutaj zjawiają w drugim okresie neolitu, a więc na około 2500 lat przed Chrystusem, są wiązane z Etruskami. Nieco później nadciągają inne ze wschodu i te zalicza się do grupy ugrofińskiej.

Jest to tło, na które pięć wieków później nasuwa się ludność indoeuropejska. Tworzy ona wspólnotę, z której około 1800 lat przed Chrystusem wyodrębniają się Germanowie, Ilirowie i Trakowie.

Pozostające nadal we wspólnocie ludy bałtosłowiańskie różniczkują się w ciągu drugiego i trzeciego okresu brązu w ten sposób, że Prasłowianie oddzielają się na około 1300 lat przed Chrystusem. Jest to czas wyodrębnienia się prehistorycznej kultury łużyckiej, której twórców uważa się za Prasłowian.

Według innej koncepcji wspólnota bałtosłowiańska miała trwać znacznie dłużej, a ostateczne wyodrębnienie się Prasłowian przypadałoby na późniejszy okres lateński (II i I wiek przed Chrystusem).

Na około 1300 lat przed naszą erą Prasłowianie względnie jeszcze Bałtosłowianie zajmują nie tylko cały obszar dzisiejszych Ziem Odzyskanych, ale sięgają dalej na zachód, poza górną i środkową Łabę, mniej więcej po linię Drezno — Magdeburg, poza ujście Haweli i na Pomorze Zaodrzańskie po górną Pianę i linię biegnącą do morza w jej przedłużeniu.

Germanowie zajmują jeszcze małe tylko tereny na kontynentalnym trzonie Europy. Mają one kształt trójkąta, którego podstawa opiera się o wybrzeże Bałtyku i Morza Północnego w obszarze ujściowym Łaby i Wezery, a wierzchołek leży niewiele poza Łabą w okolicy Stendalu. Tereny germańskie mają więc w tym czasie postać klina wbitego pomiędzy Słowian i Celtów, z którymi Słowianie sąsiadują dalej na południu pomiędzy wierzchołkiem germańskiego trójkąta i równoleżnikiem ujścia Elstery. Na pozostałym południowo-za-

chodnim obszarze stykają się z Ilirami. Poza Wisłą, na Pomorzu Wschodnim siedzą w tym czasie ludy bałtyckie.



ryc. 2
ZASIĘG I SĄSIEDZTWO PRASŁOWIAN W III OKRESIE BRĄZU (W/G JAŻDŻEWSKIEGO)

W ciągu pradziejów obraz ten ulega zmianom. Powodem ich jest przede wszystkim rozszerzenie germańskiego stanu posiadania, głównie kosztem Celtów i Ilirów. Włamywanie się

plemion germańskich na ziemie słowiańskie ma charakter epizodyczny i prawie nigdy nie przekracza linii Odry i Nysy. Zresztą przeobrażenia na obszarze między Odrą i Łabą nie są jedynie następstwem germańskiego nacisku. Bowiem Słowianie również wykazywali dążności ekspansywne i to nawet większe, o dalszym zasięgu i bardziej skuteczne. Warto spojrzeć na kilka etapów owych pradziejowych zmagań, wybranych na podstawie nasilenia zmian w słowiańskim i germańskim stanie posiadania.

Ostatnie dwa wieki przed narodzeniem Chrystusa (późny okres lateński), są świadkami ekspansji Germanów na wschodzie. Zajęli oni wyspę Uznam, przesuwając się masą na Pomorzu Zaodrzańskim nieco poza linię Wkry, a zagonami poza Regę i Drawę aż do ujścia Głdy. Podobnie terenem ich penetracji stało się ujście Wisły. Dalej na południe oparli się o Odrę, gdzieś po okolicę Słubic, po czym granica ich zasięgu biegła w kierunku przełomu Łaby przez Sudety, nie osiągając Nysy Łużyckiej.

W tym samym czasie widać zmieniony stan posiadania Słowian na Pomorzu Wschodnim. Sięgają oni poza dolną Wisłę, aż do ujśca Pasłęki i źródeł Drwęcy. Następne dwa wieki, wczesny okres rzymski, przynoszą Słowianom pewne zyski terytorialne. Odzyskują Uznam i na wybrzeżu posuwają się do okolic Strzałowa, przy czym jednak Rugia pozostaje w rękach germańskich. Zwiększają swoje tereny również i na południu, gdzie obejmują górną Szprewę. Tracą natomiast skrawek Pomorza Zachodniego w łuku Odry poniżej ujścia Warty.

Równocześnie kurczą się pod naciskiem Słowian tereny Bałtów na Pomorzu Wschodnim. Ustępują oni poza górną Pasłękę i źródła Łyny.

Szczytowy stan posiadania na zachodzie osiągają Słowianie w VIII wieku po Chrystusie. Wchodzą na nasadę Pól-

wyspu Jutlandzkiego. Obejmują całe dorzecze Łaby z wyjątkiem jej ujściowego odcinka w okolicy Hamburga. Docierają do stoków Harzu, skąd wysuwają się dalej na południowy zachód poprzez górną Werrę aż do źródeł Fuldy i opierają się na Menie w okolicach Würzburga.

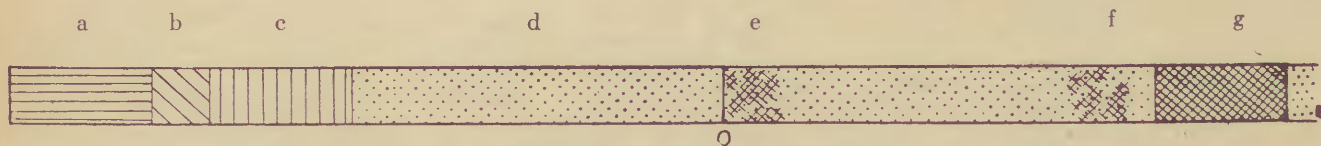
Od tego okresu, od czasów Karola Wielkiego, rozpoczyna się epoka wzmożonego nacisku Niemców na ziemie słowiańskie. Element słowiański zaczyna się cofać ku wschodowi, ale odwrót ten jest bardzo powolny i nie nadąża nigdy za zmianami politycznymi, wywoływanymi przez przesuwanie się niemieckiego władania.

W okresie wczesnopiastowskim, na przełomie X i XI wieku zmiany etniczne w północnej części obszaru są bardzo niewielkie. Wydatniejsze się stają dopiero w części środkowej, gdzie Niemcy przesuwają się do Łaby poniżej ujścia Solawy, która dalej wyznacza granicę etniczną.

Przedstawiony przebieg przeobrażeń jest szkicowy i uogólniony. Pominięte są wędrówki Germanów, Gotów, a później Burgundów i Wandalów — i czasowy ich pobyt, zwłaszcza nad dolną Wisłą. Nie zmieniają one jednak całości obrazu, gdyż były epizodami, które nie naruszyły jednolitej zresztą masy słowiańskiej.

Także późniejsze zmiany polityczne i wielkie wysiłki germanizacyjne nieprędko przyniosły wyniki, które by w wydatniejszy sposób przekształciły słowiański stan posiadania w granicach dzisiejszych Ziem Odzyskanych.

Do początków XIII wieku charakter czysto słowiański naszego obszaru zachował się w nietkniętym prawie stanie. Ale i pierwsza kolonizacja niemiecka w XIII i XIV wieku dała ledwie drobny ułamek rozdmuchiwanych w nauce niemieckiej osiągnięć. Z małymi wyjątkami nie dotknęła wsi, a germanizacja miast starych i nowotworzonych była tylko częściowa. Aż do XVI wieku kraj utrzymał słowiańskie i pol-



ryc. 3. PRZESZŁOŚĆ ETNICZNA ZIEM ZACHODNICH

a) ludy nieindoeuropejskie (Etruskowie) i ludy ugrofińskie
b) ludy indoeuropejskie
c) ludy bałtosłowiańskie
d) Prasłowianie, Słowianie, Polacy
e) przemijające grupki germańskie
f) drobne, głównie miejskie wysepki niemieckie
g) Niemcy

skie oblicze, którego jednolitość mąciły jedynie drobne wysepki niemczyzny.

Dopiero w ciągu XVI — XVIII stulecia zalew germański zbliżył się do ówczesnych granic Rzeczypospolitej. W na-



ryc. 4. CHATA MAZURSKA

szym stuleciu pozostały jednak jeszcze poważne tereny zasiedlone przez Polaków poza naszymi granicami z 1939 roku.

Składały się na nie obszary: warmijsko-mazurski (około 450 tys. Polaków), powiaty pomorskie: lęborski, bytowski i złotowski (40 tys.), wielkopolskie: skwierzyński i babimojski (15 tys.) oraz Śląsk Opolski (830 tys.). Tak więc tereny te dały Polsce około 1.335.000 rodaków. Trudno mówić o reszcie Ziem Odzyskanych, zwłaszcza zachodnich, których ludność w olbrzymim procencie jest plemiennie słowiańska, lecz zgermanizowana.

W życiu narodów skala czasu jest inna niż ta, którą się stosuje wobec jednostki lub rodziny. Na osi czasu, przebijającej przeszłość etniczną Ziem Odzyskanych, ich słowiańska, lechicka i polska przynależność rysuje się z niewzruszoną wyrazistością. Niemieckość jest tylko drobnym epizodem.

PRZEOBRAŻENIA POLITYCZNE.

W przeciwieństwie do powolnych przeobrażeń etnicznych, zmiany polityczne odbywały się szybko i gwałtownie. Powolność procesów narodowych wynikała z tego, że dotyczyły one mas ludzkich. Na tym polegała również ich ciągłość, a wahania były bardziej ograniczone i dokonane zmiany miały cechy większej stałości. Natomiast zdarzenia polityczne zachodziły nie tylko gwałtowniej, ale były mniej ciągłe, doznawały wielu wahań i powtarzały się.

Wskutek tego historia polityczna dzisiejszych Ziem Odzyskanych jest niebywale urozmaicona, notując w tysiącletnim okresie zmagań polsko-niemieckich ustawiczne przesuwanie granic to na wschód to na zachód zależnie od sił i ich mobilizacji z obydwu głównych stron. Drugorzędne znaczenie dla przebiegu zmian terytorialnych miały inne ośrodki polityczne, z których najważniejszymi były Czechy, Dania i Szwecja. W przedstawionym przeglądzie są zaznaczone tylko najważniejsze etapy owych przeobrażeń.

Na progu historycznie już znanej piastowskiej organizacji państwowej niemal cały obszar dzisiejszych Ziem Odzyskanych znalazł się w rękach Polski.

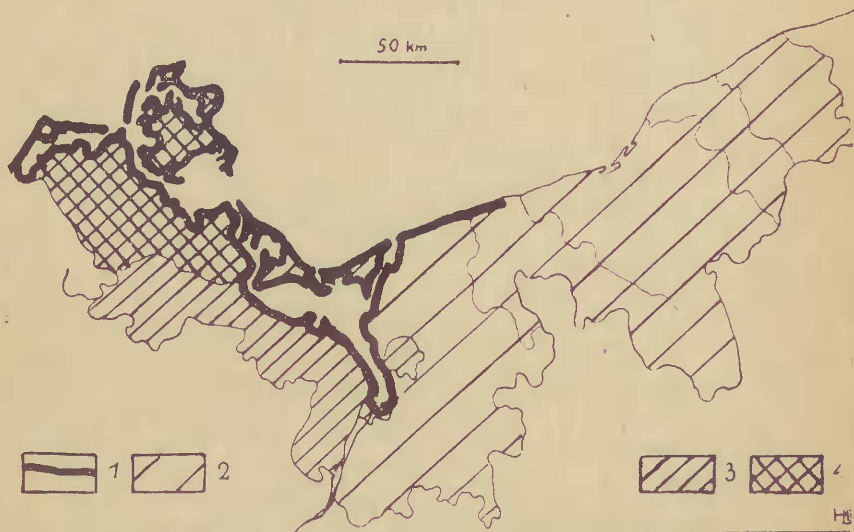
Pomorze Zachodnie zamieszkałe przez drobne plemiona nie było w X wieku jednolicie zorganizowanym tworem politycznym. W 967 i 986 roku wchodzi wraz z ujściem Odry, częściowo opanowanym przez Duńczyków, w skład państwa polskiego. W granicach Mieszkowego państwa znalazła się również Ziemia Lubuska i Śląsk. Polska ówczesna nie obejmowała tylko łużyckiej części dzisiejszego Śląska na zachód od Kwisy i dolnego Bobru oraz obecnych ziem Pomorza Wschodniego na prawym brzegu Wisły.

Braki na zachodzie likwiduje Bolesław Chrobry, który przesuwając granice daleko poza dzisiejszy ich zasięg, wciela do Polski w 1002 roku Łużyce, opanowane poprzednio w roku 966 przez margrabiego Gerona.

Późniejsze stulecia w wyniku zmiennych zdarzeń wojennych i dynastycznych przynoszą wykruszanie się tej wielkiej całości politycznej i powolne cofanie się granic polskich na wschód i południe. Szlak tego odwrotu znaczą zażarte walki oraz odwieczne niemieckie intrygi, a nawet oszustwa i mordy polityczne. Znojną i krwawą drogę tej tragicznej w rezultacie historii rozjaśnia bohaterstwo, głęboka mądrość polityczna i uparta stanowczość działania większości Piastów i pierwszych Jagiellonów. Nie brak jednak i momentów słabości, chwiejności w postanowieniach i niezrozumienia lub nawet zlekceważenia polskiej racji stanu.

Los Pomorza Zachodniego potoczył się odmienną koleją w jego części nadodrzańskiej i wschodniej, nadwiślańskiej. Część zachodnia, zwana w języku historyków Pomorzem Zachodnim, miała luźniejszy i krócej trwający związek z Polską. W roku 1181 zostaje podporządkowana cesarstwu niemieckiemu północno-zachodnia część tego obszaru, stanowią-

ca t. zw. Pomorze Szczecińskie, które w trzy lata później dostaje się Duńczykom, utrzymującym się tam do 1225 roku. Bezpośrednią władzę sprawują pomorscy książęta szczecińscy, ale po śmierci ostatniego z nich, Bogusława X w roku 1637 księstwo szczecińskie przechodzi drogą sukcesji na elektorów brandenburskich, którzy je zajmują w 1648 roku. W skład Brandenburgii nie wchodzą jednak ziemie lęborska



ryc. 5. DUŃCZYCY I SZWEDZI NA POMORZU SZCZECIŃSKIM
1) Duńczycy od 1184 — 1225 r.
2) Szwedzi od 1630 — 1648 r;
3) Szwedzi od 1630 — 1720 r;
4) Szwedzi od 1720 — 1815 r.

i bytowska, które dostają się Polsce oraz sam Szczecin wraz z obszarem ujściowym Odry, opanowany przez Szwedów. Dopiero w roku 1720 tracą Szwedzi ujście Odry na rzecz króla pruskiego.

Południowo-zachodnie Pomorze, między Odrą i Drawą, już w XIII wieku dostało się Brandenburgii, która tu utworzyła „Nową Marchię", a przejściowo, od 1312 do 1368 dołączyła do niej dalsze polskie tereny aż do rzeki Głdy.

Powstanie Nowej Marchii i strata południowo-zachodniego Pomorza były bezpośrednim następstwem pozyskania przez Brandenburczyków około 1252 roku Ziemi Lubuskiej, która już nigdy, aż do ostatnich czasów, do Polski nie powróciła.

Pomorze Gdańskie w 1227 roku traci bezpośredni związek z Polską a w 1309 jest już opanowane przez Krzyżaków. Była to jednak strata przemijająca, gdyż w roku 1466, na mocy traktatu toruńskiego, Pomorze wraca do macierzy. Ponownie zostaje oderwane dopiero przez pierwszy rozbiór Polski 1772 roku.

Ziemie położone między dolną Wisłą i dolnym Niemnem nigdy nie były w całości składową częścią Polski. Osadnicy polscy na prawym brzegu dolnej Wisły doczekali się polskiego władania dopiero w 1466 r., kiedy odbyła się inkorporacja prawobrzeżnego Powiśla, ziemi Malborskiej i Elbąga oraz Warmii. Cały zaś obszar dawnych Prus Książęcych stał się lennem Polski i pozostawał nim aż do roku 1657. Malborskie zaś, Elbąg i Warmię utraciliśmy w 1772 r.

Śląsk zdobyty przez Mieszka w roku 990, został utracony w pierwszej połowie XIV wieku za Łokietka. Od Czechów, którzy go wtedy zabrali, został przejęty przez Habsburgów. W wyniku wojny siedmioletniej dostał się Prusom w roku 1740.

JEDNOSTKI TERYTORIALNE.

Dla oznaczenia składowych części Ziem Odzyskanych używa się różnych nazw, które odpowiadają krainom wyróżnionym na podstawach historycznych, administracyjnych lub geograficznych.

Najpowszechniejszym i, przyznać trzeba, najbardziej konsekwentnie stosowanym było kryterium plemienne. Terytoria plemienne określiły zasadniczy podział regionalny. Na nich też oparł się zrąb tak zwanych krain historycznych, w których obok dawnych związków plemiennych zaznaczyła się rola więzi politycznej, wynikającej z wspólnej przeszłości w danym organiźmie politycznym trwającym czas dłuższy W ciągu wieków związki plemienne się rozluźniały, a narastały zdarzenia i coraz to silniejsza stawała się więź państwowa. Mimo to ślady plemiennego ustroju przetrwały we wszystkich podziałach historycznych i geograficznych.

Cały obszar położony na północ od wielkiego zagłębienia dolinnego dolnej Warty, Noteci i Brdy, a od wschodu ograniczony Wisłą, jest terytorium plemienia Pomorzan. Na zachodzie Pomorze przekraczało dolną Odrę, obejmując wyspy Uznam i Wołyń oraz dorzecze Piany, Rędowy i dolnej Wkry.

Po drugiej stronie dolnej Wisły rozciągała się dziedzina Prusów, rozpadająca się na szereg plemion, dzięki którym Prusy dzieliły się na Pomezanię, Pogezanię, Galindię, Barcję, Warmię, Natangię, Sudowię, Sambię, Skalowię i Nadrowię. Do ostatnich czasów przechowało się w podziale Prus terytorium warmińskie, którego odrębność zakonserwowały jego odmienne losy w późniejszym układzie politycznym.

Siedziby lechickiego plemienia Lubuszan, mieszkających po obu stronach Odry, między dolną Wartą, poniżej ujścia Noteci, Obrą, równoleżnikowym biegiem Odry, a dalej Szprewą i doliną Finow, określiły zakres Ziemi Lubuskiej.

Tak samo na podstawie plemiennej jest zarysowane terytorium Śląska, urywające się na zachodzie na linii Kwisy i dolnego Bobru, gdzie graniczy z Łużycami.

Granice plemienne przeważnie nie dają się ściśle określić. Zdarzenia historyczno-polityczne powodowały przesunięcia części dawnych terytoriów plemiennych przez odrywanie ich

i przyłączanie do innych. To są najważniejsze przyczyny, dla których takie oznaczenia regionalne, jak Śląsk czy Ziemia Lubuska nie w każdym czasie są jednoznaczne.

W wyniku odmienności losów na obszarze Pomorza wytworzyły się jednostki terytorialne zarysowane na tle historycznym. Północno-zachodnia jego część pozostająca we władaniu książąt szczecińskich pod koniec XII wieku znalazła się w zależności od cesarstwa, odrywając się w ten sposób od reszty ziem pomorskich. W izolacji tej pozostała aż do 1772 roku. Tę politycznie określoną odrębność utrwalono w nazwach Pomorza Zachodniego lub Szczecińskiego, a w niemieckiej nomenklaturze Hinter-Pommern. Przeciwstawiało mu się Pomorze Wschodnie albo Gdańskie. Również z historycznych powodów nazywano je Prusami Królewskimi, które jednak przekraczają granice Pomorza, obejmując prawobrzeżne tereny dawnego woj. malborskiego. Reszta dawnego terytorium Prusów nosi nazwę Prus Książęcych. Cały zaś obszar jest oznaczany jako Prusy Wschodnie. Jest to termin niepotrzebnie zapożyczony z niemieckiej terminologii administracyjnej. Powstał on dla oznaczenia utworzonej w 1815 roku prowincji pruskiej.

Podboje brandenburskie wykrajały z Pomorza tereny południowo-zachodnie po rzekę Drawę. Pod koniec XIV wieku przyjęła się dla nich nazwa Nowej Marchii.

Obszar Ziemi Lubuskiej również się nie utrzymał w całości, albowiem w chwili zagarnięcia jej przez Brandenburczyków tereny nadodrzańskie pozostały przy Polsce i zrosły się z Wielkopolską. Podobnie jej część południowa z Świebodzinem, Sulechowem i Cybinką zachowała w tym czasie łączność ze Śląskiem.

Najogólniejszy podział geograficzny wykazuje znaczną zbieżność z dawnym podziałem plemiennym. Łatwo to zrozumieć, jeżeli się zwróci uwagę, że terytoria plemienne wy-

odrębniały się w rezultacie długiego i swobodnego rozwoju wytyczonego przez warunki naturalne. Między sąsiadującymi grupami plemiennymi zarysowały się granice, które, w przeciwieństwie do późniejszych linijnych granic politycznych, były strefami. Miały więc taki sam charakter, jak i granice między krainami geograficznymi. O treści podobieństwa decyduje tu naturalność granic w obydwu wypadkach.

Z geograficznego punktu widzenia nie ma dostatecznych powodów, aby w dolinie dolnej Wisły upatrywać granicę Pomorza. Wszystkie jego przewodnie cechy powtarzają się na wschodzie aż po dolinę Niemna. Wskazują na to te same typy form ukształtowania powierzchni i podobieństwo układu głównych jednostek morfologicznych. Charakter klimatu i zasadnicze znamiona życia gospodarczego, a przy tym wszystkim nadmorskie i bliskomorskie położenie dostarczają wreszcie zupełnie wystarczających racji, aby nazwę Pomorza rozciągnąć i na tę krainę. Odrębność geograficzna doliny Wisły i pewne drugorzędne różnice występujące w rozdzielonych przez nią obszarach prowadzą do wyróżnienia Pomorza Zachodniego na zachód od Wisły i Pomorza Wschodniego — między Wisłą i Niemnem.

Pomorze Zachodnie znajduje swój kres w krawędziowym pasie pradolinnego zagłębienia użytkowanego przez dolną Wartę i Noteć. W granicach Ziem Odzyskanych sąsiaduje tu z wschodnią częścią dawnej Ziemi Lubuskiej, której naturalną granicę południową wyznacza odcinek odrzański pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Geograficznie można tę małą krainę określić jako Międzyrzecze Warciańsko-Odrzańskie. Łączenie Międzyrzecza z przyległymi terenami poza owymi rozległymi zagłębieniami na południu i na północy nie ma ani geograficznego, ani historycznego uzasadnienia. Tylko w po-

litycznym, brandenburskim tworze ziemie te związane były razem, co nie jest przecież dostatecznym powodem dla uznawania tej jedności.

Resztę Ziem Odzyskanych należy zaliczyć do Śląska pamiętając jednak, że jego najdawniejsze zachodnie granice zakreślają Kwisa i dolny Bóbr. Poza nimi zaczynają się ziemie łużyckie, które wszakże częściowo wchodziły w skład Śląska w przebiegu późniejszych przeobrażeń.

W terminologii regionalnej Ziem Odzyskanych snują się jeszcze reminiscencje dawnego, niemieckiego podziału administracyjnego. Orientowanie się w tym podziale jest przydatne z innych względów, a między innymi z uwagi na materiały statystyczne i konieczność korzystania z niemieckiej literatury naukowej i informacyjnej.

Ziemie Odzyskane wchodziły przed wojną w skład czterech prowincji: wschodnio-pruskiej, pomorskiej, brandenburskiej i śląskiej. Z czterech obwodów regencyjnych, na które się dzieliła prowincja wschodnio-pruska, w skład naszego Pomorza Wschodniego weszły cały kwidzyński i olsztyński oraz południowe części królewieckiego i gąbińskiego.

Odzyskana część Pomorza Zachodniego zawiera prawie całą, bez siedmiu zachodnich powiatów, byłą prowincję pomorską, obwód regencyjny zachodnio-pruski — powiaty: Człuchów, Złotów, Wałcz i Trzcianka. Obwód ten, noszący tendencyjną nazwę nieistniejącej prowincji, należał już do prowincji brandenburskiej, podobnie jak reszta południowo-pomorskich powiatów — Choszczno, Strzelce, Chojnica, Myślibórz i Gorzów.

Ziemia Lubuska również należała do prowincji brandenburskiej, przy czym powiaty skwierzyński, międzyrzecki i babimojski tworzyły wraz z powiatem wschowskim, zalążkowy obwód regencyjny graniczno-poznański (Rg. Bez. Grenzmark

— Posen), a zachodnie powiaty: sulęciński, rypiński, sulechowski i krośnieński wraz z powiatem żarowskim i gubińskim, wchodziły w skład obwodu regencyjnego słubickiego.

Pozostały obszar śląski stanowił prowincję śląską, która się dzieliła na trzy obwody regencyjne: opolski, wrocławski i lignicki.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE

OKREŚLENIE POŁOŻENIA NA TLE EUROPY I POLSKI.

W stosunku do rozciągłości Europy Ziemie Odzyskane znajdują się w jej obszarze środkowym, przy czym obszary zachodnie odchylają się na zachód i południowy zachód od środka, a tereny dawnych Prus Wschodnich — na północ.

Urozmaicenie zarysu naszego kontynentu daje podstawę do oznaczenia dalszych cech położenia Ziem Odzyskanych. Podobnie jak i pozostałe ziemie polskie, znajdują się one w urozmaiconej, zachodniej części Europy. W przeciwstawieniu do wielkiej, zwartej i nierozczłonkowanej masy Europy wschodniej, zachodnią Europę znamionuje daleko posunięte przenikanie się lądu i mórz. Dwa wielkie morza śródziemne rozrywają zwartość naszego kontynentu, co powoduje rozbicie zwartej i szerokiej bryły na wąski trzon kontynentalny centralny i peryferyczne półwyspy i wyspy. Wprawdzie główne zagłębienie południowego morza śródziemnego rozrywa zasadniczo masę eurazjatycko-afrykańską, ale jego kotliny poboczne rozbijają południowy front Europy, osłabiając jego kontynentalną zwartość i tworząc w nim głębokie, ostro zarysowane wyrwy, między którymi pozostają daleko wysunięte ostrogi półwyspów. Północne morze śródziemne nie do-

tyka już innych kontynentów. Wciska się ono wyłącznie w kontynent europejski, przez co rozbija jego jedność w sposób bardziej zdecydowany. Kanał La Manche i Morze Północne odcinają od lądowego trzonu Wyspy Brytyjskie, a Morze Północne i Bałtyk wyodrębniają Półwysep Jutlandzki i Skandynawski oraz Archipelag Duński.

Europejskie morza śródziemne rozbijając masę naszego kontynentu wyodrębniają zachodni trzon od narośli półwyspów. Wciskając swe rozgałęzienia wgłąb lądu, powodują urozmaicony zarys owego kontynentalnego trzonu, w którym zaznaczają się rozszerzenia i tak charakterystyczne zwężenia, czyli pomosty albo międzymorza.

Na tym tle poziomego urozmaicenia, na tle zarysu kontynentalnego trzonu oraz przyległych rozgałęzień lądowych i morskich zaznaczają się charakterystyczne cechy położenia Ziem Odzyskanych. W zasadzie są to właściwości wspólne pozostałym obszarom Polski. Jednakże da się wykazać dla nich i inne elementy, które modyfikują lub potęgują właściwe obszarowi Polski cechy i wartości, albo też zawierają całkiem nowe walory.

Cecha środkowo-europejskiego położenia Polski nabiera nowej treści, jeśli zwrócić uwagę, że ziemie nasze znajdują się w tej strefie południkowej, gdzie od strony południowej z kontymentalnego trzonu wyrasta Półwysep Bałkański, a od północy zwiesza się nad nim silnie zagięty łuk skandynawski. Jesteśmy więc w strefie, w której największe półwyspy Europy wiążą się z centralnym obszarem lądowym. Przez tę strefę przebiega — co podkreślić należy — najdłuższa południkowa oś Europy, a jej południowe części tworzą pomosty: europejsko-azjatycki, przez Trację i Azję Mniejszą oraz europejsko-afrykański, przez Peloponez i Kretę.

Ziemie Odzyskane powiększają udział Polski w tym najdłuższym pasie południkowym Europy. Obszar zachodni się-

ga niemal do południka zachodniej nasady Półwyspu Bałkańskiego i równocześnie zbliża nasze ziemie do południowej Szwecji. Nawprost ujścia Odry leży szwedzka kraina Blekinge, a z niewielkim odchyleniem na zachód zwiesza się ku nam Skania, najbardziej ku południowi wysunięta część Szwecji i Skandynawii. Pomorze Zachodnie i Wschodnie wypełniają dalsze części omawianej strefy, przesuwają nas szerokim frontem ku Bałtykowi i dalej — ku Skandynawii.

Zazwyczaj określa się położenie geograficzne Polski wskazując na jej sytuację w stosunku do innej osi, silnie odchylonej od przebiegu południkowego. Jest to oś międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, oś ostatniego ku wschodowi przewężenia europejskiego trzonu lądowego.

Owo międzymorze było terenem, na którym się narodziło państwo polskie i w którego granicach odbywały się jego przeobrażenia przestrzenne. W ciągu jednakże ostatnich stuleci Polska ograniczała się do północnej części tego międzymorza. Była to część śródlądowa, wąskim jedynie pasem związana z Bałtykiem. Ziemie Odzyskane są w całej swej północnej części ziemiami nadmorskimi, nadbałtyckimi, mają więc położenie najcenniejsze w całej północnej części międzymorza.

Podobnie jak obszary nowego Pomorza polskiego są północnym obrzeżeniem międzymorza, zachodni pas Ziem Odzyskanych jest ostatecznym jego zamknięciem i umocnieniem od strony zachodniej. Równocześnie graniczne rzeki Odra i Nysa wytyczają już nowy kierunek innego, wąskiego zresztą i poprzecinanego górami, międzymorza adriatycko-bałtyckiego.

Kierunek Odry, głównej rzeki zachodniego obszaru Ziem Odzyskanych, zbliżony do kierunku Wisły — nie ma w Europie innej pary rzek o tak podobnym, niemal równoległym przebiegu — wskazują na ściślejszą łączność tych terytoriów

z międzymorzem bałtycko-czarnomorskim. Równoległości biegów Odry i Wisły odpowiada również podobieństwo dorzeczy. Obydwie rzeki mają asymetryczne dorzecza, rozleglejsze, rozwinięte silniej po prawej stronie. Odra posiada tę cechę w daleko wyższym stopniu aniżeli Wisła. Zwłaszcza w części swego środkowego biegu, od ujścia Nysy i w dolnym biegu, nie posiada żadnych lewych dopływów z wyjątkiem niewielkich strug. Sieć rzeczna Odry jest więc prawie całkowicie związana z resztą ziem polskich, gdzie przy tym splata się z siecią Wisły. Tego rodzaju układ hydrograficzny zachodniego obszaru Ziem Odzyskanych tworzy niezmiernie charakterystyczną cechę ich położenia. Posiada też wielkie znaczenie i doniosłą treść geograficzną.

Przedstawione główne rysy położenia geograficznego, rozważane w układzie poziomym Europy, nie wyczerpują jeszcze fizyczno-geograficznych cech tego położenia. Nie dają pełnego obrazu, a przez to mogą prowadzić do fałszywej oceny wartości położenia i do równie fałszywej interpretacji ich znaczenia dla zdarzeń antropogeograficznych.

Układ poziomy pozostaje w nierozerwalnym związku z układem pionowym. Należy więc określić położenie omawianych obszarów w stosunku do rzeźby Europy i jej tektonicznej podstawy.

Zaznaczona w rzucie poziomym różnica pomiędzy szerokim i nierozczłonkowanym płatem Europy wschodniej a stosunkowo wąskim trzonem kontynentalnym Europy zachodniej, urozmaiconej głębokimi wcięciami mórz oraz bogactwem wysp i półwyspów, pogłębia się i uwyraźnia w obrazie rzeźby. Gdy w monotonnie zarysowanych granicach wschodniej Europy rozciąga się jednostajny obszar niżowy o małych różnicach wyniesień, to z bogatym rozczłonkowaniem zarysu zachodniej części naszego kontynentu zbiega się niezwykle zmienne i różnorodne ukształtowanie powierzchni.

Główne elementy owego zróżnicowania rzeźby Europy mają w podstawie procesy tektoniczne, a w ich następstwie strukturę skorupy ziemskiej. Odmienność tych procesów, ich wiek i częstotliwość, zadecydowały o różnej strukturze obydwu części Europy. Ruchy górotwórcze na obszarze wschodniej Europy tylko w niezmiernie odległej przeszłości geologicznej spowodowały pofałdowanie skał. Dziś góry te są zniszczone i pokrywa je potężna powłoka skał ułożonych prawie poziomo. Jest to obszar płytowy, który i później nie doznał wybitniejszych przeobrażeń struktury, z wyjątkiem przesunięć i spękań wywołanych w następstwie potężnych ruchów w Europie zachodniej.

Całkiem inna jest struktura zachodniej Europy, której nie ominęły żadne poważniejsze ruchy górotwórcze. Poza trzonem kontynentalnym, na obszarze Wielkiej Brytanii i Skandynawii zachowały się najstarsze góry Europy. Późniejsze od nich, widoczne w strukturze, a nawet i w dzisiejszej rzeźbie, ciągną się od Bretanii przez Masyw Centralny francuski, Czarny Las i Harz aż do naszych Gór Świętokrzyskich, gdzie się urywają. Wreszcie dalej, na południe, ciągnie się w skomplikowanym przebiegu fragment wielkiego eurazjatyckiego systemu alpejskiego najmłodszych gór świata.

Tak zróżnicowana struktura zachodniej Europy narzuciła jej przewodnie i pierwszoplanowe rysy rzeźby, a w pierwszym rzędzie układ pasmowy zbliżony do równoleżnikowego. Południe kontynentalnego trzonu zajmuje pas wysokogórski, za którym, poza wąską na ogół smugą zagłębień, ku północy występują mniej więcej równolegle niższe wyniesienia średniogórzy i wyżyn. Dalej wreszcie, aż po Bałtyk i Morze Północne, rozciąga się obszar niżowy, gdzie pod płaszczem młodszych utworów kryje się porozbijane na bloki rumowisko gór.

Tego rodzaju układ rzeźby panuje na całej przestrzeni zachodnio-europejskiego trzonu lądowego. Jest jego cechą charakterystyczną i wyodrębniającą od pozostałych części Europy. W tym układzie zawierają się również przewodnie rysy rzeźby ziem polskich, co podkreśla ich związek z Europą zachodnią.

Określony, pasowy przebieg głównych zespołów morfologicznych wnosi cechę pewnej regularności i ładu, ale nie monotonii. Pozostawia on dostateczne możliwości dla wykształcenia indywidualnych cech odrębnych krain zachodniej Europy. Wśród tych możliwości na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się zmienna szerokość i zarys poszczególnych pasów morfologicznych.

Swobodny, powyginany ku północy lub ku południowi, przebieg Karpat i Alp oraz sąsiadujących z nimi średniogórzy, zaznacza się również w zarysie wielkiego obszaru niżowego zajmującego całą północną część lądowego trzonu. Obszar ten wymaga tym silniejszej uwagi, że Polska jest krainą wybitnie niżową i w związku z tym konfiguracja niżu ma pierwszorzędne znaczenie dla położenia Polski i jej ziem składowych.

Niż europejski zajmuje rozległe tereny północnej Francji, gdzie tylko drobniejsze wyspy wyżej położone przerywają jego ciągłość. Dalej jednak ku północo-wschodowi, na terenie Holandii i Belgii, daleko ku północy wysunięte średniogórza zwężają wybitnie nizinną strefę. Rozszerza się ona niepomiernie dopiero w tym miejscu, gdzie Sudety odchylają się gwałtownie na południowy wschód. Tam się kończy Nizina Niemiecka i zaczyna się rozległy obszar Niziny Polskiej. Oś graniczną pomiędzy obu częściami niżu europejskiego wyznaczają Odra i Nysa.

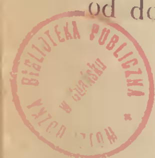
Oczywiście granica ta nie narusza morfologicznej jedności niżu, jednakże fakt wybitnego zwężenia polskiego niżu

(w kierunku zachodnim) nadaje szczególne cechy owej strefie, ciągnącej się południkowo od bastionu twierdzy sudeckiej, w miejscu przecięcia Rudaw i Sudetów, aż do Zatoki Szczecińskiej wzdłuż Nysy i Odry. Ta wyjątkowa na naszym niżu sytuacja terenów przy bramie Łużycko-Szczecińskiej jest główną i dominującą cechą położenia znacznej części Ziem Zachodnich. Ten kraj przy wielkiej bramie, obejmujący część Zachodniego Pomorza, Ziemię Lubuską i przyległe tereny Wielkopolski oraz Śląsk Dolny, posiada z racji tego położenia szczególne cechy i wartości, które z kolei narzucają mu pewne funkcje, nieobojętne również i dla ziem sąsiednich.

Z wyjątkiem części sudeckiej Ziemie Odzyskane — to krainy niżowe. Rozpoczynając od bramy Łużycko-Szczecińskiej ciągną się one ku wschodowi w tym samym równoleżnikowym pasie, który tworzy resztę Polskiego Niżu. Wielkie odchylenie od tego porządku dostrzegamy na Śląsku, który głębokim klinem wciska się na południowy wschód. Nizina Śląska wyciągnięta w tym kierunku jest zatoką niżową, głęboko wdzierającą się pomiędzy Sudety i Wyżynę Małopolską. Sięga aż do obniżenia bramy Morawskiej, oddzielającej Sudety od Karpat. Jest to druga, ważna cecha położenia geograficznego Śląska.

Obszary niżowe tylko w najbardziej ogólnym ujęciu przedstawiają się jako monotonne twory. W rzeczywistości zawierają rozliczne zespoły form, które powodują daleko posunięte zróżnicowanie krajobrazu.

Wyraźnie zróżnicowany jest również obszar Polskiego Niżu, co nasuwa dalsze możliwości w określeniu położenia geograficznego. W obrębie wielkiej dziedziny niżowej ciągnie się pas tak poważnych wyniesień, że w naszej terminologii hypsometrycznej zasłużył na miano wyniesień wyżynnych. Owe wyżyny północne układają się w faliście powyginaną strefę od dolnej Odry do dolnej Wisły i dalej przecinają środkowy



Niemen. Wyrazistość tego zespołu form jest tym większa. że wyżyny północne rozciągają się niedaleko od wybrzeży morskich, od których są oddzielone jedynie wąską smugą Niziny Nadbałtyckiej. Wyżyny północne, zwane również Pojezierzami, zamykają od północy rozległe zagłębienie nizinne, znane u nas jako Wielka Bruzda Środkowa albo Kraina Wielkich Dolin. Jej granica południowa przebiega wzdłuż nierównej zresztą, powyginanej krawędzi wyżyn południowych.

Pasowy, zorientowany mniej więcej równoleżnikowo, układ pierwszoplanowych elementów rzeźby zachodniej Europy — wysokich gór, średniogórzy i nizin — powtarza się, jak widać, w drugorzędnym urozmaiceniu obszarów niżowych. Powtarza się zresztą po raz trzeci w smugach pradolin i zawartych między nimi płatach wysoczyzny na obszarze Wielkiej Bruzdy Środkowej.

Ziemie Odzyskane uczestniczą we wszystkich wymienionych jednostkach morfologicznych pozostałego obszaru Polski. Ich płat zachodni, wyciągnięty południkowo, wiąże się z resztą kraju we wszystkich strefach jego pionowego układu. Brak mu jedynie strefy wysokogórskiej. W pewnym sensie kompensują ten niedostatek Sudety, twór średniogórski w zasadzie, ale osiągający w Karkonoszach wyniesienia już o wartościach wysokogórskich. Zresztą jest to element morfologiczny osobliwy, nie posiadający odpowiednika w rzeźbie innych obszarów Polski. Pomorze Wschodnie w większej swej części leży w krainie wyżyn północnych. Reszta jego obszaru schodzi na Nizinę Nadbałtycką i — na południu — do Krainy Wielkich Dolin.

W układzie rzeźby ziem polskich, jak i w reszcie zachodniej Europy zwraca uwagę panujące opadanie powierzchni z południa na północ i daleko słabsze, drugorzędne nachylenie ku zachodowi. Pewne załamania ogólnego nachylenia ku pół-

nocy powoduje obecność nizin podkarpackich i bardziej uderzające, niemal niespodziewane istnienie pasa wyżyn północnych.

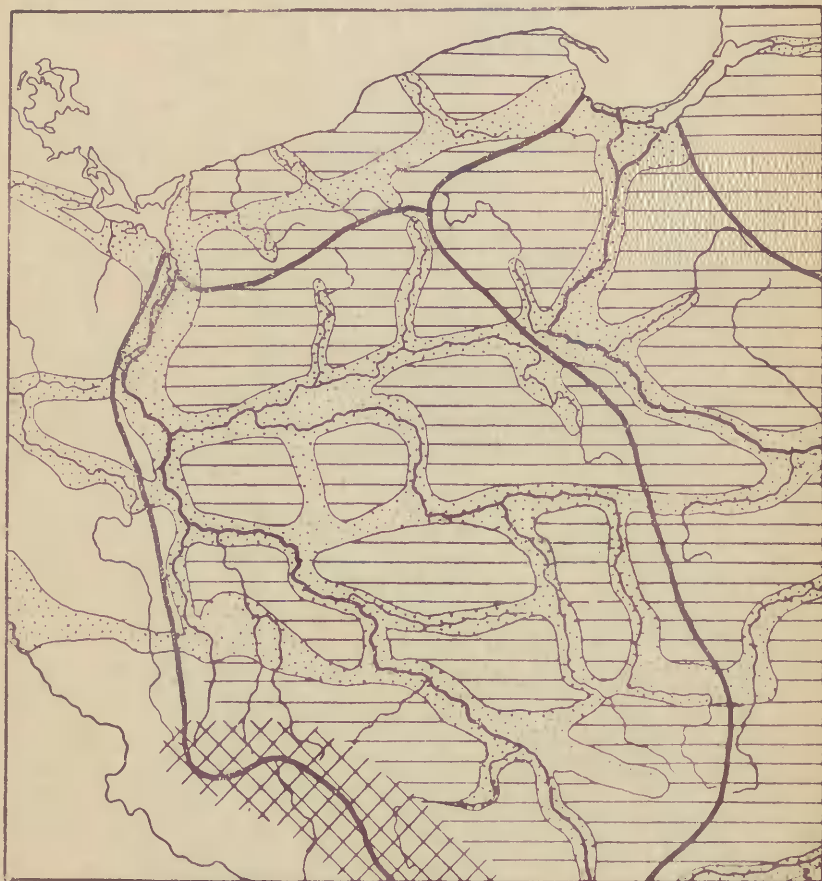
Zgodne z nachyleniem ziem polskich kierunki biegu głównych rzek naszych, Wisły i Odry, przypominają istnienie drobniejszych wprawdzie, ale niezmiernie ważnych form terenu. Doliny tych rzek przecinają wszystkie pasy pionowego układu naszego obszaru. Są poprzecznymi przejściami w amfiteatrze równoleżnikowych stref krajobrazowych i bramami w barierach wyniesień północnych. Wiążą systemy pozostałych, inaczej zorientowanych dolin, i odcinają zawarte pomiędzy nimi ponaddolinne, wysoczyznowe płaty.

Jeśli dolina Wisły jest pojętym w ten sposób przejściem centralnym w stosunku do ziem polskich, to dolina Nysy i w jej kontynuacji dolina Odry tworzą przejścia obwodowe. Zawarte pomiędzy tymi dwiema bruzdami obszary wysoczyznowe tworzą zespoły ograniczone i powiązane wewnętrznie pobocznymi dolinami Wisły i Odry. Na zachód od Odry występują nowe zespoły podobne, które zamykają się dopiero nad Łabą.

Uwzględnienie systemu dolin pozwala więc wskazać nowe elementy położenia geograficznego omawianych obszarów. Ziemie Zachodnie są kontynuacją i dopełnieniem centralnych terenów Polskiego Niżu. Poza nimi, poza bruzdą Nysy i dolnej Odry ciągną się już ziemie o innym porządku, ziemie posiadające własną sieć więzów wewnętrznych, obcą już Polsce, a związki ich z ziemiami zachodnimi są już luźniejsze w przeciwstawieniu do gęstych, ścisłych i organicznych więzów między ziemiami zachodnimi i resztą Polski.

Cechy fizyczno-geograficzne nie wyczerpują treści położenia geograficznego. Określenie położenia polega na przedstawieniu stosunków sąsiedzkich danego obszaru do rozleglejszego, które pojmuje się jako jego tło. Owe relacje przestrzenne nie

ograniczają się do jakości geometrycznych, bo rozważane wycinki przestrzeni mają coś więcej niż treść geometryczną: są



ryc. 7. SPÓJNIA DOLINNA ZACHODNICH ZIEM POLSKICH

to wycinki przestrzeni geograficznej o treści różnorodnej, której nie wyczerpują formy geometryczne. Elementy przyrodni-

cze, budowa, ukształtowanie powierzchni, wody i klimat, są wprawdzie podstawą wszystkich innych składników i zdarzeń, lecz niezależnie od tego, o ile i w jakim stopniu zależą one od podstawy fizyczno-geograficznej, człowiek i jego twory są istotnymi składnikami geograficznej przestrzeni. Określenie położenia jakiejś krainy nie byłoby pełne, gdyby nie uwzględniało wszystkich jej cech najważniejszych, gdyby nie wykazywało relacji sąsiedzkich pomiędzy zespołami faktów antropogeograficznych owej krainy i jej tła rozleglejszego.

Człowiek, a właściwie masa ludzka, zespół mieszkańców, jest podstawowym faktem antropogeograficznym, od którego pochodzą inne, a w pierwszym rzędzie dzieła ludzkie ważne geograficznie.

Ludność Ziem Odzyskanych jest niejednorodna w swym rodowodzie, a nawet w swym składzie etnicznym. Jej genetyczną bazę tworzą Słowianie, na Wschodnim Pomorzu głównie Prusowie, na których rozpostarła się warstwa germańska, wżerająca się w ową tubylczą podstawową masę. Proces ten miał miejsce również i po drugiej stronie osi Nysa-Odra, ale tam rozpoczął się dawniej i był dalej posunięty. Nierodzima, obca tej ziemi, ludność niemiecka nie jest też jednolita w swym plemiennym składzie. Była oderwana od różnych pni i przerzucona w celach kolonizacyjnych.

Jakościowo słaby związek — słabszy, niż na sąsiednich obszarach wschodnich i zachodnich — ludności z ziemią zaznacza się również w stosunkach ilościowych. Gęstość zaludnienia zarówno Ziem Zachodnich, z wyjątkiem niektórych części Śląska, jak i Wschodniego Pomorza jest znacznie niższa od gęstości sąsiednich polskich i niemieckich terenów. To zjawisko niedosycenia ludnościowego, powtarzające się zarówno w północnej, jak i w zachodniej połaci Ziem Odzyskanych, jest cechą charakterystyczną ich geograficznego położenia.

Z owym niedosyceniem ludnościowym pozostają w związku smugi pustaci leśnych i bagiennych, rozrywające ciągłość terenów osadniczych na Pomorzu Wschodnim i Zachodnim, na Dolnym Śląsku i w Międzyrzeczu Warciańsko-Odrzańskim. Rozległe pustacie i mała gęstość zaludnienia wskazują na niski stopień opanowania ziemi, na niedostateczne związanie jej z ludem. Doskonałym tego wyrazem jest struktura rolna z panującym na większości obszarów Ziem Odzyskanych wielkoobszarnictwem, a w zakresie mniejszej własności gospodarstwami wielkochłopskimi.

WYMOWA POŁOŻENIA.

Przedstawione cechy położenia Ziem Odzyskanych wskazują na ich miejsce w Europie i określają ich stosunki sąsiedzkie do tła, na którym się znajdują. Owe relacje przestrzenne odnoszą się zarówno do najbardziej podstawowej — pierwiastkowej, fizycznej części tego tła, jak i do części antropogeograficznej, czyli do zespołów form ludzkich wypełniających tę przestrzeń.

W nowoczesnej jednak geografii nie poprzestaje się na przedstawieniu stanu, na określeniu cech położenia. Bowiem położenie geograficzne nie tylko ma swoje cechy, ale i pewien sens, pewne możliwości, które wynikają z charakteru położenia. Mówi się o możliwościach, które należy pojmować raczej jako naturalne predyspozycje, niż jako nieuniknione i konieczne następstwa dla charakteru i losów obszaru. Nie można myśleć inaczej, jeśli się przypomni istnienie czynników pozageograficznych. Niemniej ważność znaczenia tych zasadniczych, bo naturalnych, geograficznych predyspozycji skłania do zwrócenia na nie bliższej nieco uwagi. Dopiero w ich przedstawieniu wolno upatrywać istotny sens geograficznego położenia.

Położenie geograficzne orientuje Ziemie Odzyskane ku Polsce. Na podstawie charakterystyki ich geograficznej sytuacji wolno twierdzić, że ciążą one do reszty ziem naszych. W tym ujęciu wychodzi się poza granice samego istnienia określonego układu faktów przestrzennych, poza granice trwających tylko i sztywnych stosunków przestrzennych między geograficzną treścią omawianych obszarów i ich rozleglejszym tłem. Wskazuje się wtedy na sens owych stosunków. Polega on na tym, że w martwym trwaniu, w obojętnym istnieniu obok siebie pewnych zespołów przestrzennych odnajdujemy jakieś następstwa takiego właśnie, a nie innego ich wzajemnego ułożenia. Nazywamy to oddziaływaniem przestrzennym i w ten sposób przechodzimy od statycznego obrazu do dynamiki geograficznej.

Stwierdzenie faktu istnienia bramy Łużycko-Szczecińskiej, czyli statycznie wyrażony stosunek przestrzenny pomiędzy sudeckim średniogórzem i polsko-niemieckim niżem kryje w sobie dynamiczne zjawisko ciążenia Ziem Odzyskanych do Polski. Przewężenie europejskiego niżu na linii Odry i Nysy już w sposób najbardziej zewnętrzny nasuwa możliwość demarkacji, wyrażającej się w wyróżnieniu polskich i niemieckich obszarów niżowych. Brama Łużycko-Szczecińska nie jest granicą naturalną w ściślejszym sensie. Nie rozrywa całości europejskiego niżu, tylko urozmaica jego zarys. Nie jest jakąś widoczną w krajobrazie i obcą dla reszty obszarów niżowych naturalną strefą dzielącą. Posiada jednak osobliwe cechy geograficzne, zwłaszcza w zakresie zjawisk antropogeograficznych. I te właśnie cechy nadają jej sens granicy naturalnej.

Zwężenie niżowego pasa powoduje ograniczenie strefy kontaktu pomiędzy zachodnimi i wschodnimi obszarami. Na stokach sąsiednich terenów średniogórza, a w mniejszym stopniu również i na wybrzeżach Bałtyku, następuje załamanie droż-

ności. Drogi zdają się odbijać od owych przeszkód i omijając je zdążają ku bramie Łużycko-Szczecińskiej, gdzie układ drożny ulega wyraźnemu spiętrzeniu. Tego spiętrzenia drożności nie można jednak utożsamiać z koncentracją dróg zbiegających się w ośrodkach krain. Nasilenie drożności nie jest tutaj następstwem przyciągających właściwości gospodarczych, i w ogóle antropogeograficznych obszaru, lecz zjawia się jako rezultat załamań uwarunkowanych fizycznie. Po obydwu stronach tej strefy, w jej bezpośrednim sąsiedztwie występuje gwałtowne zluźnienie dróg, które orientują się zbieżnie ku ośrodkom krain. Temu charakterystycznemu zluźnieniu drożności w sąsiedztwie bramy odpowiada również zluźnienie innych zjawisk antropogeograficznych, co strefie tej nadaje charakter rubieżowy. I w tym przede wszystkim sensie wolno widzieć w niej znamiona granicy naturalnej.

Obszary położone po przeciwnych stronach bramy Łużycko-Szczecińskiej mają więc utrudnione kontakty wzajemne, a towarzyszące rozluźnienie zjawisk antropogeograficznych, których koncentracja wzrasta z odległością do bramy, podkreśla jej funkcje dzielące. Stąd też ze względu na treść geopolityczną nazwano naszą strefę graniczną „talią Prus". Nie ma jej już dzisiaj. Niemcy pękły właśnie wzdłuż tej niebezpiecznej strefy. Ich teoretycy „naturalnych przestrzeni życiowych" źle się przysłużyli własnej ojczyźnie przymykając świadomie oczy na wyraźne, naturalne zespoły krain i ich granice. Zamiast tego tworzyli fikcje, którym treść rzeczywistą nadawały bagnety. Wydaje się, że w interesie obydwu narodów, Polski i nowych Niemiec, leży nieprzekraczanie tej strefy.

Ciążenie Ziem Odzyskanych do Polski nie jest jedynie następstwem istnienia dzielącej strefy w bramie Łużycko-Szczecińskiej, która powoduje zluźnienie związków tych ziem z obszarem zachodnim. Zachodnie tereny odzyskane nie są obcym blokiem, który odrywa się od macierzystej masy zachodniej

na skutek pęknięcia i zwala się na masę polską. Ich związek istotny z resztą ziem polskich wynika najwyraźniej z przedstawionego poprzednio układu sieci rzecznej i dolinnej. Dolina Odry, a w przedłużeniu Nysy, ostatniego i jedynego jej znacznego dopływu z lewej strony, układają się na obwodzie wielkiego wysoczyznowego płatu sięgającego aż do doliny Wisły na wschodzie. Rozwinięta sieć rzeczna i systemy dolin Wisły i Odry są naturalnym założeniem niezwykle rozbudowanych i spoistych więzów wewnętrznych. W tym sensie wolno mówić o organicznej jedności Ziem Odzyskanych z resztą polskich obszarów. Równocześnie okazuje się, że nie można upatrywać granicy w linii dolnej Odry i Nysy, gdyż rzeki te i ich doliny są obwodowymi więzami ziem polskich. Funkcji tych nie spełniają natomiast w stosunku do obszarów położonych na zachód od bramy Łużycko-Szczecińskiej. Ścisła przynależność do Polski bruzdy Nysy i Odry jest tym większa i wyraźniejsza, że tylko dolny odcinek Odry ma charakter obwodowy. Pozostała część tej doliny, a przede wszystkim rozgałęziona sieć jej prawobrzeżnych dolin pobocznych, sięga daleko wgłąb rdzennego obszaru Polski i spełnia rolę wiązadeł wewnętrznych.

Ziemie północne, Pomorze Zachodnie i Wschodnie, były również zawsze terenami potencjalnie polskimi. Ich związek z nimi wynika już z położenia tych obszarów w stosunku do bramy Łużycko-Szczecińskiej. Ciążenie całego Pomorza do Polski jest jeszcze wyraźniejsze, niż śródlądowego pasa zachodniego i jest spowodowane przez nowe odrębne cechy jego geograficznego położenia. Ziemie pomorskie tworzą stosunkowo wąski i bardzo wydłużony pas nadbałtycki. Jako skrawek nadbrzeżny kontynentalnego trzonu i fragment obszarów niżowych, jest to teren niepełny i niesamodzielny zarówno w sensie fizyczno-geograficznym, jak i antropogeograficznym. Znalazło to swój wyraz również i w jego charakterze poli-

tycznym. Jego związek z zachodnim, zaodrzańskim, pozapolskim obszarem zawsze był wątły ze względu na wąską podstawę w dzielącej strefie bramy Łużycko-Szczecińskiej i zanikał w miarę oddalania się ku wschodowi. Nie posiadał własnych więzów wewnętrznych. W oderwaniu od reszty ziem polskich był pozbawiony naturalnego zaplecza i w panującym do ostatnich czasów układzie politycznym, w związku z Niemcami, tworzył nienaturalną barierę nadmorską dla głównej masy ziem polskich ciążących ku morzu.

W świetle stwierdzonych faktów zarysowuje się naturalna predyspozycja jedności Ziem Odzyskanych z resztą ziem polskich. Wynika ona z zasadniczych cech położenia określonych przez układ głównych elementów rzeźby, gór, średniogórzy i niżu. Strefy wyróżnione w podziale niżu potwierdzają i podkreślają istnienie tej jedności, którą wyraża charakter morfologiczny Ziem Odzyskanych, składających się z wycinków tych samych stref niżowych, jakie znamionują polski obszar niżowy.

Naturalna i niejako organiczna łączność Ziem Odzyskanych z Polską w negatywie winna się zaznaczyć w równoczesnym rozluźnieniu więzów z obszarem zaodrzańskim, z terenami leżącymi poza bramą Łużycko-Szczecińską. Istotnie wyraźne oznaki tego zjawiska można łatwo wykazać. W stosunku do obszarów położonych między Odrą i Renem, pod względem politycznym — dla Niemiec, Ziemie Odzyskane miały charakter rubieży. Wynikał on nie tylko z zewnętrznych cech określonych przez ogólną sytuację Ziem Odzyskanych w odniesieniu do centralnych obszarów niemieckich, lecz w następstwie ich — również z szeregu właściwości antropogeograficznych.

Naszkicowana poprzednio struktura rolna z olbrzymim udziałem wielkiej, niemal feodalnej własności, oznacza niski stopień opanowania ziemi. Związana z tym mała gęstość za-

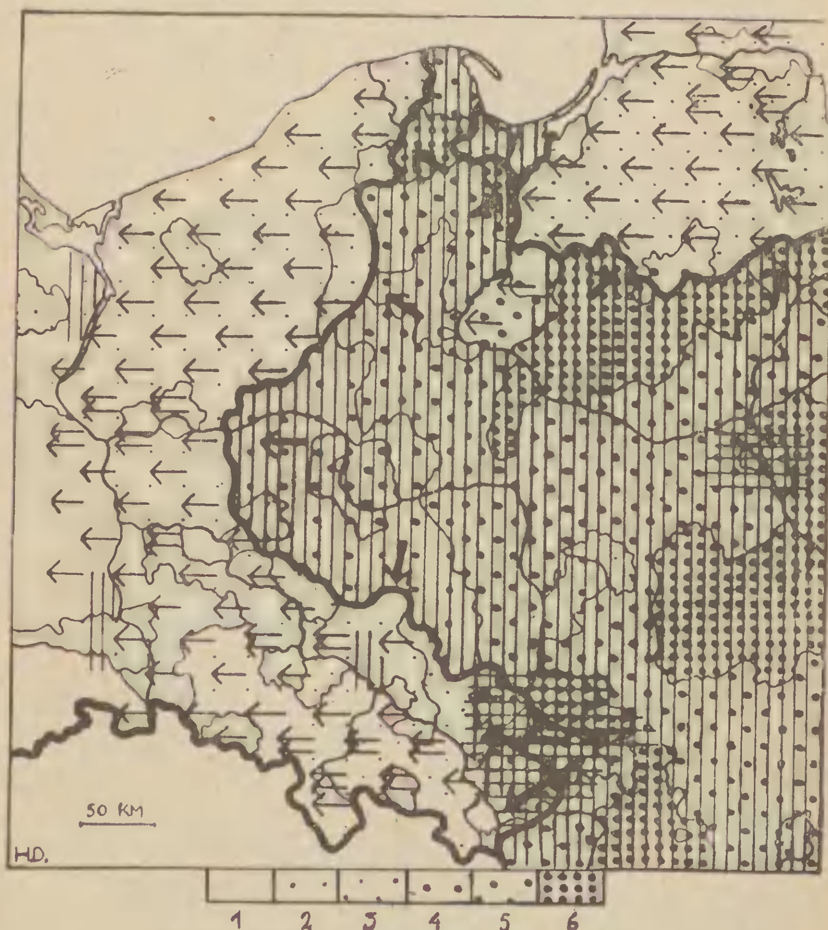
ludnienia, z wyjątkiem przemysłowych terenów śląskich, mniejsza aniżeli na sąsiednich obszarach Polski, żeby nie mówić już o środkowych i południowych, ma to samo znaczenie. Można te cechy pojmować jako świadectwo niedojrzałości antropogeograficznej i wyjaśnić je jako następstwo oddziaływań głównych składników położenia geograficznego tych ziem. Układ wzajemny średniogórza, wybrzeży Bałtyku i zwężonego między nimi niżowego pasa wywołał, jako cechę wtórną rozluźnienia związku Ziem Odzyskanych z macierzystym w dotychczasowej konstrukcji politycznej obszarem niemieckim. Wyrazem i następstwem owego rozluźnienia są właśnie dalsze cechy demograficznego obrazu.

Wskazany charakter struktury rolnej i mała gęstość zaludnienia nie wyczerpują szeregu tych cech. Bardziej jeszcze charakterystyczny jest obserwowany od dziesiątków lat odpływ ludności niemieckiej z dzisiejszych Ziem Odzyskanych na zachód. Trudno o bardziej charakterystyczną cechę, która wynika w pierwszym rzędzie z sytuacji geograficznej tych ziem. Pojmowanie ich, jako obszarów rubieżowych, a nawet — szczególnie w zakresie dawnych Prus Wschodnich — kolonialnych, zyskuje poważne podstawy i pełnię wyrazu. Ograniczenie kontaktu z obszarami centralnymi, głównymi ośrodkami kultury i tradycji, pewne trudności gospodarcze i może częściowo intuicyjna obawa przed bytowaniem na terenach tak eksponowanych, spowodowały masową ucieczkę ludności.

Odpływ ludności przy małym przyroście naturalnym powodował na wielu obszarach Ziem Odzyskanych deficyty ludnościowe. Wobec tego ziemie te niedosycone ludnościowo wykazywały coraz to większą tendencję do wyludniania się.

Na sąsiednich obszarach Polski występował całkiem odmienny obraz demograficzny. Na tle daleko posuniętego stadium rozwoju w opanowaniu ziemi powstała struktura rolna odznaczająca się niższym udziałem wielkiej własności i, co

bardziej charakterystyczne. wielkiego rozdrobnienia, małych gospodarstw. Odpowiadała temu przeciętna wyższa wartość



ryc. 8 NAPÓR DEMOGRAFICZNY LUDNOŚCI POLSKIEJ NA TERENY DZISIEJSZYCH ZIEM ODZYSKANYCH

Ilość żywych urodzeń na 1000 mieszk.
1) < 15; 2) 15 — 20; 3) 20 — 25; 4) 25 — 30; 5) 30 — 35; 6) > 35
Strzałki oznaczają ubytek ludności. Kreski pionowe — przyrost ludności.
Grube strzałki — napór ludności.

gęstości zaludnienia. Obydwie cechy pogłębiały się na skutek wielkiego przyrostu zaludnienia.

Ziemie Odzyskane były więc przestrzenią wzrastających niedoborów ludnościowych. Sąsiadowały z nimi polskie obszary rolnicze, przeludnione lub z wyraźną tendencją do przeludnienia. Wysoka prężność ludnościowa elementu polskiego wywoływała prądy wyrównawcze. Naturalnym, fizycznie uwarunkowanym, był kierunek zachodni tych prądów. Warunki polityczne narzuciły im formę emigracji sezonowej. Nie mniej te ruchy ludnościowe wynikały z położenia geograficznego Ziem Odzyskanych. Same stanowiły ważną cechę tego położenia i wskazywały na naturalną jedność tych ziem z polską macierzą mimo sztucznych przeszkód, bo wyznaczonych gwałtem granic politycznych. I tak owe nikłe w pozostawionym śladzie wędrówki sezonowe są naturalnymi poprzednikami dzisiejszego wielkiego, masowego marszu na zachód.

Statyczny obraz położenia geograficznego Ziem Odzyskanych zawiera olbrzymi potencjał w zakresie komunikacyjnym. Treść tego położenia wyznacza Ziemiom Odzyskanym doniosłe funkcje drożne.

Całkowite posiadanie wschodniego wylotu bramy Łużycko-Szczecińskiej sprawia, że wszystkie drogi transkontynentalne wschodnio-zachodnie, wraz z drogą transeurazjatycką, przechodzą przez te terytoria.

Dzięki oparciu o stoki Sudetów daleko na zachód od bramy Morawskiej wyrasta olbrzymi potencjał drożny o zasadniczym kierunku ukośnym, z płn. zach. na płd. wsch. W związku z tym szereg głównych dróg z Europy zachodniej na Bałkany przecinać musi obszary Ziem Odzyskanych.

Rozległy pas nadbałtycki Pomorza otwiera drogi morskie i oceaniczne. Zawsze wysoki, bo zasadniczy w swej geograficznej sytuacji, potencjał komunikacji morskiej był osłabiony

i mniej realizowany na skutek istnienia nienaturalnych granic politycznych. Obecnie dokonane połączenie zaplecza z wybrzeżem pogłębia sens komunikacyjny obszarów nadmorskich.

Stwierdzone wyżej sąsiedztwo z naprzeciw położoną Szwecją, a zwłaszcza Skanią, jej najbardziej na południe wysuniętą krainą, określa komunikacyjną rolę Zachodniego Pomorza, jako naturalnego łącznika ziem polskich ze Skandynawią. Wartość tego potencjału wzrosłaby niepomiernie, gdyby został zachowany związek Pomorza z Rugią.

Ta wartość położenia Zachodniego Pomorza, a w następstwie i pozostałych obszarów przyległych od południa, wzrasta ogromnie, jeśli sobie uprzytomnić, że to najkrótsze, poza mostem duńskim, połączenie Skandynawii z kontynentalnym trzonem jest tylko odcinkiem najdłuższej drogi południkowej Europy wiodącej do krajów naddunajskich, na Bałkany, a dalej do Azji, na Bliski Wschód. Wyznaczona przez ogólną konfigurację lądów i mórz doniosła naturalna strefa drożna północno-południowa wiąże się na odcinku Ziem Odzyskanych z doliną Odry. Pierwszorzędna wewnętrzna arteria polska jest równocześnie odcinkiem naturalnej magistrali kontynentalnej pomiędzy kluczowymi przyczółkami: bałtyckim i międzygórskim — bramy Morawskiej. Jest to przytem odcinek bardzo ważny, gdyż przecina cały niż kontynentalny i w jego obrębie wielka droga południkowa krzyżuje się z najdłuższą na świecie, międzyoceaniczną transkontynentalną drogą eurazjatycką.

Cechy położenia geograficznego określają, a nawet powodują funkcje geopolityczne Ziem Odzyskanych. Są one jednak wielorakie i treść ich, interpretacja naturalnych predyspozycji, zależy od państwowego tworu, z którym się wiążą omawiane obszary.

Charakter położenia, wielka jednokierunkowa — na zachodzie południkowa, na północy równoleżnikowa — rozciągłość

i szczupłość obszaru nie dawały odpowiednich warunków dla powstawania silniejszych i trwałych własnych organizacji państwowych. Terytoria dzisiejszych Ziem Odzyskanych musiały się tedy stać dziedzinami penetracji politycznych Polski i Niemiec. Każde z tych państw dążyło do utrzymania lub uzyskania tych ziem dla innych, określonych przez warunki geograficzne, celów i realizowało swe zamierzenia na innych drogach. W każdym też wypadku obszary Ziem Odzyskanych funkcjonowały odmiennie. W systemie politycznym niemieckim stawały się one organami ataku, w polskim układzie okazywał się ich głęboki sens obronny.

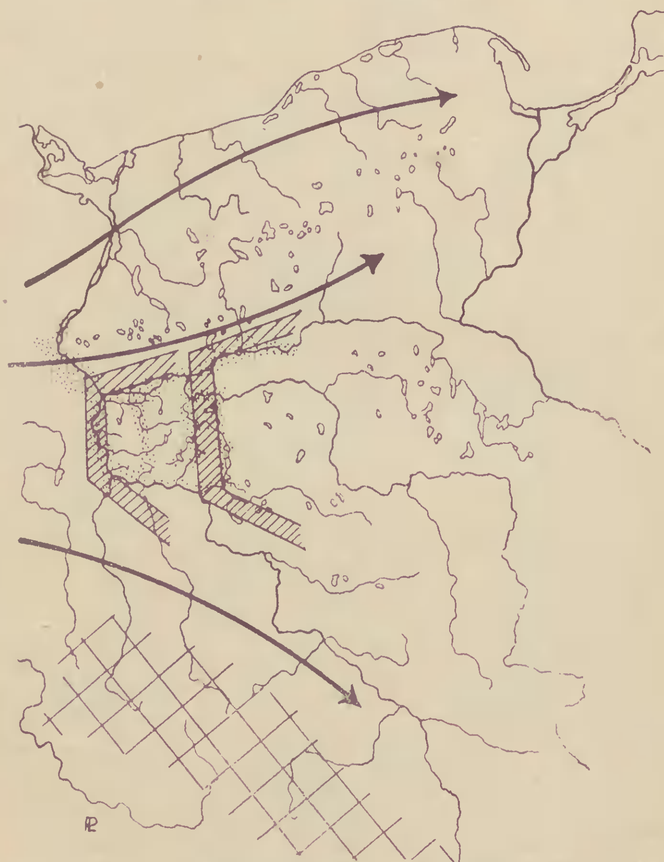
Nie idzie tutaj bynajmniej o tendencje polityczne wynikające z charakteru obydwu państw i narodów, lecz o warunki geograficzne procesów politycznych, realizowanych w wyniku owych tendencji i o funkcje, jakie spełniały poszczególne krainy dzisiejszych Ziem Odzyskanych.

Cechy położenia i zawarty w nich sens jedności geograficznej Ziem Odzyskanych z Polską wskazują wyraźnie, że rozciąganie nad nimi politycznego władztwa niemieckiego musiało się odbywać drogą gwałtu, drogą orężnego podboju.

Ziemie te były tak długo nieosiągalne, póki brama Łużycko-Szczecińska nie znalazła się w rękach niemieckich. Od tej chwili warunki geograficzne stały się korzystniejsze dla strony niemieckiej. Wynikało to z układu morfologicznego i hydrograficznego w pierwszym rzędzie. Rozwinięte i daleko w głąb ziem polskich sięgające dorzecze Odry wyznaczało kierunki i otwierało najdogodniejsze naturalne szlaki dla niemieckej ekspansji. W południowej części obszaru funkcje te spełniała sama Odra i otaczający ją pas nizinny, wciskający się między Sudety i Wyżynę Małopolską.

Warunki geograficzne wskazały główne drogi niemieckich podbojów i ułatwiły im akcję oskrzydlającą. Środkowy odcinek ich wypadowej bazy, położonej w osi bramy Łużycko-

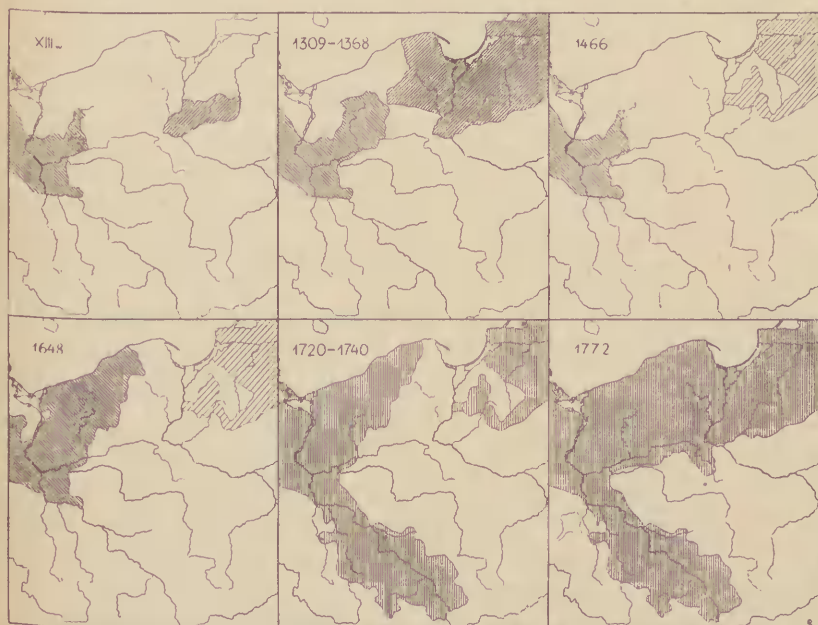
Szczecińskiej, jest obszarem koncentracji pradolin i dolin oraz rozległych pól piaszczystych. Stąd szerokie strefy bagienne i wielkie lasy na chudych gruntach, po które nawet dziś



ryc. 9.
ŚRODKOWA STREFA OPORU I PERYFERYCZNE DROGI PENETRACJI NIEMIECKIEJ

człowiek nie sięga. Była to więc strefa oporu, strefa zwolnionego pochodu. Znaczenie i funkcjonowanie tego obronnego

obszaru podnosiły inne zjawiska o treści antropogeograficznej. W tej samej strefie Wielkiej Bruzdy Środkowej, w jej wyższej, dalej na wschód wysuniętej części, znajdował się ośrodek państwowy piastowski, bardziej zwarty i lepiej zorganizowany, aniżeli sąsiednie twory polityczne na północy i południu. Ekspansja niemiecka odbywała się więc najgwał-



ryc. 10. ROZWÓJ TERYTORIÓW BRANDENBURSKICH, KRZYŻACKICH I PRUSKICH

towniej na obszarach skrzydłowych, północnych i południowych.

Północne skrzydło wiekowej ofensywy niemieckiej opierało się o Bałtyk. Dawniejsza organizacja polityczna i wojskowa Niemiec przylegających szerokim frontem do morza miała

tam oczywistą przewagę nad drobniejszymi organizacjami nadmorskich Słowian i Prusów, jak również nad śródlądową Polską Piastowską. Lądowy szlak ofensywny w dolinie dolnej Warty i dolnej Noteci, w pasie wyżyn północnych i w Nizinie Nadbałtyckiej, był wspomagany działalnością z morza. Znaczenie morskiej podstawy zaznacza się wyraźnie w tempie pochodu, zwalniającego się od smugi nadbałtyckiej do Wielkiej Bruzdy Środkowej.

Akcja od strony morza stworzyła strategię i politykę enklaw tak charakterystyczną dla niemieckich podbojów. Posuwanie się zwartych mas niemczyzny na tym północnym skrzydle poprzedzały izolowane wyspy władania, które sięgały aż do Zatoki Fińskiej w Estonii. Najdłużej przechowaną i rozwiniętą monstrualnie była enklawa wschodnio-pruska, której wojenne funkcje okazały całą pełnię niebezpieczeństwa w 1939 roku.

Na południowym skrzydle ekspansja niemiecka wyzyskiwała drogę Odry, rozpościerała się na Nizinie Śląskiej, sięgała aż do bramy Morawskiej. W tej strefie nizinnej wdzierali się Niemcy głęboko pomiędzy bastion sudecki i Wyżynę Małopolską. W ten sposób fizjograficznie zarysowana zatoka niżowa Śląska stała się w rękach niemieckich niebezpiecznym klinem strategiczno-politycznym. Klin ten, wbity w polski organizm państwowy, zagrażał naszym najżywotniejszym obszarom. Równocześnie rozrywał on jedność Słowiańszczyzny, odsuwał Czechy od Polski i powodował daleko idącą ich izolację.

Opanowane przez Niemcy Ziemie Odzyskane nie miały przeznaczenia obronnego zabezpieczenia niemieckich obszarów macierzystych. Miały one funkcje zdecydowanie ofensywne i to ofensywy nieustającej. Ziemie Odzyskane w rękach niemieckich stały się niebezpiecznymi organami nie-

skończonych podbojów, zagrażających nieustannie Polsce, Czechosłowacji i Słowiańszczyźnie.

Chciałoby się powiedzieć, że naruszenie naturalnego porządku w przestrzeni geograficznej, rozrywanie jedności geograficznej prowadzi do niepowstrzymania, lawinowo następujących konfliktów. W lapidarnym i alegorycznym ujęciu, oderwane od naturalnej całości terytorialne części przedstawiają się w nowym i obcym im zespole, jako składniki szczególnie uzłośliwione.

Ziemie Odzyskane w zespoleniu z macierzystą dla nich całością Polski nie posiadają już w swoich funkcjach owych cech złośliwych. Wracając do Polski, wracają równocześnie do normalnego dla nich przestrzennego porządku, który ustala ich zadania, wynikające z położenia w stosunku do krain organicznie z nimi związanych.

Krainy pomorskie są tylko dopełnieniem dalekich bez nich ziem południowych i obszarem pośredniczącym pomiędzy polskim lądem i morzem. Głównym w zakresie tych ziem kierunkiem naszym jest kierunek południowy, odpowiadający normalnym potrzebom komunikacyjnym i gospodarczym. Równoleżnikowe funkcje ofensywne zanikają wobec naturalnego parcia w kierunku południkowym i wobec innych cech położenia zaznaczonych poniżej. Obok komunikacyjnych i gospodarczych dominują funkcje obronne w kierunku morza. Likwidacja enklawy wschodnio-pruskiej, jako usunięcie ogniska konfliktów i niebezpieczeństw, ma głęboki sens obronny i pokojowy w zakresie nawet pozapolskim.

Podobnie na południu, Śląsk w nowym, przywróconym układzie politycznym traci charakter narzędzia wojny i agresywnej polityki. Jest podstawowym warunkiem naturalnego związku sąsiedzkiego z Czechami. Umacnia skrzydła bramy Morawskiej i tworzy jedną z podstaw wznowienia ściślejszej łączności z południową Słowiańszczyzną.

Pas nadbałtycki i Nizina Śląska, jako części polskiego organizmu państwowego, tracą wszelkie znamiona podstaw wyjściowych do napaści na zachód i stają się organami obrony.

W związku z charakterem dorzecza Odry, dolina dolnej Odry, a w przedłużeniu i dolina Nysy spełniają funkcje więzów i dróg obwodowych w stosunku do zespołu płatów wysoczyznowych w dorzeczu Odry i Wisły. Polskie wiązadła i linie kierunkowe na zachód nie wykraczają poza linie Odry i Nysy. Na zachód od tej linii nie ma w jej bezpośrednim sąsiedztwie poważniejszych dróg wypadowych. Na tym też polegają wysokie funkcje bramy Łużycko-Szczecińskiej, jako zachodniej granicy Polski. Tu się zaczynają potencjalne szlaki ekspansji niemieckiej, tu jeszcze nie ma odpowiednich dróg na zachód. Dlatego też zachodnia granica Polski nie powinna przebiegać z nurtem Nysy i Odry, lecz musi zostawić po naszej stronie całe doliny tych rzek.

Sprawa położenia geograficznego Ziem Odzyskanych została wyczerpana w zasadniczym zrębie. Określono główne cechy tego położenia, naszkicowano najważniejsze rysy ich sytuacyjnego obrazu. Na tej podstawie wykazany został sens położenia, wynikający z treści stosunków sąsiedzkich między głównymi elementami przestrzennymi, i ujawniony nerw ich wzajemnego oddziaływania.

Najważniejszym wynikiem rozważań nad położeniem geograficznym Ziem Odzyskanych jest wykazanie ich naturalnej przynależności do Polski. Na tym jednakże nie można zamknąć rozdziału o położeniu geograficznym. Obszar Ziem Odzyskanych jest dostatecznie duży, a sytuacja tak charakterystyczna i doniosła, że nasuwa pytanie, czy przyłączenie tych ziem do Polski nie wpływa na położenie geograficzne naszego kraju, jako całości. Temu zagadnieniu warto poświęcić trochę uwagi.

Przesunięcie zachodniej granicy Polski o 80 do 300 km, a przeciętnie o 200 km na zachód, czyli w przybliżeniu o siódmą część dotychczasowej odległości od granic naszych do Atlantyku, nie jest faktem małej wagi. Już to samo wzmaga cechy zachodnio-europejskiego położenia Polski. Powiększenie naszego obszaru o 80 tys. km² terenów posiadających zdecydowane znamiona zachodnio-europejskie zarówno w sensie fizjograficznym, jak i w antropogeograficznym, oddziałać musi na całość oblicza Polski w wybitny sposób.

W wysuwanej przez siebie koncepcji Europy Środkowej Niemcy wykazywali skłonność do utożsamiania jej z obszarem własnego państwa. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby się przekonać, że to oczywisty absurd. Niemcy trwali przy nim jednak uporczywie, czyniąc to w koniecznym następstwie pojęcia Środkowej Europy, którą wyróżnili, jako instrument agresywnej polityki. Obszary peryferyczne w stosunku do Niemiec były wskazywane również jako peryferie owej „Środkowej Europy", a wobec tego w „naturalny" sposób ciążyły do Niemiec. Rzekomo naturalny, geograficznie uzasadniony ich związek z obszarem Niemiec, uzasadnić miał potrzebę zjednoczenia wszystkich tych krain w jedną polityczną całość — właśnie owej niemieckiej Europy Środkowej.

W rzeczywistości, gdyby naprawdę można było wyróżnić Środkową Europę, to właśnie Polska byłaby jej najbardziej centralną krainą. Uzasadnienie tego faktu zostało przedstawione powyżej, w ustępie poświęconym określeniu cech położenia geograficznego Ziem Odzyskanych. Wykazano równocześnie, że przyłączenie ziem zachodnich wzmacnia pozycję Polski, jako państwa środkowo-europejskiego.

Dzięki tym ziemiom Polska rozszerza swój udział w najdłuższym południkowym pasie Europy, gdzie do środkowego trzonu nawiązują największe półwyspy, sięgające najdalej na północ i południe. Obszary zachodnie powiększają polską

strefę kontaktów z północą i południem i to właśnie do tego miejsca, gdzie stają się one najwyższe. Skania, Rugia. Odra. śląskie okręgi węglowe i przemysłowe, brama Morawska — to wyznaczniki tej strefy i równocześnie przyczyny jej żywotności.

Polska, uzupełniona Pomorzem Zachodnim i częścią Pomorza Wschodniego, opanowuje ten pas centralny w jego najkorzystniejszej nadmorskiej części.

Zachodni obszar Ziem Odzyskanych zajmuje cały wschodni wylot bramy Łużycko-Szczecińskiej wraz z jej skrzydłami. Dzięki temu przecięcie najdłuższych stref drożnych Europy równoleżnikowej i południkowej dokonuje się w całości na terytorium Polski.

Określona sytuacja Polski w stosunku do zachodu i wschodu oraz do północy i południa Europy zawiera wielkie wartości potencjalne. Nie idzie o możliwości imperialistyczne w stylu niemieckiej „Mitropy". W nadchodzącej epoce daleko idącej współpracy międzynarodowej — jeśli nie uniwersalizmu — wartości położenia geograficznego Polski dają jej wielkie możliwości rozwoju gospodarczego i zdają się narzucać Polsce poważną rolę w życiu politycznym Europy.

Według teorii pomostowego położenia Polski całe nasze dzieje były wypełnione walką o opanowanie międzymorza bałtycko-czarnomorskiego. Ziemie Odzyskane wnoszą Polsce najcenniejsze terytoria polskiej części tego pomostu. Przynoszą jego zamknięcie z zachodu i zapewniają szerokie przymoście bałtyckie. Jest to niesłychanie doniosły wkład do sprawy naszego bezpieczeństwa oraz niezależności gospodarczej i politycznej.

Nowa sytuacja geograficzna Polski jest w świetle przytoczonych uwag faktem niewątpliwym. Poza naszkicowanymi jej konsekwencjami w bezpośrednim odniesieniu do Polski, wytycza ona poważne następstwa dla Słowiańszczyzny.

Powrót Polski na znaczne obszary zachodnich Słowian wzmaga i wzmacnia tamę przeciw zalewom niemieckim. Wzmacnia ją w najkorzystniejszym miejscu, bo w bramie Łużycko-Szczecińskiej, która winna być utrzymana, jako próg Słowiańszczyzny. Strata tego progu prowadzi nieuchronnie do walki o każdy próg.

Naród łużycki, ostatnia — i jak się zdawało — stracona reduta Słowiańszczyzny w nieustannym ogniu niemieckim, zyskuje uzasadnione nadzieje ocalenia i normalnego rozwoju.



Ryc. 11. SYTUACJA ZACHODNIEJ SŁOWIAŃSZCZYZNY PRZED OSTATNIĄ WOJNĄ I OBECNIE

Postępujące osaczenie obleganej od wieków twierdzy czeskiej doznaje poważnego odciążenia. Ścięcie śląskiego klina prostuje front słowiański i powoduje szeroki kontakt narodu polskiego z czeskim. Złamanie kleszczy niemieckich z północy i południa wyzwala Polskę z nieustannej grozy śmiertelnego niebezpieczeństwa. To są podstawy dla renesansu Zachodniej Słowiańszczyzny.

UKSZTAŁTOWANIE POWIERZCHNI

Ziemie Odzyskane w wyższym jeszcze stopniu, aniżeli reszta Polski, składają się z obszarów nisko położonych. Poza mało rozległymi zresztą terenami Sudetów, ich pogórza, cząstką Wyżyny Śląskiej i wąskim pasem pojezierzy pomorskich, wszystkie nowe krainy odznaczają się małym wyniesieniem nad poziom morza — z reguły nie przekraczającym 200 m. Poniżej jednakże tej granicy obserwuje się znaczne urozmaicenie. Nie jest ono bezładne, gdyż zmiany wysokości występują wedle pewnego porządku, wskazującego na istnienie zaznaczonych poprzednio odmiennych krain, układających się w pasy o przebiegu mniej więcej równoleżnikowym.

W najniższym pasie Niziny Nadbałtyckiej wysokości absolutne wahają się od 3 do 50 m. Z Niziną Nadbałtycką kontrastuje wysoka strefa pojezierzy, zwana również Pasem Wyżyn Północnych, gdyż występują tu wzniesienia ponad 200 m. nad p. m., a w kilku miejscach wykraczają nawet powyżej 300 m. Kontrasty wysokości nie ograniczają się do strefy zetknięcia Niziny Nadbałtyckiej i Pojezierza, ale wciskają się do wnętrza krainy pojeziernej i tworzą niezwykle charakterystyczną jej cechę.

Dalej na południe wysokości bezwzględne znów się zmniejszają i rozpiętość różnic między nimi wybitnie maleje. Kraj staje się niższy i bardziej równy. Taką jest reszta Pomorza, obszar lubusko-wielkopolski i prawie cały Śląsk.

Jednakże już w obrębie Śląska zaznaczają się nowe urozmaicenia poziomu. Niewielkie na północy, na progu wielkopolsko-lubuskim, gdzie we wzgórzach Zielonogórskich, Dalkowskich i Trzebnickich ledwie przekraczają 250 m, wzrastają wybitnie ku południowemu wschodowi i — przede wszystkim — ku południowi. Północne wzgórza peryferyczne śląskie nie osiągają więc wysokości pojezierzy. Natomiast na Górnym Śląsku, zgodnie z jego wyżynnym charakterem wyniesienia sięgają niemal 400 m. Równocześnie zjawia się nowy materiał skalny. Obok dominujących jeszcze i powszechnych na całym obszarze niżowym skał luźnych, piasków, glin i żwirów ukazują się zwięzłe i twarde skały. Największe wyniesienie Śląska, góra Św. Anny (385 m), jest zbudowane z bazaltów.

Dalej na południu tereny nizinne i wyżynne Śląska ustępują miejsca wyspowym wyniesieniom sudeckiego pogórza.

Poza tymi forpocztami górskimi wznosi się zwarty mur sudecki. W szczegółach zróżnicowany wewnętrznie odcina się od krain niżowych odmiennym, przeważnie krystalicznym materiałem i dużymi wysokościami, wahającymi się od 700 m do 1.603 m, które osiąga w Śnieżce w kulminacji Karkonoszy, stanowiących najwyższy zespół sudecki.

Odpowiednika tego masywu krystalicznego darmo szukalibyśmy na północy w granicach ziem naszych, a nawet na całym obszarze kontynentalnego trzonu europejskiego. Ukazuje się on dopiero daleko poza niecką bałtycką, na ziemiach Skandynawii i Finlandii, czyli, jak mówimy, w wielkiej masie Fenoskandii.

Cały obszar Ziem Odzyskanych, poza Sudetami i ich pogórzem, podobnie jak i prawie cała reszta Polski, przedstawia się tedy jako rozległa niecka, której fragment południowego brzegu stanowią Sudety.

Już na progu średniowiecza dziejów geologicznych wlewa się do tej misy morze, które z małymi przerwami i przesunięciami pokrywa ją niemal do końca dziejów geologicznych. Wobec tego obszar nasz jest dziedziną tworzenia się osadów morskich, które wypełniały zagłębienie owej misy, czyli wielkiej synkliny. Powstałe w ten sposób skały osadowe nie zachowały jednak swego pierwotnego położenia poziomego. Liczne ruchy wielkich płatów skorupy ziemskiej spowodowały pofałdowanie tych skał, układając je w garby i zagłębienia. Późniejsze ruchy tektoniczne zaznaczyły się jako przesunięcia poziome i pionowe, które doprowadziły do rozbicia jednolitej poprzednio struktury na poszczególne bryły o rozmaitym wyniesieniu. Cały obszar zachodni ma w swoim zrębie taką właśnie strukturę. Inaczej jest na Pomorzu Wschodnim, gdzie skały osadowe nie zostały wyruszone ze swego pierwotnego położenia. Zalegają jedne na drugich w kolejności osadzania się i mają układ prawie poziomy, z lekkim nachyleniem ku południowi zgodnie z sytuacją przy północnej krawędzi misy, której dno wznosi się ku sąsiedniej krystalicznej tarczy bałtyckiej. Jest to więc niezaburzona budowa płytowa, tak charakterystyczna dla całej Europy wschodniej.

Powierzchnia Ziem Odzyskanych nie jest jednakże ani tak płaska na Pomorzu Wschodnim, jakby to zapowiadała jego płytowa budowa, ani tak bardzo urozmaicona, jak urozmaicona jest struktura zachodniego obszaru niżowego. Bowiem owe ruiny gór zachodniego obszaru, tak samo, jak i płyta Pomorza Wschodniego, są niejako zespołami form kopalnych.

bo przykrywa je potężny płaszcz utworów młodszych, trzeciorzędowych i lodowcowych.

Cała część niżowa Ziem Odzyskanych, a więc prawie cały ich obszar z wyjątkiem Sudetów i części pogórza, jest krainą zasypania lodowcowego. Utwory pochodzenia lodowcowego, a więc luźne skały, gliny przetykane głazami, żwiry, iły i piaski prawie wyłącznie składają się na budowę powierzchni ziem omawianych. Starsze skały, częściowo mezozoiczne, jurajskie i kredowe, a głównie młodsze, trzeciorzędowe, wychodzą na powierzchnię raczej wyjątkowo. Czasem są one na pierwotnym złożu, częściej występują w postaci porwaków, jako bryły wyrwane przez lodowiec z ich sytuacji pierwotnej i porzucone gdzieindziej.



ryc. 12. PRZEKRÓJ PRZEZ POMORZE ZACHODNIE

Znaczenie lodowców kontynentalnych dla dzisiejszego obrazu Ziem Odzyskanych, podobnie, jak i dla reszty Polski niżowej i Niżu Europejskiego w ogóle, nie ogranicza się do nagromadzenia materiałów, do wytworzenia nowej serii skał panujących na powierzchni. Lodowce kontynentalne przez swą własną działalność i przy udziale wód z nimi związanych wykonywały pracę rzeźbiącą i wytworzyły zespoły form ukształtowania powierzchni ziemi. Powierzchnia Ziem Odzyskanych jest więc nie tylko zbudowana z materiałów lodowcowych, posiada ona również rzeźbę narzuconą i stworzoną przez lodowce. Ich działalność modelująca dominuje

na tych obszarach, choć nie jest bez znaczenia przeddyluwialne, przedlodowcowe ukształtowanie powierzchni. Pewną rolę odegrały również procesy osadzania i żłobienia wód płynących już po ustąpieniu lodowców, jak również na niektórych terenach działalność wiatrów.

Nadmorska kraina między Odrą i Wisłą wznosi się od poziomu Bałtyku, poza stromymi odcinkami samego wybrzeża, stopniowo i łagodnie w pasie szerokim od 30 do 70 km. Dalej na południe teren podnosi się gwałtownie i na miejsce słabego dotychczas urozmaicenia zjawia się strefa największych wyniesień i najbogatszego ukształtowania powierzchni na całym niżu.

Nie przedstawia się ona bynajmniej, jako jednolity, zwarty i wysoki wał, nie jest formą terenu, lecz całym ich zespołem, tworzącym jednak odrębną jednostkę krajobrazową. Od doliny Odry w okolicach Chojnicy ciągnie się owa strefa ku Wiśle w kierunku północno wschodnim z drobniejszymi odchyleniami przez okolicę Choszczna, Drawska, Połczyna, Szczecinka, Bobolic i Miastka na Kartuzy i Oliwę. Ten pas krajobrazowy, szeroki od 40 km do 80 km i wydłużony, w całości przedstawia się jako kraina wysoka, silnie kontrastująca z sąsiednimi niższymi terenami na północy i na południu. Wysokości wzrastają ku północnemu wschodowi od 166 m pod Chojnicą do Wierzycy osiągającej 331 m n. p. m. Pomiędzy nimi występuje 211 m pod Morzysławiem Kraińskim, 234 m pod Miastkiem i 256 m pod Trzebiatówkiem.

W krajobrazie uderzają pagórki i wzgórza nieregularnie porozmieszczane i często wiążące się z sobą w ten sposób, że zamykają zawarte między nimi zagłębienia. Jest to cecha niezwykle charakterystyczna, gdyż na sąsiednich, niżej położonych obszarach, raczej wypukłości terenu są odosobnione, a zagłębienia, głównie dolinne, są ciągłe i powiązane. Sąsiadowanie form wypukłych i wklęsłych jest powszechne

w całym tym pasie krajobrazowym. Przejścia są gwałtowne i nieoczekiwane. Pagórki i wzgórza opadają ku zagłębieniom stromymi stokami występując w postaci kopuł, wałów i ostro zarysowanych kopic. Nie podobna dopatrzeć się jakiegoś porządku w rozmieszczeniu zagłębień i wyniesień. Zagłębienia występują nieregularnie i nieoczekiwanie, jak gdyby zagubione w labiryncie bezładnie ułożonych wałów oraz pojedyńczych wzgórz i pagórków. W zamęcie wypukłości rysujących granice widnokręgu niemal powszechnie, zagłębienia zjawiają się, jako formy niespodziewane i uderzające. Zaznaczony moment kontrastu wzrasta niebywale przez to, że owe zagłębienia ukrywają często jeziora. W tej krainie zagłębień i wypukłości, gdzie powierzchnia ziemi jest wszędzie nachylona, wszędzie wygięta i krzywa, zwierciadła jezior są jedynymi płaszczyznami. Odmienny koloryt i jasność wzmagają kontrasty formy. a niskie, zakryte często położenie czyni je bardziej uderzającymi i nieoczekiwanymi.

Nieregularność charakteryzująca układ pionowy i poziomy całej krainy, nieregularność form zarysów wypukłych i wklęsłych występująca w ich planie i profilu, zaznacza się również w postaci większości niecek jeziernych. Mają one swobodny, niemal fantastyczny zarys urozmaicony licznymi wygięciami półwyspów i zatok. Nie są one płaskie, lecz zgodnie z charakterem całego obszaru, wznoszą się stromo ponad tafle jeziora podobnie jak i liczne wysepki, które gwałtownie wynurzają się i rozbijają jednolitą powierzchnię jezior. Każda niemal z tych niecek jeziernych powtarza więc charakter rzeźby całego pasa krajobrazowego.

Bezładna zmienność, niepokój, nieoczekiwanie i kontrast — to są przewodnie cechy rzeźby opisywanego obszaru. Jest znamienne, że te same cechy wykazuje jego budowa geologiczna. W budowie przedstawionego zespołu form uczestniczą gliny morenowe, piaski, żwiry, otoczaki i głazy. Wza-

jemne ułożenie tego materiału nie wykazuje wyraźnego porządku. Na małych nawet przestrzeniach materiał zmienia się często i gwałtownie. Najpospolitsze są piaski i żwiry. Przeważnie są one nie warstwowane, często jednak układają się w warstwy świadczące o pracy wody. Ale i wtedy towarzyszy im zjawisko nieoczekiwania i kontrastu. W bezpośrednim sąsiedztwie warstw drobnego piasku lub nawet warstewek iłu występują warstwy otoczaków wielkości pięści. W obrębie tych samych warstw wśród drobnego piasku zjawiają się duże otoczaki lub niezaokrąglone głaziki. Bezład w rozmieszczeniu materiału powtarza się również w jego ogólnej strukturze. Materiał niewarstwowany, zwałowy jest przerywany gwałtownie seriami warstw. Ułożenie ich bywa niesłychanie zmienne. Obok warstw poziomych występują silnie nachylone, przy czym kierunek nachylenia jest bardzo urozmaicony. Zarówno więc sam materiał, jak jego rozmieszczenie i struktura mają wyraźne znamiona chaosu i niezgodności w stosunku do sił obecnie działających, a więc przede wszystkim do działalności wód płynących. Omawiany zespół krajobrazowy nie jest wynikiem niszczącego ani tworzącego działania rzek.

Ta cecha niezgodności i kontrastu zaznacza się już w ogólnej sytuacji całego pasa krajobrazowego, który tworzy wysoką krainę, niezgodnie wyniesioną w stosunku do ogólnego nachylenia ziem polskich z południa ku północy i wydłużoną poprzecznie do ogólnego spływu rzek. Tę zaporę wyniesieniową przecinają tylko wielkie doliny rzeczne Odry i Wisły. Zasadniczo strefa ta tworzy drugorzędny, wtórny dział wodny. Jednakże zwartość jej nie jest jednolita, wszędzie ta sama. Posiada ona bowiem wąskie przeważnie pasy poprzeczne obniżeń, które mają charakter bram.

Wszystkie wymienione cechy omawianej strefy krajobrazowej, zarówno jak sytuacja ogólna w stosunku do nachyle-

nia ziem polskich i głównego kierunku odwodnienia, jak i charakter rzeźby i materiału w obrębie tej strefy, wskazują wyraźnie, że cały przedstawiony zespół form powstał bezpośrednio przed krawędzią, albo jak mówimy inaczej, przed czołem lodowca.

Opisany krajobraz jest typowym krajobrazem moreny czołowej. Jego świeże formy reprezentowane w potężnym ze-



ryc. 13. WZGÓRZA DYLEWSKIE. KRAJOBRAZ MORENY CZOŁOWEJ

spole szeroko rozciągniętym, posiadającym bardzo znaczne wysokości bogato zróżnicowane, a wreszcie wielka obfitość jezior świadczą, że owe moreny czołowe należą do najmłodszej fazy ostatniego zlodowacenia lub nawet znaczą kraniec ostatniego, bałtyckiego zlodowacenia. Nasunięcie lodowca stworzyło usypiska zwałowe glin, piasków, żwirów i głazów. Wody spływające z topniejącego lodowca układały materiał

warstwowany. Krótki bieg i zatamowanie odpływania nie zawsze pozwalały na dostateczną segregację niesionych cząsteczek, a urozmaicenie powierzchni przed czołem lodowca i spływ wód znajdujących się pod ciśnieniem usprawiedliwiają silne nachylenie i zmienne kierunki warstw.

Podobnie osobliwy i bezładny labirynt pomieszanych form wypukłych i wklęsłych tłumaczą skomplikowane i pomieszane warunki osadzania lodowcowego i wodnego, którym towarzyszyło powolne cofanie się lub posuwanie czoła lodowca, w zasadzie pozostającego w tej strefie przez czas dłuższy.

Między Odrą i Wisłą występuje tylko fragment długiego pasa bałtyckich moren czołowych, ciągnących się z Półwyspu Jutlandzkiego przez Meklemburgię, a przechodzących dalej na Pomorze Wschodnie, na Suwalszczyznę i na Litwę. Przebieg ich, bynajmniej nie prostolinijny, wykazuje znaczne urozmaicenie. Najpoważniejsze odchylenia od panującego kierunku równoleżnikowego obserwuje się w wielkich łukach, wygiętych ku południowi na osi Odry i Wisły. Stąd też i kierunek pasa morenowego między Odrą i Wisłą, na środkowym odcinku, między Połczynem a Kościerzyną i Kartuzami, jest równoległy do kierunku wybrzeża, podobnie, jak i odcinek Chojnica — Dobiegniewo, wysunięty jednak dalej ku południowi. Natomiast od okolic Dobiegniewa i Berlinka strefa moreny czołowej ma przebieg prawie południkowy aż do Drawska i Połczyna. Tak samo od Kartuz ku dolinie Wisły obserwuje się kierunek zbliżony do płn.-zach.—płn.-wsch.

Urozmaicenie przebiegu pasa moren czołowych jest w bardzo znacznym stopniu spowodowane przez rzeźbę przedlodowcową. Lodowiec dostosowywał się w pewnej mierze do ukształtowania powierzchni, w którą wkraczał. W postaci łap potężnych wsuwał się głębiej w uprzednie zagłębienia terenu. Podłoże poddyluwialne w obszarach dolnej Odry i Wisły znajduje się nawet poniżej dzisiejszego poziomu mo-

rza. Natomiast pomiędzy tymi depresjami podłoże wznosi się ponad 50 m a nawet i powyżej 100 m nad poziom morza. Ukształtowanie podłoża wpłynęło nie tylko na przebieg czoła lodowca i związanej z nim moreny czołowej. W miejscach załamań krawędzi lodowca, w kątach utworzonych przez rozmaicie zorientowane odcinki czoła lodowcowego, powstały najbardziej urozmaicone zespoły krajobrazowe, odznaczające się najpełniejszym, najbardziej bogatym wykształceniem podanych wyżej cech krajobrazu moreny czołowej. W takiej sytuacji znajduje się Pomorska Szwajcaria w okolicach Połczyna i Czaplinka, jak również bardziej nam znana Kaszubska Szwajcaria w okolicach Kościerzyny i Kartuz.

Zachodnio-Pomorski pas moren czołowych załamuje się w okolicach Kościerzyny, Kartuz i Wejherowa, a zdążając w kierunku południowo-wschodnim, urywa się ponad doliną Wisły na odcinku Nowego i Gniewa. Poza bramą Wisły kontynuację tego pasa odnajdujemy w Pojezierzu Wschodnio-Pomorskim.

Podobnie jak i w Pojezierzu Zachodnio-Pomorskim, trzon tej krainy tworzy zespół moren czołowych i wiążący się z nim od północy pas moreny dennej pagórkowatej. Układ tych zespołów morenowych na tym obszarze jest bardziej skomplikowany, aniżeli na Pomorzu Zachodnim i rozleglejsze przestrzenie są przez nie zajęte.

Główny pas wzgórz i pagórków ciągnie się od Gardei i Sztumu, poprzez Lidzbark i Olsztyn na Olecko i Gołdap, po czym przechodzi na Suwalszczyznę i Litwę. Największą wysokość osiąga w Dylewskiej Górze (313 m) na południe od Ostródy, w bezpośrednim sąsiedztwie Grunwaldu oraz na Wzgórzach Gołdapskich, których największym wzniesieniem jest Szeska Góra (309 m). Zwartość tego pasa jest przerwana rozległym obniżeniem, w którym znajdują się wielkie jeziora Mazurskie, Mamry i Śniardwy. Bywa ono nazywane



ryc. 14 KRAJOBRAZ MORENY CZOŁOWEJ POD LICBARKIEM NA POMORZU WSCHODNIM

Wielką Niecką Środkową. Zresztą krajobraz Pojezierza jest podobny do opisanego Pojezierza Zachodnio-Pomorskiego, jak podobna jest jego geneza i związek z podłożem.

W pasie pojezierzy zespoły wzgórz moreny czołowej wiążą się ściśle z rozległą strefą pagórków, towarzyszących im od północy. Mają one inną budowę, inne cechy morfologiczne i odmienną genezę. Wyróżniają się mniejszymi wysokościami bezwzględnymi i względnymi, mają łagodniejsze formy, większą rozciągłość w kierunku prostopadłym do czoła lodowca i odpowiednio mniej wyraźną orientację, zgodną z przebiegiem krawędzi lodowca i moreny czołowej. Są uboższe w jeziora i niecki jezierne, które też odznaczają się prostszym zarysem bez półwyspów, zatok i wysepek. Profile tych niecek są łagodniejsze, wykazujące raczej niskie i słabiej nachylone stoki. Panującym materiałem jest glina morenowa.

Formy te powstały pod lodowcem w jego strefie brzeżnej, popękanej i obfitującej w strugi wód podlodowcowych, czyli subglacjalnych. Zaznaczony w ten sposób charakter brzeżnej partii lodowca — stwarzał warunki, w których denny materiał morenowy formował się w postaci pagórków. W krajobrazie moreny dennej pagórkowej oprócz panujących powierzchniowo wyniesień nieregularnie, bezładnie porozrzucanych, występują bardziej regularne formy ozów i drumlin. Ozy są wybitnie wydłużonymi pagórkami, zbudowanymi zasadniczo z warstwowanych piasków, żwirów i otoczaków. Są bardzo wyraziste, gdyż przy niewielkiej, zazwyczaj kilkudziesięcio lub kilkuset metrowej szerokości posiadają bardzo znaczne — do 20 m — wysokości względne i długość dochodzącą do kilkudziesięciu km. Mają wyraźną i stałą orientację, gdyż ich oś podłużna jest prostopadła do osi moreny czołowej. Przykłady tych ciekawych form znaleźć można między innymi w okolicach Starogardu, gdzie długość ich przekracza 20 km.

W przeciwstawieniu do ozów, występujących raczej pojedyńczo, drumliny są formami towarzyskimi. Tworzą one również wydłużone pagórki, zorientowane analogicznie do ozów, ale wydłużenie jest mniej wyraźne wobec elipsoidalnego kształtu drumlinów. Przy mniejszej różnicy wymiarów poziomych i niewielkiej kilkumetrowej wysokości są to formy mało wyraziste i wybitniejsza ich rola w krajobrazie wynika jedynie z występowania zespołowego. Zbudowane są z gliny morenowej, otulającej jądro, złożone z materiałów warstwowanych. Piękne zespoły drumlinowe spotyka się w okolicach Gryfina, Perzyc i Nowogardu.

W dalszej odległości od czoła lodowca masa lodowcowa była bardziej jednolita i w mniejszym stopniu wyposażona w strugi wód roztopowych. Wobec tego morena denna ma tam postać bardziej płaską, prawie równinną.

Równina moreny dennej wyciąga się również wydłużonym pasem, przylegającym od północy do strefy pojezierzy. W części zachodniej, przyległej do Zatoki Szczecińskiej i doliny Odry, równina moreny dennej jest najszersza, osiągając między Nowogardem i Kamieniem 37 km. Dalej, w związku z przebiegiem pojezierza, zwęża się bardzo znacznie w okolicach Koszalina do 18 km. W rejonie Sławna się rozszerza, po czym znów się zwęża i prawie zanika w obszarze Łeby i Żarnowca.

Kraina ta jest zbudowana z gliny morenowej, urozmaiconej głazami. Jest to materiał pochodzący z rozmiażdżenia skał głównie krystalicznych, które dostały się pod lądolód. Osadzał go lodowiec bezpośrednio w okresie nasuwania się. Działalność późniejsza wód infiltrujących spowodowała miejscami wypłukanie cząsteczek ilastych i doprowadziła do spiaszczenia moreny dennej.

Obszar moreny dennej równinnej jest prawie płaski lub lekko pofalowany.

Ciągłość i zwartość oraz monotonię tej płaskiej krainy urozmaicają wciskające się w nią zagłębienia i nasadzone na nią formy wypukłe. Od okolic Goliszewa w kierunku na Stolec, Kołobrzeg, Derłów i Ustko ciągnie się szereg pojedynczych pagórków należących do najmłodszych na naszych ziemiach moren czołowych.

Dalsze urozmaicenia wnoszą doliny Stobnicy, Wilczewicy, Regi, Małostowej, Prośnicy, Radwi, Grabowej, Wieprza, Słupi, Łupawy i Łeby. Są to doliny bardzo wyraźnie zarysowane i nieproporcjonalnie rozległe w stosunku do rzek, które dziś z nich korzystają. Powstały w innych warunkach, zostały bowiem stworzone jeszcze w dyluwium, kiedy rzeki odprowadzające wody roztopowe były o wiele potężniejsze. Doliny dyluwialne wzbogacają formę płaskiej wysoczyzny morenowo-dennej, rozcinając ją na liczne płaty, wzmagając różnicę poziomów i stwarzając mniej lub więcej nachylone stoki.

Zróżnicowanie krajobrazu wzrasta jeszcze wybitnie dzięki temu, że owe doliny przechodzą przez kotlinowate zagłębienia, które się ciągną szeregiem równoległym do zasadniczego kierunku moren czołowych. Największa z tych kotlin rozciąga się na północ od Golanowa. Dalej ku wschodowi występują kolejno kotliny: w okolicy Płotów i Reskogrodu — kotlina Regi; Prośnicy — dokoła Tychowa; Grabowej i Wieprza — Polanowska, a wreszcie kotlina Łeby.

W przeciwstawieniu do wysoczyznowych terenów moreny dennej, zbudowanych z gliny morenowej, dna kotlin są wysłane materiałem piaszczystym. Niewielkie są też przestrzenie bagien i torfów. Za pośrednictwem węższych odcinków dolin kotliny wiążą się ze sobą. Powstanie tych kotlin, jako związanego szeregu, pozostaje w związku z istnieniem wielkiej strefy moreny czołowej na południu i jej kępami na linii Golicców, Kołobrzeg, Ustko. Kiedy lodowiec stacjonawał na tej linii, zatamowanie odpływu wód roztopowych przez wielkie



ryc. 15. POMORZE WSCHODNIE RÓWNINA MORENY DENNEJ I MEANDRY ŁYNY W OKOLICACH DOBREGO MIASTA

moreny bałtyckie doprowadziło do powstania jeziorzysk, w których woda częściowo stała — jeziora zastoiskowe — lub odpływała częściowo ku zachodowi, tworząc doliny wiążące ze sobą kotliny jeziorzyskowe.

Po drugiej stronie doliny Wisły, na Pomorzu Wschodnim, obszar równiny moreny dennej jest znacznie rozleglejszy, niż na zachodzie. Rozszerza się niemal na całe dorzecze Pregoły i tworzy tak zwaną Wielką Równinę Północną. Jednakże w polskiej części Pomorza Wschodniego występują tylko fragmenty tej jednostki krajobrazowej. Założone tektonicznie, ale wymodelowane przez lodowiec, który zostawił na nich moreny czołowe, wzgórza Elbląskie i Stablaku rozbijają jedność obszarów równinnych. Powstały w ten sposób zatoka równinna szępopelska oraz kotliny Braniewa i Ornety.

Nazewnątrz, a więc w zasadzie ku południowi, pojezierza obniżają się łagodnie i ustępują miejsca obszarom falistym i równinnym. Przeważnie są to tereny niemal zupełnie płaskie i lekko pochylone ku południowi. Pokrywają je gruboziarniste i dobrze wypłukane piaski. Miejscami występują płaty gliny morenowej lub nawet drobniejsze kępy moren czołowych. Bardzo często przecinają je wydłużone niecki jezior, które nazywamy rynnowymi.

Równinne pola piaszczyste składają się z szeregu obok siebie występujących wachlarzy, przypominających właśnie wachlarzowate usypiska deltowe. W tym stwierdzeniu kryje się już klucz do genezy tych form terenu. Można je nawiązać do obniżeń, czyli bram w zespole wyniesień moreny czołowej. Przez te bramy wylewały się wody roztopowe nazewnątrz moreny czołowej, pozostawiały w jej obrębie grubszy materiał i osadzały na przedpolu tylko wypłukane piaski, które układały się w płaskie wachlarze. Połączone z sąsiednimi, utworzyły nieraz wielkie pola piaszczyste zwane zandrami.

Na Pomorzu Zachodnim obserwuje się niemal nieprzerwany pas zandrów. Rozpoczyna się on na południe od Chojnicy. Przerwany nad doliną Noteci w okolicy Drezdenka, zjawia się szeroko rozpostarty w dorzeczu Drawy i Głdy, a maksymalny rozwój osiąga pod Tucholą, zajmując cały obszar Borów Tucholskich.

Na Pomorzu Wschodnim, poza szeregiem drobniejszych pól zandrowych, zwraca uwagę olbrzymi zander, na którym wznosi się puszcza Jańsborska i Kurpiowska. Powstanie jego wiąże się bardzo ściśle z wielkimi bramami dolnej Łyny pod Olsztynem i nade wszystko z Wielką Niecką Środkowo-Mazurską.

Strefa zandrowa na Pomorzu Zachodnim dociera do wielkiej zaklęsłości równoleżnikowej, którą płyną dziś w swych dolnych odcinkach Warta i Noteć. Szeroka do około 30 km bruzda służyła wodom, zatamowanym przez lodowiec stojący w pasie moren bałtyckich. Tędy odpływały wody roztopowe i do tej bruzdy kierowały się ówczesne rzeki, biegnące z południa, między innymi wody dzisiejszej Wisły i Warty. Jest to więc odcinek wielkiej, starej doliny, albo jak ją nazywają, pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej.

Ta wielka forma wklęsła, urozmaicona stopniami teras, stanowi już oddzielną jednostkę krajobrazową. Jej krawędź północna wyznacza oś strefy granicznej, oddzielającej Pomorze Zachodnie od Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Genetycznie wiąże się ona bardzo silnie z Pomorzem. Czas jej powstania datuje się na około 30 tys. lat przed narodzeniem Chrystusa, gdy powstanie wielkiej moreny bałtyckiej przypada na około 20 tys., a nadbrzeżnego pasma — na około 12 tys. lat.

Doliny dolnej Wisły i Odry, przerzynające się przez zaporę bałtyckiej moreny czołowej, mają wyraźny charakter dolin przełomowych. Mimo jednakże wybitnego zwężenia w sto-

sunku do wyjściowych dla nich kotlin Toruńskiej i Kostrzyńskiej, są bardzo wyrazistymi formami, stanowiącymi odrębne jednostki. One też podnoszą indywidualność Pomorza Zachodniego, oddzielając je od Pomorza Zaodrzańskiego na zachodzie i od Pomorza Wschodniego.

Linia brzegowa Pomorza Zachodniego ma przebieg prosty, prawie nie urozmaicony, ale wybrzeże pojęte jako strefa nad-



RYC. 16. DOLINA ODRY POD ŚWIECIEM

morska, graniczna, teren na którym się odbywa odwieczna walka morza z lądem, jest w bardzo znacznym stopniu urozmaicony.

Przy ujściu Odry pas wybrzeża sięga głęboko, obejmując Zalew Szczeciński, zamknięty barierą wysp Uznamu i Woły-

nia. Gdzieindziej strefa wybrzeża jest mniej rozległa, choć nieraz jeszcze wykracza daleko w ląd. Szczególnie rozległe są partie wybrzeża w miejscach występowania zalewów, tak licznych tutaj i charakterystycznych. Na zachodzie szereg ich otwiera Lipiałuża, dalej idą: Resko, Jamno, Bukowo,



ryc. 47. STROME WYBRZEŻE BAŁTYKU POD (Hoff) NA POMORZU

Kopań, Wiecko, Gardno, Łebsko i Sarbsko. Zalewy, zwane tutaj jeziorami, do pewnego stopnia zastępują zatoki i półwyspy, których nieobecność wskazuje na wyrównany charakter wybrzeża. Dalsze urozmaicenie wynika z profilu poprzecznego wybrzeża stromego albo płaskiego. Między Dziw-

ną i (Horstem) wybrzeże jest strome, czyli klifowe. Morze niszczy je ustawicznie i przesuwa w głąb lądu. Proces ten odbywa się szybko, czego dowodem są ruiny kościoła w (Hoff), zniszczonego przez podmywanie brzegu. Jeszcze do 1874 roku kościół ten był używany. Podobnie strome odcinki wybrzeża występują między Kołobrzegiem i (Funkenhagen). Zresztą panuje wybrzeże płaskie.

Widać więc jasno, że charakter wybrzeża jest bezpośrednim następstwem ukształtowania powierzchni lądu. W sąsiedztwie płatów wysoczyznowych istnieją wybrzeża strome, w kontakcie z dolinami i kotlinami powstały wybrzeża płaskie. Jest to jedna z oznak świadczących o zatopieniu brzeżnych obszarów lądowych. Zalewy i Zatoka Szczecińska są nisko położonymi częściami lądu, jego zagłębieniami, które znalazły się pod powierzchnią wkraczającego morza. Odcięcie ich od strony morza spowodowało współpracę akumulacyjną wód lądowych z morzem, przy czym doniosłe znaczenie miały przeważające wiatry zachodnie, napędzające morskie wody nadbrzeżne, obciążone piaskiem i innym drobnym materiałem lądowym. Z nimi również są związane wydmy nadbrzeżne, które na wielu odcinkach, a zwłaszcza między Prusinowem i Rozewiem, wzbogacają ukształtowanie wybrzeża.

Morze w odległości około 30 km od wybrzeża jest płytkie. Rzeźba dna na tym obszarze jest pochodzenia lądowego. Obok wielkiej ławicy Odrzańskiej zwracają uwagę ławica Słupska i Stilo, oddzielone od siebie zatopionymi dolinami. Dalej od brzegu stwierdzono dawne wybrzeże, znajdujące się dzisiaj na głębokości 40 do 50 m.

Zatopienie pomorskiego wybrzeża datuje się na około 5 tys. lat przed Chr., w tak zwanym okresie litorinowym. W czasach tych żył już na naszym obszarze człowiek przedhistoryczny z środkowej epoki kamiennej.

W związku z zatopieniem wybrzeża pozostaje również Zalew Wiślany, którego część południowa przypadła Polsce. Płytką zatokę zamknęła mierzeja, zbudowana z materiałów



ryc. 18 WYBRZEŻE BAŁTYKU PRZY UJŚCIU RĘGI

naniesionych przez Wisłę i posuwanych przez wiatry, które w dalszym ciągu usypywały na niej wydmy. Wybrzeże mie-

rzei jest wyrównane, a jej powierzchnia garbi się pagórkami wydmowymi osiągającymi w Wielbłądziej Górze 50 m. Wydmy są ustalone i zalesione z wyjątkiem pozostawionego rezerwatu wydm wędrujących pod Narmeln.

Peryferyczna, krańcowa w stosunku do reszty Pomorza równina zandrowa, podobnie jak i sąsiednie zagłębienie pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej, należy już do nizinnego obszaru Wielkiej Bruzdy Środkowej.

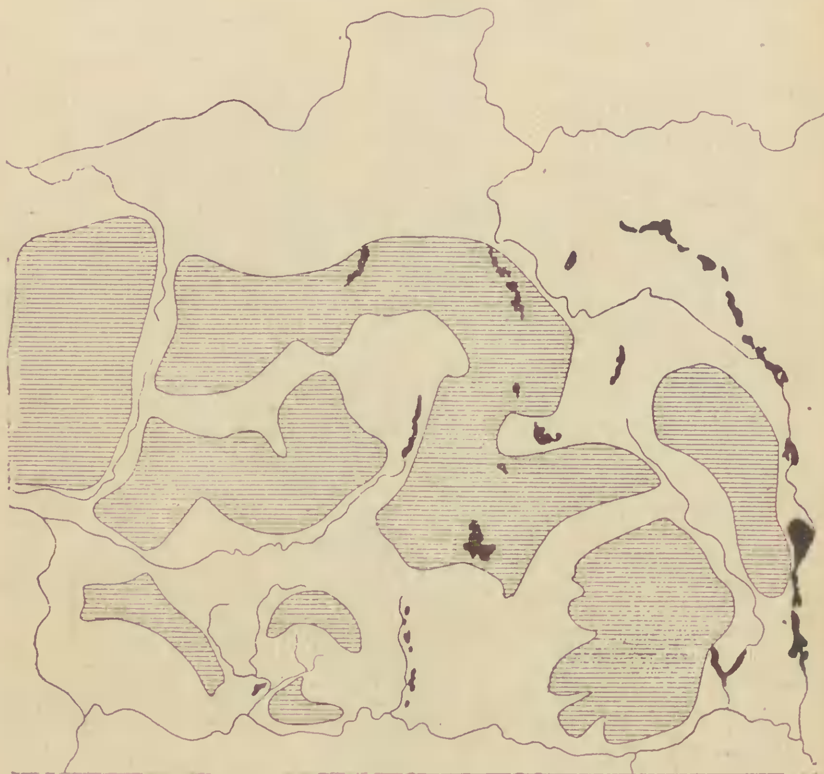


ryc. 19. WYDMA WĘDRUJĄCA NA MIERZEI WIŚLANEJ

Lubusko-Międzyrzecka część Ziem Odzyskanych znajduje się właśnie w osi tej wielkiej jednostki geograficznej. Zamknięta głębokimi dolinami: Odry — na południu i zachodzie, odcinkiem pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej na północy oraz Obrą i niecką jezior Zbąszyńskich — na wschodzie jest ona wyodrębnionym płatem wysoczyznowym.

Obszarowi temu nie brak jednak urozmaicenia. Ponaddolinny, wysoczyznowy płat rozcinają liczne doliny, dzieląc go

na szereg kęp wyodrębnionych i wyniesionych w stosunku do najbliższego otoczenia. Zaznaczono w ten sposób zróżnicowanie form i wysokości podnosi jeszcze obecność pasma



ryc. 20. DOLINY I KĘPY WYSOCZYZNOWE W MIĘDZYRZECZU WARCIAŃSKO-ODRZAŃSKIM

moren czołowych, nasadzonych na powierzchnię kęp. Przebiegają one przez okolicę Gorzyc, Ośna, Sulęcina i Międzyrzecza. Nazewnątrz moren czołowych, szczególnie na połu-

dniowy zachód od Torunia Lubuskiego i Świebodzina, ścielą się pola zandrowe.

W obrazie morfologicznym obszaru Lubusko-Międzyrzeckiego wskazać tedy należy: równinę moreny dennej, pagórki moreny czołowej, zandry i dyluwialne doliny. Pojedyńcze pagórki moreny czołowej, złożone z piasków i żwirów, wznoszą się od 144 do 227 m n. p. m.

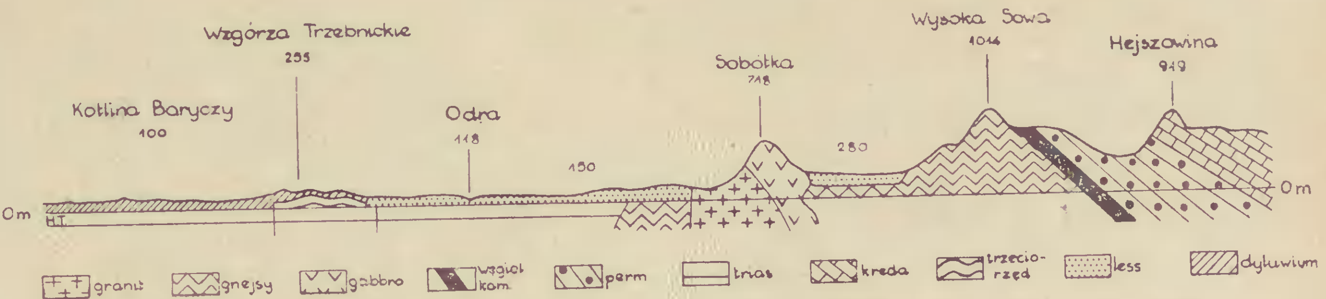
Krajobrazy wysoczyznowe na południu urywają się nad wielkim zagłębieniem pradoliny Warszawsko-Berlińskiej, użytkowanej tutaj, na odcinku Odrzyca — Przybrzeg, przez Odrę. Od krawędzi do zwierciadła rzeki teren opada terasami. Na najwyższej z nich rozciąga się pole zandrowe w poziomie od 50 do 90 m. Pomniejsze dyluwialne doliny wciskają się w głąb wysoczyzny Lubusko-Międzyrzeckiej i powodują wspomniane już rozbicie jej na oddzielne kępy.

Pasmo moren czołowych, przecinających niemal środek krainy, jest odcinkiem tej samej moreny, która przebiega na północ od Poznania i znaczy fazę dłuższego postoju lodowca, znaną jako faza poznańska. Z tym postojem lodowca wiąże się powstanie pradoliny Warszawsko-Berlińskiej.

Poza tą pradoliną, która jest odrębną jednostką krajobrazową, wkraczamy na obszar Śląska.

Nizina Śląska jest najbardziej na południe wysuniętą częścią Polskiego Niżu, w swej południowo-wschodniej części głęboko wciśniętą w Wyżynę Małopolską i Sudety. Do Śląska zalicza się również przyległą część Wyżyny Małopolskiej oraz wyniesienia, układające się w sąsiedztwie Sudetów i równolegle do nich, a zwane pogórzem Sudeckim.

Niezależnie nawet od obecności tych elementów, obcych rzeźbie niżowej, obszar Śląska wykazuje znaczne urozmaicenie powierzchni. W całości jest to kraina pochylona ku północnemu zachodowi, w kierunku podkreślonym przez oś biegu Odry, aż do ujścia Nysy Łużyckiej. Warto przy tym zwró-



ryc. 21. PRZEKRÓJ PRZEZ ŚLĄSK

cić uwagę, że ten odcinek Odry i jej systemu łączy w jedną całość tereny odmienne pod względem swego charakteru geologicznego i morfologicznego.

Zaznaczone pochylenie Śląska nie jest jednakże ciągłe, gdyż przerywają je szeregi wyniesień poprzecznych. Jest to zjawisko znane z poprzednio omawianych obszarów niżowych, gdzie pasma moren czołowych zakłócają ciągłość i jednostajność spadku. Także i na Śląsku owe bariery poprzeczne są dziełem lodowca, choć jest możliwe, że częściowo do ich powstania przyczyniły się ruchy tektoniczne, których rola w ukształtowaniu rzeźby południowych krain staje się coraz to bardziej wybitną.

W zasięgu ostatniego zlodowacenia — względnie przedostatniego, jeśli uznać istnienie trzeciego, bałtyckiego — znajdują się tutaj dwa łańcuchy moren czołowych. Jeden z nich przebiega od Bobrowej Góry, na lewym brzegu Bobru, poprzez Zieloną Górę na okolicę Sławy, gdzie łączy się z moreną południowo-poznańską. Drugi, o wiele potężniejszy, zmierza od Komorowa Złego na okolicę Żarowa i po drugiej stronie Bobru występuje jako wzgórza Dalkowskie, których kontynuacją są wzgórza Trzebnickie.

Pomiędzy tymi pasmami morenowymi znajduje się zagłębienie pradoliny Barycko-Głogowskiej, a nazewnątrz nich — pradolina Wrocławsko-Magdeburska.

Dalej na południe występują daleko mniej wyraźnie fragmenty moren czołowych brzeżańsko-odmuchowskich na lewym brzegu Nysy Kłodzkiej, równolegle do jej biegu oraz zgorzeleckich, pomiędzy górną Nysą Łużycką i Kwisą. Moreny te są silnie zniszczone i słabo zachowane, gdyż należą do starszego, pierwszego na ziemiach polskich zlodowacenia. Wszystkie formy glacjalne są tutaj bardziej zatarte w przeciwstawieniu do wyraźnych, świeżych krajobrazów polodow-

cowych omawianych obszarów, zawdzięczających swe powstanie młodszemu zlodowaceniu.

Zresztą i w zakresie młodszego zlodowacenia obserwuje się znaczne różnice w charakterze form terenu świeżych na północy i starych, mniej kontrastowych na południu. Zamiast labiryntu pagórków o stromych, ostro zarysowanych stokach, występują raczej łagodnie nachylone kopuły i wały. Korytowatej pradolinie Toruńsko-Eberswaldzkiej przeciwstawiają się płaskie niecki pradolin południowych. Najbardziej jednak charakterystyczną pod tym względem cechą jest występowanie i częstotliwość jezior. Bardzo liczne na północy stają się rzadsze ku południowi. Równocześnie wyraziste, stromościenne kotliny ich w świeżych krajobrazach polodowcowych ustępują na południu miejsca ledwie zaznaczającym się nieckom jeziernym. Już w paśmie zielonogórskim jeziora są rzadkie. Wyjątek stanowią okolice Slawy, które bogactwem jezior przypominają pobliskie tereny Leszna i Osiecznej. Dalej na południe brak jezior prawie zupełnie.

Północne pasmo moren czołowych jest mniej ciągłe. Składa się z szeregu oddzielnych pagórków lub wzgórz o wysokości od 120 do 221 m (pod Zieloną Górą). Uderzają bardzo znaczne wysokości ponad tereny otaczające. Pod Zieloną Górą osiągają one 157 m. Dzięki temu są one bardzo ważnymi składnikami krajobrazu. Zbudowane z glin, piasków i żwirów wyciągają się na kształt wałów szerokich od 2 do 10 km i długich od 8 do 16 km.

Daleko jednak potężniejsze jest pasmo południowe, którego głównymi składnikami są wzgórza Dalkowskie, Trzebnickie, Twardogórskie i Sycowsko-Ostrzeszowskie. Są one przede wszystkim bardziej ciągłe. Jedność ich rozbijają tylko doliny Bobru, Odry i Młyńskiej Wody. Przy większej długości zachowują mniej więcej tę samą szerokość, ale odznaczają się o wiele większymi wysokościami absolutnymi i względnymi.

Korsarska Góra pod Międzyborzem wznosi się 272 m n. p. m. i 144 m ponad otoczenie — wzgórza Trzebnickie wznoszą się do 255 m. n. p. m. i 149 m ponad okolicę, dla wzgórz Dalkowskich, na południe od Głogowa, odpowiednie wysokości wynoszą 230 m n. p. m. i 160 m ponad sąsiednią dolinę Odry. Powierzchnia tych wzgórz jest przeważnie płaska, co pozwala na uprawianie ich, zwłaszcza, że zachęca do tego charakter gleby. Formy te bowiem zbudowane z glin, piasków i żwirów, okalających wnętrze starsze, trzeciorzędowe, posiadają w wielu miejscach (pod Głogowem, wzgórza Trzebnickie, okolica Oleśnicy) powłokę lessową, podobnie zresztą jak i wzgórza Zielonogórskie.



ryc. 22. WZGÓRZA TRZEBNICKIE. W GŁĘBI TRZEBNICA

Pomiędzy obydwoma pasmami tych wzgórz rozciąga się rozległa strefa płasko zagłębionej pradoliny Barycko-Głogowskiej. Składa się ona z szeregu kotlin i oddzielających je przewężeń. Na wschodzie występuje kotlina Odolanowska, dalej kotlina Żmigrodzka, Głogowsko-Wschowska i Nowosolska. Szerokość tych kotlin dochodzi do 30 km, a w zwężeniach pod Miliczem i Wąsoszą od 2 do 5 km. Płaskie dna kotlin i dolin urozmaicają terasy i wydmy.

Zagłębienie Barycko-Głogowskie komunikuje się z pradoliną Warszawsko-Berlińską za pośrednictwem przełomowych odcinków doliny Odry pod Zaborem i Bobru pod Bobrową Górą. Wyżej położone odcinki tych dolin, również o charakterze przełomowym, Odry — pod Chobieniem i Parchowicami oraz Bobru — między Żeganiem i Nowogrodem, prowadzą do wielkiej niecki Wrocławsko-Magdeburskiej.

Wzgórza Dalkowskie i pogórze Sudeckie na północ od Bolesławca dzielą to zagłębienie na kotliny Dolnośląską i Środkowośląską.

Kotlina Dolnośląska jest znacznie mniejsza, krótsza i węższa. Jej dno pokrywają chude, gruboziarniste piaski. Natomiast kotlina Środkowośląska, zawarta między wzgórzami Trzebnickimi pogórzem Sudeckim i Wyżyną Małopolską, jest wielka, szeroka ponad 150 km i długa do 400 km. Płaskie jej dno urozmaicone terasami Odry i jej dopływów, wyściełają urodzajne lessy, zalegające na glinach morenowych starszego zlodowacenia.

Na wschodzie kotlina Śląska wznosi się ku Wyżynie Małopolskiej, której część wschodnia znajduje się jeszcze w granicach Śląska i tworzy podstawowy, najważniejszy obszar terenów górnośląskich.

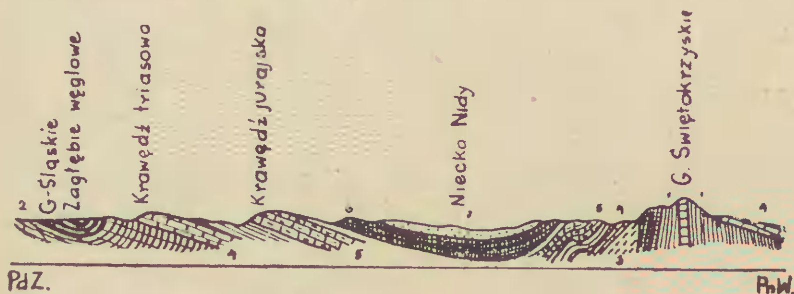
Kraina wyżynna jest zróżnicowana. Na południu jest to kraj płaski wzniesiony od 200 do 300 m n. p. m. Ku północy podnosi się ponad 300 m, tworząc obszar również płaski, lecz z racji swego wyższego położenia bardziej pocięty i rozbity na szereg mniej lub więcej izolowanych wyniesień. Granica między tymi dwiema krainami zaznaczona jest w wyraźnej krawędzi, przebiegającej łukowato przez Bytom, Pyskowice, na Gogolin w dolinie Odry.

W całej tej wyżynnej części materiały starsze, mezozoiczne i paleozoiczne, które w kotlinie Śląskiej spoczywają głęboko pod osadami trzeciorzędowymi i dyluwialnymi, są bardziej

wyniesione. Są one pofałdowane, lecz praca wód płynących ścięła nierówności, wywołane fałdowaniem, i warstwy wychodzą na prawie równą powierzchnię, przykrytą później dość cienką pokrywą utworów dyluwialnych.

Część południowa, niższa, jest zbudowana z nieckowato ułożonych warstw wieku węglowego, między którymi występują i węgle produktywne. Jest to obszar zagłębia węglowego.

Wzniesiona ponad zagłębie węglowe północna część wyżyny ma osobliwą budowę i formy silnie z nią związane. Składa się ona z szeregu warstw łuskowato na siebie zachodzących i pochylonych ku północnemu wschodowi. Skały starsze zapadają w tym kierunku pod młodsze. Miękkie są bardziej



ryc. 23. PRZEKRÓJ PRZEZ WYŻYNĘ ŚLĄSKO-MAŁOPOLSKĄ

zniszczone i teren obniża się na obszarze ich występowania, twarde zaś opadają stromymi stokami na południowym wschodzie. W części górnośląskiej tej krawędziowej krainy ów stromy stok, którego przebieg wyżej podano, jest zbudowany z twardego dolomitu triasowego, ze względu na zawartość rud zwanego dolomitem kruszconośnym. Następną krawędź podobnego charakteru już poza granicami Śląska tworzą wapienie Jury Krakowsko-Wieluńskiej. Ponad powierzchnię triasową wynurzają się wylewy bazaltów, budu-

jące kopułę Góry Św. Anny, wyniesioną do 410 m n. p. m. Inne pagórki bazaltowe zjawiają się dalej na zachód pod Niemodlinem.

Na południowych i południowo-zachodnich peryferiach Niziny Śląskiej ukazują się nowe elementy krajobrazowe. Ponad niskie i mało urozmaicone otoczenie wystrzelają odosobnione wzgórza i góry, układające się w pasie równoległym do krawędzi Sudetów. Od okolic Lubania i Lwówka ciągną się one na Złotorię, Strzegom, Niemczę, Ziembice i Ząbkowice. Największą wysokość osiągają w Sobótce (718 m n. p. m.).

Formy te są czymś nowym w krajobrazie nie tylko ze względu na znaczne wyniesienia. W przeciwstawieniu do całości powyżej omawianych obszarów są one zbudowane wyłącznie z materiału krystalicznego, jak granity, serpentyny, gabro, gnejsy, kwarcyty i łupki krystaliczne. Miejscami zjawiają się bazalty w charakterystycznych kopułach.

Pojedyncze obecnie wzgórza i odosobnione wyspowe góry są resztkami jednolitej i ciągłej masy górskiej, która w okresie węglowym wraz z Sudetami tworzyła zwarty obszar wysokich gór. Odcięta potem od sudeckiego trzonu przez rów tektoniczny, jeszcze w erze mezozoicznej wznosiła się wyżej, aniżeli Sudety i północne obszary Śląska. Z dawnych starych gór pozostały tylko fragmenty ruin. Zachowały się jedynie resztki zbudowane ze skał szczególnie odpornych i twardych, i to przede wszystkim na działach wodnych, w miejscach mniej narażonych na niszczące działanie wód.

Góry wyspowe są otulone utworami, które pozostawiło starsze zlodowacenie, sięgające daleko w głąb Sudetów, w kotliny Jeleniogórską i Kłodzką. Na stokach Sowy pozostawiło ono ślady na wysokości 550 m. Lodowiec pokrywał całe pogórze i jedynie szczyt Sobótki wznosił się ponad jego powierzchnię.

Także i tektoniczny rów podsudecki jest zasypany materiałem dyluwialnym, dzięki czemu krawędź Sudetów traci na wyrazistości.

Sudety są niewątpliwie najbardziej odrębną i osobliwą jednostką w ukształtowaniu całego obszaru Polski. Są całkiem inne niż Beskidy i Tatry. Bardzo się także różnią od Gór Świętokrzyskich. Ich oryginalność zachowuje się nawet



ryc. 24 SOBÓTKA

w porównaniu z innymi górami Europy, gdyż zarówno swym wyniesieniem, jak budową geologiczną i zespołem form odróżniają się od gór młodych i od średniogórzy.

Jest to prastara masa, której pofałdowanie nastąpiło w erze paleozoicznej, równocześnie z wypiętrzaniem się Gór Świętokrzyskich, a częściowo nawet i wcześniej. Dzięki swemu

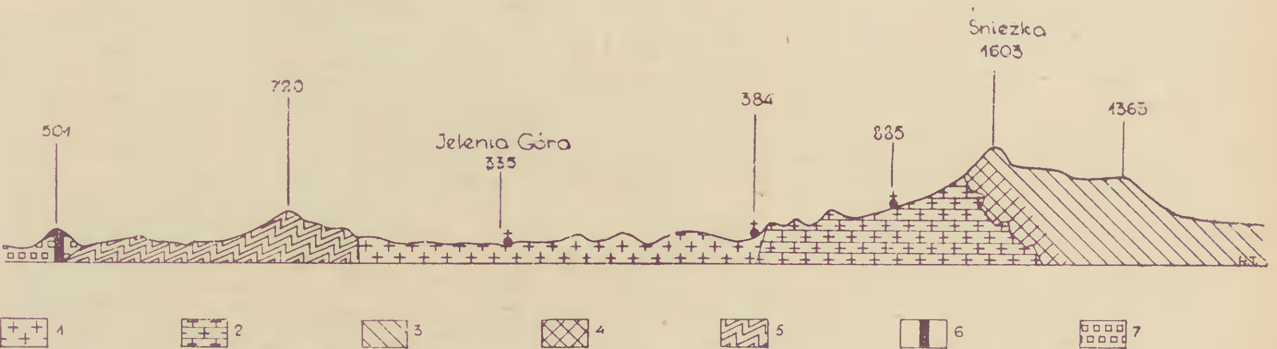
wyniesieniu przez długi ciąg dziejów geologicznych uchroniły się przed zalewającymi obszary Europy morzami. Tylko w jurze i kredzie były one terenem transgresji czyli pokrywało je morze. Jako wysoko położony obszar lądowy były Sudety narażone na niszczenie przez wody płynące, które zdarły z nich prawie doszczętnie pokrywę starszych skał osadowych i obnażyły masę starokrystaliczną.

Późniejsze, kilkofazowe zresztą ruchy tektoniczne, przypadające na czas tworzenia się gór Alpejskich i Karpackich, spowodowały wydźwignięcia części obszarów sudeckich i zapadnięcie się innych. W wyniku tych procesów Sudety stały się wysokim horstem czyli zrębem dźwigającym się ponad przyległe tereny zapadliskowe. Urozmaicone zdarzenia wzbogacone jeszcze przez młode wylewy wulkaniczne i zlodowacenie wpłynęły na rzeźbę Sudetów. Wreszcie na ich ukształtowanie wpłynął wyjątkowo wybitnie charakter materiału skalnego.

Dzięki wielkiej rozmaitości procesów geologicznych i charakteru skał rozwinęła się w Sudetach tak wielka różnorodność budowy i form, że jedynym wyraźnym wiązadłem całkiem odmiennych zespołów górskich jest ich współwystępowanie sąsiedzkie. Nie są one górami w ściślejszym sensie, tylko grupą górską.

W interesującej nas części Sudetów wyróżnia się: Góry Izerskie, Karkonosze, Góry Kocabskie, Góry Wałbrzyskie, Góry Sowie, Hejszowinę, Góry Bystrzyckie i Orlickie oraz Góry Równieńskie (Reichensteinskie) i Masyw Pradziada. Sudety ciągną się więc od kotliny Żytawskiej aż do bramy Morawskiej.

Na polskiej stronie znajduje się najwyższa część gór Izerskich osiągająca 1127 m (Hinterberg). Równolegle do głównego wysokiego grzbietu Izerskiego przebiega na północy inny



ryc. 25. PRZEKRÓJ PRZEZ SUDETY

1—2 granit. 3. łupki krystaliczne. 4. strefa kontaktu. 5. łupki ilaste z soczewkami marmuru
6. bazalt. 7. dolny perm.

niższy, do 958 m, i krótszy. Oba pasma na wschodzie urywają się nad kotliną Jeleniogórską. Powstały one z jednolitego dawniej kadłuba gnejsowego przez szereg równolegle przebiegających zapadlisk. Jedną z tych bruzd tektonicznych użytkuje obecnie górna Kwisa. W związku z układem linii uskoków stoki północne obydwu pasm górskich są bardziej strome.

W przedłużeniu głównego kadłuba — znajdującego się po czeskiej stronie — Gór Izerskich ciągną się Karkonosze. Jest to nie tylko najwyższa część Sudetów, ale równocześnie największe wyniesienie w całym systemie średniogórzy środkowoeuropejskich.

Karkonosze mają postać potężnego wału zbudowanego z granitów i z łupków krystalicznych. Ich masyw krystaliczny jest wielkim fragmentem dawnego kadłuba sudeckiego wydźwigniętego w trzeciorzędzie. Wysokie położenie tego zrębu spowodowało daleko posunięte pocięcie jego części peryferycznych. Powierzchnia w osi środkowej masywu, bezpieczna jeszcze wobec niszczącej pracy rzek, przedstawia się jako płaski i szeroki grzbiet, w wielu miejscach zabagniony, o wysokości 1400 m. Ponad tą płaską, prawie jak stół równą powierzchnią wznosi się stożkowato Śnieżka 1605 m. Różnice w formie i wysokości zbiegają się tutaj z różnicą materiału skalnego. Płaski grzbiet Karkonoszy tworzą łatwo wietrzejące granity. Natomiast Śnieżkę budują szczególnie twarde i odporne łupki krystaliczne.

Materiał skalny, jego petrograficzne urozmaicenie — co zresztą jest charakterystyczne dla całych Sudetów — wywiera wielki wpływ na rzeźbę Karkonoszy. Nawet w ich częściach brzeżnych, gdzie żłobienie wód płynących rozwija żywą działalność niszczącą, panują raczej łagodne nachylenia, okrągłe kopuły i płaskie grzbiety. Niemal wszędzie, gdzie

zjawiają się ostrzej zarysowane formy, obserwuje się zmienność materiału skalnego i zamiast granitów, posiadających zaokrąglone, łagodne formy, występują inne skały.

Kotłowate zagłębienia, zaokrąglone doliny o profilu poprzecznym w kształcie litery U, kamieniste wały moren czołowych i zabarykadowane przez nie jeziora wskazują na istnienie w Karkonoszach w epoce dyluwialnej lokalnego, górskiego zlodowacenia. Zlodowacenie było więc również ważnym czynnikiem, modelującym rzeźbę Karkonoszy. Ono też, obok



ryc 26. GÓRY KOCABSKIE

znacznego wyniesienia, nadało im charakter wysokogórski. Podkreśla go również układ florystyczny. Na wysokości około 1300 m urywają się lasy, wobec czego główny grzbiet Karkonoszy jest już w dziedzinie flory alpejskiej.

Po drugiej stronie kotliny Jeleniogórskiej spotykamy zupełnie odmienny zespół Gór Kocabskich. Niewysokie (do 720 m), posiadające małą rozciągłość, odznaczają się wielką rozmaitością form, co przedewszystkim pozostaje w związku z różnorodnością skał występujących w tym górskim zespole. Panujące są stare, paleozoiczne skały osadowe. Warstwo-



ryc. 27. WAŁBRZYSKIE KOPUŁY PORFIROWE. W GŁĘBI GÓRY SOWIE.

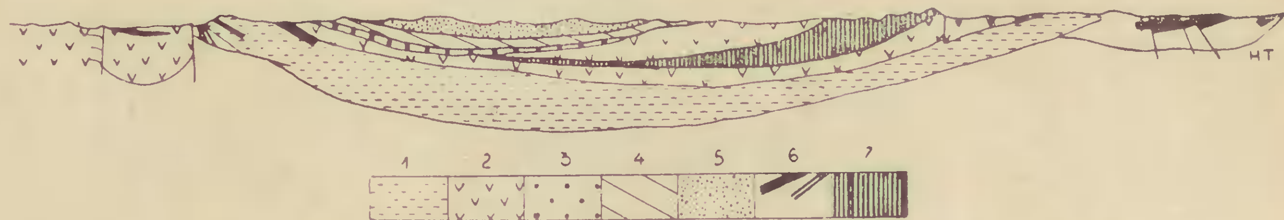
wany układ tych skał, zapadających ku południowemu zachodowi, i różnica twardości sprawiły, że tłem morfologicznym jest kraj krawędziowy, opadający stromymi stopniami ku północnemu wschodowi, w kierunku Niziny Śląskiej. Są to więc formy podobne do poznanych na Górnym Śląsku, na północ od zagłębia węglowego. Większa częstotliwość w zmia-

nie charakteru skał i wysokie położenie obszaru spowodowały odosobnienie licznych gór wyspowych, zbudowanych ze skał twardszych. Bogactwo form wzmogło się jeszcze dzięki młodym uskodom, które często odnawiały dawniej zarysowane linie tektoniczne. A wreszcie stare, paleozoiczne i młode trzeciorzędowe wylewy wulkaniczne wzbogaciły krajobraz bezpośrednio przez wytworzone kopuły wulkaniczne, zwłaszcza bazaltowe, lub pośrednio — przez dostarczenie nowych materiałów skalnych o różnej odporności wobec czynników rzeźbiących.

Podobny charakter mają Góry Wałbrzyskie. Skały osadowe, głównie węglowe, są tutaj ułożone nieckowato, co tłumaczy ogólny charakter kraju krawędziowego zagłębia wałbrzyskiego. W północnej części występujące piaskowce i zlepieńce karbońskie są dosyć miękkie i mało zróżnicowane w swej odporności. Wskutek tego wzgórza są niewysokie (400 do 600 m) i łagodne. Dalej na południe zjawiają się twardsze skały permskie, triasowe i kredowe. Równocześnie wchodzimy w strefę starych wylewów wulkanicznych (porfiry i melafiry), które urozmaicają dobrze wykształcone krawędzie i stoki. Na tym obszarze występuje kulminacja Gór Wałbrzyskich, osiągająca 936 m.

Dalszym ciągiem Gór Wałbrzyskich, przede wszystkim w sensie tektonicznym, pod względem budowy, jest Hejszowina. W starej, pogłębiającej się stopniowo w erze mezozoicznej niecce wewnętrznosudeckiej ułożyły się skały kredowe, reprezentowane przez margle i spoczywające na nich piaskowce. Dzięki niskiemu położeniu i niegdyś otaczającym je wzniesieniom, które chroniły je przed denudacją, skały te przechowały się jeszcze w potężnym bloku. Jest to zjawisko rzadkie w Sudetach.

Okoliczne wyniesienia tektoniczne padły później ofiarą niszczącej pracy wody, przez co tektoniczna niecka Hejszo-



ryc. 28. PRZEKRÓJ PRZEZ NIECKĘ ŚRODKOWO-SUDECKĄ
1. skały węglowe. 2. dolny perm. 3. górny perm. 4. trias. 5. kreda. 6. skały węglowe.
7. skały wulkaniczne.

winy stała się obszarem wysokim o charakterze płaskowyżu. Jest to bardzo ciekawy przykład odwrócenia rzeźby.

Ponad łagodną rzeźbą obszarów przyległych wznosi się (od 700 do 919 m) potężny, stromościenny mur Hejszowiny. Już przez to samo daje ona formy uderzające w krajobrazie. Ten stromy mur ciągle się cofa i na przedpolu pozostawia ruiny w postaci fantastycznie ułożonych gigantycznych bloków.

Owe niesłychanie oryginalne formy są następstwem charakteru piaskowca kredowego i margli, które go podściełają. Struktura tego piaskowca ułatwia powstawanie pionowych szczelin, które prowadzą do oddzielania się wielkich bloków skalnych. Duża przepuszczalność i obecność wspomnianych szczelin powoduje tworzenie się horyzontu wodnego w strefie zetknięcia się z powierzchnią nieprzepuszczalnych margli. Bloki piaskowcowe osuwają się po pochyłości i wzbogacają formy przedpola cofającej się ściany kredowej, ciągle stromej i otwartej, bo wolnej od hałd.

Poza niecką środkowosudecką wynurza się zrąb krystaliczny w postaci pasm Gór Orlickich i Bystrzyckich. Obydwa wąskie i niewysokie — Bystrzyckie do 900 m, Orlickie do 1083 m — są zbudowane z gnejsów. Na południowym wschodzie łączą się w jeden masyw, ku kotlinie Kłodzkiej opadają stopniami.

Po drugiej stronie kotliny Kłodzkiej odpowiednikiem tych gór jest zrąb gnejsowy Gór Sowich, osiągający w Wysokiej Sowie 1014 m.

Góry Równieńskie (Reichensteinskie) są przedłużeniem Gór Sowich. Wykazują one bowiem zgodność zarówno w tektonice i w materiale (gnejs), jak również i w morfologii. Oddziela je tylko przełomowy odcinek doliny Nysy Kłodzkiej pod Wartą. Jest ona starsza od owych gór i obniżała swoją dolinę stopniowo, równocześnie z wznoszeniem się Gór Sowich i ich przedłużenia.

W opadającym stopniowo ku bramie Morawskiej Masywie Pradziada kończą się Sudety.

Oprócz pomniejszych zagłębień dolinnych występują w Sudetach wielkie kotliny śródgórskie: Jeleniogórska, Kamieniogórska i Kłodzka, które uzupełniają bogactwo form sudeckiej grupy górskiej.



ryc. 29. KARKONOSZE. KOTLINA JELENIOGÓRSKA I JELENIA GÓRA

Najciekawszą jest Jeleniogórska otoczona Górami Izerskimi, Karkonoszami, Górami Łomnickimi i Kocabskimi. Ponad dno wyrównane przez osady lodowcowe wznoszą się miejscami granitowe wzgórza o wysokościach prawie jednakowych i wahających się w granicach od 450 do 500 m n. p. m. Powstanie kotliny Jeleniogórskiej jest niewyjaśnione. Brak dostatecznych

dowodów na zapadnięcie się, jak również innych, które by przemawiały za denudacją.

Natomiast wielka, prawie zamknięta ze wszystkich stron kotlina Kłodzka powstała przez zapadanie się. Jest ona wyraźną częścią wielkiej niecki środkowosudeckiej.

ROZWÓJ OSADNICTWA
I PRZEOBRAŻENIE KRAJOBRAZU NATURALNEGO

Najstarsze na naszym obszarze zlodowacenie, pokrywające cały niż i wciskające się nawet w głąb Sudetów, uniemożliwiało istnienie świata organicznego na Ziemiach Odzyskanych. Dopiero w miarę ustępowania lodowca i zmian klimatu zaczynało napływać życie z cieplejszego południa.

Następne zlodowacenie nie miało już tak wielkiego zasięgu. Lodowiec nie przekroczył linii wyznaczonej przez zewnętrzne pasmo moren czołowych północno-śląskich. Reszta Śląska wolna była od lodów i ich osadów z wyjątkiem nieciągłego zresztą płaszcza lessowego. Na tym też obszarze — między Chojnowem i Legnicą, nad Kocabą w Górach Kocabskich oraz koło Raciborza — znaleziono najdawniejsze ślady człowieka w granicach Ziem Odzyskanych. Są to krzemienne ostrza ręczne, które prehistoria zalicza do starszej epoki kamiennej.

W zasięgu młodszego zlodowacenia człowiek zjawił się nierównie później, w końcowym okresie starszej epoki kamiennej, znanym jako paleolit niżowy. Człowiek posuwał się na uwolnione przez lodowiec tereny, wobec czego w miarę posu-

wania się na północ odnajdujemy coraz to późniejsze jego ślady.

Wreszcie lodowiec ustępuje z kontynentu Europy i przesuwa się do Skandynawii. W kotlinie Bałtyckiej zbierają się masy wód roztopowych z wąskim odpływem do Morza Północnego, a być może i do Morza Białego przez Zatokę Fińską i wielkie jeziora Ładogę i Onegę. Później, w następstwie dźwigania się lądu odprężającego się po zwolnieniu go od mas lodowcowych, Bałtyk traci komunikację z oceanem. Jest to tak zwane jezioro ancylusowe. Dalsze cofanie się lodowca i związane z nim podnoszenie się lądu odbywa się szybciej w Skandynawii, aniżeli na południowych wybrzeżach Bałtyku. W rezultacie morze wkracza na te wybrzeża. Dzięki temu uzyskuje Bałtyk dzisiejsze połączenie z Morzem Północnym przez Bełty i Sund. Okres rozpoczęty z tą chwilą nosi nazwę litorinowego.

Ustąpienie lodowca poza linie pomorskich wybrzeży przynosi dla naszych obszarów koniec dyluwium. Następna epoka aluwialna trwa do dzisiaj.

W starszym aluwium, czyli do początków okresu litorinowego, żyje na naszych ziemiach człowiek środkowej epoki kamiennej, która stanowi w dziejach ludzkości przejściowy okres od końcowego paleolitu do młodszej epoki kamiennej, zwanej również neolitem.

Cofanie się i zanikanie lodowca było spowodowane przez ocieplający się klimat, który po całkowitym ustąpieniu lodowca podlegał dalszym zmianom.

Arktyczny klimat tundry ociepla się. Zanika przetrwałe do tego czasu zmarznięcie gleby i na miejsce form karłowatych zjawiają się wysokopienne brzozy i sosny. Początkowo występują jako pojedyncze drzewa. Później w miarę wzrastania temperatury, układają się w coraz to bardziej zwarte kępy.

Na tle tych formacji roślinnych człowiek późno paleolityczny, a potem mezolityczny prowadził życie koczownicze oparte na łowiectwie, a na Pomorzu Wschodnim i częściowo na przyległych obszarach Pomorza Zachodniego — na rybołóstwie. Wobec braku stałego osadnictwa i charakteru działalności gospodarczej człowiek przedneolityczny nie spowodował przeobrażeń krajobrazu.

Natomiast postępująca zmiana warunków klimatycznych, dalszy wzrost temperatury, a przede wszystkim wilgotności, powodowały rozwój pokrycia roślinnego. Odosobnione grupy wiążą się w zwarte zespoły leśne, których skład wzbogacają nowe gatunki.

Najdogodniejsze warunki rozwoju lasów przypadają na koniec środkowej i początek młodszej epoki kamiennej, kiedy temperatura i wilgotność osiągają kulminację. Później następuje spadek wilgotności, a pod koniec epoki brązowej obniża się również i temperatura.

Zgodnie z zaznaczonymi warunkami klimatycznymi przeobraża się skład i charakter lasów, które już pozostają na naszym obszarze panującymi formami roślinnymi. Rozwijają się drzewa liściaste, głównie dęby, wiązy i lipy. Postępujący spadek wilgoci wywołuje ponowne maximum sosny i rozprzestrzenienie buka. Ponowne obniżenie temperatury przy lekkim wzroście opadów zbiega się z rozwojem grabu i jodły. Jest to zresztą drugi okres drzew liściastych.

Polodowcowe przeobrażenia szaty leśnej odbywały się powoli, a zmiany w składzie i charakterze lasów polegały na tym, że w wyróżnionych okresach rozwijały się silniej składniki lasotwórcze, a inne ulegały ograniczeniu. Nie zanikały jednak zupełnie. Dzięki temu wzrastała ciągle rozmaitość gatunków.

Urozmaicenie pokrywy leśnej, spowodowane zdarzeniami zachodzącymi w czasie, potęgują jeszcze zróżnicowanie prze-

strzenne, wynikające z regionalnej odmienności charakteru rzeźby i gleby, a nawet lokalnych różnic klimatycznych.

W rezultacie bogata już szata roślinna, którą przeobrażał człowiek od początków swego osiadłego bytowania, a więc poczynając od neolitu, w ciągu pradziejów i czasów historycznych była niejednolita w swym charakterze w poszczególnych krainach dzisiejszych Ziem Odzyskanych.

Lasy panowały niemal niepodzielnie w całości obszaru. Jedność ich rozrywały jedynie wąskie smugi większości dolin. Były one terenami rozluźnienia wysokopiennej pokrywy roślinnej. Bowiem dna dolinne zajmowały przeważnie niskie torfowiska miejscami pokryte gajami olszynowymi z przymieszką osiki lub brzozy. Gdzie indziej, zwłaszcza w wielkich dolinach Odry i Wisły, rozciągały się lasy zalewowe, złożone głównie z dębów z przymieszką olchy. Zagęszczały się one w bliskości rzeki i rzedły na wyższych miejscach. Przy większej, lokalnie spowodowanej suchości na wyżej położonych terenach dolinnych zjawiają się nawet enklawy formacji leśno-stepowej. Te na pół otwarte przestrzenie utworzyły szczególnie liczne wyspy i smugi śródleśne w dolinach Wisły i Odry oraz w dolinie Noteci i Warty.

Prawie całe Pomorze Wschodnie było dziedziną mieszanego lasu dębowo-lipowo-grabowego. Pokrywał on wszystkie tereny gliniaste i ilaste. Na wilgotniejszych gruntach przerywały go wysepki czystych zespołów świerkowych. Żwirowato-piaszczyste wyniesienia moreny czołowej dały podstawę enklawom sosnowym. Lasy sosnowe o rozmieszczeniu wyspowym na Pojezierzu zwierają się na zandrach, gdzie już tworzą większe i bardziej jednolite obszary.

Podobny las rozpościerał się na wybrzeżu oraz w krajobrazie moreny dennej Pomorza Zachodniego. Odróżniał się od poprzedniego większą ilością gatunków przy wyraźnej przewadze dębów i grabów. Dalej na południu charakter

puszczy był bardziej urozmaicony, zgodnie zresztą z urozmaiceniem geologicznym i morfologicznym. W pasie pojeziernym mieszany las liściasty zazębiał się z sosnowym w niezwykle powikłany sposób. W tej samej granicznej strefie występowały liczne wyspy lasów sosnowo-dębowych. Również i na północ od Pojezierza nie wszędzie utrzymywała się jedność lasów liściastych. Pradolinę Pomorską podkreślał pas lasów sosnowych. Całości powłoki roślinnej Pomorza dopełniały smugi torfowisk dolinnych i drobne wysepki bezleśnych torfowisk wysokich.

Poza pradoliną Toruńsko-Eberswaldzką, którą charakteryzują niskie i wąskie pasy formacji leśno-stepowej, występowały bardziej jednolite lasy sosnowe. Od zandrowych peryferii Pomorza ciągnęły się poza Odrę na Dolny Śląsk, obejmując jego zachodnią część po Bóbr. Tylko drobne wysepki sosnowo-dębowe urozmaicały jego monotonię. Obszar się zmieniał po prawej stronie Bobru, gdzie aż do Kocaby na tym samym tle sosnowym wyrastały rozleglejsze zespoły sosnowo-dębowe, torfowiska i drobniejsze wysepki mieszanych lasów liściastych we wzgórzach Dalkowskich.

Resztę lewobrzeżnego Śląska pokrywały widne lasy mieszane liściaste, których głównymi składnikami były dęby i lipy. Były one związane z obszarem lessowym.

W dolinie Odry rozpościerała się scharakteryzowana poprzednio formacja lasów zalewowych. Szczególnie rozległe tereny zajmowały ona w kotlinie Kostrzyńskiej poniżej Słubic.

Ponad pogórzem Sudeckim, w którym dominował las bukowy, wznosi się puszcza jodłowa z udziałem wielu innych drzew liściastych, a przede wszystkim wiązów, jesionów i klonów. Powyżej około 1200 m las liściasty ustępuje miejsca świerkowemu, wśród którego rozrzucone są wysepki torfo-

wisk. Wreszcie poza granicą lasów rozciąga się roślinność wysokogórska i kosodrzewiny.

Ludzie ze starszej i środkowej epoki kamiennej nie odegrali żadnej roli w przeobrażaniu krajobrazu. Początków tego procesu można się dopatrzeć dopiero w neolicie.

Wtedy dopiero — około 2500 lat przed Chrystusem — zjawili się na naszych ziemiach ludzie, którzy prowadzili życie osiadłe i zajmowali się uprawą roli. Osiedla i uprawa roli wymagały otwartych przestrzeni, których w naturalnym krajobrazie wiele nie było. Niewątpliwie więc już w tym czasie człowiek rozpoczął walkę z lasem.

Pierwszorzędne do dziś antropogeograficzne znaczenie dolin miało w czasach prehistorycznych sens szczególnie doniosły. Kultury neolityczne pierwszych osadników ziem naszych przywędrowały z innych obszarów. Tak przedstawiciele kultury ceramiki wstęgowej przybyli z krajów naddunajskich, a kultury nordyjskiej z Danii i Niemiec. W wędrówkach tych człowiek trzymał się dolin rzecznych jako naturalnych szlaków drożnych. Widać to bardzo wyraźnie w rozmieszczeniu ceramiki wstęgowej, która po wyjściu z bramy Morawskiej rozszerzała się na ziemiach polskich wdłuż Odry i Wisły, a dalej wyzyskiwała doliny Noteci i Warty oraz Sanu i Dniestru.

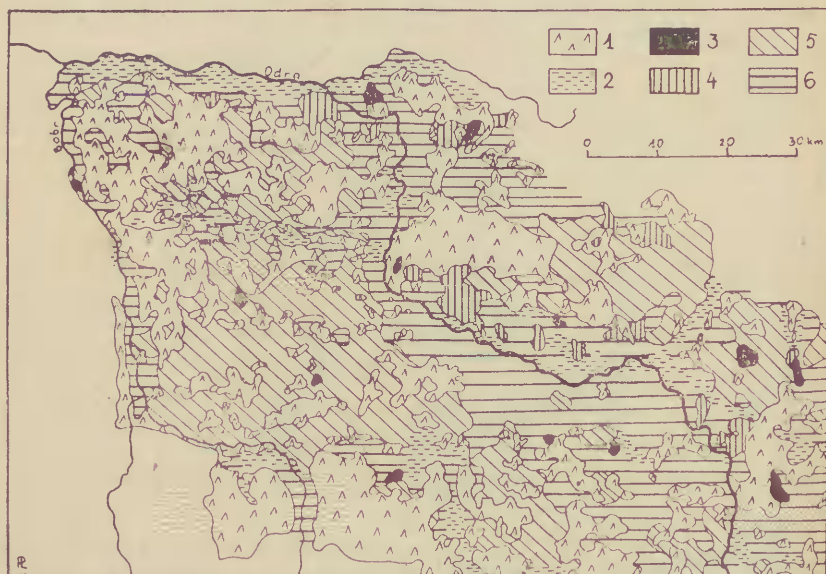
Dolina była i jest jeszcze najdogodniejszym terenem zamieszkiwania, przy czym rola jej w osadnictwie przedhistorycznym była o wiele wybitniejsza, aniżeli współcześnie.

Człowiek prehistoryczny korzystał więc z dolin jako dróg komunikacyjnych i osiedlał się w nich przede wszystkim, lokując się jednak na stokach i terasach, a unikając podmokłych den dolinnych. Wychodził z wielkich dolin w mniejsze, poboczne i wdłuż nich wciskał się w głąb wysoczyzny.

Mieszkając w dolinach, człowiek niejednokrotnie wychodził z uprawą na wysoczyznę, gdzie zajmował tereny położone

w pobliżu krawędzi. W ten sposób już w czasach przedhistorycznych rozpoczęło się stopniowe ustępowanie lasu, zamiast którego zjawiały się drobne przeważnie pola, raczej poletka uprawne.

Rolniczy lud ceramiki wstęgowej, zgodnie zapewne z przyzwyczajeniami nabytymi w macierzystym, naddunajskim obszarze, wybierał ziemie dobre, nawet bardzo dobre. Były to przede wszystkim czarnoziemy, które jak na wielkim



ryc. 30 ROZWÓJ OSADNICTWA NA DOLNYM ŚLĄSKU. (W/G CZAJKI
1. Współczesne lasy; 2. Współczesne łąki i bagna; 3. Tereny zasiedlone w XVIII w.; 4. Tereny zasiedlone w XV i XVI w.; 5. Tereny zasiedlone w XIII i XIV w.; 6. Tereny zasiedlone przed XIII w.

obszarze w dorzeczu Bystrzycy, Ślęzy i Oławy, porastał suchy i widny, a więc dostępny las. Inne rolnicze ludy neolityczne, podobnie, jak długo jeszcze inne prehistoryczne, zwracały się głównie ku obszarom o glebach średnich i niezbyt ciężkich

w uprawie. I tam osadnicy nie napotykali bardzo wielkich trudności w usuwaniu lasu.

W długiej, bo około 700 lat trwającej młodszej epoce kamiennej, człowiek rozszerzył obszar swojej działalności tak dalece, że — jak się wydaje — w ciągu dalszego biegu pradziejów znaczniejszych zmian już nie było.

Tereny, przeobrażone w wyniku osadniczej i gospodarczej działalności człowieka, obejmowały większość dolin z wyjątkiem ich den podmokłych i przyległe części wysoczyznowe. W głębi obszarów ponaddolinnych zajęte były niższe pagórki. Reszta, a więc rozleglejsze zwłaszcza równiny wysoczyznowe, wyższe pagórki i wzgórza oraz wilgotne dna dolin i piaszczyste pola zandrowe zachowały krajobraz naturalny.

Wypieranie lasów z równin wysoczyznowych na wielką skalę rozpoczęło się dopiero pod koniec średniowiecza, w XIII i XIV wieku, a dopełniło się później w XV i XVI wieku. Pozostawało to w związku z rozwojem gospodarki folwarcznej, w której założeniu leżała masowa produkcja obliczona na zbyt. Warto dodać, że ta ofensywa przeciw naturalnym zespołom leśnym była prowadzona zasadniczo własnymi siłami. Była to kolonizacja wewnętrzna, w wieku XV i XVI; zwłaszcza poprzednio drobny udział w niej mieli Niemcy.

W XVI wieku rozpoczęło się osuszanie gruntów podmokłych. Akcja ta trwająca jeszcze w dużym nasileniu w XVII i XVIII wieku przetrzebiła, a wreszcie usunęła naturalne formacje den dolinnych, lasy zalewowe i bagienne. Także w okresie od XVI do XVIII wieku włącznie prowadzono intensywny karczunek lasów sosnowych, porastających piaszczyste pola zandrowe. Działalność ta jednakże wkrótce się załamała jako nieopłacalna. I dziś lasy na zandrach zachowały się w większości wypadków.

W wyniku działalności człowieka gospodarującego z góra 4 tys. lat, naturalny krajobraz został niemal doszczętnie

zniszczony. Prawie zupełnie zlikwidowane zostały lasy liściaste, jako porastające najlepsze gleby. Usunięto większość lasów mieszanych, a nawet i szpilkowych.

Nawet tam, gdzie zachowały się większe przestrzenie leśne, jak na zandrach pomorskich i lubuskich oraz na Dolnym i Górnym Śląsku, nie są to już lasy pierwotne, ani naturalne. Stanowią one wytwór człowieka, który je sadzi i zmienia ich skład. Gospodarka ludzka przeobraziła skład lasów przede wszystkim w tym sensie, że zredukowała do minimum udział drzew liściastych. Dzisiejsze lasy są bardziej monotonne, głównie sosnowe. Najwięcej cech pierwotnych zachowały jeszcze puszcza Romincka i sudeckie lasy jodłowe.

Na miejscu wytrzebionych lasów stworzył człowiek formacje hodowane, głównie trawiaste. Bagienne lasy dolinne zostały zamienione na pastwiska i łąki, gdzieindziej, jak w kotlinie Kostrzyńskiej i w delcie Wisły miejsce ich zajęły uprawne pola.

ROLNICTWO

ZNACZENIE RZEŹBY.

Naturalne podstawy rolnictwa są określone przez charakter rzeźby, warunki klimatyczne, rodzaj gleb i właściwości uprzedniej, a więc naturalnej szaty roślinnej. Wszystkie te elementy tworzą fizjograficzne tło, od którego treści w pierwszym rzędzie zależy istnienie i forma gospodarki rolnej.

Niżowa prawie na całym obszarze rzeźba nie nastręcza żadnych niemal trudności, nie powoduje poważniejszych zahamowań w uprawie. Wprawdzie powierzchnia Ziem Odzyskanych nie jest bynajmniej płaska: powierzchniowo równiny ustępują pagórkom, ale nachylenia pagórków i wzgórz raczej wyjątkowo tylko przekraczają granice możliwości uprawy. Nawet najbardziej wyniesione pagórki i wzgórza pojezierzy pomorskich oraz pasma wzgórz południowych, między innymi Zielonogórskie, Dalkowskie i Trzebnickie nie wykraczają poza dziedzinę rolniczą.

Jedynie wybitniejsze formy pogórza Sudeckiego i przede wszystkim same Sudety tworzą znaczniejsze enklawy gospodarki pozarolniczej, uwarunkowanej morfologicznie.

Poza tym urozmaicenie rzeźby powoduje raczej miejscowe, topograficzne zróżnicowanie form eksploatacji ziemi w obrębie wielkiej dziedziny rolniczej Europejskiego Niżu. Różnice te dotyczą w pierwszym rzędzie rozmieszczenia terenów leśnych, łąkowych i uprawianych w zależności od form powierzchni ziemi.

Wywołane w ten sposób wzbogacenie różnorodności krajobrazu jest zjawiskiem powszechnym i na całym niżu da się wyraźnie stwierdzić. Wystarczy spojrzeć na załączoną mapę użytkowania ziemi. Uderza już na pierwszy rzut oka pasmowość w rozmieszczaniu terenów leśnych. Ten układ pasmowy jest nam znany z najogólniejszego przeglądu rzeźby Polski i, co nas w tej chwili bardziej bezpośrednio obchodzi, z przebiegu głównych form rzeźby glacjalnej. Wzdłuż moren czołowych bałtyckich układa się, nieciągła zresztą, północna strefa krain lesistych. Wygięcia tej strefy odpowiadają bardzo wyraźnie wygięciom pojezierzy. Przebieg południkowy wzdłuż osi Drawy, oraz załamania w rejonie Szczecinka i Miastka oraz w sąsiedztwie dolnej Wisły, a dalej górnej Łyny świadczą o tym dostatecznie.

Wskazana zgodność nie świadczy bynajmniej o bezpośrednim związku terenów leśnych z formami moreny czołowej. Większe zespoły leśne przypadają z reguły na zandry. Na północ od nich, w pasie pagórków moreny czołowej, strefa leśna jest postrzępiona, rozbita na znacznie mniejsze i odosobnione kępy.

Zlokalizowanie największych obszarów leśnych na zandrach wskazuje, że związek ich z rzeźbą jest raczej pośredni. Wszakże zandry nie są bynajmniej wyraźnymi formami terenu. Posiadają bardzo nikłe nachylenie, które w najmniejszym nawet stopniu nie może utrudniać uprawy ziemi. O pozostawieniu lasów na tych rozległych polach piaszczystych

zadecydował niewątpliwie ich charakter glebowy. Wpływ morfologii jest więc w tym wypadku jedynie pośredni.

Natomiast w obrębie pasa moren czołowych rzeźba w wielu wypadkach oddziaływa zupełnie bezpośrednio. Często bowiem obserwuje się drobne kępy leśne pokrywające wielkie stromizny stoków, które uniemożliwiały użycie zaprzęgów, a tymbardziej maszyn do uprawy roli. W innych miejscach jednak i w tym krajobrazie spotyka się grupy leśne, których istnienie wyjaśnić trzeba występowaniem żwirowisk lub innych gleb bardzo słabych, zupełnie nie nadających się pod uprawę. Jeszcze gdzieindziej zróżnicowanie użytkowania ziemi wyjaśniają miejscowe stosunki hydrograficzne lub nawet klimatyczne.

W każdym razie znaczenie tej wielkiej jednostki morfologicznej dla rolniczego pokrycia terenu jest bardzo doniosłe, kraina rolnicza jest postrzępiona. Powierzchnię pól uprawnych przerywają kępy leśne, smugi bagien i łąk. Dzięki temu potęgują się przewodnie rysy krajobrazu, zaznaczone w budowie geologicznej i rzeźbie. Charakterystyczna dla tego obszaru częsta i niespodziewana zmienność materiału geologicznego i form znajduje swoje odbicie w mozaikowej rozmaitości układu użytków rolnych.

Zestawienie obszarów zandrowych z pasem czołowych moren potwierdza doniosłe znaczenie rzeźby dla wykształcenia obszaru użytkowanej ziemi. Monotonii ukształtowania powierzchni zandrów odpowiada bardziej ciągła powłoka leśna. Podobnie, względnie jednostajne powierzchnie moreny dennej równinnej przylegającej do morenowych pagórków, są zasadniczo zajęte przez wielkie płaty ziemi ornej. Kępy lasów i smugi łąk są tutaj rzadsze i ograniczone do mniejszych powierzchni. Na Pomorzu Zachodnim, między Koszalinem i ujściem Odry, gdzie równina osiąga największą szerokość, występują najrozleglejsze, zwarte obszary pól uprawnych.

W ogólnym obrazie rozmieszczenia terenów rolniczych dalej na południe zaznacza się znaczenie rzeźby według tego samego schematu. Lubuski odcinek strefy środkowo-poznańskiej moreny czołowej występuje jako kraina rolniczo-leśna, co wyraża tak charakterystyczne dla tego typu krajobrazu rozbicie form użytkowania ziemi. Obszar zandrowy ma jednolitą pokrywę leśną. Część tego obszaru leśnego, tak samo jak i podścielającego go zandru, wchodzi już na obszar



ryc. 31. ZWIĄZEK LASÓW Z ZANDRAMI NA POMORZU ZACH.
1. morena czołowa. 2. morena denna. 3. zandry. 4. doliny. 5. lasy

pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Pasy pradolinne są terenami postrzępionych pól uprawnych, natomiast lasy, często porastające obszary wydmowe, jak i łąki, wykazują większą ciągłość i zwartość. Tak jest w pradolinach: Toruńsko-Eberswaldzkiej, Warszawsko - Berlińskiej, Barycko - Głogowskiej, a częściowo również w Pomorskiej i Wrocławsko-Magdeburskiej.

Na obszarze Śląska w rozmieszczeniu głównych terenów uprawy obserwuje się wyraźne odchylenie w stosunku do porządku, poznanego na Pomorzu oraz w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej. W pasie moren czołowych, znaczących najdalszy zasięg młodszego zlodowacenia, panują powierzchnie uprawiane. Zjawisko to nie jest jednak zaprzeczeniem wpływu rzeźby, lecz wynika z odmienności morfologicznej wzgórz Dalkowskich i Trzebnickich. Płasko sklepione wały i łagodne stoki owych wyniesień wzgórzowych nie utrudniają uprawy, do której zachęcają dogodne gleby. Zgodnie ze znaczną monotonią rzeźby w obrębie wzgórz pozostaje zwartość terenów zdecydowanie rolniczych.

Największa na całym obszarze Ziem Odzyskanych zwarta kraina wybitnie rolnicza występuje na rozległych terenach falistych niziny Środkowego i Górnego Śląska. Jedność jej rozbija się dopiero na urozmaiconych fragmentach Wyżyny Śląskiej oraz na pogórzu Sudeckim, gdzie Sobótka jest charakterystycznym przykładem wysp leśnych.

Oczywiście najbardziej wyrazisty jest wpływ rzeźby w Sudetach. Tereny rolnicze znajdują się tylko na dnie kotliny Kłodzkiej, gdzie częściowo wkraczają na stoki. Krainy górskie zajmują lasy. Tylko tam, gdzie formy są łagodniejsze i teren mniej wyniesiony, jak przede wszystkim w Górach Kocabskich i na płaskowyżu Hejszowiny, obserwuje się jednostki mieszane rolniczo-leśne, podobnie zresztą jak i w większości kotlin posiadających wydatniejsze zakłócenia powierzchni dna.

GLEBY.

Zróżnicowanie obrazu rolniczego wiąże się z charakterem gleby i z rozmieszczeniem różnych jej typów. Dotyczy ono zarówno użytkowania ziemi, jak również i upraw. Przy tym

oddziaływanie gleby jest pod tym względem bardziej powszechne i bezpośrednie, aniżeli następstwo urozmaicenia rzeźby.

Gleby Ziem Odzyskanych w skali światowej należą do jednego wielkiego typu bielicowego stworzonego przez warunki klimatyczne, które, jak wiadomo, w najbardziej zasadniczy sposób określają charakter gleby. W obrębie jednak tej wielkiej dziedziny gleby różniczkują się bardzo silnie w zależności od warunków lokalnych, na które składają się: jakość skał, stopień wilgotności atmosferycznej i gruntowej, charakter roślinności i nawet działalność ludzka.

Z wyjątkiem obszarów sudeckich gleby kształtowały się na luźnych skałach glacjalnych, piaskach, glinach morenowych, iłach i lessach oraz na bardziej ograniczonych przestrzennie piaskach, iłach i torfach aluwialnych. Równolegle też z rozmieszczeniem tych skał obserwuje się występowanie głównych odmian glebowych. Dalsze ich zróżnicowanie jest już następstwem wzmiankowanych warunków poza petrograficznych, nie zależnych od charakteru skał.

Formy powierzchni, jak wynika z poprzedniego rozdziału, wiążą się bardzo ściśle z materiałem glacjalnym. Wobec tego pasowy układ rzeźby, najogólniej biorąc, powtarza się w rozmieszczeniu głównych odmian gleby.

Skrawek wybrzeża, w miejscach niżej położonych jest usiany bardzo złymi piaskami wydmowymi. Przyległy obszar równiny moreny dennej posiada gleby gliniaste, średnio zbielicowane o niezłej strukturze i dostatecznej zawartości mineralnej. Przy dobrej kulturze mechanicznej i zasileniu nawozami sztucznymi są to gleby dobre. W okolicy Sławna i Słupska zjawiają się gleby ilaste o podobnym charakterze i wartości. Przecinające ten obszar doliny znaczone są smugami torfowisk. W wysuniętej ku południowi zatoce moreny równinnej, w okolicy Perzyc występują doskonałe gleby psze-

niczne. Ze względu na pewne własności struktury, wyposażenie w humus i charakter hydrologiczny, są to gleby bardzo podobne do stepowych. Inne wyspy tego rodzaju spotyka się w okolicach Kwidzynia, Malborka i Elbląga.

W pasie moren czołowych panują gleby piaszczyste z wysepkami żwirowatych pałygów. Zbielicowanie ich jest dalej posunięte. Mają gorszą strukturę, są uboższe w humus i składniki mineralne. Charakterystyczny dla nich jest daleko posunięty proces orsztynizacji, który polega na gromadzeniu się w podglebiu związków żelaza. Wiążą one luźne cząsteczki w twardą skorupę, utrudniając krążenie wody. Są to gleby złe. Gleby tego rodzaju rozwinięte na sąsiednich polach zandrowych posiadają te wady w jeszcze wyższym stopniu.

Między innymi ten rodzaj gleby panuje w Międzyrzeczu Warciańsko-Odrzańskim, czyli na zachodnich skrawkach Wielkopolski i w polskiej części Ziemi Lubuskiej. Tylko drobne wysepki w środku obszaru, zwłaszcza w okolicach Świebodzina mają glebę gliniastą.

Na Śląsku Dolnym z reguły występują mierne lub częściej złe gleby piaszczyste. Lepsze i dobre gliniaste i gliniasto-piaszczyste występują na wzgórzach Dalkowskich i Trzebnickich, gdzie rozciągają się nawet rozleglejsze płaty lessowe. Dalej na wschód, prawobrzeżne tereny Górnego Śląska posiadają gorsze gleby piaszczyste. Natomiast na lewym brzegu, na Górnym i Środkowym Śląsku znajdują się doskonałe gleby lessowe, które w obszarze między Bystrzycą, Odrą i Nysą Kłodzką słyną ze szczególnie wysokiej wartości.

Gleby lessowe, częściowo w wyspach rozciągają się jeszcze na obszar pogórza, które posiada gleby dobre i średnie w części wschodniej, gdy na zachodzie panują gorsze.

W Sudetach zaznacza się wyraźnie wpływ morfologii na charakter gleb. Na wzniesieniach panują tak zwane gleby szkieletowe, złożone z grubych, nie przerobionych mechanicz-

nie, ani chemicznie cząsteczek. Wobec tego są one ubogie w humus i w odżywcze składniki mineralne oraz wykazują złą strukturę. Natomiast w dolnej części stoków oraz na dnach kotlin i innych zagłębień zbiera się materiał napływowy o dogodniejszych własnościach. Wskutek tego kotliny śródgórskie posiadają lepsze i nawet dobre gleby.

Naszkicowane powyżej tło glebowe ułatwia zrozumienie obrazu użytkowania ziemi. Porównanie załączonych map wskazuje wyraźnie, że wszystkie większe i bardziej zwarte obszary ziemi ornej rozciągają się na glebach bardzo dobrych, dobrych i średnich. Lasy zajmują resztę gorszych terenów wysoczyznowych i schodzą miejscami w doliny. Wreszcie łąki mają układ pasmowy, związany z przebiegiem den dolinnych wysłanych glebami bagiennymi.

Oprócz udziału w zróżnicowaniu form użytkowania ziemi, wpływ gleb zaznacza się bardzo wybitnie w rozmieszczeniu upraw. Panujące gleby średnie i złe dały podstawę najrozleglejszym uprawom ziemniaków i przede wszystkim żyta. Ograniczenie przestrzenne cenniejszych kultur, jak pszenicy i buraków cukrowych, pozostaje w związku z mniejszymi rozmiarami terenów, wyposażonych w dobre gleby. Dalsze ściśnienie tych upraw jest następstwem warunków klimatycznych.

KLIMAT.

Ziemie Odzyskane posiadają dość dużą rozciągłość południkową i równoleżnikową oraz urozmaiconą rzeźbę powierzchni. Są to warunki prowadzące do zróżnicowania zjawisk klimatycznych w obrębie poszczególnych krain geograficznych.

Przebieg temperatury wskazuje zimą na wyraźne ścieranie się wpływów oceanicznych i kontynentalnych, co się wyraża

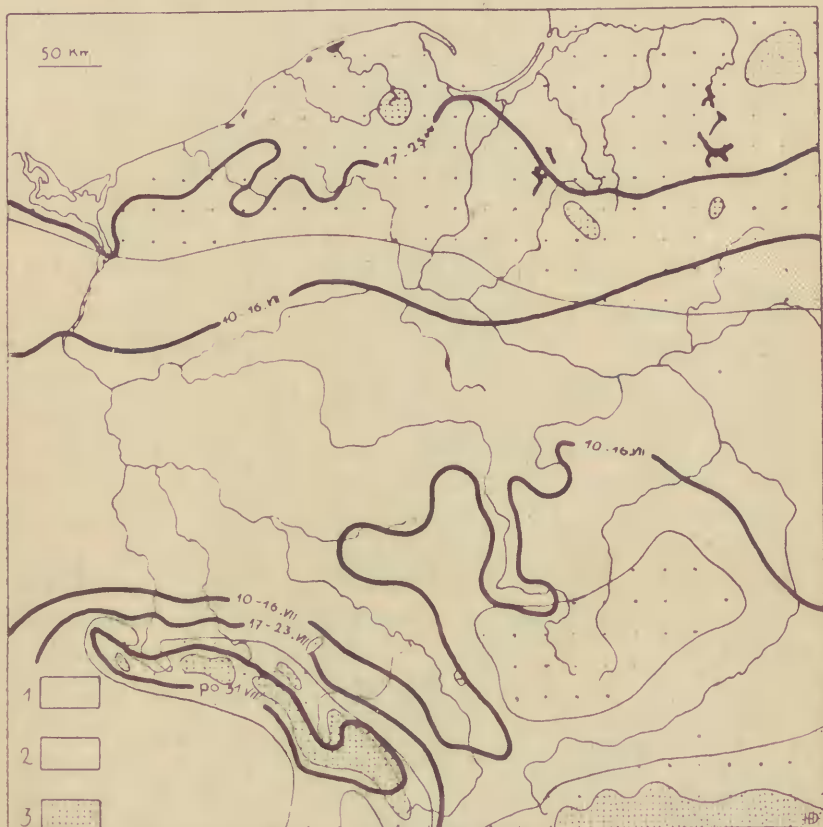
w południkowym przebiegu izoterm styczniowych. Tereny położone w dorzeczu Odry i na wybrzeżu aż po Wisłę mają od — 1° do — 2°. Na Pomorzu Wschodnim temperatura spada do — 4°. Sudety są obszarem gwałtowniejszych spadków temperatury w miarę wzrastania wysokości: podczas gdy u podnóża jest — 2°, szczyty osiągają — 7°. Zachodzi tu jeszcze pewna różnica między zboczami północnymi i południowymi. Zima od strony północnej jest cieplejsza, lato zaś chłodniejsze dzięki wpływom oceanicznym, których brak zboczom południowym, mającym wobec tego mroźniejsze zimy i upalniejsze lata. Różnice te ilustruje następujące zestawienie:

	styczeń	lipiec
Str. płn. na wys. 700 m.	— 3,6°	14,8°
Str. płd. na wys. 700 m.	— 4,8°	15,1°

Rozkład temperatury latem wskazuje przede wszystkim na zależność od szerokości geograficznej i urzeźbienia terenu. Izotermy lipcowe przebiegają mniej więcej równoleżnikowo. Wybrzeże i pagórkowate Pojezierze mają 17°, Niż Środkowy do 19°, w Sudetach temperatura szczytów spada do 12°.

W związku ze znaczną rozciągłością południkową obszaru oraz omówionym powyżej rocznym rozkładem temperatury stoi długość i przebieg okresów wegetacyjnych, które mają duże znaczenie w rozwoju świata roślinnego i w gospodarce człowieka. Początek wiosny na Niżu Środkowym przypada między 6—12 maja; na Pojezierzu, w strefie nadbałtyckiej oraz na zboczach Sudetów wiosna zjawia się z opóźnieniem: od 13 do 20 maja, a nawet na najwyższych, grzbietowych częściach Sudetów i na Mazurach do 26 maja. Pora żniw na Niżu Środkowym przypada już między 10 - 16 lipca, a nawet wcześniej ulegając opóźnieniu w strefach położonych na pół-

noc i południe. Południowy pas Pomorza Zachodniego i Wschodniego ma okres żniw między 17 a 23 lipca, podobnie jak strefa pogórza Sudeckiego. Na wybrzeżu i w przyległym pasie Pojezierza oraz na zboczach Sudetów żniwa wypadają między 24—30 lipca. Grzbietowe partie Sudetów wy-



ryc 32. POCZĄTEK WIOSNY (KWITNIENIE JABŁONI) I PORA ŻNIW ŻYTA
1 początek wiosny 6—12 maja. 2. początek wiosny 13—19 maja. 3. początek wiosny 20—26 maja. Grube linie oznaczają początek żniw.

kazują największe opóźnienie pory zbiorów, która przypada z reguły na początek sierpnia.

Rozkład opadów jest przede wszystkim odbiciem rzeźby terenu. Niskie wybrzeża Bałtyku mają 500 — 700 mm opadów, najniższe i najbardziej płaskie obszary, położone nad dolną Wisłą i dolną Odrą, mają nawet poniżej 500 mm. Pagórkowate Pojezierze otrzymuje od 600 do 800 mm i dzięki tej dużej stosunkowo ilości deszczu stanowi teren naturalnych łąk i pastwisk, które tu przeważają w ogólnym obrazie gospodarczym. Kraina środkowa jest najuboższa w opady, ma ich bowiem od 400 do 600 mm z wyjątkiem punktów o znaczniejszej wysokości, jak na przykład wzgórza Zielonogórskie i Trzebnickie, które podobnie jak pagórki Pojezierza, otrzymują od 600 do 700 mm. Dzięki długiemu stosunkowo okresowi wegetacyjnemu i średniej ilości opadów jest to główny obszar uprawy, przede wszystkim żyta i ziemniaków, a w najcieplejszych okolicach środkowej Odry — pszenicy, buraków cukrowych a nawet krzewu winnego. Wszystkie omawiane tereny otrzymują najwięcej opadów w porze letniej.

Sudety są obszarem najobfitszych deszczów. Grzbiety Karkonoszy otrzymują 1400—1600 mm rocznie. Dzięki swemu położeniu na pograniczu strefy oceanicznej — od północy i kontynetalnej — od południa Sudety stały się zbiornikiem wilgoci. Często zdarzają się tutaj obfite deszcze nawalne, które powodują wylewy rzek. Mają one miejsce najczęściej w kotlinie Jeleniej Góry oraz na obszarze między Świdnicą i Ząbkowicami. Duża obfitość deszczów letnich przy dość dużym nasłonecznieniu zboczy daje tu podstawę do rozwoju bujnych łąk i pastwisk.

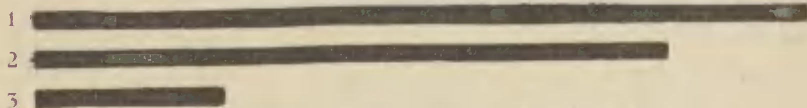
Szata śnieżna omawianych terenów utrzymuje się najkrócej na zachodzie i nad morzem. Np. Poznań ma 40 dni śnieżnych w roku, Wrocław — 48, Olecko — 68, Racibórz — 68, Bytom — 82.

W miarę posuwania się ku wschodowi ilość dni śnieżnych wzrasta. To samo zjawisko spotykamy w górach, gdzie śniegi zalegają najdłużej, przy czym dłużej na zboczach południowych. Można to stwierdzić np. na zboczach otaczających kotlinę Kłodzką.

UŻYTKOWANIE ZIEMI.

Na sposób użytkowania ziemi wpłynął charakter rzeźby, gleby i klimatu oraz częściowo również i bardziej bezpośrednio naturalne formacje roślinne. Dużą wreszcie rolę odegrały stosunki własnościowe oraz wielkość gospodarstw wiejskich.

Główne rysy rozmieszczenia lasów i użytków rolnych zostały przedstawione w ustępach dotyczących najważniejszych składników fizyczno-geograficznego tła rolnictwa. Zaznaczono je w sposób niepełny, w odniesieniu do jednostek morfologicznych, glebowych i klimatycznych, jak również nie podano stosunków ilościowych. W tym miejscu idzie o dopełnienie obrazu, o przedstawienie sposobu użytkowania ziemi według jego głównych rodzajów oraz regionalnie w odniesieniu do głównych krain Ziem Odzyskanych i do mniejszych jednostek administracyjnych.



ryc. 33. ZIEMIA UŻYTKOWANA ROLNICZO. (1 mm. = 250 tys. ha)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane.

Ogólna suma użytków rolnych na Ziemiach Odzyskanych wynosi 6.193.511 ha z czego przypada: na Pomorze Wschodnie 1.504.905 ha, na Gdańsk 146.780 ha (zamiast użytków rolnych całkowita powierzchnia gospodarstw), na Pomorze Zachodnie

Użytkowanie ziemi.

Główne krainy	Całkowita powierzchn. gospodarstw		Lasy		Ziemia użytkowana rolniczo		ziemia orna			łąki i pastwiska			nieużytki			Inne	
	ha	% całkowitej powierzchni gospodarczej Ziem Odzyskanych	ha	% całk. pow. gosp. głównych krain	ha	% całk. pow. gosp. głównych krain	ha	% całk. pow. gosp. głównych krain	% ziemi użytkow. rolniczo	ha	% całk. pow. gosp. głównych krain	% ziemi użytkow. rolniczo	ha	% całk. pow. gosp. głównych krain	% ziemi użytkow. rolniczo	ha	% całk. pow. gosp. głównych krain
Pomorze Wschodnie	2 258 570	22.3	467 950	20.7	1 461 180	64.6	1 034 620	45.7	70.8	415 780	18.4	28.5	10 780	0.5	0.7	329 440	14.7
Pomorze Zachodnie	2 020 840	20.0	522 520	25.9	1 446 640	71.6	1 116 860	55.3	77.3	319 460	15.8	22.0	10 320	0.5	0.7	51 680	2.5
Ziema Lubuska*)	2 049 520	20.3	751 230	36.7	1 026 300	50.	830 660	40.6	81.0	186 970	9.1	18.0	8 870	0.4	0.9	271 790	13.2
Śląsk	3 631 900	35.5	1 015 300	28.0	2 177 000	60.0	1 752 660	48.3	80.4	396 26[illegible]	10.9	18.3	28 080	0.8	1.3	439 600	12.0
Gdańsk . . .	189 300	1.9	17 040	9.0	152 580	80.6	107 140	56.6	70.2	33 69[illegible]	17.8	22.1	11 730	6.2	7.7	19 68[illegible]	10.4
	10 150 130	100.0	2 774 040	27.3	6 263 900	61.7	4 841 940	47.7	77.3	1 352 160	13.3	21.6	69 800	0.7	1.1	1 112 190	11.1

*) Właściwa ziemia Lubuska wraz z przyległymi częściami Pomorza i Śląska (polska część dawnej prow. brandenburskiej).

1.813.833 ha, na Ziemię Lubusko-Wielkopolską 346.013 ha i na Śląsk 2.179.868 ha.

W stosunku do całości wymienionych krain udział użytków rolnych, lasów i innych przedstawia załączona tablica.

W obrębie głównych obszarów występują bardzo znaczne odchylenia od przeciętnych dla nich wartości procentowych, wyrażających główne formy użytkowania ziemi.

Na Pomorzu Wschodnim panują tereny, w których ziemie orne zajmują od 50 do 60 % całkowitej powierzchni. Tylko w powiecie malborskim ziemie orne osiągają ponad dwie trzecie obszaru. Rozleglejsze są tereny, gdzie ziemia orna nie stanowi połowy całkowitej powierzchni. Te najniższe wartości występują na trzech rozdzielonych obszarach. Największy z nich zajmuje cztery południowo-wschodnie powiaty, a mianowicie: niborski, szczytnowski, żądzborski i jańsborski. Dalej na północnym zachodzie powiaty morąski i elbląski reprezentują mniejsze i bardziej izolowane tereny.

Inaczej przedstawiają się te stosunki na Pomorzu Zachodnim, gdzie obraz użytkowania ziemi jest bardziej urozmaicony i kontrastowy. W powiatach kołobrzeskim i perzyckim ziemie orne zajmują ponad dwie trzecie powierzchni. Te najbardziej na całym Pomorzu Zachodnim rolnicze powiaty wiążą się ze zwartym obszarem, na którym pod pługiem znajduje się więcej niż połowa ziemi. Obszar ten ciągnie się od ujścia Warty i kołana Odry w okolicy Cedyni aż po Prośnicę i obejmuje powiaty: chojnicki, myśliborski, gryfiński, perzycki, starogardzki, nowogardzki, reskogródzki, białogardzki, szczecinkowski i złotowski. W przedłużeniu tego pasa znajduje się jeszcze izolowany powiat słupski. Na obszarze wszystkich pozostałych powiatów procent ziemi ornej spada poniżej 50, a w powiecie gorzowskim nawet poniżej 33.

Obszar lubusko-wielkopolski odznacza się bardzo niskim procentem ziemi ornej. Tylko w powiecie sulechowskim ziemia orna zajmuje więcej niż połowę powierzchni, podczas gdy w krośnieńskim nie osiąga nawet jednej trzeciej.

Śląsk jest zróżnicowany pod względem użytkowania ziemi, ale w ten sposób, że tereny orne tworzą stosunkowo bardzo



ryc. 34. UŻYTKOWANIE ZIEMI

zwarte obszary, przez co zmienność form jest bardziej stała i ciągła.

Cała zachodnia i północna część Dolnego Śląska, mniej więcej po linię Bobru do Nowogrodu jest pod względem użytkowania ziemi podobna do Ziemi Lubuskiej. W żadnym powiecie nie uprawia się więcej niż połowę obszaru, a w zielonogórskim, żarowskim i rozborskm ziemie orne osiągają najwyżej trzecią część całkowitej powierzchni powiatu. Jedynie na południu w powiecie lubańskim znajduje się odosobniony obszar, na którym wzięto pod uprawę nieco więcej niż połowę ziemi.

Poza tym prawie cały Śląsk jest krainą rozległych pól uprawnych, które wszędzie przekraczają połowę całkowitej powierzchni powiatów, a w powiatach lignickim, średzkim, świdnickim, wrocławskim, oławskim, rychbaskim, ząbkowickim i strzelińskim oraz w głubczyckim i kozielskim — nawet dwie trzecie. Mniej ziemi ornej mają powiaty górskie: lwówecki, kamieniogórski, kłodzki i bystrzycki, gdzie nie osiąga ona połowy powierzchni oraz w jeleniogórskim, w którym na pola uprawne przypada zaledwie około jednej trzeciej. Także na północnych peryferiach Środkowego i Górnego Śląska kurczy się udział ziemi ornej poniżej połowy powierzchni powiatów milickiego, sycowskiego i dobrodzieńskiego oraz opolskiego i strzeleckiego, w którym pola uprawne zajmują nie więcej, niż trzecią część całkowitej powierzchni powiatów.

Najpoważniejsze tereny, nie wyzyskane pod uprawę roli, przypadają głównie na lasy oraz częściowo na łąki i pastwiska.

Obszary ze znaczniejszym udziałem łąk występują prawie wyłącznie na północy, a zwłaszcza na Pomorzu Wschodnim, gdzie wszystkie północne powiaty posiadają powyżej 20 % łąk i pastwisk, conajmniej jedną czwartą zajmują one w malborskim, elbląskim i liebarskim oraz w podzielonych, granicznych powiatach świętosiekierskim i bartoszyckim.

O wiele skromniejszy jest udział pastwisk i łąk na Pomorzu Zachodnim. Około jednej piątej powierzchni zajmują one tylko w powiatach kamieńskim i gryfickim.

Zresztą łąki i pastwiska nigdzie nie osiągają tej wartości w stosunku do powiatów, z wyjątkiem górskich, lubańskiego i kamieniogórskiego.

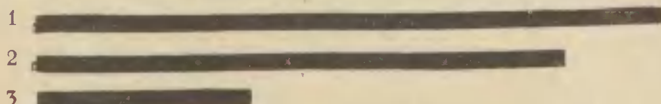
Przedstawiony obraz rozmieszczenia łąk i pastwisk w znacznym stopniu zniekształca operowanie jednostkami administracyjnymi. To zniekształcenie jest większe, aniżeli w obrazie rozmieszczenia ziemi ornej i lasów. Bowiem większość łąk naturalnych ma układ pasmowy dostosowany do den dolinnych. Prócz tego granice powiatów opierają się często o rzeki, np. o Wartę i Odrę, dzięki czemu powierzchnie łąkowe są przecięte i rozdzielone pomiędzy powiaty. Mimo tego zniekształcenia, dokonany przegląd wskazuje wyraźnie na doniosłe znaczenie klimatu dla rozmieszczenia łąk. Pomorskie, a zwłaszcza wschodnio-pomorskie obszary łąkowo-pastwiskowe są tego doskonałym dowodem.

Przeciętnie najbardziej lesistą krainą jest Ziemia Lubuska z wyjątkiem powiatu sulechowskiego wraz z przyległymi obszarami Pomorza Zachodniego i Dolnego Śląska aż po Sudety. W całej tej krainie nie ma ani jednego powiatu, w którym lasy zajmowałyby mniej, niż jedną trzecią powierzchni, a w krośnieńskim, zielonogórskim, żarowskim, rozborskim i bolesławieckim powierzchnie leśne stanowią conajmniej połowę powiatu.

Podobne stosunki ilościowe panują na Górnym Śląsku w powiatach opolskim i strzeleckim. Do nich przylega powiat oleśnowski, mający około jednej trzeciej lasów.

W przedłużeniu wielkiego pasa lesistych powiatów zachodnich na Pomorzu Zachodnim występują powiaty: koszaliński, miastkowski, bytowski i lęborski. Natomiast Pomorze Wschodnie nie ma już żadnego powiatu o tak wysokim procencie

lasów. Największy jeszcze udział lasów, chociaż zawsze poniżej 20%, mają południowe powiaty: ostródzki, szczytnowski, żądzborski i jańsborski.



ryc. 35. LASY (1 mm = 10 tys. ha)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane.

Statystyczne ujęcie użytkowania ziemi potwierdza dostatecznie zaznaczoną poprzednio rolę rzeźby, gleby i klimatu, a równocześnie orientuje w ogólnym charakterze rolnictwa poszczególnych obszarów Ziem Odzyskanych. O rozmieszczeniu ziemi ornej, a więc i głównych terenów rolniczych decydują warunki morfologiczne i glebowe. Podobnie uzasadnione są wielkie obszary leśne. Natomiast w rozmieszczeniu łąk zaznacza się obok wymienionych wybitniejsza rola klimatu. Chłodny bowiem i wilgotny klimat nadbałtyckej części Pomorza oraz Sudetów wiąże się bardzo wyraźnie z głównymi terenami łąkowymi.

STRUKTURA ROLNA.

Najbardziej charakterystyczną cechą dotychczasowej struktury rolnej Ziem Odzyskanych jest niezwykłe wysoki udział wielkochłopskich gospodarstw od 20 do 100 ha. Powierzchniowo ustępują one miejsca wielkim majątkom powyżej 100 ha i średnim gospodarstwom chłopskim od 5 do 20 ha. Bardzo jest nikły udział gospodarstw małych od 2 do 5 ha i jeszcze mniejszy karłowatych, poniżej 2 ha.

Udział procentowy wymienionych rodzajów gospodarstw w całkowitej powierzchni użytków rolnych Ziem Odzyskanych, z małymi stosunkowo odchyleniami, oddaje dobrze

strukturę rolną wszystkich głównych obszarów z wyjątkiem Śląska.

Struktura rolna Śląska różni się od przeciętnej Ziem Odzyskanych, a tym samym od pozostałych krain, wielką ilością małych, i jeszcze bardziej średnich gospodarstw chłopskich w klasie od 5 do 20 ha. Gospodarstwa te są charakterystyczne dla terenów sudeckich, Górnego i Środkowego Śląska, gdzie zajmują conajmniej czwartą część, a nawet jak w powiecie nyskim, niemodlińskim, glubczyckim, kozielskim i dobrodzieńskim, połowę użytków rolnych. Gospodarstwa wielkochłopskie mają tu o wiele mniejszy udział, aniżeli na pozostałych obszarach Ziem Odzyskanych. Dziedziną ich są Sudety i pogórze oraz okolice Głubczyc. Większą rolę odgrywają również w północnej części Dolnego Śląska. Szczególnie małe znaczenie mają największe gospodarstwa chłopskie od 50 do 100 ha. Jest to zresztą zjawisko charakterystyczne dla całego zachodniego pasa Ziem Odzyskanych, przy czym powierzchnia przez nie zajęta, najmniejsza na Górnym Śląsku i wszystkich prawobrzeżnych terenach śląskich, wzrasta ku północy. Wielkie majątki, powyżej 100 ha, mają udział procentowy w powierzchni użytków rolnych, niższy od średniej Ziem Odzyskanych i od przeciętnych dla pozostałych głównych terenów. Największe znaczenie mają one na prawym brzegu Odry, najmniejsze w Sudetach, z wyjątkiem okolic Rychbachu i Jeleniej Góry.

Obszar środkowy, lubuski posiada strukturę najbardziej zbliżoną do średniej całości. Największe odchylenia dotyczą gospodarstw w grupie 20 do 50 ha, których udział w użytkach rolnych osiąga wartości ustępujące tylko spotykanym na obszarze gdańskim. Wysoki procent powierzchni w tym typie gospodarstw panuje prawie równomiernie na całym terenie Międzyrzecza, gdzie wynosi około 25%, a w przyległych wielkopolskich powiatach babimojskim i międzyrzeckim — nawet

poniżej tej wartości. Wielkie majątki powyżej 100 ha zajmują ponad połowę powierzchni rolniczej tylko na terenach wysuniętych ku północy, głównie w powiatach sulęcińskim i skwierzyńskim.

Pomorze Zachodnie jest krainą największego obszarnictwa. Majątki powyżej 100 ha prawie na większości terenów zajmują ponad połowę całkowitej powierzchni. Mniejszy jest ich udział w północno-zachodniej części Pomorza, w powiatach gryfickim, nowogardzkim i starogardzkim, na północy w kołobrzeskim i sławińskim oraz na wschodzie w bytowskim, człuchowskim i szczecinkowskim. Wielka własność traci tu przewagę bezwzględną, ale raczej przeważnie utrzymuje się na pierwszym miejscu uczestnicząc przeciętnie w jednej trzeciej powierzchni. Gospodarstwa wielkochłopskie w znacznym stopniu uzupełniają względne luki w obrazie wielkich majątków. Występują one z poważniejszym, około 25 %, udziałem w powierzchni szczególnie na tych terenach, w których gospodarstwa obszarnicze nie osiągają absolutnej przewagi. Średniochłopskie gospodarstwa 5 do 20 ha mają większe znaczenie (25 do 40 % powierzchni), tylko w nadmorskich powiatach, kołobrzeskim i sławińskim. Jeszcze bardziej ograniczony jest udział małych gospodarstw (2 do 55 ha), których główne tereny ciągną się na północnym zachodzie, obejmując powiaty: gryfiński, nowogardzki, reskogródzki i gryficki.

Charakterystyczna dla Pomorza Zachodniego cecha panującego w tym obszarze podziału ziemi pomiędzy majątki obszarnicze i wielkochłopskie potęguje się na Pomorzu Wschodnim. Na tle tego podobieństwa zaznacza się jednak wybitna różnica, wynikająca ze stosunku powierzchni tych grup gospodarstw. Wyraźna przewaga gospodarstw wielkochłopskich na obszarze Pomorza Wschodniego i byłego terytorium gdańskiego wyodrębia je silnie z pozostałych krain. Pod tym względem podobną strukturę ma jedynie Międzyrzecze Warciańsko-

Odrzańskie, gdzie jednak różnica w powierzchni jest ledwie zaznaczona. Dominująca powierzchniowo wielka własność układa się na dwu zwartych obszarach. Południowo-zachodni obejmuje powiaty: sztumski, suski, pasłęcki, morąski i ostródzki. Drugi wsuwa się od północy na tereny powiatów: iławkowskiego, bartoszyckiego, gierdawskiego, rastemborskiego i żądzborskiego. Główną dziedziną gospodarstw wielkochłopskich jest Warmia, a zwłaszcza powiaty: braniewski i licbarski oraz terytorium gdańskie. Na terenach mazurskich utrzymuje się przewaga wielkich gospodarstw chłopskich z wyjątkiem niborskiego i jańsborskiego, gdzie występuje niewielka różnica na korzyść wielkich majątków. Warmia, podobnie jak i powiaty malborski i elbląski, posiada szczególnie duży udział gospodarstw wielkochłopskich grupy 50 do 100 ha. Zajmują one ponad 30% całkowitej powierzchni, czego nie spotykamy poza tym nigdzie, na całym obszarze Ziem Odzyskanych. Natomiast średnie gospodarstwa chłopskie od 5 do 20 ha uzyskują rozległe powierzchnie (powyżej 40%) tylko w powiecie elbląskim, olsztyńskim, oleckim i gołdapskim. Zresztą nie osiągają one nigdzie nawet czwartej części powierzchni.

Struktura rolna znajduje swój wyraz i podkreślenie w gęstości ludności rolniczej Ziem Odzyskanych. I tu zaznacza się uderzająca różnica pomiędzy obszarami północnymi i południowymi. Na całym Pomorzu najpowszechniejsza jest gęstość poniżej 40 ludzi, żyjących z rolnictwa na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo. Większe wartości, od 40 do 50, występują głównie na terenach sąsiadujących z Polską w granicach do 1939 roku. Ta sama gęstość jest panująca na Śląsku, gdzie większa gęstość, powyżej 50 znów zjawia się na peryferiach, a więc w północnej części Dolnego Śląska w pasie sudeckim i na Górnym Śląsku, gdzie w powiatach opolskim,

dobrodzieńskim i raciborskim wzrasta nawet powyżej 75 ludzi na 100 ha użytkowanej rolniczo ziemi.

Charakter struktury rolnej i związana z nią gęstość ludności rolniczej mają wybitne znaczenie dla krajobrazu, a równocześnie wskazują na stopień opanowania ziemi, na związanie się z nią człowieka i rzucają światło na procesy osadnicze, które do tego doprowadziły.

Nasycenie ziemi było naogół nikłe i związanie człowieka z ziemią niedostatecznie ścisłe. Zaznacza się jednak wyraźnie różnica pomiędzy Śląskiem, a pozostałymi ziemiami, jako całościami. W ich obrębie występuje także pewne zróżnicowanie.

Śląsk jest krainą starego i bardzo intensywnego osadnictwa już od czasów przedhistorycznych. Jego dalszy rozwój i dopełnienie niemal do stanu z czasów ostatnich odbywały się w wyższym stopniu pod kierunkiem własnych ośrodków dyspozycji, stworzonych przez starą i silną organizację piastowską nawet wtedy, kiedy ona podlegała władzy niemieckiej. Kolonizacja miała wobec tego bardziej wewnętrzny charakter i w większej mierze była wynikiem organicznych warunków populacyjnych i potrzeb gospodarczych.

Inaczej było na obszarach północnych, gdzie warunki fizyczno-geograficzne, charakter rzeźby, gleb, klimatu i roślinności, opóźniły formowanie się obrazu osadniczego. Znaczna więc część procesów osadniczych odbyła się pod kierunkiem zewnętrznym i obcym. Zapanowały wtedy tendencje polityczne i wojskowe, obce i wrogie w stosunku do miejscowych ludzi i ich ziemi. Tej kolonizacji przeprowadzanej dla celów militarnych od początku nie mogły podołać warunki demograficzne i wskutek tego załamywała się ona nieustannie. Cały obszar północny dzisiejszych Ziem Odzyskanych miał wiele cech kolonialnych. Jednym z najlepszych jej wyra-

zów jest właśnie struktura rolna tych ziem i związana z nią gęstość ludności rolniczej.

Wobec niedostatku prężności ludnościowej powstawały wielkie dobra rycerskie z funkcjami stanic kresowych, które później przeobraziły się w gniazda junkierskie, wylęgarnie oficerów pruskich. Także niedobór ludności jest przyczyną wielkiego rozpowszechnienia gospodarstw wielkochłopskich. Szczególnie dla nich typowa kraina, Warmia, była wyłączona z władania krzyżackiego. Biskupi warmińscy woleli zakładać je sami, aniżeli oddawać ziemię rycerzom.

Natomiast peryferie tych obszarów były kolonizowane w realizacji naturalnych potrzeb gospodarczych i ludnościowych. Szczególnie dobrze widać to w obszarze dolnej Wisły i na południu Pomorza Wschodniego, gdzie naturalna penetracja żywiołu polskiego osiągnęła poważne rezultaty jeszcze w czasach przedkrzyżackich. Tereny te mają wyraźnie inną strukturę i gęstość ludności bardziej zbliżoną do sąsiednich ziem polskich.

Pod względem struktury i zaludnienia rolniczego Śląsk przeciwstawiał się ziemiom północnym, jako kraina w bardziej zaawansowanej, dojrzałej fazie rozwoju. Niedosycone obszary północne międzyrzecza i przede wszystkim Pomorza Zachodniego i Wschodniego miały wyraźne cechy młodości.

Struktura rolna zaznacza się bardzo wyraźnie w krajobrazie. Od jej charakteru zależą bezpośrednio ogólne rysy fizjonomii osiedli, jak również tła przestrzennego, na którym się rozwinęły.

Na obszarach zwartego występowania wielkiej własności spotykamy częściej większe kompleksy leśne. Tereny drobnych gospodarstw są bardziej wylesione. Obraz użytków rolnych w krainach wielkich majątków uderza większą monotonią rozleglejszych pól, których nie rozcinają liczne miedze i drogi, oraz większą jednorodnością upraw rozciągnię-

tych na znaczniejsze przestrzenie. Dalsze różnice wynikają z odmiennego sposobu użytkowania gruntów i z samej treści stosowanych upraw.

W układzie osadniczym bardzo wyraźnie się różnią zwarte zabudowania .dworskie od rozleglejszych znacznie osiedli wiejskich na obszarach małych gospodarstw chłopskich. Pośrednie miejsce zajmują krainy gospodarstw wielkochłopskich, gdzie zagrody są porozrzucane w dużej odległości. Bardziej zwarte i odosobnione niż dwory, bo nie obciążone zagrodami służebnymi, otoczone są łanami mieszczącymi się w granicach horyzontu.

FORMY ROLNICTWA I GŁÓWNE UPRAWY.

Warunki fizyczno-geograficzne sprawiają, że rolnictwo Ziem Odzyskanych, tak samo zresztą, jak pozostałych obszarów Rzeczypospolitej i większości obszarów poza śródziemnomorskiej Europy, rozwinęło się w postaci rolnictwa właściwego czyli opartego na pługu i stosującego przede wszystkim uprawę roślin zbożowych.

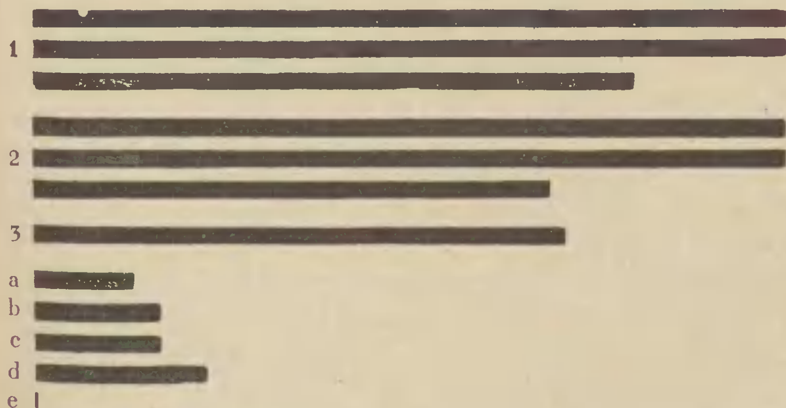
Odchylenia od tej zasadniczej formy są drobne i prawie bez znaczenia. Tworzy je mianowicie gospodarka ogrodownicza w rozrzuconych, nielicznych i drobnych wysepkach. Treścią tych upraw ogrodowniczych są winnice, sady i bardziej wyspecjalizowane i zwarte tereny warzywnicze.

Ogrodowniczej formie rolnictwa towarzyszą szczególne, lokalnie zarysowane cechy fizyczno-geograficzne i antropogeograficzne. Winnice Zielonej Góry oraz sąsiednich terenów Międzyrzecza Warciańsko-Odrzańskiego korzystają ze stoków wzgórz i dolin posiadających suchą i ciepłą glebę oraz dogodną, odwietrzną i usłonecznioną ekspozycję. Znajdują się również w zasięgu wysuniętego ku zachodowi wąskiego pasa, w którym średnia lipca przekracza 18° C. Podobne warunki towarzyszą wyspom ogrodowniczym okolic Babimostu, Kro-

sna, Gubina, Żarowa i Lignicy. Znaczna gęstość zaludnienia Śląska i obecność wielkich mas ludzkich na sąsiednim Górnym Śląsku reprezentują najważniejsze warunki antropogeograficzne.

Zróżnicowanie obrazu właściwego rolnictwa wynika głównie z treści zasadniczych upraw, z ich zasięgów, rozmieszczenia i stosunków przestrzennych, które panują pomiędzy poszczególnymi ich rodzajami. Poważne znaczenie ma również sytuacja ziemi ornej w stosunku do innych użytków rolnych. Na tym tle zaznacza się drugorzędne zróżnicowanie form rolnictwa w zakresie charakteru uprawy i przeznaczenia poszczególnych obszarów rolniczych.

Ziemie Odzyskane znajdują się w najznaczniejszej na globie dziedzinie uprawy żyta, a razem z przyległymi obszarami pozostałej Polski, północno-wschodnich Niemiec i Związku Radzieckiego tworzą najważniejsze na świecie krainy żytnie. Zbożu temu odpowiadają panujące warunki klimatyczne i jasne, ubogie na ogół w humus gleby glacjalne. Żyto jest



ryc. 36. POWIERZCHNIA ZASIEWU ŻYTA. (1 mm = 20 tys. ha)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane, w tym: a) Pomorze Wschodnie. b) Pomorze Zachodnie. c) Ziemia Lubuska. d) Śląsk. e) Gdańsk.

wobec tego najpowszechniejszą z roślin uprawianych na naszym obszarze. Prawie wszędzie stanowi tło, na którym występują inne bardziej ograniczone przestrzennie uprawy. Zachowując we wszystkich wielkich krainach pozycje zboża głównego, na mniejszych terenach żyto ustępuje pierwszeństwa innym uprawom, których lokalne uprzywilejowanie jest uwarunkowane charakterem gleby, klimatu i potrzebam ludzkimi. Na poszczególnych obszarach zmieniają się również najważniejsze uprawy towarzyszące.

Najrozleglejsze tereny żyta rozciągają się na Pomorzu Zachodnim, którego uprawa ulega ograniczeniu jedynie na północy i w okolicach Perzyc. Powodują to warunki klimatyczne wilgotnego wybrzeża i charakter doskonałych gleb perzyckich.

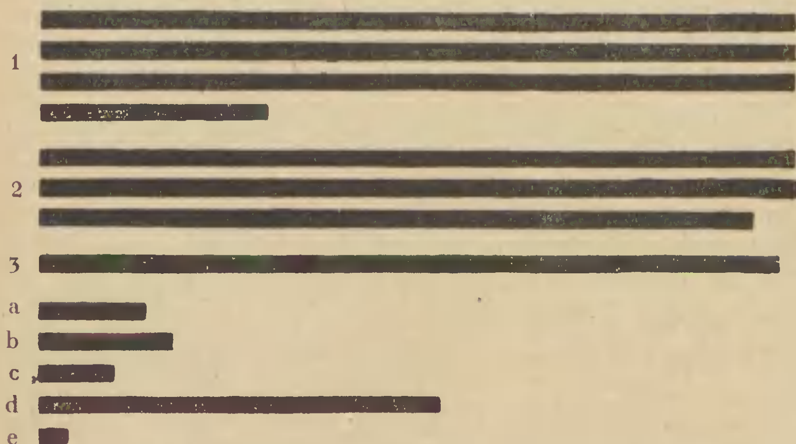


ryc. 37. ZBIORY ŻYTA. (1 mm = 5 mil. q)
1. Świat (bez Z. S. R. R.) 2. Polska w 1939 r. 3. Polska w 1945 r. 4. Ziemie Odzyskane.

Na Pomorzu Wschodnim tereny przewagi żyta są wybitnie zwężone i przesunięte ku południowi, na obszar południowej Warmii, dokoła Licbarku i na Mazury. Przyczyną zmniejszenia powierzchni uprawy żyta są bardzo dobre gleby w obszarze dolnej Wisły i równiny ilastej w okolicach Rastemborka i Bartoszyc oraz warunki klimatyczne nadbrzeżnego pasa.

Międzyrzecze Warciańsko-Odrzańskie i północno-zachodnia część Dolnego Śląska są przedłużeniem zachodnio-pomorskiej dziedziny żytniej. Podobny charakter ma cały Śląsk prawobrzeżny, gdzie jednak jest powszechniejsza uprawa ziemniaków, która osiąga znaczniejsze powierzchnie. Ten wybitniej-

szy udział ziemniaków, zresztą stale towarzyszących żytu, zaznacza się i w południowo-wschodniej części Międzyrzecza i na sąsiednich terenach dolnośląskich. Na południu wreszcie maleje udział żyta w powierzchni uprawnej, załamuje się w pasie lessowym, na którym żyto traci stanowisko głównego zboża.



ryc. 38. POWIERZCHNIA ZASIEWU PSZENICY. (1 mm = 5 tys. ha)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane, w tym: a) Pomorze Wschodnie. b) Pomorze Zachodnie. c) Ziemia Lubuska. d) Śląsk. e) Gdańsk.

Tylko południowa część naszego obszaru uczestniczy w wielkiej europejskiej strefie uprawy pszenicy. Wynika to z jej wysokich wymagań klimatycznych i glebowych. Najlepiej potrzebom pszenicy odpowiadają wilgotna wiosna i suche lato z temperaturą powyżej 15° C w ciągu trzech miesięcy oraz gleba drobnoziarnista, niezbyt ciężka o dobrej strukturze. Szkodliwa jest duża wilgotność gruntowa i niedogodne gleby o podłożu trudnoprzepuszczalnym. Najlepsze są gleby lessowe i czarnoziemy.

Cała południowa, pozasudecka część Śląska lewobrzeżnego pokryta płaszczem lessowym, ciepła i sucha, jest obszarem pszenicznym. Pszenica wysuwa się tutaj na pierwsze miejsce wśród wszystkich uprawianych roślin przekraczając 20% ziemi ornej.

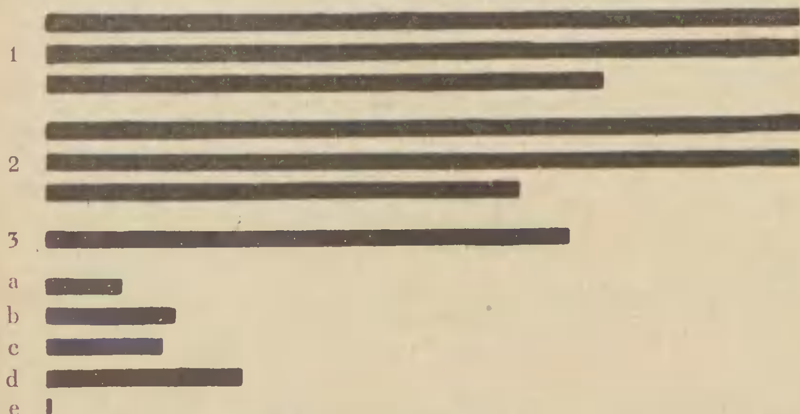
Pszenica poza tym jedynym wielkim obszarem gdzie przeważa, występuje w pozostałych krainach w drobniejszych i bardziej odosobnionych wyspach. Największe i najważniejsze z nich reprezentują: delta Wisły i przyległe tereny nadwiślańskie, objęte powiatami malborskim, sztumskim i kwidzyńskim, równinny obszar środkowy Pomorza Wschodniego posiadający urodzajne, choć ciężkie, ilasto-gliniaste gleby i wreszcie okolice Perzyc słynące z doskonałej gleby. Prócz tego pszenica jest uprawiana na całym prawie obszarze Ziem Odzyskanych, ale nigdzie nie tworzy rozleglejszych zespołów. Najuboższe jest pod tym względem Międzyrzecze, co się tłumaczy głównie rodzajem gleby. Całkowita powierzchnia uprawy pszenicy na Ziemiach Odzyskanych stanowi około dziesiątej części ziemi ornej. Warto podkreślić, że stosunek ten prawie dokładnie zgadza się z przeciętną dla całego globu. Wyjątkowa sytuacja Śląska wyraża się w tym, że powierzchnia pszeniczna daje 50% ziemi ornej.



ryc. 39. ZBIORY PSZENICY. (1 mm = 200 tys. q)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane.

Jęczmień występuje najczęściej na tych samych obszarach, co i pszenica, co zaznacza się dobrze i w statystycznym ujęciu w procentach, określających udział powierzchni uprawy pszenicy i jęczmienia w ziemi ornej na obszarze głównych krain Ziem Odzyskanych.

Natomiast tereny wybitniejszej uprawy owsa wyraźnie się wyodrębniają. Owies wyróżnia się jako najbardziej atlantyckie zboże dostosowane do krain chłodniejszych i bardziej wilgotnych. Wskutek tego terenami, na których owies występuje jako zboże główne, są: pas nadbrzeżny na Pomorzu Zachodnim i Wschodnim oraz Sudety.



ryc. 40 POWIERZCHNIA UPRAWY ZIEMNIAKÓW. (1 mm = 10 tys. ha)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane, w tym: a) Pomorze Wschodnie. b) Pomorze Zachodnie. c) Ziemia Lubuska. d) Śląsk. e) Gdańsk.

Poza zbożami najważniejszymi roślinami uprawianymi są ziemniaki i buraki cukrowe.

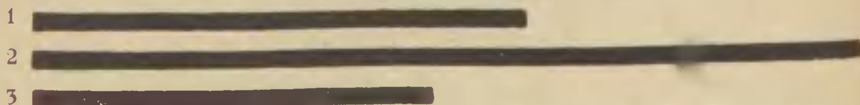
Ziemniaki są uprawiane powszechnie na całym obszarze Ziem Odzyskanych, szczególnie na terenach większego nasilenia uprawy żyta, z którym dzielą upodobania glebowe. Dlatego też osiągają najwyższy udział w powierzchni ziemi



ryc. 41. ZBIORY ZIEMNIAKÓW. (1 mm = 5 mil. q)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane,

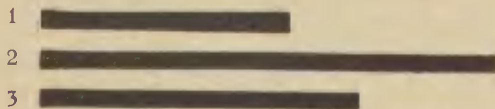
ornej w Międzyrzeczu, a zwłaszcza w jego części południowo-wschodniej oraz na Pomorzu Zachodnim. Większe znaczenie mają ziemniaki również na całym Śląsku poza obszarem lessowym. W Sudetach dzielą ziemie uprawianą pospołu z owsem. Dla Pomorza Wschodniego jest natomiast charakterystyczna bardzo ograniczona uprawa ziemniaków.

Buraki cukrowe mają wyższe wymagania aniżeli pszenica. Odpowiadające im gleby winny być głębokie, drobnoziarniste i zwarte. Mają długi okres wegetacyjny i wysokie zapotrzebowanie w stosunku do temperatury późnego lata i usłonecznienia. Nie znoszą dużej wilgotności atmosferycznej.



ryc. 42. POWIERZCHNIA UPRAWY BURAKÓW CUKROWYCH (1 mm = 2 tys. ha)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane.

Na Środkowym Śląsku i w południowej części Górnego korzystają z dobrych, głębokich gleb i z wysoce usłonecznionych terenów, położonych w sudeckim cieniu deszczów. Tu jest też największy i najpoważniejszy obszar uprawy bura-



ryc. 43. ZBIORY BURAKÓW. (1 mm = 1 mil. q)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane.

ków cukrowych. Mniejsze, już bardziej wyspowe występowanie buraka należy zanotować w okolicach Perzyc na Pomorzu Zachodnim oraz w delcie Wisły i na przyległych, nadwiślańskich terenach Pomorza Wschodniego.

W przedstawionym rozmieszczeniu najważniejszych upraw zaznaczają się wyraźne różnice regionalne. Ujęcie zespołowe tych upraw z uwzględnieniem innych towarzyszących oraz wzięcie pod uwagę oprócz treści, również i charakteru uprawy i kierunku gospodarki rolnej, pogłębia zaobserwowane różnice. Na tej podstawie zarysowują się odmienne krainy rolnicze, których indywidualność ma w założeniu wyraźne cechy geograficzne.

Z wyróżnionych przez rolników obszarów, cztery mają najwybitniejsze znamiona odrębności: nadbałtycki, środkowy, podsudecki i sudecki.

Obszar pierwszy obejmuje Nizinę Nadbałtycką z wyłączeniem delty Wisły. Krainę tę cechuje wysoki udział naturalnych użytków zielonych w postaci pastwisk i łąk, które się rozwinęły w rozległych dnach dolinnych, a na Pomorzu Zachodnim — w pradolinie Pomorskiej. Wilgotny klimat, który przyczynił się do zachowania ich, zachęcił do uprawy zielonych roślin pastewnych. W sumie przestrzenie pastewne przeważają nad innymi osiągając około 40 % użytków rolnych. Chłodne lato i nadewszystko nietrwałość pokrywy śnieżnej niszczonej licznymi nawrotami ciepła sprzyjają jarej uprawie zbóż i powodują ograniczenie ozimin. Głównym zbożem jest żyto, ale obok niego dominuje owies. Rośliny okopowe mają podrzędne znaczenie. Ugorowanie jest zjawiskiem częstym. Rolnictwo jest więc dość mało intensywne, i użytki rolne dają doskonałe warunki hodowli zwierząt. Nadbałtycki obszar ma zdecydowany charakter gospodarki rolniczo-hodowlanej.

W wielkiej krainie środkowej, sięgającej aż po śląski obszar lessowy, panuje monotonia obrazu rolniczego. Obok rozległych terenów leśnych występują mało zróżnicowane użytki rolne. Łąki i pastwiska stosunkowo nieliczne są skoncentrowane w wielkich bruzdach dolinnych. Wolne od lasów przestrzenie wysoczyznowe są niemal w całości zamienione

na pola uprawne. Prawie jednolicie słabe gleby wyzyskano w pierwszym rzędzie pod uprawę żyta i ziemniaków. Drobniejsze urozmaicenie gleby wprowadza miejscami pszenicę i inne, bardziej wymagające rośliny. Monotonii upraw sprzyja skąpe zaludnienie i wielkoobszarowa struktura rolna, dzięki której obszary te stają się zestandaryzowanymi „fabrykami żyta". Jest to kraina rolnicza o jednostronnej wytwór-



ryc. 44. POLE BURAKÓW CUKROWYCH I PŁUG PAROWY.

czości zbożowej, głównie żytniej i ziemniaczanej. Uboższe opady i wysoka temperatura lata utrudniają powiększenie użytków zielonych przez uprawę roślin pastewnych. Gorsza gleba i niedostatek rąk roboczych ograniczają rozwój upraw okopowych.

Daleko mniejsza dziedzina podsudecka, obejmująca większą część Środkowego Śląska i nadodrzańskie tereny Górnego Śląska, jest niewątpliwie najbogatszą i najbardziej urozmaiconą krainą rolniczą. Zawdzięcza to doskonałym glebom, warunkom klimatycznym i antropogeograficznym. Na tym obszarze rolnictwo jest tak intensywne, że nabiera cech gospodarki ogrodowniczej, które są podkreślone przez treść i charakter uprawy. Zboża nadal panują w obrazie tylko, w przeciwstawieniu do krainy środkowej, nie uderzają tak jaskrawą jednostronnością. Sam układ ich jest bardziej urozmaicony, bo doskonałe lessy i czarnoziemy wpływając na dominantę pszenicy, pozwalają na uprawę innych zbóż, a przede wszystkim jęczmienia. Długi okres wegetacyjny stworzył wraz z dobrymi glebami możliwości uprawy wielu roślin oko-



ryc. 45. ZBIORY OGÓRKÓW POD LIGNICĄ.

powych. Obfitość rąk do pracy i bardziej zaawansowana w rozwoju na tym obszarze starego osadnictwa struktura rolna oraz zapotrzebowanie krain sąsiednich przemysłowych spowodowały realizację tych możliwości. Szeroko rozwinięta, poza burakami cukrowymi i ziemniakami, uprawa rozlicznych warzyw nadaje temu obszarowi charakter na pół ogrodniczy, zaznaczający się zarówno w krajobrazie jak i charakterze uprawy.

Charakter ostatniej już sudeckiej krainy rolniczej został narzucony przez górską rzeźbę, gleby i klimat. W zależności od rzeźby pola uprawne nie rozwijają się w rozległe płaty. Strzępią się i wyginają na silniej załamanych stokach. Ubogie gleby szkieletowe oraz chłodny i nadmiernie wilgotny klimat ograniczają rolnictwo do uprawy owsa i ziemniaków, aż wreszcie kładą mu kres, poza którym wznoszą się tereny pozarolnicze.

ZŁOŻA KOPALIN UŻYTECZNYCH.

Pod względem zawartości kopalin użytecznych Ziemie Odzyskane dzielą się zasadniczo na dwie bardzo nierówne części. Różnice między nimi są zakreślone geologicznie i znajdują swój wyraz również i w ogólnym obrazie ukształtowania powierzchni. Jedna z nich — to wielka kraina niżowa, druga, znacznie mniejsza, jest obszarem wyżynnym i przede wszystkim średniogórskim.

Tereny niżowe stosunkowo bardzo monotonne w ukształtowaniu powierzchni, są również mało urozmaicone w swojej budowie geologicznej. Pod grubą osłoną luźnych skał dyluwialnych spoczywają nierównie potężniejsze osady skał starszych, trzeciorzędowych i mezozoicznych. Ułożenie tych warstw jest prawie poziome. Pofałdowane skały zalegają głęboko i tylko dzięki budowie bryłowej lub położeniu blisko północnej, jak na Pomorzu Wschodnim, krawędzi wielkiej niecki archaicznej, skały starsze ukazują się bliżej powierzchni. W granicach naszego obszaru dotyczy to wyłącznie skał trzeciorzędowych i mezozoicznych

Prosta budowa głęboko sięgających utworów młodszych, wielkie nawarstwienia materiału skalnego i brak blisko po-

wierzchni skał starszych sprawiają, że obszar ten jest bardzo ubogi w kopaliny użyteczne. Są to prawie wyłącznie węglę brunatne, torfy i wapienie jurajskie albo kredowe. .Głębokość zalegania skał starszych, paleozoicznych i przedpaleozoicznych powoduje brak najcenniejszych kopalin. Wypchnięte pod samą powierzchnię permskie słupy solne na sąsiednich terenach północnej Wielkopolski i Kujaw wskazują jednak możliwości odkrycia cennych złóż solnych, a nawet i ropy naftowej.

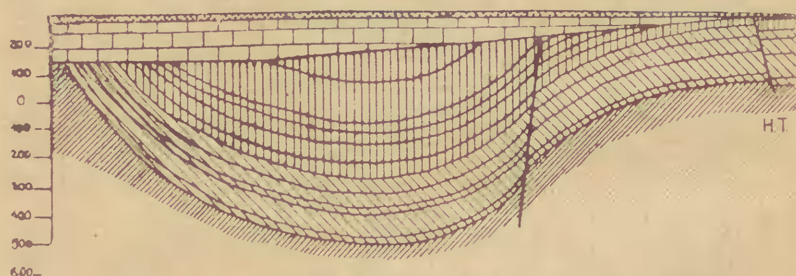
Krańcowo inaczej przedstawiają się obszary południowe. W Sudetach i na pogórzu oraz na Górnym Śląsku powłoka najmłodszych skał luźnych jest bardzo cienka i skały starsze znajdują się na powierzchni lub bardzo płytko. Są one bardzo urozmaicone. W Sudetach panują masywy starych skal krystalicznych, obok których występuje mozaika skał paleozoicznych, triasowych i kredowych. Na Wyżynie Śląskiej brak już wprawdzie starych skał krystalicznych, ale występuje wielka rozmaitość utworów paleozoicznych i mezozoicznych. Wysokie zaleganie skał starszych i wielka rozmaitość materiału na małej przestrzeni jest następstwem tektoniki i procesów rzeźbiących. Warstwy pofałdowane zostały ścięte przez działanie erozji i denudacji. Uskoki, wyniesienia i zapadliska jeszcze bardziej skomplikowały budowę. Wreszcie liczne tutaj wylewy wulkaniczne, starsze paleozoiczne i młodsze trzeciorzędowe wzmogły jeszcze bardziej bogactwo materiału i jego rozmaitość.

Jeśli przypomnieć, że praźródłem minerałów, zwłaszcza metalicznych, jest magmatyczne wnętrze ziemi i że tworzenie się węgli kamiennych miało najlepsze warunki w erze paleozoicznej, to tym bardziej jasnym się stanie, że obszar sudecko-śląski jest krainą rozlicznych i cennych bogactw kopalnych. Nigdzie też w Polsce nie ma na tak małej przestrzeni równie wielkiego i rozmaitego nagromadzenia złóż użytecznych.



ryc. 46. ZWIĄZEK ZAGŁĘBI WĘGLOWYCH (czarne plamy) ZE STARYMI GÓRAMI (kratka).

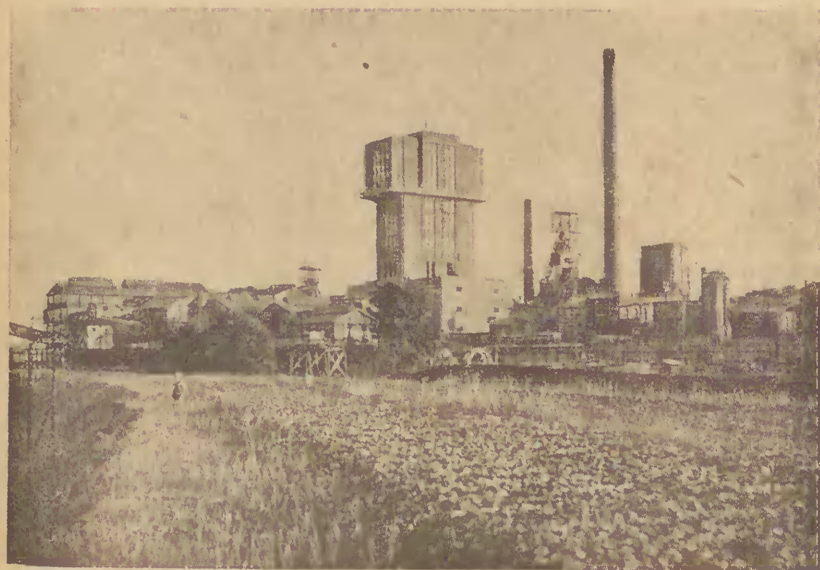
Największym bogactwem Śląska jest niewątpliwie węgiel kamienny. Śląskie pokłady węgla kamiennego wiążą się z pasmem średniogórzy hercyńskich. Są one fragmentem wielkiego łańcucha zagłębi węglowych, ciągnących się od W. Brytanii. Powstały z lasów zatopionych u stóp tworzących się jeszcze gór hercyńskich. Większość węgli karbońskich wiąże się w ten sposób z lasami nadmorskimi. Inne wywodzą się z lasów zatopionych w dolinach i kotlinach przez wody słodkie. W takim słodkowodnym zbiorniku tworzyły się węgle Zagłębia Dolnośląskiego w odróżnieniu od morskich osadów, w których występują węgle na G. Śląsku. Zatapianie wybrzeży, jak również zagłębień śródlądowych odbywało się stopniowo. Po każdym obniżeniu lądu następował okres zastoju. Etapy te są zaznaczone dzisiaj w następujących po sobie pokładach węgla produktywnego i oddzielających je warstwach okruchowych skał osadowych, tworzących skały płone.



ryc. 47. PRZEKRÓJ PRZEZ NIECKĘ WĘGLOWĄ BYTOMSKĄ.

Położona w granicach Ziem Odzyskanych część Zagłębia Górnośląskiego różni się dość znacznie od części należącej do Polski przedwojennej. Różnice te jednak nie zachodzą gwałtownie, lecz występują w następstwie zmian zaznaczających się od wschodu ku zachodowi. Zamiast jednego pokładu sio-

dłowego (reden), osiągającego niebywałą miąższość 12—15 m, na zachodzie występuje szereg cieńszych, 4—8 m. Równocześnie warstwy węglowe ku zachodowi zapadają głębiej. Wobec znanego faktu, że węgle głębsze, nawet w tej samej serii, posiadają mniej części lotnych, zachodnie części Zagłębia Górnośląskiego posiadają większą ilość węgli koksujących. Równocześne wartość opałowa wzrasta na tym obsza-



ryc. 48. KOPALNIA WĘGLA W BYTOMIU.

rze do 7800 kalorii, gdy we wschodniej części Zagłębia, w pobliżu krawędzi niecki, obniża się aż do 4800 kalorii.

Nowa część Zagłębia zajmuje 570 km² i posiada 18 doskonale urządzonych, największych kopalń w Europie. Przeciętne wydobycie roczne w każdej z nich przekracza półtora

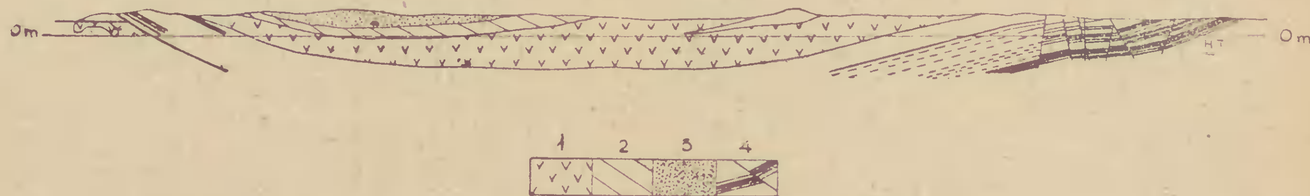
miliona ton. Zdolność produkcyjna całego terenu wynosi około 30 milionów ton.

Zagłębie Dolnośląskie, albo Wałbrzyskie jest wielką niecką, która stanowi część daleko rozleglejszej niecki środkowo-sudeckiej. Środek jej wypełniają utwory permskie, triasowe i ciosowy piaskowiec wieku kredowego. Na brzegach tego zagłębienia utworzyły się liczniejsze pokłady węgla produktywnego, które układają się w kształt podkowy, otwartej ku południowemu wschodowi. Południowo zachodni łuk tej podkowy znajduje się po stronie czeskiej.

Miąższość serii węglowych jest największa w okolicy Kamieniogóry. Pod Wałbrzychem wynosi około 250 m, dalej na południe zmniejsza się gwałtownie. Podobnie waha się ilość pokładów od 1 w południowych częściach do 20, dających w sumie 30 metrową grubość pokładów. Ta wielka liczba pokładów występuje w najważniejszych obwodach, przede wszystkim w ściślejszym okręgu wałbrzyskim oraz częściowo w okręgu noworudzkim. Skomplikowany tektonicznie układ warstw utrudnia odbudowę górniczą na tym terenie.

Najwięcej jest węgli tłustych. Obok nich występują jednak i węgle chude, które nadają się do koksowania. Należą one do najstarszych warstw, które tworzą obniżenie Zagłębia. Eksploatuje się je na większą skalę w rejonie samego Wałbrzycha. Wąskim pasem ciągną się one, częściowo wychodząc na powierzchnię, wzdłuż Gór Sowich i podlegają odbudowie górniczej w kopalni „Rudolf" pod (Volpersdorf) w okręgu Nowej Rudy. Pod węglami chudymi, w najniższym pokładzie występują aksamitno-czarne zbituminizowane węgle kanelskie.

Ogółem dolnośląski obszar węglowy posiada 13 czynnych kopalń, produkujących łącznie około 4 milionów ton. Przy kopalniach istnieją cztery koksownie i fabryka brykietów.



ryc. 49. PRZEKRÓJ PRZEZ NIECKĘ WĘGLOWĄ WAŁBRZYCHA.
1. Dolny perm. 2. Trias. 3. Kreda. 4. Węgiel.

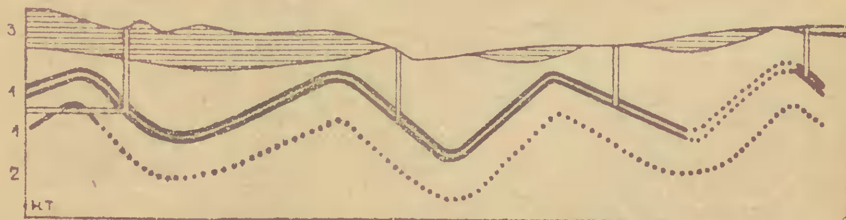


ryc. 50. WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO. (1 mm = 500 tys. ton).
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r, 3. Ziemie Odzyskane.

Oprócz węgla kamiennego, do którego należy jeszcze złoże węgli kredowych pod Lwówkiem, Ziemie Odzyskane posiadają wielkie zasoby węgli brunatnych bardzo młodych, bo wieku trzeciorzędowego. Jest to najważniejsza kopalina obszarów niżowych.

Najwięcej złóż węgla brunatnego występuje w zachodniej i północnej części Dolnego Śląska oraz między dolną Wartą i Odrą.

Na Dolnym Śląsku duże znaczenie posiada okręg zgorzelecki, gdzie węgiel jest wydobywany w dwu większych i trzech mniejszych kopalniach. Pokłady osiągają tu miąższość ponad 12 m, a węgiel miejscowy zaopatruje siłownie elektryczne. Prawie tę samą grubość mają pokłady w okręgu żarowskim, którego przedłużeniem są złoża mużakowskie po drugiej stronie Nysy. Dalej, w północnej części Śląska węgiel brunatny wydobywa się pod Gubinem oraz w okolicy Zielonej Góry. W Ziemi Lubuskiej pokłady węgla ciągną się przez jej środek, na linii Gorzyce, Ośno, Sulęcin i Łagów.



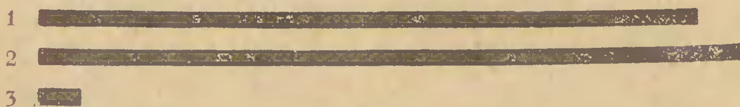
ryc. 51. POFAŁDOWANE POKŁADY WĘGLA BRUNATNEGO POD OŚNEM.
1. Pokłady węgla brunatnego. 2. Trzeciorzęd. 3. Dyluwium

Wszystkie złoża węgli brunatnych na tym obszarze wykazują bardzo wydatne nawet fałdowanie, które zostało wywołane przez nacisk lodowca.

Dalej, na północ od Warty, złoża węgli brunatnych są rzadsze i nie posiadają większego znaczenia. Znane jest ich wy-

stępowanie pod Szczecinem, Perzycami, Starogardem i Połczynem. Jeszcze bardziej są one ograniczone na terenach Pomorza Wschodniego, zwłaszcza w jego części polskiej.

Rudy żelazne, niegdyś eksploatowane w wielu miejscach na Górnym Śląsku i w Sudetach, obecnie nie odgrywają większej roli w kopalnictwie Ziem Odzyskanych. Jedynie godne uwagi są rudy żelazne Krzyżatki. Są to bardzo cenne rudy magnetytowe. Złoża te powstały przez krystalizację i nagromadzenie minerału w łupkach krystalicznych w następstwie głębokiego, magmatycznego wylewu. Złoża Krzyżatki znajdują się bowiem w pasie zetknięcia z szeroko rozlaną masą granitową. Magnetyt jest rudą wysokowartościową. W rudach Krzyżatki zawartość żelaza przekracza 52%. Roczne wydobycie wynosi około 30.000 ton.



ryc. 52. RUDY ŻELAZA. (1 mm = 10 tys. ton).
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane.

Oprócz magnetytu w złożach Krzyżatki występują drobne ilości pirytu, arsenopirytu, rud niklowych, bizmutowych, kobaltowych i lelingitu, czyli rudy arsenowo-złotej. Z tych wszystkich minerałów towarzyszących najważniejsza jest smolista blenda uranowa i minerały arsenowe.

W związku z Sudetami pozostaje wiele innych rud występujących w samych Sudetach lub na ich pogórzu. Większość ich jednak jest wyczerpana i nie posiada znaczenia gospodarczego. Do nich należą rudy niklowe w Ząbkowicach, miedziane w Miedziance i Złotorii, złote w Lignicy i Złotorii oraz rudy kobaltu, chromu i piryty.

Poważniejsze znaczenie mają rudy arsenowo-złote w Równem i przede wszystkim rudy ołowiu i cynku na G. Śląsku.

Kopalnie w Równem eksploatują lelingit, z którego otrzymuje się 1500 do 2000 ton arsenu i 50 do 60 kg złota rocznie.

Rudy ołowiu i cynku są jednym z największych bogactw kopalnych Ziem Odzyskanych. Występują one jako gniazda, w tym samym triasowym dolomicie kruszconośnym, w którym znajdują się złoża w reszcie G. Śląska i w Jurze Krakowsko-Wieluńskiej.

W złożach tych występują rudy ołowiu w postaci galeny i cerusytu oraz rudy cynku-blenda cynkowa, galman, hydrocynkit. Jako minerały towarzyszące znajdują się także markazyt, minerały kadmowe, srebrowe i tal.

Wydobywanie rud cynkowych i ołowianych odbywa się w 6 kopalniach, z których największą i najbardziej nowocześnie urządzoną jest „Nowy Biały Szarlej".

Wydobycie rudy wynosi około 600.000 ton rocznie. W 1937 r. otrzymano 13.683 ton ołowiu, 69.649 ton cynku i 353 ton kadmu.



ryc. 53. PRODUKCJA CYNKU. (1 mm = 1 tys. ton)
1. Polska w 1939 r. 2. Ziemie Odzyskane.

Śląsk odznacza się wielkim bogactwem materiałów ceramicznych, które w związku z jego bardzo urozmaiconą budową geologiczną występują w wielkiej różnorodności i na wielkich obszarach.

Masywy granitowe Sudetów i pogórza dały podstawę do eksploatacji skaleni i kaolinu. Kaoliny śląskie niezbyt nadają się do produkcji artystycznej. Wytwarza się z nich ceramikę użytkową, porcelanę techniczną i materiały ogniotrwałe.

W okolicach Bolesławca wydobywane są bardzo cenne odmiany glin garncarskich i zduńskich.

Utwory trzeciorzędowej formacji burowęglowej zawierają złoża piasków kwarcowych o doskonałej czystości. Stanowią one bardzo dobry materiał szklarski i nadają się do fabrykacji szkieł specjalnych i kryształów. Występują w wielkich złożach w kotlinie Kamieniogórskiej oraz między Bobrem i Nysą Łużycką w okolicach Żarowa, gdzie wydobycie ich towarzyszy eksplotacji węgla brunatnego.

Wysoką wartość mają łupki ogniotrwałe, odznaczające się najwyższą odpornością na działanie wysokiej temperatury. Są to utwory karbońskie zalegające w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym. Eksploatacja ich odbywa się w powiecie kłodzkim i dostarcza około 100.000 ton rocznie.

Z innych specjalnych surowców ceramicznych znajdujemy na Śląsku kwarcyty bezpostaciowe, łupki kwarcytowe i magnezyt.

Szerokie rozprzestrzenienie skał głębinowych, występujących w licznych masywach sudeckich, oraz wyspowato rozmieszczonych starych i młodych wylewów wulkanicznych sprawia, że Śląsk jest krainą obfitującą w doskonały, twardy materiał drogowy.

Granity i skały pokrewne, sjenit i gabro, są wydobywane w wielu kamieniołomach, głównie w górach wyspowych pogórza, jako bardziej dostępnych, a zwłaszcza pod Strzelinem, w Sobótce oraz pomiędzy Sobótką i Jaworem. Kamieniołomy śląskie wytwarzają kostki drogowe, płyty chodnikowe i bloki pomnikowe aż do wagi 30 ton.

Obfite wylewy wulkaniczne dostarczyły wielu skał wulkanicznych, z których najważniejszą jest bazalt. Istnieje na Śląsku około stu kamieniołomów, produkujących około dwu milionów ton bazaltu.

Z pośród surowców budowlanych najważniejszy jest piaskowiec ciosowy, występujący w wielkiej masie w serii skał wieku kredowego, między innymi w Hejszowinie. Kamienio-

łomy tego piaskowca znajdują się wobec tego przede wszystkim w powiecie kłodzkim i lwóweckim. Szary lub żółtawy piaskowiec jest znakomitym materiałem do licowania reprezentacyjnych gmachów. Znamy go wszyscy z fasady Teatru Wielkiego i z zamku w Poznaniu. Dla podobnych celów był używany w Gdańsku i Toruniu. Jest on ceniony również



ryc. 54. KAMIENIOŁOMY GRANITU POD STRZEGONIEM.

i zagranicą, gdzie można go odnaleźć we wspaniałych gmachach w Holandii, w Skandynawii, a nawet w obu Amerykach.

Wyżyna Śląska w swej części wyższej, wzniesionej ponad Zagłębie Górnośląskie, dostarcza marmurów krystalicznych, używanych do prac rzeźbiarskich.

Do tych samych celów używa się serpentynu, występującego w łupkach krystalicznych. Jest to zielona skała, doskonale nadająca się do polerowania. Znany on jest jako śląski marmur.

Zdolność produkcyjną kamieniołomów śląskich ocenia się na 8 milionów ton rocznie. Jest to ilość ogromna, zwłaszcza, jeśli przypomnieć, że produkcja Polski w roku 1938 wynosiła około 3 milionów ton.

Z innych materiałów budowlanych należy wymienić margle kredowe, głównie spod Opola, służące do fabrykacji cementu, wapienie przetwarzane na wapno i gips. Kamieniołomy wapieni i związane z nimi wapienniki znajdują się głównie na obszarach kredowych pod Opolem, w kotlinie Kłodzkiej i nad Kocabą na Dolnym Śląsku. Wapno śląskie już przed wojną ciążyło do Wielkopolski, dokąd wywożono je dla celów budowlanych i rolniczych. Także wydobycie gipsu w skałach permskich w okolicach Lwówka przekraczało potrzeby Śląska.

Reszta Ziem Odzyskanych poza Śląskiem nie posiada poważniejszych zasobów kopalnych. Oprócz wymienionych poprzednio węgli brunatnych, główną kopaliną jest torf. Interesujące jest występowanie bursztynu w piaskach trzeciorzędowych w okolicach Słupska. Drobna eksploatacja bursztynu miała miejsce na wyspie Uznam (między Cieszęcinem i Świnoujściem).

Znacznym bogactwem są liczne źródła mineralne i cieplice, występujące w Sudetach w związku z dawną działalnością wulkaniczną i szczelinami tektonicznymi. Termy w Cieplicach pod Jelenią Górą mają temperaturę od 29° do 44,3°. Są to źródła siarczane, podobnie jak radioaktywne cieplice w Lądku. Charakter szczawów mają źródła w Kudowie, Dusznikach, Puszczykowie. Żelaziste są w Trzebnicy i Dusznikach, a dalej żelaziste i radioaktywne w Wieńcu.

Cieplice oraz inne źródła mineralne są wyzyskane przez kąpieliska lecznicze, położone z reguły ponad 400 m.

Poza śląskimi należy wymienić solanki w Kołobrzegu, związane z permskimi pniami solnymi. podobnie jak i solanki kujawskie.

PRZEMYSŁ

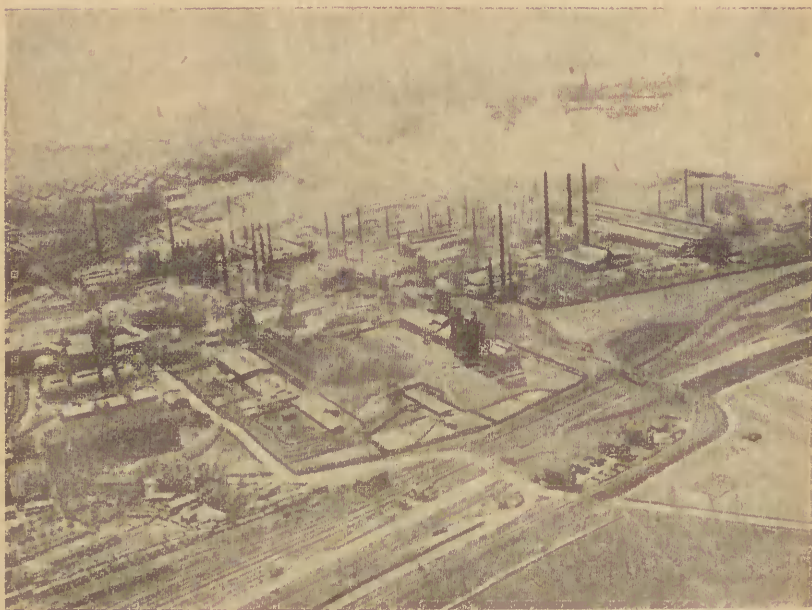
Przemysł posiada wielkie znaczenie w życiu gospodarczym Ziem Odzyskanych. W krainach największego uprzemysłowienia jest on nawet bardzo ważnym składnikiem krajobrazu. W zagłębiach węglowych i w wielkich miastach oraz w ich otoczeniu zarysowują się nawet odrębne jednostki krajobrazowe określone przez urządzenia przemysłowe, które panują w polu widzenia.

Wysokie uprzemysłowienie zaznacza się statystycznie w składzie zawodowym ludności. Przed wojną żyło z przemysłu na całym obszarze przeciętnie około 2.900.000. Na poszczególnych obszarach zachodziły poważne różnice: Śląsk — 1.967.000, Pomorze Zachodnie — 402.400, Pomorze Wschodnie — 231.600, Ziemia Lubuska — 300.000.

Zaznaczone w ten sposób różnice wskazują na nierównomierne rozmieszczenie przemysłu. Zróżnicowany jest stopień uprzemysłowienia, jak również urozmaicony jest obraz umiejscowienia różnorodnych gałęzi przemysłu.

U podstawy istnienia, rozwoju, zróżnicowania rodzajów przemysłu oraz ich rozmieszczenia leżą warunki geograficzne. Działalność przemysłowa wymaga surowca, siły, wytwórcy

i odbiorcy. Źródła surowców i siły mogą być na miejscu, ale, zwłaszcza przy rozbudowanym przemyśle, nasuwa się konieczność sprowadzenia przynajmniej części surowców. Stąd rodzą się potrzeby komunikacyjne, których znaczenie wzrasta, jeśli wziąć pod uwagę konieczność rozprowadzenia wytworów przemysłowych. Wskazuje to na ważność warunków komunikacyjnych, a w dalszym ciągu również i położenia



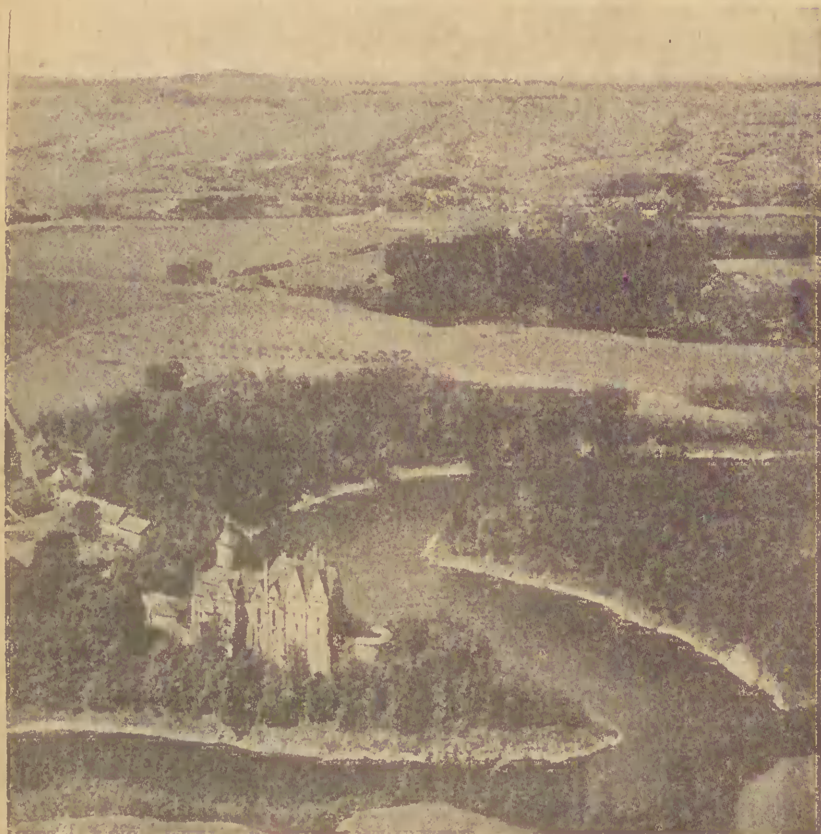
ryc. 55. GLIWICE. KRAJOBRAZ GÓRNICZY I WIELKOPRZEMYSŁOWY.

geograficznego oraz innych cech antropogeograficznych obszaru.

Wyposażenie surowcowe Ziem Odzyskanych zostało przedstawione w rozdziałach poświęconych górnictwu i rolnictwu. Pod wieloma względami przedstawia się ono bogato i roz-

maicie. Przy tym w zróżnicowaniu zasobów surowcowych rysuje się bardzo wyraźnie odmienność regionalna.

Najszczęśliwsze są ziemie południowe, gdzie oprócz bogactw kopalnych istnieje wysokowartościowa i różnorodna produkcja rolnicza i hodowlana oraz gdzie na rozległych terenach występują lasy. Ziemie północne, Pomorze Zachodnie i Wschodnie, są niemal zupełnie pozbawione kopalin użytecz-



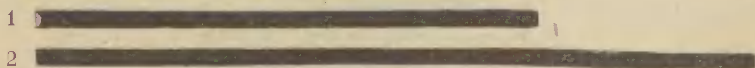
ryc. 56. JEZIORO ZAPOROWE NA KWISIE POD LEŚNĄ.

nych i panujące kultury rolne są na ogół uboższe. Posiadają one natomiast najbardziej intensywną gospodarkę hodowlaną i obfite zalesienie.

W zaopatrzeniu energetycznym uderza przygniatająca przewaga obszarów południowych Śląska i Ziemi Lubuskiej. Węgiel kamienny nie wykracza poza granice Śląska, eksploatacja węgla brunatnego urywa się w Ziemi Lubuskiej. Na Pomorzu pozostaje jedynie drzewo i torf.

Pewne wyrównanie stanowią siłownie, wykorzystujące zasoby i spadki wód Pojezierza. Na Pomorzu Zachodnim znajdują się w Białogardzie, Słupsku i Bytowie, a na Pomorzu Wschodnim — we Frydlądzie. Są one rozprowadzone po znacznej części kraju. Uzupełniają je siłownie nadmorskie, na wyspie Uznam i w Szczecinie, oparte na dowożonym węglu.

Jednakże i pod względem urządzeń energetycznych obszary południowe są lepiej zaopatrzone. Oprócz siłowni wodnych na Bobrze (Pilichowice) i Kwisie (Leśna) istnieje szereg siłowni przekształcających energię cieplną węgli kamiennych i brunatnych. Razem z wodnymi dają one sieć przewodów ciągnących się od kotliny Kłodzkiej aż do Gorzowa.



ryc. 57. UŻYTKOWANA ENERGIA WODNA (1 mm = 2,5 ml. KW).
1. Polska w 1939 r. 2. Ziemie Odzyskane.

Przemysł Ziem Odzyskanych korzysta z dobrego tła ludnościowego, jakie daje gęsto zaludniona zachodnia Europa. Duże nagromadzenie ludności, odznaczającej się wysoką stopą życia, zapewnia licznych konsumentów o bardzo różnorodnych zapotrzebowaniach. Położenie na peryferiach wielkiego uprzemysłowienia zachodnioeuropejskiego w strefie zetknię-

cia z przeważająco rolniczymi obszarami wschodnimi i południowo-wschodnimi podnosi wybitnie zaznaczone wartości.

Wystarcza również rąk do pracy, przy czym w przygotowaniu robotnika odgrywa pewną rolę stara, sięgająca piastowskich czasów, tradycja rękodzielnicza w przemyśle włókienniczym, jak również w górnictwie i hutnictwie. I tu także okazuje się przewaga Śląska nad pozostałymi obszarami.

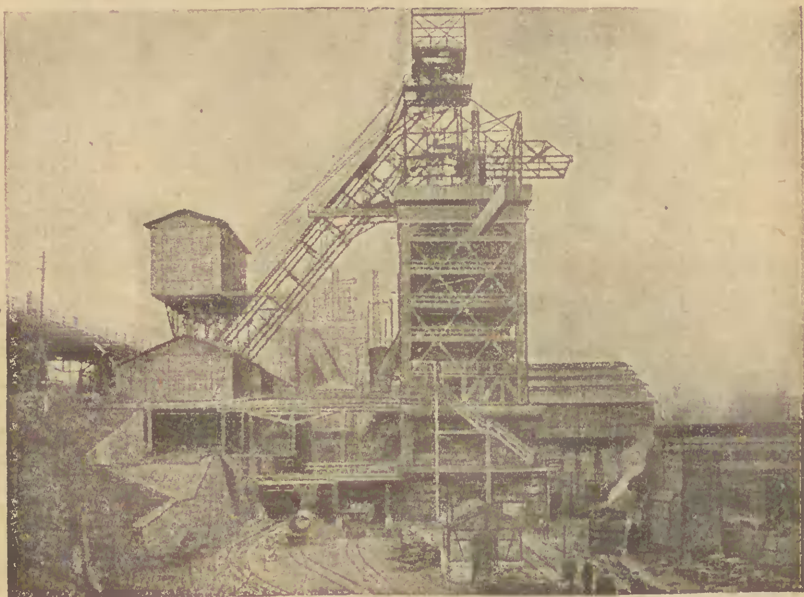
Wybitną wartość dla przemysłu Ziem Odzyskanych posiada ich doskonała sytuacja komunikacyjna, oparta na naturalnych podstawach. Na pierwsze miejsce wysuwa się morze oraz droga Odry, którą należy pojmować jako arterię żeglowną wraz z towarzyszącymi jej drogami lądowymi. Albowiem możliwości zawarte w naturalnej strefie drożnej zostały tutaj znakomicie zużytkowane dla doskonale urządzonej sieci drogowej.

Odra ułatwia nie tylko wywóz węgla, ale zapewnia dowóz surowców, zwłaszcza masowych i ciężkich, których transport kolejowy jest nazbyt kosztowny. Tak była dowożona wysokowartościowa ruda żelazna. Wylot Odry na wprost Szwecji ma więc tutaj specjalne znaczenie.

Położenie nadmorskie północnych obszarów łagodzi w pewnym stopniu ich upośledzenie w zaopatrzeniu surowcowym i energetycznym. Ułatwiony transport umożliwił tam jednak powstanie szeregu ośrodków przemysłowych, posiadających nawet ciężki przemysł, który zazwyczaj nie jest do pomyślenia z dala od węgla. Wielkie piece w Szczecinie i Elblągu są przecież właściwie zjawiskiem paradoksalnym.

Rozmaitość surowcowa Śląska wcześniej powołała do życia wiele gałęzi rękodzielnictwa, a w następstwie i przemysłu. A choć w wielu wypadkach surowce te zostały wyczerpane lub przestały wystarczać, owe gałęzie przemysłu pozostały w znacznej mierze opierając się na tradycji i wytworzonych ośrodkach. Znany jest dalej fakt towarzyskości przemysłu.

Istnienie jednej gałęzi pobudza do powstania innych. Tak jak przemysł włókienniczy pobudza do wytwórczości maszyn tkackich i przędzalniczych, a spożywczy — urządzeń młyńskich czy browarnianych i gorzelnianych.

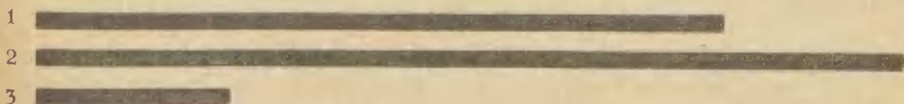


ryc. 58. ZABRZE. WIELKI PIEC.

Dla większości, niemal dla wszystkich gałęzi przemysłu podstawowe jest hutnictwo i przemysł metalowy. Hutnictwo żelazne wiąże się zasadniczo z węglem i występuje wobec tego na Górnym Śląsku, w obszarze Gliwic i Bytomia oraz Strzelec. W Szczecinie i Elblągu jest uwarunkowane komunikacyjnie.

Wytwórnie mostowych i innych ciężkich konstrukcyj żelaznych odrywają się częściowo od zagłębi węglowych loku-

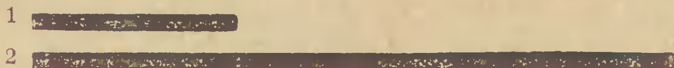
jąc się jednak w najlepszych warunkach komunikacyjnych. Świadczą o tym Wrocław, Olawa, Zielona Góra, a dalej Szczecin i Elbląg.



ryc, 59. PRZEMYSŁ METALOWY.
(1 mm = 2 tys. robotników)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane

Ten sam moment decyduje o umiejscowieniu fabryk lokomotyw i wagonów kolejowych, które znajdujemy przede wszystkim we Wrocławiu i Elblągu.

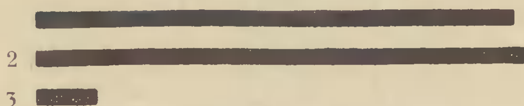
Drogi wodne śródlądowe i żegluga morska spowodowały powstanie stoczni w Elblągu, Kwidzyniu, Szczecinie, Gubinie, Wrocławiu i Koźlu. Najpoważniejsze znaczenie mają stocznie w Dretowie pod Szczecinem i w Elblągu, gdzie były budowane okręty handlowe i wojenne.



ryc. 60. BUDOWA LOKOMOTYW I WAGONÓW KOLEJOWYCH
(1 mm = 200 robotników)
1. Polska w 1939 r. 2. Ziemie Odzyskane

Przemysł maszynowy i narzędziowy wykazuje mniejsze i luźniejsze związki z surowcem, źródłem sił i komunikacją Orientuje się raczej ku obszarom zapotrzebowania i do większych ośrodków miejskich. Bardzo charakterystyczne jest rozmieszczenie wytwórni maszyn rolniczych, ciążących do terenów intensywnej gospodarki rolnej. Na pierwszym miejscu należy wymienić Wrocław, Lignicę, Opole, Słubice. Krzyż, Koszalin i Olsztyn.

Największe zakłady elektrotechniczne występują we Wrocławiu i Raciborzu. Mniejsze znajdują się między innymi w Legnicy, Świdnicy, a dalej w Szczecinie, Słupsku i Ełku. Poza tym Świdnica ma duże wytwórnie instrumentów precyzyjnych. Lignica jest ośrodkiem produkcji instrumentów muzycznych, które w skromniejszym zakresie są fabrykowane



ryc. 61. PRZEMYSŁ CHEMICZNY
(1 mm = 1 tys robotników)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane

również w Lubiniu oraz w Szczecinie i w Elblągu. Szczecin jest znany z fabrykacji rowerów. Pewną osobliwością jest przemysł zegarmistrzowski we Fryborku w Sudetach.

Przemysł chemiczny pozostaje w związku z surowcami mineralnymi i z terenami o wysokim zaopatrzeniu energetycznym. Z natury rzeczy występuje w łączności z koksowniami i hutami, zwłaszcza cynkowo-ołowianymi i ze złożami pirytu. W ten sposób uwarunkowany posiada on największy ośrodek we Wrocławiu, w Koźlu i innych miejscowościach nad kanałem Kłodnickim, w obszarze Świdnicy i Wałbrzycha oraz Jeleniej Góry.

W oparciu o dowóz tworzy bardzo poważny ośrodek szczeciński i pomniejsze w Kołobrzegu, Słupsku, Lęborku i Bytowie. W okręgu wrocławskim i w Górnośląskim Zagłębiu węglowym wytwarzane są nawozy sztuczne. Mniejsze zakłady znajdują się na Dolnym Śląsku w rejonie Wałbrzycha oraz Lwówka, Szprotawy i Żarowa. W obwodzie szczecińskim mieszczą się wielkie fabryki kwasu siarczanego i oparte na nich wytwórnie materiałów wybuchowych. Wy-



ryc. 62. BOLESŁAWIEC. GARNCARSTWO.

stępują one również w Ziemi Lubuskiej i głównie w obszarze Chojnicy, Słubic i Gorzowa.

Bardzo często trzeciorzędowe piaski kwarcowe, występujące wespół z węglem brunatnym, są doskonałym materiałem szklarskim. Świetny, nadający się nawet do produkcji szkieł optycznych, surowiec i bliskie sąsiedztwo węgla wywołały wielki rozwój przemysłu szklarskiego. Cała zachodnia część Dolnego Śląska i podsudeckie tereny środkowe są dziedziną tego przemysłu. Główne ogniska tworzą Zgorzelec, Żarów, Gubin, a dalej Zielona Góra, Krosno, Bolesławiec, Jelenia Góra, Kamieniogóra, Wałbrzych, Kłodzko i Bystrzyca.

Przemysł ceramiczny oparł się na kaolinach, pochodzących z granitowych masywów Sudetów i przede wszystkim ich pogórza, oraz na glinach i iłach. Jelenia Góra i Świdnica wytwarzają porcelanę. Mniejsze zakłady są rozmieszczone po całym pogórzu. Garncarstwo i fajans skupiają się w Wałbrzychu oraz w okolicach Bolesławca.

Ważną gałąź przemysłu stanowią cementownie i przeróbki cementu. Cementownie korzystają z obecności wapieni i przede wszystkim margli kredowych szczególnie tam, gdzie one sąsiadują z węglem. Surowiec spowodował umiejscowienie cementowni w Opolu, Strzelcach i okolicy oraz w okolicy Złotorii, w Nowej Wsi. Zapotrzebowanie i dogodności komunikacyjne warunkują produkcję cementu pod Szczecinem.

Natomiast cegielnictwo wiąże się bardzo ściśle z obszarami wielkiego zapotrzebowania lub z terenami umożliwionej komunikacji wodnej. Wytwory bowiem są ciężkie, masowe i tanie. Surowiec występuje na całym niemal obszarze w postaci glin morenowych lub starszych, głównie trzeciorzędowych. Największe cegielnie posiadają Elbląg, Szczecin. a dalej Bytom i Gorzów.

Przemysł drzewny otwiera szereg działów wytwórczości opartej na surowcach roślinnych. Najprostszą i podstawową

jego odmianą jest przemysł tartaczny, rozmieszczony na całym obszarze Ziem Odzyskanych, ale osiągający największe nasilenie w krainach najbardziej lesistych. Zwracają uwagę lesiste tereny okolic Niemczy i Strzelina, Opola, całej zachodniej części Dolnego Śląska, a zwłaszcza Żarowa i Żegania. Na ziemiach północnych ciągnie się pas szczególnie licznych tartaków od Chojnicy przez Strzelce i Wałcz do Człuchowa. Okolice Szczytna, Olsztyna, Ostródy, Żądzborku i Jańsborku posiadają również bardzo liczne i wielkie tartaki rozbudowane nad miarę, nieproporcjonalnie do ilości drewna dostarczanego z lasów wschodnio-pomorskich.

W oparciu o produkcję tartaczną rozwinęła się obróbka drzewa i przemysł meblarski, którego wielkim ośrodkiem był Wrocław.



ryc. 63 PRODUKCJA PAPIERU I CELULOZY.
(1 mm = 5 tys. ton)
1. Polska w 1939 r. 2. Ziemie Odzyskane.

Obecność drewna i węgla, a w wyższym jeszcze stopniu dostatek wody dla celów motorycznych i procedùralnych oraz wysokie zapotrzebowanie wpłynęły na znaczny rozwój przemysłu papierniczego. Ziemie Odzyskane produkują miazgę drzewną, celulozę, papier i tekturę. Na pierwsze miejsce wysuwa się Śląsk, a zwłaszcza obszar Jeleniej Góry, Brzegu i Koźla. W całości Śląsk posiada ok. 1140 zakładów. W Ziemi Lubuskiej przemysł ten jest reprezentowany w pow. rypińskim i krośnieńskim, na Pomorzu Zachodnim — w okolicach Szczecina, a dalej Koszalina, Słupska i Miastka.

W przemyśle poligraficznym na pierwsze miejsce wysuwa się Wrocław.

Rozwinięta i dość różnorodna produkcja rolnicza i hodowlana dała podstawę bogatym i licznym gałęziom przemysłu spożywczego. Charakter i intensywność rolnictwa w poszczególnych krainach Ziem Odzyskanych określiły umiejscowienie tego przemysłu, który jest przykładem wytwórczości uwarunkowanej surowcowo. Odchylenia od tej zasady są następstwem szczególnie dogodnych warunków komunikacyjnych.

Młynarstwo na Śląsku skupia się we Wrocławiu, jako ośrodku wybitnie rolniczej środkowośląskiej krainy lessowej. Uboższa pod tym względem Ziemia Lubuska posiada znacznie mniej rozwiniętą tę gałąź przemysłu, ogniskiem którego jest Gorzów. Północny obszar rolniczo-hodowlany Pomorza Zachodniego ma drobniejsze młyny w Reskogrodzie, Sławnie i Słupsku. Rolniczą Warmię i urodzajną równinę środkową obsługują Braniewo, Rastembork i Bartoszyce. W tym wypadku młyny te wiązały się z komunikacją i były nastawione na przemiał zboża importowanego, głównie z Rosji.

Zależność od występowania surowca zaznacza się o wiele silniej w umiejscowieniu przemysłu cukrowniczego. Rozmieszczenie cukrowni można odczytać z rozmieszczenia uprawy buraków cukrowych.

Największe cukrownie w granicach Ziem Odzyskanych posiada Śląsk. Znajdują się one przede wszystkim pod Wrocławiem, Brzegiem, Trzebnicą i Strzegomiem. Drugi obszar określają Racibórz, Głubczyce i Prudnik.

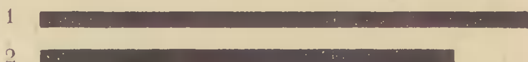
Bogate gleby okolic Perzyc oraz wschodnio-pomorskiego Powiśla — Prabuty, okolice Malborka — i środkowa równina w pobliżu Rastemborku wyznaczają obszary przemysłu cukrowniczego Pomorza.

Gorzelnictwo występuje na całym obszarze w związku z rozpowszechnieniem uprawy ziemniaków, ale największe

zakłady skupiają się na Pomorzu Zach., zwłaszcza w okręgu szczecińskim.

Natomiast przemysł browarniczy, związany z uprawą jęczmienia, ogniskuje się we Wrocławiu.

Bardzo ważną gałęzią przemysłu Ziem Odzyskanych jest włókiennictwo. Największe rozmiary osiągnął przemysł włó-



ryc. 64. CUKIER.
(1 mm = 500 tys. q przerobionych buraków)
1. Polska w 1939 r. 2. Ziemie Odzyskane

kienniczy na Śląsku. Tam istnieją najpoważniejsze jego ośrodki i tam tylko rozwinęły się tak charakterystyczne dla tego przemysłu skupienia, których brak na pozostałych obszarach.

Dla wyjaśnienia takiego umiejscowienia przemysłu włókienniczego można wskazać szereg przyczyn, powszechnie znanych w innych krainach świata, odznaczających się wielkim rozwojem tej gałęzi przemysłu. Warunki te dotyczą położenia geograficznego, charakteru fizjograficznego i stosunków antropogeograficznych.

Przemysł włókienniczy jest typowym przemysłem warunkowanym konsumcyjnie. Raczej i z bardzo jeszcze skromnymi wyjątkami — południowe St. Zjednoczone, Brazylia, Indie, Chiny, Japonia — odrywa się on od surowca i występuje na obszarach większego zapotrzebowania, to znaczy na terenach znaczniejszych skupień ludzkich.

Wprawdzie surowce i fabrykaty włókiennicze są lekkie i drogie, co zmniejsza doniosłość warunków komunikacyjnych, zwłaszcza w zakresie dróg wodnych, ale mimo to moment komunikacyjny odgrywa tu poważną rolę. Surowce włókiennicze są przede wszystkim pochodzenia zaoceaniczne-

go i to wyjaśnia, dlaczego wszystkie krainy wielkiego przemysłu włókienniczego znajdują się na obszarach niezbyt odległych od wybrzeży oceanicznych i morskich. Dotyczy to prawie całej Europy zachodniej, a zupełnie wyraźnie również Śląska.

Prócz tego sąsiedztwo krajów wschodnich i południowych mało uprzemysłowionych zwiększa możliwości zbytu, a dogodne położenie komunikacyjne pozwala na wykorzystanie zaznaczonych wartości potencjalnych.

Charakter rzeźby i klimatu, zwłaszcza obszarów podsudeckich, stwarza dalsze dogodności. Silny spadek wód, zapewniający wielkie możliwości energetyczne, oraz niezbędna, zwłaszcza dla farbiarstwa, obfitość wody są następstwami warunków morfologicznych i klimatycznych. Znaczny stopień wilgotności powietrza jest także nieobojętny dla włókiennictwa.

Geograficznie uwarunkowany niedorozwój rolnictwa w Sudetach i zachodniej części Dolnego Śląska już w dalekiej przeszłości skierował ludność do rękodzieła, któremu hodowla i uprawa lnu dostarczały surowca. Dzięki temu przemysł



ryc. 65. PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.
(1 mm = 2 tys. robotników)
1. Polska w 1939 r. 2. Polska w 1945 r. 3. Ziemie Odzyskane

włókienniczy znalazł tu wysoki stopień przygotowania zawodowego. Wszakże w podobnych warunkach antropogeograficznych narodził się przemysł włókienniczy holenderski i brytyjski.

Rękodzielnictwo sukiennicze i lniane przygotowało podstawę przede wszystkim dla tych samych gałęzi przemysłu

włókienniczego. Utorowało jednak drogi również i dla bawełnictwa. Na Śląsku rozwinęły się też wszystkie trzy zasadnicze działy przemysłu tekstylnego, do których nawiązały później także jedwabnicze z surowca naturalnego i syntetycznego oraz przemysł konopny.

Największymi ośrodkami przemysłu bawełnianego są Rychbach i pobliska Bielawa. Zgodnie z charakterem tego przemysłu dokoła nich powstał okręg przemysłowy. Przędzalnie i niciarnie są skupione w większych ośrodkach, natomiast tkalnie nie są ograniczone do miast i w znacznym stopniu wywędrowały na wieś, rozszerzając i potęgując krajobrazową, gospodarczą i społeczną rolę przemysłu. Wielkie tkackie wsie występują gromadnie na stokach Gór Sowich w sąsiedztwie awansowanej do godności miasta Bielawy i średniowiecznego Rychbachu.

Mniejsze ośrodki bawełnicze znajdują się na Śląsku: w Wałbrzychu, Nowej Rudzie, Kłodzku, Strzelinie, Ząbkowicach. Oleśnicy, Bolesławcu, Żeganiu, Żarowie i w najznaczniejszej z nich Świdnicy. Poza Śląskiem większe znaczenie ma ten rodzaj przemysłu w Gubinie, Starogardzie i w Gryficach.

W przemyśle wełnianym najważniejszymi ośrodkami są Żegań i Zemsz, a dalej Gubin. Zielona Góra i Krosno. Nie brak go również i w okręgach bawełnianych, a zwłaszcza w Wałbrzychu. Poza Śląskiem na czoło wysuwa się Świebodzin w Ziemi Lubuskiej. Z innych warto wymienić jeszcze Miastko i Elbląg.

Także przede wszystkim na Śląsku, i to głównie w obszarze sudeckim, rozwinięty jest przemysł lniany. Na pierwsze miejsce wysuwają się Lubań i Kamieniogóra, a za nimi Wałbrzych, Żarów, Jelenia Góra, Prudnik, Kożuchów i Nowa Sól. Obok głównych ośrodków, jak Lubań, Kamieniogóra, Wałbrzych i Żarów, szereg mniejszych zakładów, przeważnie tkalni, znajduje się w licznych małych miasteczkach i wsiach

Zazwyczaj w towarzystwie lnianego występuje również przemysł konopny.

Mniejszymi ośrodkami przemysłu lnianego są: Piła, Gryfin, Białogard, Lębork i Susz.

Również konsumcyjnie uwarunkowany jest przemysł odzieżowy, rozwinięty szczególnie silnie we Wrocławiu, a dalej w Gubinie i Szczecinie. Prócz tego Gubin wyróżnia się wielkimi zakładami kapeluszniczymi, które w daleko skromniejszych rozmiarach posiadają także Chojnica i Złotoria.

KOMUNIKACJA

Położenie geograficzne, określone w jednym z poprzednich rozdziałów, narzuca ogólny charakter drożności i wyznacza drogom zasadnicze kierunki. Bezpośrednio ważna jest sytuacja nadmorska wielkiej części Ziem Odzyskanych oraz ich położenie w najdłuższej, południkowej osi Europy i w pasie eurazjatyckiego niżu. Na tym tle występują główne kierunki drożne międzymorskie, mniej albo więcej odchylone od osi południkowej i kontynentalnej, zasadniczo wschodnio-zachodnie.

Zaznaczone kierunki narzucają najogólniejsze wytyczne drożności Ziem Odzyskanych, wyrażają jej zasadnicze tendencje, ale samej drożności nie określają. Owe tendencje kierunkowe panują w całości opisywanych ziem, jako jednolitego obszaru drożnego. Nie wszędzie są jednakowe możliwości poruszania się na lądzie i wodzie, wobec czego istniejące drożności kierunkowe mogą być urzeczywistniane w różnym stopniu. Prowadzi to do ich koncentracji, do skanalizowania dążności kierunkowych na przestrzeniach dogodniejszych dla poruszania się. W ten sposób w obrębie obszaru drożnego zarysowują się strefy drożne.

Są to jednolicie zorientowane pasy, w których charakter rzeźby, stopień wilgotności gruntowej, rodzaj pokrycia roślinnego i inne warunki fizyczno-geograficzne nastręczają mniej przeszkód i zapewniają większą dogodność poruszania się aniżeli gdzieindziej. Mają więc one charakter naturalnych stref drożnych, które ze względu na długość, ciągłość i położenie można podzielić na ważniejsze i mniej ważne.

Układ naturalny stref drożnych Ziem Odzyskanych określa zasadnicze kierunki ruchu i wyznacza podstawowy szkielet sieci drogowej. O jej ostatecznym wykształceniu, jak i o natężeniu ruchu na poszczególnych szlakach zadecydowały już warunki antropogeograficzne.

Zachodnią część Ziem Odzyskanych przecinają cztery strefy drożne o ogólnym kierunku wschodnio-zachodnim. Jeden z nich wyznacza Nizina Nadbałtycka. Dalej na południe, w związku ze zróżnicowaniem rzeźby Wielkiej Bruzdy Środkowej, wyodrębniają się dwie strefy drożne, związane z układem pradolin i moren czołowych. Wszystkie trzy mają swe kontynuacje na zachodzie, na obszarze Niemieckiego Niżu aż po Łabę, gdzie się zlewają. Natomiast czwarta tylko na terenach Śląska i Łużyc przebiega na peryferii niżu wspierając się częściowo o pogórze Sudeckie. Dalej opuszcza dziedzinę wielkiego Niżu Europejskiego wykorzystując na wschodzie niziny podkarpackie, a na zachodzie zagłębienia wśród średniogórzy.

W następswie zwężenia polskiego obszaru drożnego w bramie Łużycko-Szczecińskiej występuje tam koncentracja stref drożnych. Odległość między nimi jest mniejsza, niż gdziekolwiek indziej na wschód i na zachód, a przebieg ich jest prawie dokładnie równoleżnikowy. Poza bramą Łużycko-Szczecińską zaznacza się wyraźna zmiana kierunku naturalnych stref drożnych, na północny-wschód i północny-zachód oraz na południowy-wschód i południowy-zachód, zależnie od

położenia w stosunku do bramy. Jedynie strefa środkowa zachowuje kierunek równoleżnikowy. Odchyleniu stref towarzyszy zwiększenie się odległości pomiędzy nimi, co powoduje rozluźnienie drożności tak charakterystyczne dla peryferycznych części obu sąsiadujących obszarów, polskiego i niemieckiego.

Przedstawiony układ naturalnych stref drożnych ma w założeniu przewodnie rysy ukształtowania powierzchni. Ramy układu są zakreślone przez wygięte wybrzeże Bałtyku oraz przez Rudawy i Sudety. W przebiegu poszczególnych stref również można wskazać ich podstawy morfologiczne tzn. związane z ukształtowaniem powierzchni.

Strefę północną określa kierunek Pojezierza i wybrzeża Bałtyku, między którymi strefa ta się układa obejmując Nizinę Nadbałtycką. Z tego naturalnego szlaku korzystają linie kolejowe Szczecin — Starogard — Koszalin — Wejherowo — Gdańsk — Malbork — Elbląg — Braniewo, a dalej — Królewiec oraz szereg dróg bitych towarzyszących i miejscami równoległych.

Po drugiej stronie pasa Pojezierza i częściowo w jego bezpośrednim sąsiedztwie zagłębienia pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej, użytkowane przez dolną Wartę, Noteć i dolną Brdę, wyznacza oś następnej strefy. Podkreśla ją kolej Kostrzyń — Piła — Bydgoszcz.

Przez środek Wielkiej Bruzdy Środkowej ciągnie naturalny pas drożny, określony przez przebieg pradoliny Warszawsko-Berlińskiej i towarzyszącego jej pasma pagórków moreny czołowej i środkowo-poznańskiej. Drogi w tej strefie częściowo wiążą się z pradoliną, częściowo zaś korzystają z pasa mniejszych różnic poziomu pomiędzy pradoliną i łańcuchem pagórków. W granicach Ziem Odzyskanych widać to na przykładach dróg bitych idących ze Słubic i Przybrzegu przez Krosno i Sulechów do Wolsztyna oraz linii kolejowej

Słubice — Świebodzin. Jest to odcinek wielkiej magistrali transkontynentalnej atlantycko-pacyficznej Calais — Władywostok przez Paryż, Berlin, Warszawę i Moskwę. Nie jest przypadkiem, że polski odcinek tej drogi wyzyskuje właśnie środkową strefę drożną.

Ostatnią wreszcie strefę tworzy zagłębienie pomiędzy wzgórzami północno-śląskimi i pogórzem Sudetów. Część tego zagłębienia zajmuje pradolina Magdebursko-Wrocławska. Z ułatwionej w tym pasie drożności korzysta wiązka licznych dróg bitych i linii kolejowych. Kierunek najbardziej zgodny z osią strefy ma kolej Zgorzelec — Kalawsk — Lignica — Wrocław; kontynuacją tej strefy na zachodzie jest łańcuch zagłębień średniogórza niemieckiego. Na wschodzie pas drożny się załamuje ku południowemu wschodowi, omija od południa Jurę Krakowską i przebiega w kierunku wyznaczonym przez Niziny Podkarpackie.

Z przedstawionych stref drożnych tylko jedna, nadbałtycka, wchodzi w obszar Pomorza Wschodniego, gdzie ma przebieg ukośny, zgodny z wybrzeżem Bałtyku. Zresztą, oprócz doliny Pregoły, nie ma tam naturalnych szlaków drożnych wyższego rzędu.

Z położenia w środku naszego kontynentu i z jego wydłużonej osi południkowej wynika szczególna doniosłość stref drożnych odpowiadających tendencjom kierunkowym północno-południowym. Ich głównym zadaniem jest powiązanie wybrzeży obydwu mórz śródziemnych.

Charakter rzeźby naszego obszaru z panującą orientacją równoleżnikową utrudnia komunikację południkową w tym samym stopniu, w jakim ją ułatwia w kierunku wschodnio-zachodnim. Wskutek tego wzrasta znaczenie naturalnych stref drożnych południkowych, a w miejscach ułatwionego przejścia przez przeszkody w ukształtowaniu powierzchni następuje większa koncentracja drożności.

Taki pierwszorzędny pas drożny reprezentuje dolina Odry, wiodąca od Szczecińskiego Zalewu do bramy Morawskiej. Ona toruje drogę przez pasmo Pojezierza, a po przejściu Wielkiej Bruzdy Środkowej przechodzi pomiędzy wzgórzami Trzebnickimi i Dalkowskimi. Wciska się między Sudety, Jurę Krakowsko-Wieluńską i Wyżynę Śląską, po czym osiąga bramę Morawską, skąd idą naturalne drogi aż do krańca Półwyspu Bałkańskiego przez niziny węgierskie, doliny Morawy i Wardaru oraz niziny Tessalii.

Drugą i ostatnią w zasięgu Ziem Odzyskanych, pierwszorzędną strefę drożną południkową tworzy odcinek dolnej Wisły od Gdańska do Fordonu wraz z łańcuchem zagłębień, układających się w jego przedłużeniu. Składają się nań niecki jezior kujawskich i wielkopolskich pomiędzy Pakością a Koninem i Kołem oraz dolina Prosny, która prowadzi przez odcinek południowych pradolin do doliny Odry i bramy Morawskiej. Ten szlak drożny, znany już w czasach przedhistorycznych jako „droga bursztynowa", jest mniej wyrazisty i mniej ciągły.

Jeszcze bardziej niejednolite i porozrywane są pozostałe strefy, zawarte pomiędzy wymienionymi. Mają też one znaczenie drugorzędne i raczej lokalne. Czasami ograniczają się nawet do krótkich przejść przez przeszkody, jak naprzykład pod Szczecinkiem — przez Pojezierze Zachodnio-Pomorskie. Na południu nawiązuje do niego dolina Głdy i przełomowy odcinek doliny Warty pod Poznaniem. Tak samo zorientowane odcinki dolin Drawy, Obry, Bobru i Nysy Łużyckiej mają również charakter lokalnych stref drożnych południkowych i przeważnie są w tym sensie interpretowane. Jedynie Nysa Łużycka stanowi wraz z Odrą poniżej Przybrzegu ciągłą strefę drożną o przebiegu wyjątkowo zbliżonym do południkowego. Dolina górnej Nysy przez Zgorzelec i kotlinę

Żytawską prowadzi do przełęczy Jabłonieckiej i dalej do kotliny Czeskiej, w kierunku na Pragę.

Naszkicowane naturalne strefy drożne tworzą układ, na którym rozwinął się system drogowy Ziem Odzyskanych. Naturalne strefy drożne oczywiście nie identyfikują się z drogami. Nie przyciągały one dróg z kategoryczną koniecznością, jak również nie wykluczały powstawania ich poza strefami. Naturalny układ stref drożnych wyznaczył pasy ułatwionego poruszania się, skanalizował kierunki narzucone przez położenie geograficzne obszaru. Człowiekowi pozostawały jednak olbrzymie możliwości w wyborze istniejących stref drożnych i kształtowaniu sieci dróg w zależności od własnych potrzeb osadniczych, gospodarczych, politycznych, wojskowych, administracyjnych i kulturalnych. W ten sposób na obraz sieci drogowej złożyło się wiele warunków przyrodniczych i ludzkich.

W charakterystyce sieci drogowej należy zwrócić uwagę na jej gęstość i główne cechy układu. Określają je panujące kierunki, stopień związania z sąsiednimi obszarami, a wreszcie wielkość i rozmieszczenie węzłów drogowych.

Gęstość sieci dróg lądowych w obrębie Ziem Odzyskanych wykazuje znaczne zróżnicowanie, przy czym obserwuje się, że zmiany w intensywności sieci kolejowej zbiegają się na ogół z podobnymi zmianami w sieci dróg bitych.

Największą gęstość dróg posiada wyższa część Górnego Śląska, gdzie na 1 km² przypada przeciętnie od 200 do 300 metrów linii kolejowej. W reszcie Śląska gęstość zmniejsza się przeszło dwukrotnie na 100 do 120 m na km². W tych granicach, podobnie zresztą jak na sąsiednich terenach Polski, utrzymuje się niemal na całym obszarze. Poważny wyjątek stanowi Pomorze Zachodnie, gdzie na tę samą jednostkę powierzchni wypada przeciętnie 60 do 80 m.

Podobny wyraz statystyczny ma urozmaicenie gęstości dróg bitych. Na km² przypada: na Śląsku — 425 m, na Pomorzu Wschodnim — 339 m, na Pomorzu Zachodnim — 305 m i w Ziemi Lubuskiej — 297 m (przeciętna dla prowincji brandenburskiej).

Gęstość sieci drogowej dość dobrze zgadza się z gęstością zaludnienia poszczególnych obszarów Ziem Odzyskanych, a razem z nią jest wyrazem intensywności życia gospodarczego, jego form i struktury.

Bardzo interesujący jest ogólny układ sieci drogowej. Przewodnie cechy jego charakteru zarysowują się najwyraźniej w przebiegu głównych linii kolejowych.

Na pierwszy rzut oka uderza wachlarz dróg wychodzących z bramy Łużycko-Szczecińskiej i rozbiegających się ku wschodowi. Jest to znakomity wyraz spiętrzenia drożności w przewężeniu między Sudetami i Zatoką Szczecińską. Wzrastająca ku wschodowi odległość pomiędzy drogami. w zasadzie zgodna z układem naturalnych stref drożnych, zdradza omawiane wyżej zjawisko rozluźnienia drożności.

W bramie Łużycko-Szczecińskiej widać szereg węzłów ułożonych wzdłuż Odry i Nysy. Dalej ku wschodowi, w pasie wzrastającego zluźnienia systemu drogowego, zwłaszcza w środku i na północy, brak większych węzłów. Dopiero w znaczniejszej odległości zjawiają się wielkie węzły Poznania i Wrocławia. Równocześnie łatwo zauważyć różnicę w charakterze wymienionych grup węzłów. Węzły poznański i wrocławski są koncentryczne, gdy tymczasem kostrzyński. słubicki, gubiński i zgorzelecki mają charakter przelotowy. Każdy z nich powstał na przecięciu dwu dróg naturalnych o dalekich zasięgach i nie przyciągnął innych, które by podkreślały własne znaczenie danego ośrodka węzłowego. Przeciwnie, koncentryczne węzły poznański i wrocławski wskazują na ich rolę, jako ośrodków pewnych obszarów.

Zluźnienie drożności w bezpośrednim sąsiedztwie bramy towarzyszy tedy zluźnieniu i innych zjawisk antropogeograficznych. Dopiero w dalszej odległości zaznaczają się nowe tendencje dośrodkowe.

Wiązki dróg kolejowych wspomnianego wachlarza wiążą się wyraźnie z głównymi naturalnymi strefami drożnymi, ale nagromadzenie linii w pewnych strefach i stopień intensywności ruchu wskazują na warunki antropogeograficzne, a w pierwszym rzędzie gospodarcze.

Południowe skrzydło wachlarza posiada najbardziej rozbudowaną sieć dróg, które tylko w części łużycko-śląskiej mają panujący kierunek równoleżnikowy. Zresztą w wypadkowej panujących kierunków, na skutek sytuacji Sudetów i biegu Odry, przebiegają one ukośnie. Wielkie znaczenie i rozbudowa tych dróg są określone przez zasięgi wykorzystywanych przez nie naturalnych stref drożnych, które przecinają — jak droga Odry — krainy o różnym charakterze gospodarczym i rozmaitej wytwórczości. Na pierwsze miejsce wysuwa się obszar górniczo-przemysłowy górnośląski, wałbrzyski i dolnośląsko-łużycki oraz tereny najbogatszej produkcji rolniczej środkowośląskiej.

Także i północne skrzydło systemu magistrali Ziem Odzyskanych ma kierunek ukośny, wyznaczony zgodnie z podstawami naturalnymi. Drogi te nie tłumaczą się dostatecznie w granicach Polski i Ziem Odzyskanych. W europejskiej skali służyły komunikacji z Europą północno-wschodnią i wschodnią. W ciaśniejszym zakresie spełniały funkcje gospodarcze i polityczne w organizmie Niemiec. Miały wybitne znaczenie dla aprowizacji, zwłaszcza nabiałowej, Berlina, wiązały ziemie skolonizowane i wspierały przygotowania wojenne.

Środek wachlarza, dobrze wyposażony w naturalne strefy drożne o największym na kontynencie zasięgu i potencjalnym



ryc 66. UKŁAD SIECI KOLEJOWEJ.
Linie czarne — połączenia ośrodków centralnych;
Linie czerwone — połączenia peryferyczne;
Linie zielone — połączenia południkowe.

znaczeniu, odznacza się uderzającym ubóstwem dróg, które by ten potencjał realizowały. Ta kontrastowa w stosunku do obu skrzydeł sytuacja ma swe głębokie, polityczne i gospodarcze uzasadnienie. Polska, zepchnięta z bramy Łużycko-Szczecińskiej, tylko w ułamkowym zakresie realizowała swe możliwości gospodarcze, wynikające z położenia między Zachodem i Wschodem. W rzeczywistości większa część owego gospodarczego pośrednictwa odbywała się na drogach peryferycznych, morskiej i lądowych.

W układzie magistralnych linii kolejowych zaznacza się wyraźnie niedostatek powiązania Ziem Odzyskanych z obszarem środkowym Polski i jej największymi ośrodkami, Warszawą i Łodzią. Odnosi się to zarówno do Śląska, jak i do Pomorza Zachodniego i Wschodniego. Brak zupełnie połączeń wielotorowych, a i jednotorowe są nieliczne, niebezpośrednie, a więc powyginane, złożone z wielu odcinków niestale zorientowanych. Tylko częściowo można wytłumaczyć tę cechę układu sieci kolejowej Ziem Odzyskanych warunkami przyrodniczymi. Zadecydowała o niej dotychczasowa sytuacja polityczna tych ziem.

Bardziej jeszcze uderzającą cechą sieci kolejowej Ziem Odzyskanych i sąsiadujących z nimi obszarów jest ubóstwo prostych połączeń wybrzeża z zapleczem. To nienormalne zjawisko jest także oczywistym następstwem nienaturalnych stosunków politycznych.

KOMUNIKACJA WODNA, ŚRÓDLĄDOWA I MORSKA.

Sieć rzeczna Ziem Odzyskanych jest dopełnieniem układu wodnego reszty ziem polskich i tworzy wraz z nim zwartą, ściśle powiązaną całość.

Dorzecze Odry (118.000 km²), zorientowane jest ku pozostałej części Polski. Silny rozwój prawobrzeżnych jej dopływów,

zwłaszcza w środkowym i dolnym biegu, włącza zachodnią część Ziem Odzyskanych do sieci szlaków wodnych polskich.

ryc. 67. KOŹLE. PORT NA ODRZE.

Odra, długa na 904 km, jest żeglowna od ujścia aż do Koźla. Dużą przeszkodą w żegludze na Odrze są znaczne i gwałtowne wahania poziomu wody, którym starają się zapobiec zapory wodne, regulujące przepływ wody. Największe z nich to tama w Odmuchowie na Nysie Kłodzkiej, w Pilichowicach na Bobrze w pobliżu Jeleniej Góry i w Turawie na Małopianie. Z następującego zestawienia widać jak wielkie są wahania poziomu wody we Wrocławiu:

przepływ wody przy niskim stanie	23 m³/sek.	
„ „ „ wysokim „	2400 m³/sek.	

Odra ma przede wszystkim znaczenie arterii komunikacyjnej pomiędzy Śląskiem i, poprzez port w Szczecinie, Szwecją. Wartość i żywotność tej drogi wzrosła wybitnie z chwilą uruchomienia kanału Kłodnickiego, który dochodzi do samego centrum Śląska przemysłowego, do Gliwic.

Stopień wykorzystania Odry jako drogi wodnej, głównie wywozowej, przez poszczególne krainy zachodnich Ziem Odzyskanych wyraża się w następującym zestawieniu (1929 r.):

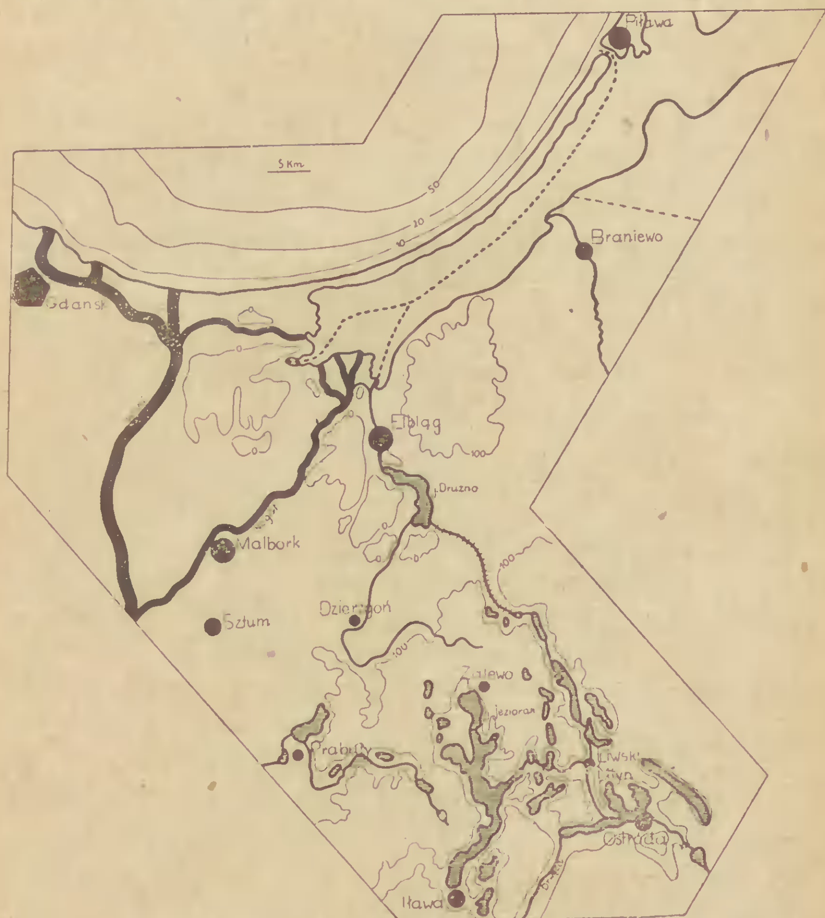
Kraina	w 1000 ton		
	wywóz	przywóz	razem
Górny Śląsk	1861	594	2455
Wrocław	502	280	782
Dolny Śląsk (bez Wrocławia) . .	623	173	796
Ziemia Lubuska	373	159	532
Pomorze Zachodnie (Nadodrzańskie)	1809	1388	3197

Inne, mniejsze rzeki Pomorza Zachodniego, uchodzące do Bałtyku mają tylko znaczenie lokalne: Wieprz jest żeglowny na 3 km od ujścia, Słupia, Łeba i Prośnica na 1 km.

Pomorze Wschodnie posiada bardzo dobre naturalne warunki dla rozwoju komunikacji wodnej śródlądowej. Gęsta sieć rzek i jezior, o zasadniczym kierunku niewiele odchylonym od południkowego, wiąże ziemie środkowej Polski z wybrzeżem Bałtyku. Granica polityczna polsko-niemiecka, dzieląc sztucznie naturalne zaplecze Bałtyku, odbierała równocześnie sens drogom wodnym Wschodniego Pomorza nadając im charakter lokalny.

System kanału Elbląsko-Iławskiego, łączący Iławę przez Liwski Młyn z Elblągiem, wykorzystuje między innymi jeziora: Jeziorak, (Barting, Röthloff, Samrodt, Pinnau), Drużno i rzekę Elbląg, która doprowadza cały ten szlak wodny do

Zalewu Wiślanego. Kanał ten posiada 117,9 km długości. Znaczne różnice poziomów pomiędzy jeziorami — np. między



ryc. 68. SYTUACJA ELBLĄGA JAKO PORTU RZECZNEGO I MORSKIEGO.

Buchwałdem a jez. Drużno 99 m — są pokonane w bardzo kunsztowny sposób przy pomocy pięciu równi pochyłych, po

których wciąga się statki na linach stalowych przy pomocy maszyn. Na odcinku jeziora Abiskar przeprowadzono koryto kanału po nasypie, wysokim na 20 m a długim na 484 m. Od głównego koryta kanału rozchodzą się boczne rozgałęzienia do miejscowości: Bągart, Zalewo, Ostróda. Z tak wielkim nakładem kosztów zbudowany kanał ma tę słabą stronę, że jest niedostępny dla statków ponad 60 ton nośności. Przez połączenie systemu kanału Elbląsko-Iławskiego przez Drwęcę z Wisłą uzyska się drogę wodną Toruń — Elbląg, co wpłynie przede wszystkim na wzrost znaczenia Elbląga jako portu morskiego.

Szlak elbląsko-iławski posiada pomiędzy Elblągiem a wybrzeżem połączenie kanałowe z Nogatem, który może przepuszczać statki 400-tonowe. Połączenie to było szczególnie ważne dla Elbląga, gdzie tą drogą dostarczało się drzewa z dorzecza Wisły. Drugie połączenie z dolną Wisłą prowadzi przez Wisłę Elbląską do Zalewu Wiślanego.

Wschodnia część Pomorza Wschodniego posiada drugi szlak wodny, którego znaczenie wzrasta z chwilą zniesienia granicy polsko-niemieckiej. Jest to kanał Mazurski, łączący jezioro Mamry z rzeką Łyną pod Alemborkiem (poza dzisiejszą granicą Polski). Kanał ten ma w całości około 51 km długości i jest przeważnie sztucznie przekopany. Jego zdolność transportowa jest większa niż kanału Elbląsko-Iławskiego, ponieważ mogą tu przechodzić statki 150-tonowe. Rozbudowa tego szlaku przez jezioro Śniardwy i Pisę do Narwi zwiąże tę część Pomorza z Polską środkową i spowoduje równocześnie przesunięcie środka ciężkości tego szlaku komunikacyjnego z dorzecza Pregoły w kierunku dorzecza Wisły.

Przyłączenie Ziem Odzyskanych do Polski przedłuża naszą granicę morską do 514 km (bez Mierzei Wiślanej i Helu) zwiększając równocześnie nasze możliwości rozwoju komuni-

kacji na morzu. Wśród portów Ziem Odzyskanych na pierwszy plan wysuwa się Szczecin, mniejsze znaczenie mają: Kołobrzeg i Elbląg. Trzeba w tym miejscu wspomnieć również i o Gdańsku, trzecim co do wielkości porcie bałtyckim, którym jednak osobno zajmować się nie będziemy, ponieważ Polska przed wojną korzystała z portu gdańskiego. Warto tylko podkreślić, że silne, bezpośrednie związanie Gdańska z zapleczem, jakie dla niego stanowi obszar dorzecza Wisły, podnosi jego znaczenie jako portu naturalnego, kluczowego dla tego obszaru w przeciwieństwie do Gdyni, która — jako port sztuczny — nie ma oparcia o sieć wodnych dróg śródlądowych.

Największym portem Ziem Zachodnich, leżących w dorzeczu Odry, jest Szczecin wraz ze swym przedportem Świnoujściem. Szczecin leży nad Zatoką Szczecińską przy ujściu Odry. O rozmiarach portu szczecińskiego świadczą następujące cyfry:

długość nadbrzeża	24 km	(Gdańsk	30,8 km,	Gdynia	8,4)
w tym głęb. do 8 m	5 km	(,,	2 km,	,,	7.8)
pow. skład. w tys. m²	200	(,,	358,	,,	122)
liczba dźwigów	160	(,,	88,	,,	50)
ruch statków w 1937 (tonaż przy wejściu w tys. ton rej. netto)	3446	(,,	4026,	,,	5638)

Wartość Szczecina polega przede wszystkim na jego położeniu na drodze Śląsk — Szwecja i wyraża się ona w rodzaju towarów wysuwających się na plan pierwszy w obrotach tego portu. W przywozie przeważają rudy, w wywozie zboża, rośliny strączkowe, węgiel, drzewo. Sięgając daleko w głąb lądu droga wodna szczecińsko-odrzańska ma znaczenie nie tylko dla ziem, położonych w bezpośrednim jej sąsiedztwie. Z krajów, które korzystały przed wojną z portu w Szczecinie,

na pierwszym miejscu stała (zwłaszcza w przywozie) Czechosłowacja.

Inne porty Pomorza Zachodniego: Kołobrzeg, Ustko i Derłów mają niewielkie znaczenie. Obroty ich, obliczone łącznie z obrotami innych portów Pomorza Zachodniego, leżącymi poza granicą: Strzałowem i Sośnicą, wynoszą niewiele ponad 1/3 obrotów Szczecina.

Elbląg, jedyny port polskiego Pomorza Wschodniego, ma również znaczenie podrzędne. Leży nad Zalewem Wiślanym, płytkim (2—3 m) i wymagającym sztucznego pogłębienia. Elbląg był za czasów niemieckich portem wywozu zboża ze swego rolniczego zaplecza. Leżąc w głębi zalewu Elbląg komunikuje się z Bałtykiem przez Piławę. Rozwiązaniem zagadnienia rozwoju portu elbląskiego byłoby przekopanie Mierzei Wiślanej, co dałoby bezpośrednią drogę na morze.

OSIEDLA

Pola uprawne, łąki, pastwiska, a nawet i lasy w ich dzisiejszej postaci są panującymi składnikami krajobrazu, który dzięki nim nosi wybitne piętno działalności ludzkiej. Ich wybitna rola krajobrazowa polega na wielkiej rozciągłości przestrzennej. Ta sama jednak rozciągłość, dzięki której wykraczają one z reguły poza granice naszego pola widzenia, nadaje im cechy jednostajności i sprawia, że są mało wyraziste. Wzrok ślizga się po polach, łąkach, pastwiskach i ledwie notuje ich istnienie. Lasy i kępy drzew na dłużej zatrzymują spojrzenie, w wyższym stopniu zwracają naszą uwagę. Ale najsilniejszym akcentem krajobrazu, jego najbardziej wyrazistym składnikiem są osiedla ludzkie.

Są one zawsze urozmaiceniem obrazu. Wyraźnie ograniczone zarysy osiedli, silnie odcinające się od panujących nachyleń prostopadłe ściany domów i kościołów, wnoszą pożądany kontrast do krajobrazu. Pogłębiają go odmienne i często żywsze, silniejsze barwy. Zbiegające się w osiedlu drogi z narastającym, intensywniejszym ruchem potęgują ożywienie krajobrazu. W osiedlu człowiek się zjawia bardziej bezpośrednio, zjawia się ośrodek działalności ludzkiej. Działalność

ta ma swoją przeszłość mniej albo więcej wyraźnie zapisaną we fragmentach osiedla. Z widzianym światem wiąże się żywiej różnobarwna nić tradycji i historii.

W ten sposób osiedla ludzkie, miasta i wsie stają się najważniejszymi składnikami krajobrazu. Znaczenie krajobrazowe osiedli wiąże się ściśle z działalnością człowieka. Są one nie tylko miejscami ważnymi, bo zwracającymi wybitniejszą uwagę w krajobrazie. Jako ośrodki myśli i działania ludzkiego, są ogniskami sił, kształtujących postać obszarów, które je otaczają. Charakter tego działania zależy w wysokim stopniu od warunków naturalnych otoczenia i dzięki temu w przewodnich cechach osadnictwa zaznacza się charakter otoczenia. Obraz osiedla pozostaje w wyraźnym związku przede wszystkim ze sposobem zagospodarowania obszaru, na którym ono wyrosło.

OSIEDLA WIEJSKIE.

Ziemie Odzyskane są w swej przeważającej części obszarem rolniczym, stąd też większość wsi jest dostosowana do gospodarki rolnej. Znaczne tereny leśne wywołały powstanie osiedli o rozdwojonej działalności rolniczo-leśnej. Na wąskim pasie nadbrzeżnym głównym zajęciem człowieka jest rybactwo. Wreszcie w górach powstały inne formy życia gospodarczego, wynikające z ograniczenia możliwości pracy na roli.

Najwybitniejszą z nich jest przemysł, który na tych terenach nie zamknął się bez reszty w miastach, lecz wywędrował na wieś. Zróżnicowanie tła gospodarczego spowodowało w następstwie urozmaicenie obrazu wsi.

Rodzaj gospodarki nie jest jednak jedynym czynnikiem kształtującym obraz osadnictwa wiejskiego. Wybitną rolę, choć nie zawsze bezpośrednio, odegrały warunki fizyczne, w pierwszym rzędzie morfologiczne oraz zjawiska społeczne,

których rozwój w czasie przypomina znaczenie elementu historycznego.

Rozmieszczenie wsi pozostaje w dość ścisłym związku z gęstością zaludnienia Ziem Odzyskanych, co jest następstwem tego, że rolnictwo jest na tych ziemiach panującą i najbardziej powszechną formą gospodarki.

Ograniczenie rolnictwa w górach sprawia, że powyżej 600 m wsie zanikają. W pradolinnej części Dolnego Śląska, między północnymi wzgórzami i pogórzem zachodnim, nie ma wsi niemal zupełnie, z wyjątkiem tych, które się ulokowały w wąskich smugach dolin Kwisy, Bobru i Nysy Łużyckiej. Podobnie, dalej na północ, wsie zatrzymują się przed lasami, zajmującymi piaszczyste pola zandrowe i zwarte zespoły wydm.

Natomiast na terenach otwartych osiedla wiejskie stają się liczniejsze i nagromadzenie ich rośnie równolegle z intensywnością uprawy. Zespoły wsi są bardziej zwarte i ciągłe na wielkim płacie ziemi ornej na środkowym Śląsku, na południe od Wrocławia, aniżeli na wyspach uprawianych w Międzyrzeczu Warciańsko-Odrzańskim, na zandrach południowo-pomorskich czy pojezierzach Pomorza.

W najbardziej nawet ciągłym obszarze osadniczym zaznaczają się poważne różnice, wynikające z miejscowego, czyli topograficznego położenia osiedli.

Najpospolitszym typem położenia wsi jest położenie dolinne. Było ono najdogodniejsze i najstarsze. Wzdłuż dolin posuwało się osadnictwo w Sudetach. Tą samą drogą wkraczało na zwarte obszary leśne i wdzierało się w głąb rozległych wysoczyzn. W obrębie dolin najmniej wsi obserwuje się na mniej lub więcej podmokłych dnach. Osiedla wiejskie zaczęły się na nich zjawiać bardzo późno, bo dopiero w drugiej połowie XVI wieku.

W krainach większego urozmaicenia rzeźby rzadko spotyka się wsie na szczytach wzgórz i pagórków. Częściej występują one na stokach i w zagłębieniach między pagórkami.

O wiele rzadsze jest występowanie wsi na płaskich obszarach równinnych. Ma ono miejsce w wyższym stopniu przede wszystkim na obszarach bardzo starego osadnictwa. A i tam częstokroć wsie wiążą się z mniejszymi nawet dolinami i drobnymi zagłębieniami terenu. Tereny równe, bardzo dogodne do uprawy roli, mniej odpowiadały człowiekowi jako obszary ściślejszego zamieszkiwania. Osadnicy, korzystający z wielkich wartości rolniczych równin, starali się zamieszkiwać na ich peryferiach. Wsie rozciągały się w dolinach obwodowych równinnych płatów wysoczyznowych lub wsuwały się w głąb wzdłuż dolin i dolinek. W związku z tym przez długi czas nie użytkowano rolniczo bardziej odległych, środkowych obszarów rolniczych. Stało się to dopiero w następstwie silnego popytu na ziemie orne w związku z rozwojem gospodarki rolnej i handlu zbożem.

Najbardziej uderzającą cechą osadniczego obrazu jest postać wsi, które pozostają w wyraźnym związku z położeniem topograficznym, a najściślej wiążą się ze stosunkami gospodarczymi obszaru i to zarówno w odniesieniu do charakteru gospodarki, jak i do jej struktury.

Wieś nie zawsze zaznacza się w krajobrazie jako mniej albo więcej zwarta grupa domów z należącymi do nich budynkami gospodarczymi. Zamiast takiej grupy, czyli wsi skupionej, występują pojedyncze, odosobnione zagrody. Pod względem postaci wsi, dzieli się wsie na skupione i rozproszone.

We wsiach skupionych zagrody mogą stać ściśle jedne przy drugich i wtedy tworzą osiedla zwarte. Kiedy indziej, występując w wyraźnym skupieniu nie wskazują na ścisłe sąsiedztwo. Mówi się wtedy o wsiach skupionych, lecz luźnych.

Na ogół wsie zwarte są starsze i początkami swymi sięgają conajmniej odległego średniowiecza. Różnią się między sobą zarysem. Jeśli są zabudowane wzdłuż jednej linii prostej



ryc. 69. PRZYKŁAD OWALNICY. OKOLICE WAŁCZA NA POMORZU ZACH.

lub zazwyczaj lekko i nieregularnie wygiętej, noszą nazwę ulicówek. Są to wsie krótkie, przeważnie nie osiągające jednego kilometra. Posiadają różną szerokość. Przy znaczniej-

szej szerokości jedyna droga wchodząca do wsi w jej obrębie rozdwaja się i obejmuje znajdujący się w środku otwarty placyk lub stawek. Taką wieś określa się jako owalnicę. Ostatnim z typów osiedli zwartych, reprezentowanych na Ziemiach Odzyskanych, jest wieś wielodrożna, w której zagrody układają się wzdłuż kilku dróg o charakterze krótkich uliczek.

Spośród wsi luźnych najliczniejsza na omawianych obszarach jest łańcuchówka. Do tego typu zalicza się wsie bardzo długie, najczęściej do 3 km., zabudowane wzdłuż drogi swobodnie wygiętej, dzięki czemu przypominają rzucony łańcuch.

Od wsi skupionych różnią się bardzo osiedla rozproszone, w których poszczególne zagrody znajdują się w większej lub mniejszej względem siebie odległości, przy czym rozproszenie może być linijne lub powierzchniowe.

Dalsze urozmaicenie do obrazu osadnictwa wiejskiego wnoszą samotniczo występujące folwarki i dwory. Różnią się one od rozproszonych osiedli zagrodniczych większymi rozmiarami własnymi, powiększonymi przez towarzyszące im nieodłącznie zagrody służby folwarcznej.

Na niektórych obszarach dwory występują w towarzystwie wsi zagrodniczych. Z drugiej strony dokoła wsi skupionych zjawiają się osiedla rozproszone.

Obraz wsi Wschodniego Pomorza, zarysowany na tle bardzo urozmaiconej rzeźby i różnorodnej szaty roślinnej, podlegał również przeobrażeniom, wywołanym przez zmienne procesy osadnicze, gospodarcze i społeczne.

Najstarszą formą osadnictwa były samotnicze osiedla miejscowych Prusów. Przeważnie miały one charakter zagród chłopskich, ale występowały wśród nich również i niewielkie na ogół dwory. Kolonizacja polska z południa i południowego zachodu, oraz niemiecka z północy i zachodu, wniosły tu nową postać wsi, a mianowicie ulicówki i owalnice. Te formy osadnictwa zapanowały też na całym obszarze zachodnim

i południowym. Od północnego wschodu wkraczające osadnictwo litewskie stworzyło małe wsie o charakterze przysiółków.

Równocześnie, zamiast dawnych, raczej niewielkich i nielicznych majątków, powstały dobra rycerskie, które szczególnie od XV wieku rozrastały się kosztem mniejszej własności. Obok więc wsi zagrodniczych powstały dwory i folwarki. Ich dziedziną stały się przede wszystkim ziemie najlepsze i najbardziej nadające się do uprawy zbóż na wielką skalę. W ten sposób osadnictwo rozproszone zapanowało na wielkiej równinie środkowej dokoła Bartoszyc, Sępopla, Gerdaw, Barcian, Reszla i Rastemborku oraz na zachodnich terenach nadwiślańskich, aż po zachodnie granice Warmii.

Na obszarze Warmii rozwinęło się natomiast osadnictwo zagrodnicze, gdyż biskupi warmińscy nie nadawali ziemi rycerstwu, lecz tworzyli wielkie gospodarstwa chłopskie.

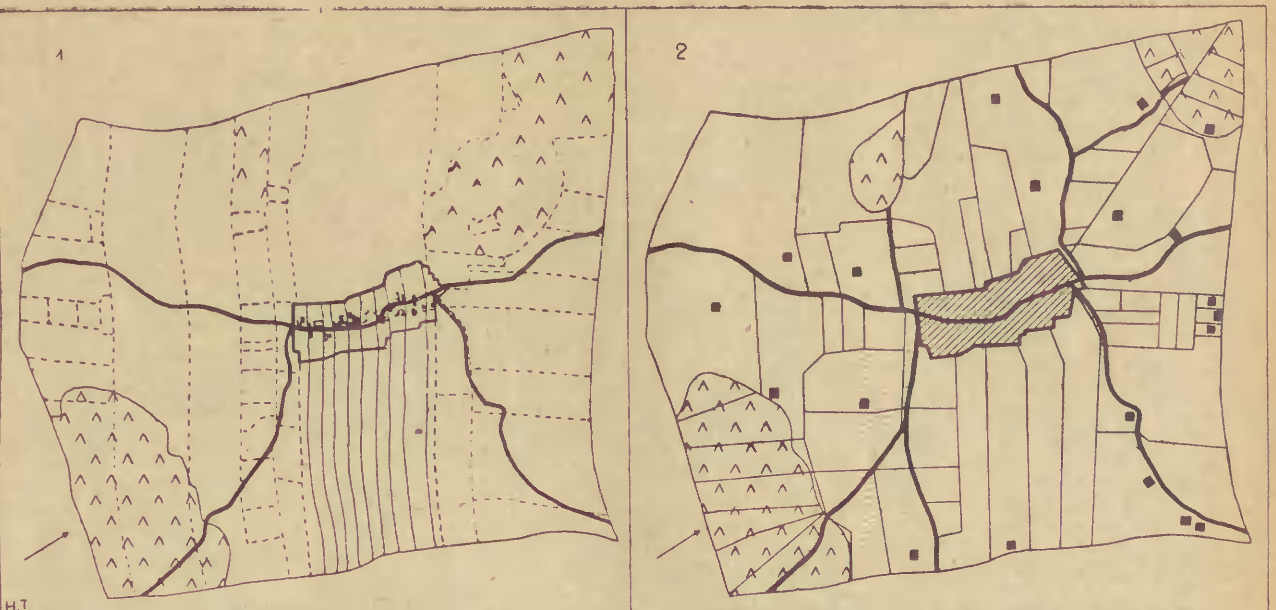
Południowo-wschodnie tereny mazurskie, posiadające gorsze warunki rolnicze przede wszystkim ze względu na ubogą, piaszczystą glebę, są w mniejszym stopniu zajęte przez wielką własność. Panują tu średnie i małe gospodarstwa chłopskie, które dały podstawę wsiom zagrodniczym, przeważnie ulicówkom.

Oblicze wsi wschodnio-pomorskiej uległo zasadniczym przeobrażeniom w XIX wieku. W tym czasie przeprowadzono na wielką skalę separację gruntów i komasację. Gospodarze przenosili się masowo ze starych wsi na wydzielone lub skomasowane działy z wyraźną tendencją do ulokowania się w środku gruntów. Wsie zagrodnicze zwarte, na południu głównie ulicówki, na zachodzie owalnice, pustoszały, a dokoła nich powstawały rozproszone zagrody

W ten sposób dokonało się charakterystyczne dla Pomorza Wschodniego panowanie osadnictwa rozproszonego. Stara wieś skupiona nie zaniknęła całkowicie. Zatraciła jednak cały



ryc. 70. RÓWNINA MORENY DENNEJ I OSADNICTWO ROZPROSZONE. (Pom. Wschod.)



ryc. 71. PRZEKSZTAŁCENIE WSI BZESKI NA POM. WSCHOD. W NASTĘPSTWIE SCALENIA GRUNTÓW

1. Przed scaleniem. 2. Po scaleniu

szereg cech. Zmalała liczba domów, wystrzępiła się jej dawniejsza zwartość. Przeobrażeniom uległy też jej gospodarcze funkcje. W starej wsi pozostali przeważnie małorolni i bezrolni. Ognisko życia rolniczego stało się raczej ośrodkiem rzemieślniczym i drobnohandlowym.

W dzisiejszym obrazie osadnictwa wiejskiego występują więc osiedla zagrodnicze rozproszone. Tworzą one tło osadnicze, na którym miejscami zjawiają się zniekształcone ulicówki i owalnice oraz rozległe osiedla dworskie.

Najlepiej zachowane ulicówki spotyka się na peryferiach Zachodniej Wysoczyzny (Oberland), na południe od Pasłęki i w okolicach Morągu, a dalej na południowych obszarach mazurskich.

Zwarte stare wsie, dobrze zachowane lub w swych szczątkowych formach, zajmują przede wszystkim zagłębienia terenu, ulicówki leżą głównie na stokach dolin i dolinek, owalnice — w drobniejszych bruzdach wysoczyznowych. Podobne położenie można wskazać również dla większości osiedli dworskich. Natomiast osiedla rozproszone i folwarki rozsiane są z reguły raczej na wysoczyznach.

Na wybrzeżu i na mierzei zjawia się odmienna forma wsi rybackich, noszących cechy wielodrożnic.

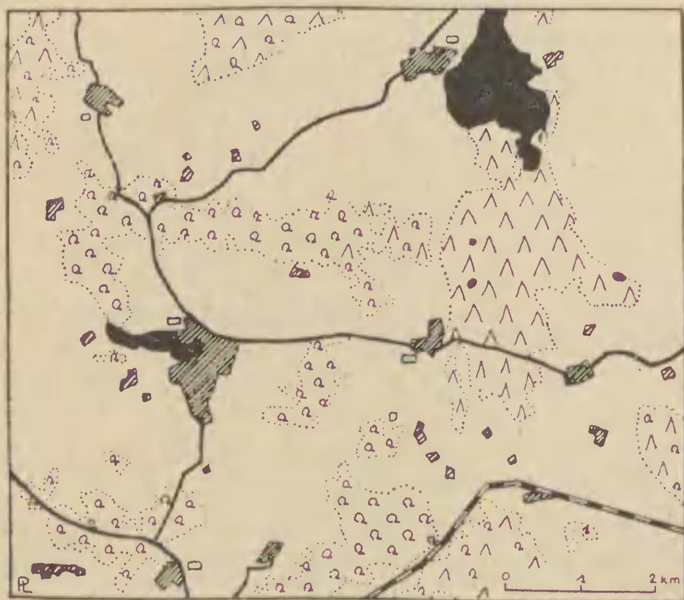
Odmienny obraz przedstawia osadnictwo wiejskie Pomorza Zachodniego. Proces rozproszenia osiedli jest tu mniej zaawansowany, a dwory występują częściej w bezpośrednim sąsiedztwie wsi zagrodniczych.

Bardziej ograniczone rozproszenie nie zniekształciło tak dalece, jak na Pomorzu Wschodnim, dawniejszego obrazu wsi. Wskutek tego zaznacza się wyraźniej zgodność charakteru osiedli wiejskich z głównymi jednostkami krajobrazowymi.

Na wybrzeżu panują wsie wielodrożne. Otwarte, płaskie przestrzenie nie krępują wielkości osiedla, a osłabione wskutek odrębnego życia gospodarczego tych rybackich wsi zaintere-

sowanie swobodą dostępu do pola, pozwala na stłoczenie zagród na małym terenie.

Sąsiednia równina moreny dennej, zbudowana z marglowych glin, na których się rozwinęły dobre, często pszeniczne gleby, jest krainą dworów. Z nimi się wiążą wsie zagrodnicze o typie ulicówki lub rzędówki.



ryc. 72. OSADNICTWO WIEJSKIE NA POJEZIERZU. OKOLICE SZCZECINKA.

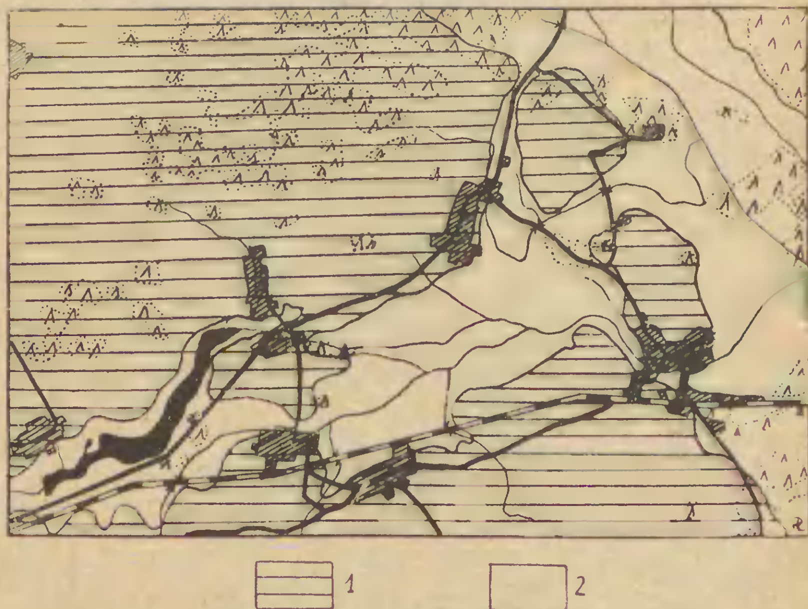
Dwory, które są widocznym znakiem poznanej poprzednio obszarniczej struktury rolnej Pomorza, nie ograniczają się do tej równiny północnej. Spotyka się je również, choć w mniejszym już nasileniu, na pozostałych terenach pomorskich.

Stosunkowo największemu ograniczeniu podlegają one w pasie Pojezierza, gdzie urozmaicenie rzeźby powierzchni ziemi znajduje swój wyraz w rozbiciu powłoki roślinnej i w związanym z nim użytkowaniu ziemi oraz w bardziej zróżnicowanej strukturze gospodarstw rolnych. Odpowiednio większą różnorodnością odznacza się obraz osadnictwa wiejskiego. W dolinach rzecznych i w znaczniejszych zagłębieniach kryją się większe wsie i nieliczne dwory. Rzadziej sięgają one w głąb krainy pagórków, na wyższe części ich stoków i do mniejszych zagłębień śródpagórkowych. Tam, niejednokrotnie na polanach i smugach śródleśnych, widnieją małe, z kilku zaledwie zagród złożone i mniej lub więcej ściśnięte osiedla. Skąpe przestrzenie do zabudowy i, jeszcze więcej, ograniczone tereny rolne wywołały powstanie owych przysiółków. Mieszkańcy tych wiosek kompensują swe niedostatki rolne w lesie. Przysiółki są więc typem osiedla związanym z gospodarką rolniczo-leśną.

W obszarze południowym Pomorza powtarza się zespół osiedli poznanych na równinie. Mimo jednak tego podobieństwa zaznaczają się poważne różnice w całości obrazu osadniczego tego obszaru. Wynikają one z rozbicia przestrzeni przez lasy, pokrywające wielkie tereny zandrowe. Rolnictwo jest ściśnięte na płatach moreny dennej. Są one ograniczone w swej rozciągłości i w znacznym stopniu odosobnione. Odpowiednio rozdarte są i tereny osadnicze.

Międzyrzecze Warciańsko-Odrzańskie jest krainą największego rozdolinienia. Wsie, a w pierwszym rzędzie wszystkie stare i skupione, grupują się na stokach, przy krawędziach dolin i na terasach. W tej sytuacji występują tutaj ulicówki i owalnice. Na dnach dolinnych panuje osadnictwo późne i rozproszone. Pod Gorzowem, na łąkowej terasie Warty zjawiają się osobliwe wsie założone przez Holendrów. Są one formami rzędówek, dostosowanymi do terenów bagiennych.

Najbardziej urozmaicony jest obraz osadniczy Śląska. Ta najbogatsza kraina Ziem Odzyskanych jest równocześnie najbardziej różnorodna. Bogactwo materiału i budowy geologicznej, rozliczne formy ukształtowania powierzchni, zróżnicowanie gleby i szaty roślinnej, a wreszcie osobliwe cechy położenia geograficznego stworzyły podstawę, na której roz-



ryc. 73. WSIE W MIĘDZYRZECZU. OKOLICE ŚWIEBODZINA
1. Kępy wysoczyznowe. 2. Doliny

winęły się niezwykle bujne i wielorakie zjawiska ludzkie. Mozaikową rozmaitość przestrzennego obrazu potęgują jeszcze zjawiska czasowe o niespotykanej na innych obszarach rozpiętości. Wszakże Śląsk jest najstarszą krainą Ziem Odzyskanych, gdzie na tle najdawniej uformowanego krajobrazu fizycznego zjawił się najdawniejszy człowiek.

Bujne i wielostronne życie, objawiające się w wielorako urozmaiconych w przestrzeni i w czasie zjawiskach antropogeograficznych, musiało znaleźć swój wyraz w odpowiednio bogatym obrazie osadnictwa. Fizjognomia miast i wsi śląskich świadczy o tym wyraźnie.

W północnej części Dolnego Śląska, pomiędzy pradoliną Warszawsko-Berlińską i Wrocławsko-Magdeburską, osadni-



ryc. 74. WSIE W ŚRODKOWO-ŚLĄSKIEJ KRAINIE ROLNICZEJ OKOLICE WROCŁAWIA

ctwo wiejskie jest bardzo zróżnicowane. Jednolitość wiejskiego krajobrazu rozrywają lasy, rozciągające się wielkimi płatami między Odrą poniżej Głogowa i Nysą Łużycką oraz w mniejszym stopniu smugi łąk, towarzyszących większym dolinom.

Dwory są tutaj niezbyt liczne i w polu widzenia panują wsie zagrodnicze. Na terasach i na stokach przy krawędziach dolin grupują się wsie zwarte o typie ulicówki lub owalnicy. Niżej, w poziomie łąkowym, zjawiają się długie formy rzędówek i wsie rozproszone. Ograniczone tutaj wysoczyznowe formy równinne są dziedziną dworów i dużych wsi zagrodniczych, gdzie obok starszych, zwartych typów, występują rzędówki. Wśród lasów, pokrywających wzgórza dolnośląskie, miejsce dużych wsi zajmują przysiółki.

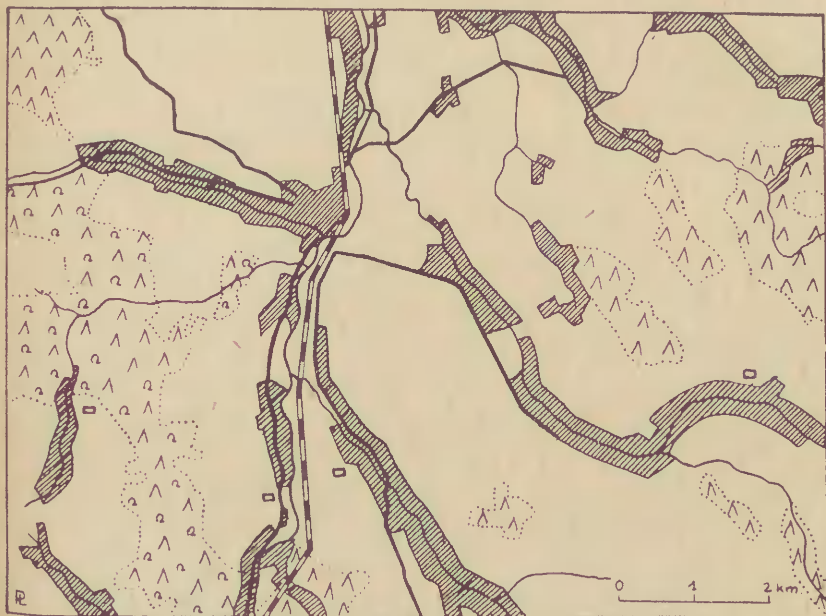


ryc. 75. WSIE W BORACH DOLNO-ŚLĄSKICH. OKOLICE ZAROWA

Dalej na południe, obszar osadniczy urywa się ustępując miejsca borom dolnośląskim, zalegającym rozległe dno pradoliny. Wsie są tutaj nieliczne i ścieśnione do polan leśnych. Zależnie od wielkości, dają owe polany podstawę bytu odosobnionym wsiom lub całym ich grupom. Osiedla te, zamknięte przeważnie w niedostatecznie wielkim kręgu pól o li-

chej glebie, są na ogół ubogie, wobec czego wyjątkowe na innych obszarach strzechy nie są tutaj rzadkością.

Polany śródleśne mają często postać wydłużoną zgodnie z osią dolin i dolinek, z którymi niejednokrotnie się wiążą. Jest to sytuacja typowa dla niespotykanych na północnych obszarach łańcuchówek.



ryc. 76. WSIE W SUDETACH. KOTLINA KŁODZKA, OKOLICE BYSTRZYCY.

Formy te, zjawiające się już i na lesistych terenach północnych Dolnego Śląska, panują na całym obszarze pogórza i w Sudetach. Są to wsie bardzo długie i często występują towarzysko. Jest to następstwem nawiązywania ich do wytycznych terenowych, którymi są z reguły doliny rzeczne. Na obszarach podgórskich i w górach oraz w krainach

leśnych znajdował człowiek dogodniejsze warunki zamieszkiwania w dolinach rzecznych, aniżeli na innych terenach o mniejszych różnicach rzeźby i roślinnego pokrycia. Najchętniej się w nich osiedlał i wzdłuż nich się posuwał w górach zdobywając tam nowe tereny osadnicze. Zrozumiałe jest wobec tego, że sąsiadujące z sobą wsie tego typu tworzą niejednokrotnie łańcuchy, osiągające często powyżej 15 km długości, jak to ma miejsce naprzykład w okolicy Chojnowa.

W krainach podgórskich i w górach łańcuchówki stają się jedyną formą skupionego osadnictwa wiejskiego, opartego na gospodarce rolnej. Wsie zwarte starszego typu zatrzymują się na obszarach niższych. Owalnica dociera zaledwie do wysokości około 200 m n. p. m. Wyraża się w tym młodość osadnicza obszarów górskich i wzgórzowych, podgórskich.

Postępujące z wysokością i wzrostem stromizn w górach ograniczenie możliwości rolniczych, hamuje rozwój osadnictwa. Wsie stają się rzadsze i rozluźnia się ich zabudowa. Na większych wysokościach zanika nawet łańcuchówka, którą zastępują wsie rozproszone. Wreszcie i te się urywają. Kończy się osadnictwo rolnicze. Powyżej 700 m pozostają tylko szałasy pasterskie i turystyczne schroniska.

Wielka kraina najbardziej intensywnego rolnictwa na całym obszarze Ziem Odzyskanych, rozciągająca się na Środkowym Śląsku na lewym brzegu Odry, od okolic Lignicy aż po Racibórz, jest równocześnie największą krainą ciągłego, nieprzerwanego osadnictwa wiejskiego.

Wsie zagrodnicze są tutaj duże i gęsto rozmieszczone. Należą do typów starszych, ulicówek i owalnic. Na peryferiach obszaru, od strony Sudetów, zastępują je łańcuchówki. Liczne, stare kościoły przypominają starość osadniczą tej krainy odwiecznie, bo już od początku młodszej epoki kamiennej, rolniczej. Liczebnie i powierzchniowo usunięte na dalszy plan



ryc. 77. OSADNICTWO, UKŁAD PÓL I LASY W SUDETACH.

dwory stanowią jednak ważny składnik krajobrazu. Zabudowania dworskie, z reguły otoczone rozległymi parkami, uderzają wielkimi rozmiarami i formą, noszącą często znamiona architektury zamkowej lub pałacowej.

Po drugiej stronie Odry zanika jednolitość obrazu. Wielkie obszary leśne rozcinają tereny osadnicze na mniejsze płaty.



ryc. 78. BIELAWA

Równocześnie rozwielmożniona wielka własność ogranicza terytoria wsi zagrodniczych.

Na obszarze zagłębia węglowego osiedla wiejskie zanikają i całkowicie zmieniają swój charakter. Podstawą bytu nie jest już rolnictwo, tylko górnictwo i przemysł. Wsie są tutaj wielkie i zatraca się granica między nimi i miastami.

Przedstawione zjawisko nie jest bynajmniej wyjątkowe na Śląsku. Na Pogórzu, w Sudetach i w borach dolnośląskich, a więc w krainach mało dogodnych dla rolnictwa, a posiadających warunki sprzyjające przemysłowi, wieś uczestniczy w tej przewodniej formie gospodarki.

Przeciętnie na całym Śląsku wsie, posiadające powyżej tysiąca mieszkańców, nie opierają swej egzystencji wyłącznie na gospodarce rolnej. Pociąga to za sobą skutki o znaczeniu krajobrazowym i osiedla te nie mają już czystych cech wiejskich. Na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w krainach górskich i podgórskich, osiedla zatracają cechy wiejskie nawet poniżej tej przeciętnej zaludnienia.

Szczególnie charakterystyczne są wiejskie osiedla tkackie. Występują one przede wszystkim w okolicach Świdnicy i u stóp gór Sowich, w okolicach Rychbachu. Rozwój tych wsi prowadzi do zamiany ich na miasta, czego przykładem jest olbrzymi ośrodek przemysłu bawełnianego — Bielawa. Obraz tego na wskroś przemysłowego miasta wskazuje wyraźnie, że dotąd zachowało ono układ łańcuchówki.

W zachodniej części Dolnego Śląska do życia gospodarczego wsi został włączony przemysł ceramiczny w okolicach Bolesławca i Lubania oraz szklany, czego przykładem jest Pęczek i Ruszów.

Wreszcie na wytworzenie nowych form wsi i życia wiejskiego w okolicach Wałbrzycha i Nowej Rudy wpłynęło górnictwo węglowe, a pod Strzegomiem, Ziembicami i Strzelinem — kamieniarstwo.

MIASTA.

Ziemie Odzyskane są obszarem wielkiego umiastowienia. Posiadają one 301 osiedli o ustroju miejskim. Liczba ta nie obejmuje wielu miejscowości, które należało by zaliczyć do

Osiedla o ustroju miejskim .

Krainy	Liczba miast ogółem	Miasta 5 rys. mieszk.		Miasta 5 - 10 tys. mieszk.		Miasta 10 - 20 tys. mieszk.		Miasta 20 - 50 tys. mieszk.		Miasta 50 - 100 tys. mieszk.		Miasta 100 tys. mieszk.	
		ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%
Pomorze Wschodnie	52	25	48.2	13	25.0	10	19.2	2	3.8	2	3.8	—	—
Gdańsk	4	2	50.0	—	—	—	—	1	25.0	—	—	1	25.0
Pomorze Zachodnie	43	15	34.5	14	32.6	8	18.7	4	9.4	1	2.4	1	2.4
Ziemia Lubuska*) .	62	35	56.5	16	25.8	6	9.7	5	8.0	—	—	—	—
Śląsk	129	76	51.1	24	18.6	20	15.5	10	7.8	5	3.9	4	3.1
Razem . .	290	143	49.4	67	23.1	44	15.1	22	7.6	8	2.7	6	2.1

*) Właściwa Ziemia Lubuska wraz z innymi obszarami wchodzącymi w skład b. prowincji Brandenburskiej.

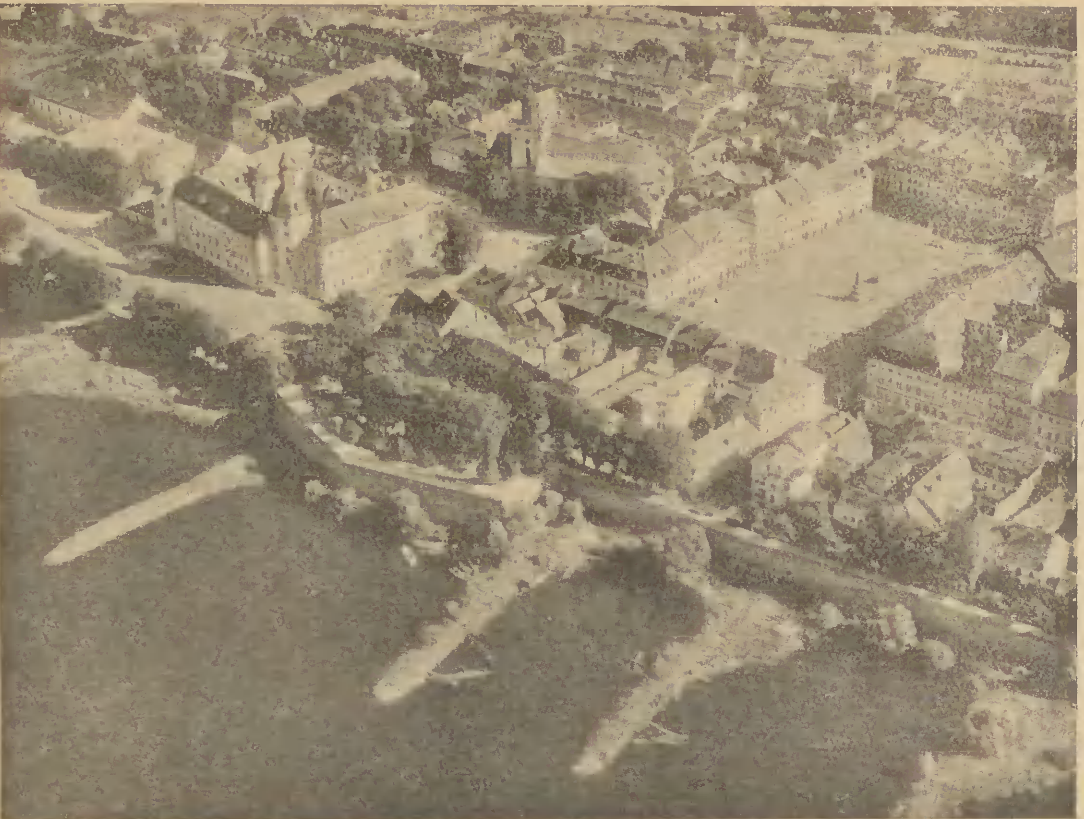
miast ze względu na ich charakter gospodarczy i pewne cechy krajobrazowe.

W porównaniu z Polską, która w granicach z 1939 r. miała 636 miast, jest to liczba prawie dwa razy większa, jeśli wziąć pod uwagę stosunek powierzchni obydwu obszarów. Tak samo dwa razy większy jest odsetek ludności miejskiej na Ziemiach Odzyskanych, z czego wynika, że przeciętna wielkość miast jest prawie równa. Różnice występują w udziale poszczególnych kategorii, wyróżnionych na podstawie liczby mieszkańców. Ziemie Odzyskane mają stosunkowo więcej miast małych, poniżej 5 tys. mieszkańców. Odnosi się to przede wszystkim do Ziemi Lubuskiej, do Wielkopolski, Śląska i w mniejszym stopniu do Pomorza Wschodniego. Natomiast Pomorze Zachodnie odznacza się niższym niż w przedwojennej Polsce odsetkiem tej grupy osiedli. Stosunkowo liczniejsze są miasta średnie w obydwu grupach, od 10 do 20 i od 20 do 50 tys. mieszkańców. Wielkie miasta są reprezentowane w tym samym procencie, co i w Polsce. Wreszcie małe osiedla miejskie 5 do 10 tys. mieszk. mają pozycję nieco niższą na Ziemiach Odzyskanych, a zwłaszcza na Śląsku.

Miasta występują w krajobrazie Ziem Odzyskanych częściej aniżeli na większości pozostałych obszarów Polski. Średnia gęstość osiedli miejskich jest tam blisko dwa razy większa. Przeciętnie na 10 tys. km² przypada 30 miast. Zarysowują się jednak bardzo poważne różnice regionalne.

Średnia dla całego Pomorza Wchodniego wynosi 25 miast na 10 tys. km². Większą gęstość mają tereny północno-zachodnie, położone poza Pojezierzem, przy czym jednak nigdzie nie osiągają 30. W pasie Pojezierza i zandru gęstość miast waha się od 25 do 15, a nawet do 10.

Pomorze Zachodnie odznacza się większą przeciętną gęstością miast (33 na 10 tys. km²), ale w obrębie tej krainy obraz gęstości wykazuje wyraźne kontrasty w przeciwieństwie do Po-



ryc. 79. KOSTRZYŃ

morza Wschodniego, gdzie wartości maleją stopniowo od północy i zachodu na południe i wschód. Tutaj przejście między bardziej umiastowionymi częściami, południową i zachodnią, a uboższymi pod tym względem, północną i wschodnią, jest bardziej gwałtowne.

Wzięta jako całość Ziemia Lubusko-Wielkopolska posiada gęstość miast najmniejszą (20) ze wszystkich części obszarów odzyskanych. Samo Międzyrzecze Warciańsko-Odrzańskie ma równomierną częstotliwość miast w granicach od 30 na wschodzie do ponad 35 w części zachodniej, nadodrzańskiej. Te same wartości panują między dolnym Bobrem i Nysą Łużycką. Natomiast w pomorskich, z geograficznego punktu widzenia, terenach, w osi Gorzowa i Piły, gęstość spada od 25 aż do 10 miast na 10 tys. km².

W związku z wielkim zróżnicowaniem geograficznym obszaru największą rozmaitość w obrazie gęstości miast obserwować można na Śląsku. Dla całej tej krainy średnia wynosi 37, a więc najwyższa na Ziemiach Odzyskanych i przekraczająca ich wartości średnie. Śląsk prawobrzeżny wykazuje wartości niższe od przeciętnej, bo aż poniżej 25. Na lewym brzegu panuje gęstość wyższa, sięgająca ponad 60 miast na 10 tys. km². Tylko w obszarze borów dolnośląskich nie osiąga 25. Podobnie na terenach pozarolniczych zaznacza się wyjątkowo duża gęstość, ponad 45, w zagłębiu węglowym.

Na południowym zachodzie występuje pasowy układ w rozmieszczeniu gęstości miast. W Sudetach wartość jej wynosi przeciętnie od 50 do 60, a na Pogórzu od 35 do 50.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE MIAST.

W naszkicowanym obrazie statystycznym został określony ogólnie stopień umiastowienia Ziem Odzyskanych i główne cechy rozmieszczenia osiedli miejskich. Niezmiernie interesu-



ryc. 80. CHOJNICA.



ryc. 81. FROMBORK. KATEDRA.

jąca i ważna sprawa położenia geograficznego miast znalazła w tym ujęciu wyraz ledwie pośrednio i orientacyjnie.

Miasta Ziem Odzyskanych nie są rozrzucone bezładnie. W ogólnym obrazie ich rozmieszczenia można bez trudu dopatrzeć się pewnego porządku, określonego przez własności położenia geograficznego.

Na Pomorzu Wschodnim już na pierwszy rzut oka zarysowuje się przestrzeń ograniczona przez dolną Wisłę, wybrzeże. i linię Kwidzyń, Iława, Ostróda, Olsztyn, Biskupiec, Żądzbork, Rastembork i Gerdawy. Jest to obszar prawie zupełnie równomiernego rozmieszczenia miast. Wykazuje on wyraźne skupienie, poza którym znajdują się Węgobork, Łuczany, Gołdap i Olecko.

Nie tworzą one wyraźnego skupienia i odległości pomiędzy nimi są znaczniejsze, aniżeli między miastami w obszarze zachodnim.

Przyczyny tego zróżnicowania są natury antropogeograficznej. Bardziej zwarta, zachodnia grupa miast powstała na terenach starszego osadnictwa, przeoranych działalnością Prusów, a na południu zapewne i Polaków, jeszcze przed okresem kolonizacji krzyżackiej. Oprócz osiedli wiejskich istniały tu ośrodki o charakterze miejskim, jak prawdopodobnie Orneta, Olsztyn, Wartembork i Reszel. Pochód kolonizacyjny krzyżacki, który wobec tego mógł się odbywać na tych terenach żywiej, załamał się już na początku XIV wieku w zetknięciu z puszczą wschodnią. Bardziej rozproszone miasta wschodnie powstały też dopiero w XVI, a nawet w XVII wieku (Jańsbork).

W położeniu miast Pomorza Wschodniego zaznacza się bardzo wydatnie wartość położenia drożnego. Kwidzyń, Sztum, Malbork i Elbląg, podobnie jak i pobliski Gdańsk, wiążą się z naturalnym szlakiem drożnym nadwiślańskim. Są to, z wyjątkiem Sztumu, miasta średnie, poza Olsztynem, największe



ryc. 82. FROMBORK.

w granicach Pomorza Wschodniego i najstarsze, bo z XIII wieku. Malbork i Elbląg znajdują się na przecięciu z naturalną strefą drożną północną, nadbałtycką, w której leży również pobliskie Braniewo. Przecięcie się obydwu szlaków lądowych nad wybrzeżem i wylot wielkiej południowej drogi na morze, wyczerpują główne cechy położenia drożnego Elbląga.



ryc. 83. FROMBORK. MUZEUM KOPERNIKA.

Prawie wszystkie pozostałe miasta Pomorza Wschodniego są przynajmniej o stulecie młodsze i małe. nie osiągające, z wyjątkiem Olsztyna, 20 tys. mieszkańców. I dla nich jednak można wskazać strefy drożne, z którymi się wiążą. Są to jednak strefy drugorzędne. Wystarczy wymienić strefę Łyny

oraz obniżenia we wzgórzach Pojezierza wyzyskanych przez Szczytno i Olsztyn oraz Jańsbork, Orzysz, Łuczany i Węgobork.

W rozmieszczeniu miast Pomorza Zachodniego widać również wyraźny porządek przestrzenny, którego treść i charakter określają cechy położenia geograficznego.

Poczynając od Uznamu i Świnoujścia ciągnie się ku wschodowi szereg miast nadbrzeżnych. Dzięki wciskającej się w głąb lądu Zatoce Szczecińskiej także Szczecin, Dąb i Golanów znajdują się w nadbrzeżnej strefie. Od Szczecina wkracza na Pomorze północny szlak drożny naturalny, z którym oprócz miast nadmorskich wiąże się jeszcze Starogard, Łobez, Świbowina i Białogard. Szczecin znajduje się równocześnie u wylotu wielkiego szlaku podłużnego, ciągnącego się od bramy Morawskiej i wyznaczonego przez Odrę. Z tym szlakiem wiąże się druga strefa miast, z których najważniejszymi w granicach Pomorza są: Świnoujście, Golanowo, Gryfin i Chojnica.

Mniej więcej równolegle do pasa nadmorskiego zaznacza się podobnie zorientowane skupienie miast. Zajmuje ono Pojezierze, występujące zwłaszcza na jego peryferiach. Przyległe obszary równiny północnej z wyjątkiem jej luźnych, nadmorskich części, jak również południowe zandrowych pól piaszczystych, nie posiadają żadnych ugrupowań osiedli miejskich. Jest to przede wszystkim następstwem młodszego oblicza osadniczego tych terenów równinnych. Założone na terenach starszego osadnictwa miasta i grupy miast podzieliły między siebie otaczające obszary w ten sposób, że brakło zaplecza dla nowych. Pewną rolę odegrały zapewne mniej dogodne na równinie warunki położenia topograficznego.

Miasta nadbrzeżne, a poza tym inne, związane z nadbałtycką strefą drożną, należą prawie wszystkie do grupy najstarszych, zakładanych już w XIII wieku. Wiele z nich, jak

Szczecin, Starogard, Koszalin i Słupsk spełniało funkcje miejskie nawet dawniej, prawdopodobnie w prehistorycznej jeszcze przeszłości. Są to równocześnie największe miasta Pomorza.

W pasie pojeziernym występują wyłącznie miasta małe poniżej 20 lub nawet i 10 tys. mieszkańców. Przeważnie też są one o wiek lub o dwa młodsze. Grupa tych miast ma mniej



ryc. 84. SZCZECIN.

wyraźnę ułożenie strefowe ze względu na dużą szerokość, w jakiej występują. Brak im wielkiej osi orientacyjnej w sensie naturalnej drogi w przybliżeniu równoleżnikowej. A jednak i one wiążą się z naturalnymi szlakami drożnymi, tylko że są to szlaki drugorzędne. W warunkach drożności na

pierwsze miejsce wybija się tutaj kierunek podłużny, a sens pasów drożnych określają właśnie ułatwione przejścia pomiędzy wzgórzami Pojezierza. Ta cecha drożności określa położenie Drawska, Morzysławia Kraińskiego, Czaplinka i przede wszystkim Szczecinka.

Gospodarcze tło położenia miast pomorskich tworzą obszary południowe rolniczo-leśne. Na peryferiach północnych Pojezierza stopniowo ustępują miejsca ubogim kulturom rolniczym, a dalej gospodarce rolniczo-hodowlanej. Tylko w zachodniej zatoce równinnej, w okolicach Perzyc i Starogardu znajdują się rozleglejsze tereny czysto rolnicze z bogatymi pszeniczno-buraczanymi uprawami.

W obrazie rozmieszczenia miast na całym pozostałym obszarze niżowym z łatwością można zauważyć powtarzanie dwu panujących kierunków, określających główne wytyczne cechy układu osiedli miejskich. Jest to kierunek poprzeczny, przeważnie wschodnio-zachodni i kierunek podłużny, południowy lub północno-wschodnio-południowo-zachodni. Cechy te wyrażają i podkreślają pierwszorzędne znaczenie naturalnych stref drożnych w położeniu geograficznym miast omawianego obszaru.

Kręgosłupem układu jest dolina Odry, wzdłuż której wyciąga się długi łańcuch miast od Kostrzynia aż do Raciborza. Podstawowe i wybitne znaczenie strefy odrzańskiej, zaznaczone w najdłuższym łańcuchu miast, staje się jeszcze bardziej wyraźne, jeśli zauważyć, że z nią się wiążą wszystkie największe miasta Ziemi Lubuskiej i Śląska. Wyjątek stanowią tylko obydwa zagłębia węglowe.

Większość pozostałych miast, w tym wszystkie większe, układają się w pasach poprzecznych. Z obydwu środkowymi naturalnymi szlakami drożnymi wiążą się: w osi Warty — Kostrzyń, Gorzów i Piła a w osi środkowej Odry i Obry — pradolina Warsz.-Berlińska — Słubice, Gubin, Krosno, Zielona

Góra i Sulechów. Na poprzecznej drodze południowej leżą Żarów, Żegań i Głogów oraz Zgorzelec, Bolesławiec, Lignica i Wrocław.

Na przecięciach szlaków poprzecznych z podłużnym powstały: Kostrzyń, Słubice, Gubin, Głogów i Wrocław.

Wyrazistości przedstawionego układu nie zacierają małe miasta, rozproszone pomiędzy jego głównymi osiami.



ryc. 85. WROCŁAW. STARE MIASTO.
Planty na miejscu murów miejskich. Wyspa na Odrze umożliwiająca przeprawę określa Wrocław jako miasto pomostowe.

Następne, wielkie i najgęstsze w granicach Ziem Odzyskanych skupienie miast występuje w Sudetach i na ich pogórzu, które też daje podstawę do określenia głównych rysów ich położenia geograficznego. Większość tych miast, a zwłaszcza prawie wszystkie stare i najstarsze, nawiązują do obni-

żeń pomiędzy górami leżąc w przejściach, jak Jelenia Góra, Kamieniogóra i Kłodzko, lub u ich wylotów, jak Bolków, Wałbrzych i Warta oraz prawie wszystkie miasta pogórza z Świdnicą, Ząbkowicami i Nysą na czele.

Ostatnią wreszcie grupę miast reprezentuje potężne skupienie przemysłowe Bytomia, Gliwic i Zabrza z ich satelitami. Znajdują się one również w zasięgu wielkiej strefy drożnej południowej, wiodącej na Podkarpacie. Jednakże najbardziej istotnej cechy położenia geograficznego tego skupienia nie stwarzają warunki drożności, tylko budowa geologiczna, która się streszcza w istnieniu zagłębia węglowego.

Podobnie, element geologiczny należy uwzględnić w określeniu położenia geograficznego wielu miast w Sudetach, na pogórzu oraz na Dolnym Śląsku, w jego zachodniej części i w przedwarciańskim obszarze Ziemi Lubuskiej.

Cecha geologiczna położenia geograficznego miast ma dla nich znaczenie przede wszystkim w zakresie zawartości użytkowej skał. Dotyczy to więc w pierwszym rzędzie występowania węgla kamiennego na G. Śląsku oraz w obszarze Wałbrzycha i Nowej Rudy, a dalej trzeciorzędowych węgli brunatnych w zachodniej części Dolnego Śląska i w Ziemi Lubuskiej.

Ważnym elementem położenia są dalej piaski kwarcowe między Bobrem i Nysą Łużycką oraz w Sudetach, kaoliny w obszarze Bolesławca i Świdnicy, rudy sudeckie i górnośląskie pod Bytomiem, a wreszcie granity, bazalty, piaskowce, marmury, wapienie i margle, występujące na całym obszarze Sudetów, pogórza oraz w okolicach Opola i Bytomia.

Miasta Ziemi Lubusko-Wielkopolskiej, Śląska i Sudetów wyrosły na różnym tle gospodarczym. W zachodniej części rozwinęły się wśród przeważającej gospodarki rolniczo-leśnej, opartej na lichych, piaszczystych glebach. Musiało to wpłynąć na pobudzenie działalności pozarolniczej, która z ręko-

dzielnictwa przerodziła się później w przemysł. Podobnie skromny jest udział rolnictwa w Sudetach, gdzie w podobny sposób rozwinęło się rzemiosło i przemysł, znajdujący oparcie początkowo w surowcach miejscowych, w drzewie i energii wodnej, a potem również i w węglu kamiennym, którego namiastką na północy stał się węgiel brunatny.

Zajęcia pozarolnicze, rzemiosło, a zwłaszcza górnictwo i przemysł prowadzą do powstawania osiedli o charakterze miejskim. Nigdzie też nie spotyka się tak wielkiego zagęszczenia miast, jak w Sudetach, Górnośląskim Zagłębiu Węglowym, oraz w mniejszym stopniu w okolicach Żarowa i Szprotawy. Na ścieśnionym i rozbitym morfologicznie obszarze rozwinęło się wiele miast małych, których poza tym obszarem nie ma ani w takiej ilości, ani w natężeniu.

Określone warunki przeobrażeń trybu życia ludności wynikały z charakteru położenia geograficznego, z jego cech, które nie przemijały, lecz przeważnie istnienie ich wywoływało wzrastające tendencje urbanizacyjne. Dzięki temu w sudeckim nagromadzeniu, poza licznymi miastami starymi, znajduje się wiele miast młodych, powstałych w ostatnich stuleciach. Są to jednak miasta małe. Podobne zjawisko można stwierdzić w Zagłębiu Górnośląskim oraz w zachodniej części Dolnego Śląska i na przyległych terenach Ziemi Lubuskiej. Natomiast na pozostałych obszarach, a więc przede wszystkim na wybitnie rolniczym Śląsku Środkowym, prawie zupełnie nie ma miast młodszych, wykraczających poza wiek XIV.

Położenie geograficzne określa porządek przestrzenny w rozmieszczeniu miast: wyraża treść ich stosunku do rozleglejszych obszarów. Charakter bliższego, bezpośredniego sąsiedztwa, cechy najbliższego otoczenia miasta, a przede wszystkim miejsca, na którym ono wyrosło, podaje położenie topograficzne.

POŁOŻENIE TOPOGRAFICZNE.

Położenie topograficzne miast na Ziemiach Odzyskanych wskazuje na wielką rozmaitość ich sytuacji, co wraz z dużą częstotliwością występowania osiedli miejskich i bogatą zmiennością ich oblicza podnosi urozmaicenie i urodę krajobrazu.

Mimo wielkiej różnorodności szczegółów i odrębności, w położeniu topograficznym miast wysuwa się szereg cech wspólnych, na podstawie których można wyróżnić najważniejsze typy tego położenia.

Miasta występują niezmiernie rzadko w miejscach pozbawionych wyraźniejszych akcentów krajobrazowych, które zazwyczaj określa charakter rzeźby i sieci wodnej. Bardzo znamienne jest właśnie to zjawisko, że miasta same stanowiąc uderzające elementy krajobrazu nawiązują również do jakichś szczególnych miejsc na powierzchni ziemi. Ma to swój sens w zasadniczych funkcjach miejskich i wybitne znaczenie krajobrazowe.

Z charakterystyki położenia geograficznego wynika, że miasta ciążą do naturalnych szlaków drożnych, wzdłuż których wyciągają się niejednokrotnie strefami. Wskutek tego większość dolin rzecznych i niecek jeziornych znajduje swe podkreślenie w linijnych lub pasowych układach miast.

Tylko nieliczne miasteczka są rozmieszczone w monotonnych, niczym nie urozmaiconych odcinkach dolin. Zazwyczaj jednak, a w wypadku ważniejszych miast prawie z reguły, osiedla miejskie znajdują się w tych miejscach, które mają jakieś szczególne cechy.

Stare miasta śląskie, Wrocław, Głogów i Opole, a dalej Koźle, Syców i Milicz powstały na wyspach wśród bagiennych obszarów dna dolinnego. Takie położenie ułatwiało miastom obronę, a równocześnie dawało miejscową dogodność natural-

nej drożności. W przekraczaniu bowiem dolin rzecznych mniejsze trudności nastręcza sama rzeka, aniżeli towarzyszące jej podmokłe tereny zalewowe. Istnienie wśród nich wyspowych wyniesień skraca przestrzeń bagienną i stwarza naturalny pomost zachęcający do przeprawy.

Położenie pomostowe jest bardzo pospolite. Dowodzą tego prawie wszystkie miasta nadodrzańskie, jak Raciborz, Koźle,



ryc. 86. WROCŁAW. WYSPA TUMSKA.

Opole, Wrocław, Ścinawa, Głogów, Kostrzyń i Szczecin. Ten sam charakter wykazuje większość innych miast i miasteczek, położonych w dolinach rzecznych i w nieckach jeziornych.

Wartość położenia pomostowego jest tym większa, im rozleglejsze są doliny i obszary bagienne tworzące zapory w na-

turalnej drożności. W tym między innymi należy upatrywać różnice w wielkości i znaczeniu takich miast pomostowych jak Szczecin i Starogard, Malbork i Pasłęk lub Wrocław i Strzelin czy Nysa. Dalsze różnice tego samego charakteru zaznaczają się również w obrębie tej samej zapory. Spośród nadodrzańskich miast pomostowych najdogodniejsze położenie mają te, które leżą na przecięciu południkowej drogi Odry z naturalnymi strefami poprzecznymi. I tu na pierwszy plan wysuwają się Szczecin, Kostrzyń, Głogów, Wrocław i Opole, za którymi pozostają w cieniu Gryfin, Ścinawa, Racibórz i inne.

Sens położenia pomostowego wskazuje, że jego cechy przewodnie nie wynikają wyłącznie z położenia na wyspie wśród dna dolinnego. Treścią położenia pomostowego jest zwężenie pasa zaporowego, które może być uwarunkowane w inny sposób, czego dowodem jest Szczecin, Gryfin, Ścinawa i wiele innych.

Wartości obronne położenia na wyspie dolinnej wynikają z pełnej izolacji od sąsiednich terenów. Mogą one być silniej podkreślone i spotęgowane przez układ wód, jak w klasycznym przykładzie Kostrzynia, znajdującego się w widłach Odry i Warty. Kiedy indziej doznają ograniczenia.

Pocięcie krawędzi prowadzi do powstawania słabiej lub silniej zarysowanych półwyspów, wysuniętych w tereny niższe i odgraniczonych mniej lub więcej stromymi stokami. Występują one zarówno w dolinach rzecznych jak i w nieckach jeziernych i są wycięte w płatach wysoczyznowych lub w powierzchniach teras. Ze względu na częsty kształt tych półwyspów mówi się o osiedlach na nich sytuowanych, że mają położenie ostrogowe.

Położenie ostrogowe jest niezwykle pospolite dla miast starych, zwłaszcza, jeśli one nawiązują do zamków obronnych. Jednym z najlepszych przykładów na Pomorzu Wschodnim

jest Lidzbark. Spośród wielu innych warto wskazać: na Pomorzu Zachodnim — Drawsko, Morzysław Kraiński i Łobez; w Ziemi Lubuskiej — Gubin, a na Śląsku — Żegań, Bolesławiec i Głogów.

W krainach obfitujących w jeziora, a więc przede wszystkim na Pomorzu, spotyka się bardzo wiele miast w nieckach



ryc. 87. EŁK

jeziernych. Szczególnie jeziora wielkie i systemy wydłużonych jezior, układających się w łańcuchy, przyciągnęły wiele osiedli miejskich.

Nie wszystkie miejsca mają pod tym względem jednakowe wartości i miasta lokowały się według tych samych zasad, co i w dolinach rzecznych. Dogodne warunki obrony i naturalnej drożności zaznaczają się jeszcze silniej w położeniu miast nadjeziernych.

Łuczany, Szczecinek, Złotów i Łagów są przykładami miast o położeniu między jeziorami. Wykazują więc podobieństwa



ryc. 88. ŁUCZANY I WĘGOBORK NA POM. WSCH.
Przykłady położenia miasta między jeziorami i przy końcu jeziora.

do położenia pomostowego w dolinach. W wypadku długich bardzo niecek — przykład Łuczan — cecha pomostowości osiedli międzyjeziernych jest zupełnie oczywista.

Swoistą, interesującą i bardzo często spotykaną kategorią jest położenie przy końcu niecki. Wartość drożną takiego

położenia określają drogi, które omijając zaporę jeziora i bagien nadjeziernych zbiegają się przy końcu niecki. Taką sytuację mają Węgobork, Iławka, Ostróda, Wałcz, Czaplinek i wiele innych.

Położenie międzyjezierne posiada wysoką wartość obronną. Staje się ona jeszcze wyższa, kiedy miasto, jak np. Nowogard, zakłada się na wyspie, wznoszącej się ponad bagniste dno



ryc. 89. BOLKÓW. ZAMEK I MIASTO.

niecki. Również i w sytuacjach nieckowych nie brak typu położenia ostrogowego. Przykładem tego są między innymi Iława i Złotów.

O wiele rzadziej występują miasta na wysoczyznach bez wyraźnego związku z zagłębieniami dolin i niecek jeziernych.

Nie wiele jest osiedli miejskich w ten sposób położonych i brak im rozmaitości typów sytuacyjnych.

Wyróżnić można położenie między pagórkami czy wzgórzami, z czego korzysta np. Zielona Góra oraz położenie szczytowe w okolicy kulminacji wyraźnie wyodrębnionego wzniesienia. Nasuwa się tutaj sytuacja Trzebnicy i w wypadku bardziej odosobnionego wzgórza położenie Bolkowa. Ostatnio zacytowany przykład miasteczka związanego z zamkiem wskazuje, że położenie na odosobnionym wzgórzu posiada dużą wartość obronną i przypomina typ położenia wyspowego w dolinach i nieckach jeziernych.

FUNKCJE I OBLICZE MIAST.

Cechy położenia geograficznego i topograficznego określają wyraźnie lub przynajmniej zaznaczają funkcje spełniane przez poszczególne ośrodki miejskie, albo też wskazują na ich możliwości w tym kierunku. Poznanie tych funkcyj pogłębia naszkicowany obraz umiastowienia Ziem Odzyskanych, wskazuje najbardziej istotną treść stosunków pomiędzy miastem i jego otoczeniem, a wreszcie prowadzi do wykrycia głównych rysów w charakterze osiedli.

Na tle położenia geograficznego najbardziej uderzającymi okazały się funkcje komunikacyjne. Pozostają one w związku z istotą miasta, jako tej formy osiedla, która przez swą działalność wykracza daleko poza ściślejsze miejsce zamieszkiwania.

Moment komunikacyjny ma pierwszorzędne znaczenie dla każdego miasta, a wzrasta z jego znaczeniem i wielkością. W niektórych jednak tylko wypadkach wysuwa się on na pierwszy plan i sprawia, że działalność komunikacyjna opanowuje życie miasta i wyciska piętno na jego obrazie. Decyduje o tym położenie i stopień wyzyskania naturalnych wa-

runków drożności w postaci rozbudowy dróg i urządzeń służących komunikacji.

Spośród licznych miast nadmorskich tylko niektóre mają wybitne funkcje w obsłudze żeglugi. Większość miast wy-



ryc. 90. ELBLĄG. STARE MIASTO WIDZIANE Z WIEŻY KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA.

brzeża nie posiada naturalnych powiązań z rozległym zapleczem i, co ważniejsze, charakter wyrównanego wybrzeża utrudnia dostęp okrętów. Zadanie wielkiego portu morskiego spełnia jedynie Szczecin wraz ze swym przedportem w Świ-

noujściu. W mniejszym zakresie posiadają te funkcje Kołobrzeg i Elbląg.

Wielka droga wodna Odry jest obsługiwana przez szereg portów rzecznych. W miejscach szczególnie ważnych ze względu na węzły dróg wodnych i na przeładunek większych mas transportowych, dostarczanych do Odry drogą lądową, komunikacja rzeczna narzuciła kilku miastom wybitniejsze



ryc 91 JELENIA GÓRA. STARE MIASTO.

zadania w tym zakresie. Odnosi się to do portu w Kostrzyniu przy ujściu Warty, do Małoszyna i Koźla przy wybrzeżu kanału Kłodnickiego wiążącego Odrę z Zagłębiem Górnośląskim.

Położenie w naturalnych strefach drożnych, a zwłaszcza w ich przecięciu oraz wyzyskujący je układ dróg, głównie

kolejowych, wyznacza wielu miastom wybitniejsze funkcje komunikacyjne. Olsztyn, Elbląg, Malbork i Iława są na Pomorzu Wschodnim najbardziej pod tym względem obciążonymi miastami. Podobną rolę na Pomorzu Zachodnim spełniają przede wszystkim Szczecin, Szczecinek i Piła. Na Śląsku na pierwsze miejsce wysuwają się Wrocław, Świdnica. Głogów, Opole, Jelenia Góra, Nysa, Racibórz, Kłodzko, Oleśnica i Kluczborek.

Wszystkie miasta stare miały poważne zadanie obronne, co zdradza już ich położenie topograficzne. Tam, gdzie dogodne warunki położenia topograficznego zbiegały się z wielkimi naturalnymi szlakami drożnymi, które służyły również jako szlaki wojenne, powstawały szczególnie ważne ośrodki obronne. Do ostatnich czasów funkcjonowały jako twierdze: Kołobrzeg. Kostrzyń, Głogów, Brzeg, Koźle i Kłodzko.

Położenie w stosunku do rozmieszczenia kopalin użytecznych sprawia że niektóre miasta muszą nastawić się w pierwszym rzędzie na organizację górnictwa, któremu też służy większość mieszkańców. I tak funkcje górnicze w odniesieniu do węgla kamiennego spełniają Mikulczyce i Miechowice oraz Bytom i Zabrze, a dalej Wałbrzych. Boża Góra i Nowa Ruda. Podobną rolę w stosunku do węgla brunatnego spełnia Zielona Góra. Inne kopaliny są bardziej rozrzucone i eksploatacja ich nie jest już tak masowa. Nie ma więc już większych ośrodków. w których życiu te działy górnictwa odgrywałyby bezpośrednio decydującą rolę. Wyjątek stanowią może Strzelin. Strzegom i w mniejszym stopniu Ziembice, gdzie eksploatacja skał krystalicznych wysuwa się na czoło życia mieszkańców.

Przemysł stał się ważnym działem życia prawie wszystkich miast Ziem Odzyskanych. W niektórych jednak tylko wypadkach jakaś jego gałąź zapanowała nad innymi i określiła główne przejawy działalności mieszkańców. Dotyczy to tych



ryc. 92. PLAN PACZKOWA.



ryc. 93. BOLESŁAWIEC

rodzajów przemysłu, które są silniej związane z miejscem, głównie z powodu węgla, i których zakłady występują gromadnie tworząc wielkie skupienia i aglomeracje.

W związku z tym na pierwsze miejsce wysuwają się miasta hutnicze, jak Biskupice, Bobrek, Gliwice, a dalej Szprotawa i Nowa Sól. Podobnie decydującą rolę i znaczenie ma przemysł włókienniczy w Bielawie, Kamieniogórze, Rychbachu, Środzie, Żeganiu i w Lubaniu.



ryc. 94. PĘCZEK. HUTY SZKLANE.

Pozostałe miasta przemysłowe są już mniej jednorodne, zwłaszcza duże ośrodki komunikacyjne, a w szczególności porty morskie. Rozwinęły one wielostronną działalność przemysłową. Jednakże nawet w Szczecinie, gdzie jest znaczny przemysł hutniczy, chemiczny i spożywczy, nie licząc już in-

nych, w ogólnych funkcjach miasta na pierwsze miejsce wysuwają się komunikacyjne, a nie przemysłowe. Natomiast w Elblągu ograniczenie znaczenia portu daje pewną przewagę dobrze wykształconemu przemysłowi.

Zresztą miasta mają funkcje mieszane: komunikacyjne, drobnoprzemysłowe, handlowe i administracyjne. W tej różnorodności występuje jednak pewien element wiążący, który



ryc. 95. BIAŁOBRZEZIE.

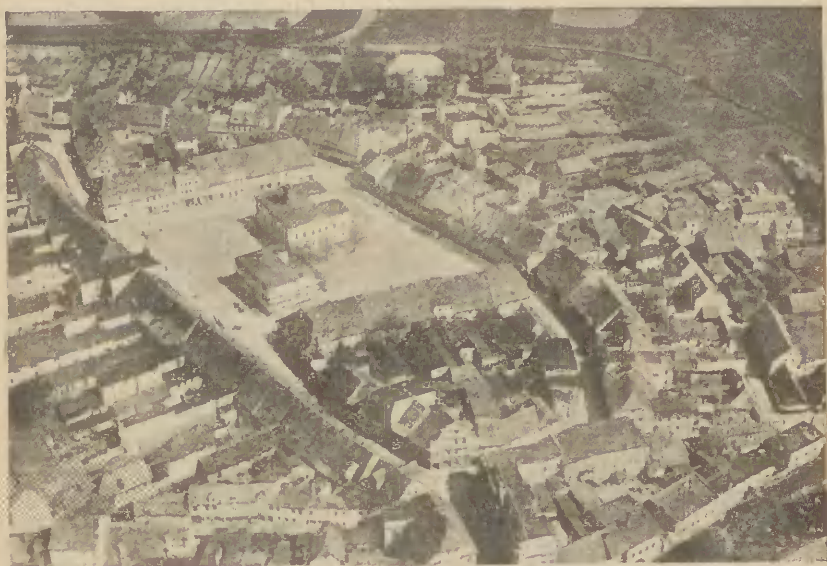
czyni je wielostronnymi ośrodkami mniejszych lub większych obszarów.

Oblicze miast Ziem Odzyskanych kształtowała historia, położenie topograficzne i przeważające funkcje dziś i dawniej przez nie spełniane.

Dawny, poprzedzający kolonizację niemiecką, byt słowiańskich podgrodzi i targów niejednokrotnie zostawił swój ślad

w odchyleniach od panującego dziś planu szachownicowego. Ilustrują to między innymi przykłady Lwówka, Chojnowa, Środy i Sobótki.

Plan miasta podlegał też zmianom, wynikającym z położenia topograficznego. Kształt form terenu, na którym zabudowało się miasto, powodował dostosowanie zarysu osiedla. Zarys Szczecinka, powtarzający wygięcie stoku niecki, wydłużony plan położonych na terasie dolinnej Gryfina i Gorzowa, świadczą o tym wymownie. Liczne wypadki położenia wyspowego i ostrogowego powodują daleko większe urozmaicenie zarysu miast i układu ich sieci ulicznej.



ryc. 96. MILICZ.

Zaznaczone już w położeniu dążności obronne wnoszą wiele charakterystycznych rysów do oblicza miast przez urządze-

nia służące obronie. Resztki średniowiecznych zamków, wież i murów miejskich odgrywają ważną rolę w obrazie wielu miast Pomorza Wschodniego — Malbork, Reszel, Ostróda,



ryc. 97. NYSA. DOM RENESANSOWY. NA DRUGIM PLANIE WIEŻA RATUSZOWA.

Olsztyn i Lidzbark, Pomorza Zachodniego — Bytów, Lębork i przede wszystkim Słupsk oraz Śląska — Bolków, Kłodzko, Głogów, Żegań i Nysa. W niektórych małych miastach, jak

w pierwszym rzędzie w Bolesławcu. Nysie i Paczkowie zachowały się całe ośrodki średniowieczne z wieżami i murami miejskimi.

Na miejscu usuniętych murów późniejszych fortyfikacyj powstały pierścienie plantów w Głogowie i Koźlu.

Funkcje przemysłowe stworzyły nowe bardzo wyraziste rysy: w obrębie miast hutniczych panują wielkie piece, w miastach włókienniczych narzucają się oku charakterystyczne shedy i inne zwarte zespoły budynków fabrycznych.

ZNACZENIE ZIEM ODZYSKANYCH

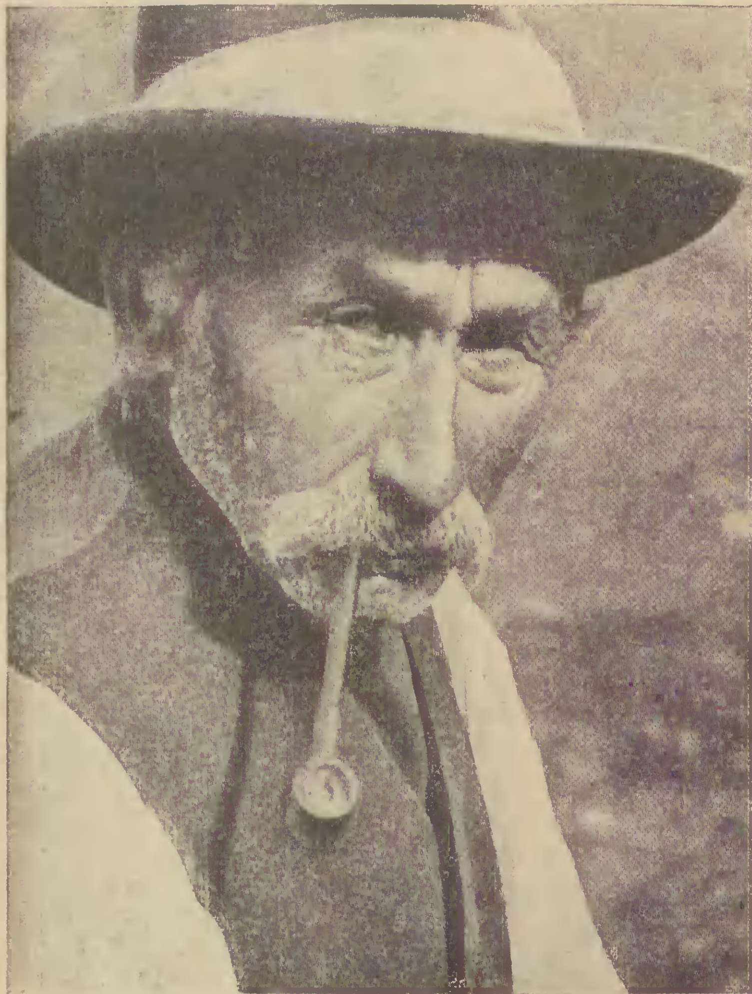
Ziemie Odzyskane wnoszą narodowi i państwu polskiemu wartości, których niepodobna w całości przedstawić ani nawet przewidzieć w tej chwili. Doniosłość ich jednak zarysowuje się odrazu w szeregu pozycji. których szkicowemu przypomnieniu poświęcone są ostatnie stronice książki.

Razem z olbrzymim obszarem wraca do Polski około miliona rodaków. Ta pozycja, ważna ze względu na zwiększenie substancji narodowej, staje się jeszcze większa, jeśli pomyśleć, że wracająca ludność — to uratowana załoga straconej, jak się zdawało, reduty. Wielka w tym zdobycz moralna narodu, nowe wzmożenie sił i źródło otuchy.

Z nakreślonego w poprzednich rozdziałach obrazu gospodarczego wynurza się olbrzymi wkład Ziem Odzyskanych do dzieła odbudowy i podstaw naszego bytowania.

Uwielokrotniają się zasoby energetyczne. Więcej niż o połowę wzrasta produkcja węgla kamiennego. podwaja się ilość koksu i podnosi się wartość użytkowanej energii wodnej.

Przed dopełnionymi i powiększonymi zagłębiami węglowymi otwiera się wielka i tania droga Odry. Po tej drodze węgiel w świat ruszy łatwiej niż dotąd. Może być tańszy i zdo-



ryc. 98. MAZUR



ryc. 99. WZGÓRZA ELBLĄSKIE.

bywać rozleglejsze rynki. Przed własną drogą Odry ściele się wolne morze. Odsłaniają się nowe horyzonty dla zaopatrzenia surowcowego z całego świata.

Uzupełniają się tereny rudonośne cynkowo-ołowiane. W korzystniejszej od tego uzupełnienia proporcji przybywają nowe huty. Zasoby rud żelaznych wzrastają nieznacznie, ale narastają huty, a węgiel i drogi wodne zorientowane na wprost najcenniejszych rud szwedzkich wyznaczają podstawę dla nadchodzącego okresu rozwoju hutnictwa i ciężkiego przemysłu.

Węgiel kamienny i brunatny oraz inne źródła energii wraz z rozwiniętą metalurgią określają warunki wzrostu innych gałęzi przemysłu. Wzrasta o jedną trzecią pozycja Polski we włókiennictwie. Podwaja się wytwórczość papieru i celulozy, podobnie jak ceramiki i szkła. Przybywa wielka, prawie dwa razy większa od naszej przedwojennej, produkcja cementu i bogactwo innych materiałów budowlanych. Obfitość kamieni drogowych, wraz z doskonale urządzonymi kamieniołomami — w tym największe na trzonie kontynentalnym granitowe w Strzelinie — uwalnia Polskę od konieczności importu i uzasadnia nadzieję na poprawę dróg i rozwój motoryzacji.

Zmienia się nasza geopolityczna sytuacja. Wrastamy silniej w środkową Europę. Wzmagają się zachodnio-europejskie rysy w obliczu Polski. Stajemy się państwem wielkomorskim i nabywamy niezaprzeczalne prawo do wybitnego udziału w sprawach bałtyckich.

Otwarty i szeroki dostęp do morza oraz możliwie najkrótsza, najdogodniejsza granica z Niemcami dają podstawy bezpieczniejszego bytu gospodarczego i politycznego. Uzyskane obszary zbożowe i hodowlane stwarzają możliwości aprowizacyjnego uzależnienia Niemiec. Jest to jeszcze jeden element naszego bezpieczeństwa i źródło pomyślności gospodarczej.

Na tle zmienionego obrazu geopolitycznego zarysowują się nowe perspektywy ekonomiczne i polityczne. Będziemy na nowo odkrywać Czechosłowację i Skandynawię, które muszą uczynić to samo w stosunku do nas.

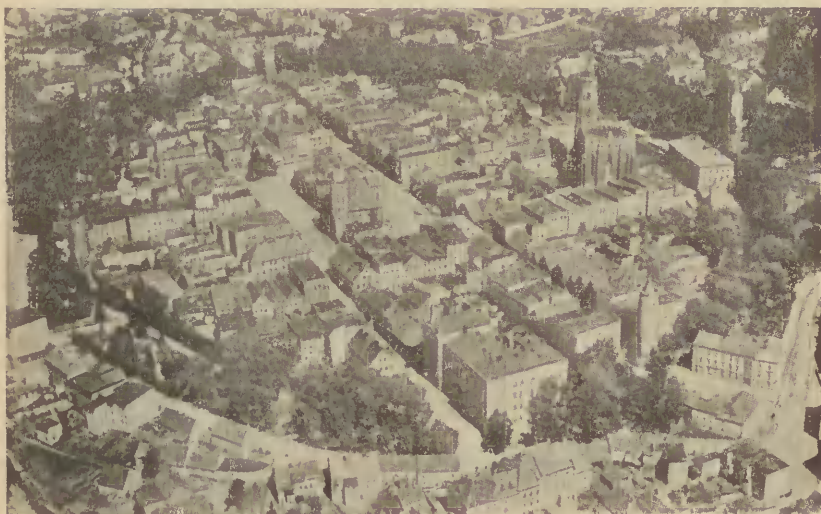


ryc. 100. KARKONOSZE.

Ponad 6 milionów ha ziemi użytkowanej rolniczo pozwala uzdrowić naszą strukturę agrarną, której nie mogłaby urato-

wać reforma rolna w przedwojennych granicach. Wynika stąd aspekt społeczny Ziem Odzyskanych. Sytuacja społeczna może ulec dalszej poprawie na skutek niechybnie zapowiadającego się wzrostu uprzemysłowienia kraju.

Ziemie Odzyskane mają również znaczenie dla naszego życia kulturalnego. Nowe elementy w budowie geologicznej i krajobrazie, nowy świat rzeczy i zjawisk, muszą pobudzić polską twórczość naukową. Wyrastają przed nią nowe pro-

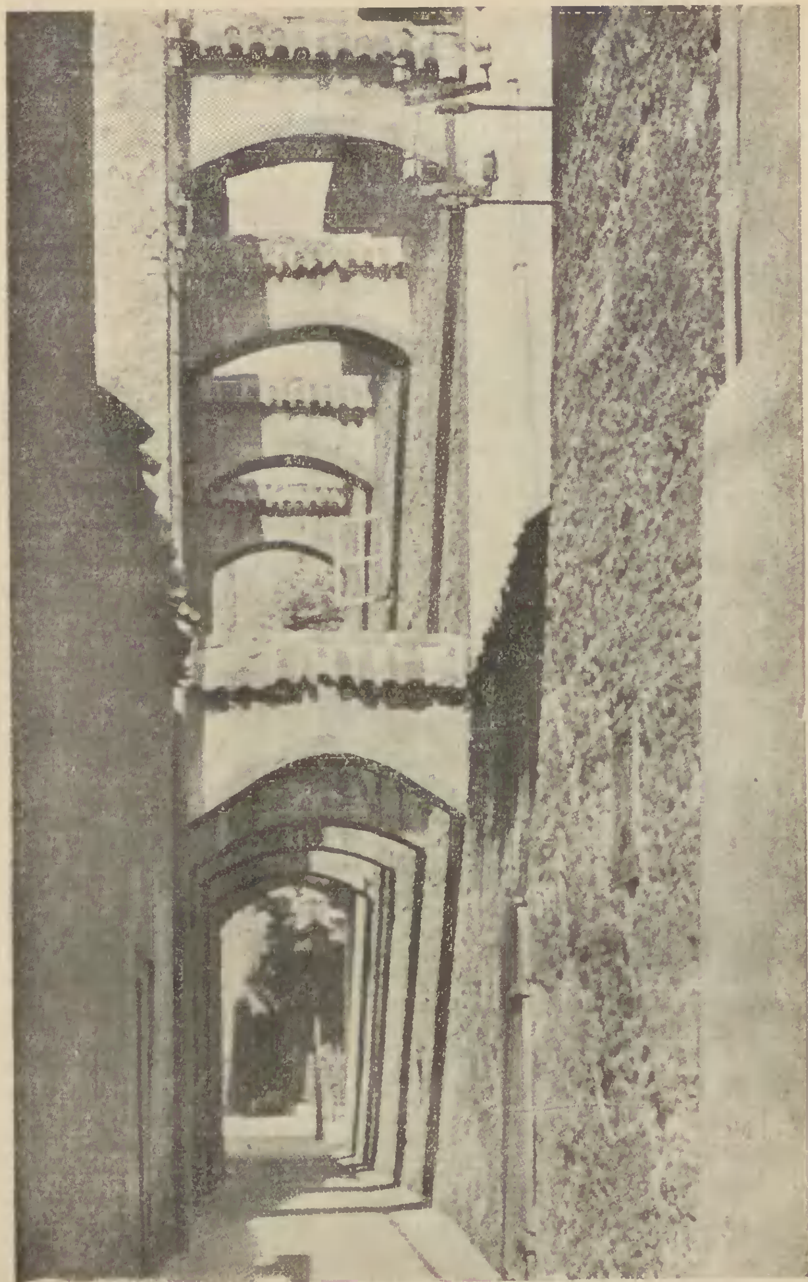


ryc. 101. PACZKÓW

blemy, zarysowują się nowe możliwości. Rozliczne, nawet codzienne potrzeby wzywają do pracy.

Rozszerzenie kontaktu z morzem, nowe składniki rzeźby i w ogóle krajobrazu, zarówno w jego tle przyrodniczym, jak i w dziełach ludzkich, niosą wielkie wartości emocjonalne.

Powracające Ziemie, ich krajobraz, średniowieczne miasta, kościoły i zamki piastowskie przenika wątek tradycji. Wątek



ryc. 102. ELBLĄG



ryc. 103. WROCŁAW. RATUSZ.

ten, niemal legendarnie stary i na pół zapomniany, odnajduje się dzisiaj i odżywa na gruzach obalonych granic. Potężnieją w ten sposób elementy emocjonalne, które, obok zasadniczej, dostępnej dla zmysłów urody i odmienności krajobrazu, są wartościami, jakimi Ziemie Odzyskane darzą bezpośrednio całe społeczeństwo.

Szczególna rola przypada tym wartościom w polskiej twórczości artystycznej. Przed poetami, plastykami i muzykami staje nowy świat z całym bogactwem motywów zawartych w krajobrazie, w sztuce, w legendzie, w życiu.

I może najcenniejszy zaczyn odnajdą artyści w niewyśnionym nawet powrocie Polski na te utracone ziemie lub w osobliwym kontraście pionierskiej pracy na tym nowym Zachodzie o starym obliczu.

Pobudzona w tych warunkach twórczość artystyczna służyć będzie Ziemiom Odzyskanym bez nakazu płacąc im dług za motyw, jeśli nie za natchnienie.

LITERATURA

A. W JĘZYKU POLSKIM:

1. Bolewski A., Bogactwo mineralne Śląska Zachodniego. Wszechświat, Kraków 1945, Zeszyt 1.
2. Budryk W., Górnictwo na terenach polskich Ziem Zachodnich, Kraków 1945.
3. Buławski R., Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziem Odzyskanych, Kraków 1945, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych.
4. Chmielewski K., Hydrografia Pomorza i Prus, Słown. Geogr. P. Pol., I, z. 1—2.
5. Chojnacki Wł., Słownik nazw miejscowości w b. Prusach Wschodnich i na obszarze b. Wolnego Miasta Gdańska, Poznań 1946, Instytut Zachodni.
6. Dąbrowski J., Ziemie Zachodnie jako tama ekspansji niemieckiej na Wschód, Kraków 1945.
7. Duda Fr., Rozwój terytorialny Pomorza, Kraków 1909.
8. Galon R., Geologia i morfologia Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P. Pol., t. I, z. 1.
9. Galon R., Klimat Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P Pol., t. I, z. 1.
10. Grabski W., Polska nad Nysą, Odrą i Pasłęką, 1945.
11. Instytut Bałtycki — Główne liczby Nowej Polski, Gdańsk, Toruń, Bydgoszcz, 1945.
12. Jażdżewski K., Pradzieje Słowiańszczyzny, (rękopis).
13. Kaczmarczyk Z., Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Poznań 1945, Instytut Zachodni.

14. Kaczmarek L., O prawo życia dla Łużyczan, Jarocin 1945.
15. Kętrzyński W., Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza, Lwów 1879.
16. Kętrzyński W., O ludności polskiej w Prusiech niegdyś Krzyżackich, Lwów 18.
17. Kiełczewska M., A. Grodek. Odra — Nysa, najlepsze granice Polski, Poznań, W-wa 1945.
18. Kiełczewska M., M. Gluck, Z. Kaczmarczyk, O lewy brzeg Odry, Poznań 1946, Instytut Zachodni.
19. Kiełczewska M., Osadnictwo Pomorza i Prus Wschodnich, Sł. geogr. P. P., t. I, z. 3.
20. Kiełczewska M., Polska Zachodnia. Mapa komunikacyjno-administracyjna, 1:1 000 000, Poznań 1945, Instytut Zachodni.
21. Kostrzewski J. i S. Krukowski, Prehistoria Ziem Polskich, Kraków 1939, Polska Akademia Umiejętn.
22. Kozierowski St., Słowniczek nazw miejscowych, Zeszyt 2. Środkowe Nadodrze, Poznań 1945, Instytut Zachodni.
23. Kozierowski St., Słowniczek nazw miejscowych, Zeszyt 1. Pomorze Zachodnie, Poznań 1946.
24. Kruszyński T., Co nam mówią zabytki o polskości ziem nad Odrą i przy ujściu Wisły, Kraków 1945.
25. Krygowski B., Wybrzeże Polskie. Mapa fizyczna, podz. 1:350 000, Poznań 1946.
26. Kutrzebianka A., Etnografia polskich grup ludnościowych na Zachodzie. Prusy i Kaszuby, Kraków 1945.
27. Lehr-Spławiński T., O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, Poznań 1946, Instytut Zachodni.
28. Lehr-Spiawiński T., Zagadnienie kaszubskie a plemiona słowiańskie na wschodnim pograniczu Niemiec w wiekach średnich, Kraków 1945.
29. Lencewicz St., Polska, Wielka geografia powszechna, W-wa 1937.
30. Leszczycki St., Geograficzne podstawy Polski współczesnej, Poznań 1946.
31. Miłobędzki Z., Ziemia Lubuska, Poznań 1945, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.
32. Mydlarski J, Antropologia Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. geogr. P. P., t. I, z. 2.
33. Nałkowski W., Materiały do geografii ziem dawnej Polski, W-wa 1913.

34. Nitsch K., Język polski Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P. P., t. I, z. 2.
35. Pawłowski St., Budowa geologiczna i krajobrazy morfologiczne Pomorza, Sł. Geogr. P. P. i z. hist. Wydz. PTK, W-wa, t. I, z. 1.
36. Pawłowski St., Geografia Polski, Lwów 1917.
37. Pawłowski St., Położenie geograficzne Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. Państw. Pol. i ziem historycznie z Polską związanych, Wydawn. PTK., t. I, z. 1.
38. Pietkiewicz St. i M. Orlicz, Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na Ziemie Odzyskane, Kraków 1945, Biuro Studiów Osadniczo-przesiedleńczych.
39. Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość, Poznań 1932.
40. Romer E., Duch Polski Zachodniej, Kraków 1945.
41. Romer E., Polacy na Kresach pomorskich i pojeziernych, Prace geograficzne, Lwów 1919.
42. Romer E., Powszechny atlas geograficzny.
43. Romer E., Ziemia i państwo, Kraków 1929.
44. Schmidt St., Podstawy produkcji rolnej Ziem Nowych, Kraków 1945.
45. Semkowicz Wł., Geograficzne podstawy Polski Chrobrego, Kwartalnik Historyczny 1925.
46. Semkowicz Wł., Historyczno-geograficzne podstawy Śląska, Historia Śląska, Pol. Akad. Um., t. I, Kraków 1933.
47. Semkowicz Wł., Szkolny atlas historyczny.
48. Smoleński J., Przyrodzony obszar Polski i jego granice w świetle nowoczesnych poglądów, Przegląd Geograficzny 1926.
49. Srokowski St., Prusy Wschodnie, Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, 1945, Instytut Bałtycki.
50. Stelmachowska B., Etnografia Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P. P., t. I, z. 2.
51. Sujkowski A., Geografia ziem dawnej Polski, 1921.
52. Szaflarski J., Polskie Ziemie Zachodnie i Pomorze Wschodnie (mapa) 1:1.250 000, Wydawn. Polskiego Związku Zachodniego. Zarz. Okr. Kraków.
53. Szaflarski J., Zarys geografii fizycznej Pomorza Zachodniego, Kraków 1945. Kurs Naukowo-Informacyjny o Ziemiach Zachodnich Uniw. Jagiell. i Akad. Górnicz.
54. Szulczewski J. W., Fauna Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P. P., t. I, z. 2.
55. Wakar K., Rozwój terytorialny narodowości polskiej, Kielce 1918.

56. Widajewicz J., Niemcy wobec Słowian Połabskich, Poznań 1946, Instytut Zachodni.
57. Widajewicz J., Związki Pomorza Zachodniego z Polską, Kraków 1945.
58. Winid W., Stosunki gospodarcze Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P. P., t. I, z. 3—4.
59. Wodziczko A., Roślinność Pomorza, Słown. Geogr. P. P., t. I, z. 2.
60. Wojciechowski Z., Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy i administracja do r. 1139. Hist. Śląska, PAU, t. I, Kraków 1933.
61. Wojciechowski Z., Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku, Katowice 1939, Instytut Śląski.
62. Wojciechowski Z., Polska—Niemcy, Dziesięć wieków zmagania, Poznań 1945, Instytut Zachodni.
63. Wrzosek A., Ludność Pomorza i Prus Wschodnich, Słown. Geogr. P. P., t. I, z. 2.
64. Wrzosek A., Nad Odrą i Nysą. Opis geograficzno-gospodarczy nowych ziem Śląska. Katowice 1945. Instytut Zachodni.
65. Zakrzewski St., Bolesław Chrobry Wielki, Lwów, Warszawa, Kraków 1925.
66. Zdzitowiecki J., Bałtyk. Szkic gospodarczy, Poznań 1945, Instytut Zachodni.
67. Ziemie Powracające:
t. I. Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie), Gdańsk, W-wa 1942, T. W. Z. W. (Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze).
t. II. Pomorze Zachodnie i Przyodrze, W-wa 1943, T. W. Z. W.
t. III. Śląsk, W-wa 1943, T. W. Z. W.

B. W JĘZYKU NIEMIECKIM:

1. Atlas des deutschen Lebensraumes, Lipsk, Bibliographisches Institut.
2. Batocki A., u. H. Schack, Bevölkerung und Wirtschaft in Ostpreussen, Jena 1929.
3. Bauer H. u. C. Lange, Das Frische Haff und die Frische Nehrung, Królewiec 1933.
4. Bessrich K., Bunzlau, eine wirtschafts-geographische Betrachtung, Berlin 1936.
5. Brandt B., Der Nordosten. Landeskunde von Deutschland, Lipsk—Berlin, 1931.
6. Braun G., Das Ostseegebiet, Lipsk 1912.

7. Braun G., Deutschland. Dargestellt auf Grund eigener Beobachtung, der Karten und der Literatur, 2 Aufl. 1. Norddeutschland, Berlin 1926.
8. Cloos H., Der Gebirgsbau Schlesiens und die Stellung seiner Bodenschätze, Berlin 1922.
9. Creutzburg N., Atlas der Freien Stadt Danzig, Gdańsk 1936.
10. Czajka W., Der Schlesische Landrücken, 2 t., Wrocław 1931.
11. Deecke W., Geologie von Pommern, Berlin 1907.
12. Deecke W., Landeskunde von Pommern, Lipsk 1912.
13. Der Oderstrom, sein Stromgebiet und seine wichtigsten Nebenflüsse. Eine hydrographische, wasserwirtschaftliche und wasserrechtliche Darstellung, Berlin 1896.
14. Die Deutschen Heimatführer, t. 9, — Schlesien, Berlin 1938.
15. Friedrich E., E. Pfohl, Die deutsche Wirtschaft in Karten, Berlin 1928.
16. Geisler W., Oberschlesien — Atlas, Berlin 1938.
17. Geisler W., Wirtschafts- und Verkehrsgeographischer Atlas von Schlesien.
18. Gollub H., Masuren, Królewiec (bez daty).
19. Grieben, Riesengebirge, Berlin 1933.
20. Gürich G., Geol. Führer in das Riesengebirge, Berlin 1900.
21. Hartnack W., Die Küste Hinterpommerns unter besonderer Berücksichtigung der Morphologie, Jahrb. d. Geogr. Ges. Greifswald 43/44. II. Beil. Greifswald 1926.
22. Hassinger H., Die mährische Pforte, Abh. Geogr. Ges. Wien XI. 2. 1914.
23. Hennig E., Geologie Grossdeutschlands, Stuttgart 1942.
24. Kiessling, Wanderbuch für die Mark Brandenburg, III Teil.
25. Kötzschke R., Geschichte d. ostdeutschen Kolonisation, Lipsk 1937.
26. Krische P., Die Verteilung der landwirtschaftlichen Hauptbodenarten im Deutschen Reiche, Berlin 1921.
27. Mayer, Ostpreussen, Lipsk 1934.
28. Olbricht K., Schlesien. Grundriss einer Landeskunde, Wrocław 1933.
29. Partsch J., Schlesien, Wrocław 1896—1911.
30. Petersen E., Schlesien von der Eiszeit bis ins Mittelalter, Berlin—Lipsk 1935.
31. Rogmann H., Die Bevölkerungsentwicklung im preussischen Osten in den letzten hundert Jahren. Berlin 1937.
32. Scheu E., Deutschlands wirtschaftsgeographische Harmonie, Wrocław 1924.

33. Scheu E., Ostpreussen, eine wirtschaftsgeographische Landeskunde, Królewiec 1936.
34. Schlesien. Bodenschätze und Industrie — Adressbuch, Wrocław 1936.
35. Schlüter O., Wald, Sumpf und Siedlungsland in Altpreussen von der Ordenszeit, Halle n/S. 1921.
36. Tornquist A., Geologie von Ostpreussen, Berlin 1910.
37. Wahnschaffe F., u. F. Schucht, Geologie und Oberflächengestaltung des Norddeutschen Flachlandes, Stuttgart 1921.
38. Zotz L., Die Altsteinzeit in Niederschlesien, Lipsk 1939, Deutsches Städtebuch, Wyd. E. Keyser, Stuttgart—Berlin 1939, t. I.

SKOROWIDZ NAZW

A

B

F

I

J

K

L

Ł

M

N

O

P

S

Ś

T

U

V

W

Z

Ż

SKOROWIDZ RZECZOWY

SŁOWNICZEK NAZW UŻYWANYCH W TEKŚCIE
polsko-niemiecki

Abiskar jez. — Abiskar.
Alembork — Allenburg.

Babimost — Bomst.
Barciany — Barten.
Bartoszyce — Bartenstein.
Bągart — Baumgarth.
Berlinek — Berlinchen.
Białobrzezie — Beuthen a/Oder.
Białogard, Białogród — Belgard.
Bielawa — Langenbielau.
Biskupiec — Bischofsburg.
Bobolice — Bublitz.
Bobrek — Bobrek.
Bobrowa Góra — Bobersberg.
Bolesławiec — Bunzlau.
Bolków — Bolkenhain.
Boża Góra — Gottesberg.
Bóbr, Bobrawa rz. — Bober.
Braniewo, Brunsberga — Braunsberg.
Brzeg — Brieg.
Buchwałd — Buchwalde.
Bukowskie jez. — Buckower See.
Bystrzyca m. — Habelschwerdt.
Bystrzyca rz. — Weistritz.
Bystrzyckie Góry — Habelschwerdter Gebirge.
Bytom — Beuthen.
Bytów — Bütow.

Cedynia — Zehden.
Chobień — Köben.
Chojnica — Königsberg.
Chojnów — Haynau.
Choszczno — Arnswalde.
Cieplice — Bad Warmbrunn.
Cybinka — Ziebingen.
Czaplinek — Tempelburg.
Człuchów — Schlochau.

Dalkowskie Wzgórza — Dalkauer Berge.
Dalków — Dalkau.
Dąb — Alt Damm.
Derłów — Rügenwalde.
Dobiegniewo — Woldenberg.
Dobre Miasto — Guttstadt.
Dobrodzień — Guttentag.
Drawa rz. — Drage.
Drawsko — Dramburg.
Dretowo — Bredow.

Drezdenko — Driesen.
Drużno jez. — Drausen See.
Duszniki — Bad Reinerz.
Dylewska Góra — Kernsdorfer Höhe.
Dziwna — Dievenow.

Elbląg — Elbing.
Ełk — Lyck.

Frombork — Frauenburg.
Frybork, Świebodzice — Freiburg i Schl.
Frydląd — Friedland i Ostpr.

Gardeja — Garnsee.
Gardno jez. — Garder See.
Gąbin — Gumbinnen.
Gerdawy — Gerdauen.
Gliwice — Gleiwitz.
Głda rz. — Küddow.
Głogów — Glogau.
Głubczyce, Głąbczyce — Leobschütz.
Gogolin — Gogolin.
Golanowo, Golanów, Goliszewo, Gołonóg — Gollnow.
Goliców, Golice — Gültz.
Goliszewo — Gültzow.
Gołdap — Goldap.
Gorzów, Kobyla Góra — Landsberg.
Gorzyce, Gorzyca — Göritz.
Grabowa rz. — Grabow.
Grunwald — Grünfelde.
Gryfice — Greifenberg.
Gryfin — Greifenhagen.
Gubin — Guben.

Hejszowina — Heuscheuer Gebirge.

Iława — Dtsch. Eylau.
Iławka — Pr. Eylau.
Izerskie Góry — Iser Gebirge.

Jamno jez. — Gammel See.
Jańsbork — Johannisburg.
Jawor — Jauer.
Jelenia Góra — Hirschberg.
Jeziorak jez. — Geserich See.

Kalawsk — Kohlfurt.
Kamieniogóra — Landeshut.
Kamień — Camin.
Karkonosze — Riesengebirge.
Kluczborek — Kreiutzburg.
Kłodnica rz. — Klodnitz.
Kłodzko, Kładzko — Glatz.
Kocaba rz. — Katzbach.
Kocabskie Góry — Katzbach-Gebirge.
Kołobrzeg — Kolberg.
Komorów Zły — Sentftenberg.
Kopań jez. — Vitter See.
Korsarska Góra — Karsarenberg.
Kostrzyń — Küstrin.
Koszalin — Köslin.
Koźle — Cosel.
Kożuchów — Freystadt.
Krosno — Crossen.
Królewiec — Königsberg i Pr.
Krzyż — Kreutz.
Krzyżatka, Kuźnick, Kowary — Schmiedeberg.
Kudowa, Chudoba — Bad Kudowa.
Kwisa rz. — Queis.

Lądek — Landeck.
Leśna — Marklissa.
Lębork, Lebno — Lauenburg.
Licbark — Heilsberg.
Lignica, Legnica — Liegnitz.
Lipiałuża — Horst Seebad
Liwski Młyn — Liebemühl.
Lubań — Lauban.

Lubin, Lubień — Lüben.
Lubusz — Lebus.
Lwówek — Löwenberg.

Łagów — Lagow.
Łeba m. — Leba.
Łeba rz. — Leba.
Łebsko jez. — Leba See.
Łobez — Labes.
Łomnickie Góry — Landeshuter Kamm.
Łoza — Loos.
Łuczany, Lec, Giżycko — Lötzen.
Łupawa rz. — Lupow.
Łyna rz. — Alle.

Malbork — Marienburg.
Małopiana, Małapanew rz. — Malapane.
Małostowa rz. — Molstow.
Małoszyn — Maltsch.
Mamry jez. — Mauer See.
Miastko — Rummelsburg.
Miechowice — Mechtal.
Miedzianka, Miedziana Góra — Kupferberg.
Międzybórz — Neumittelwalde.
Międzyrzecz — Meseritz.
Mikulczyce — Klausberg.
Milicz — Militsch.
Morąg — Mohrungen.
Morzysław Kraiński — Falkenburg.
Mużaków — Muskau.
Myślibórz — Soldin.

Nibork — Neindenburg.
Niemcza — Nimptsch.
Niemodlin — Falkenberg.
Nowa Ruda — Neurode.
Nowa Sól — Neusalz.
Nowa Wieś — Neudorf.
Nowogard, Nowogród — Naugard.
Nowogród n/Bobrem — Naumburg.
Nysa, Nisa Kłodzka rz. — Glatzer Neisse.
Nysa, Nisa Łużycka rz. — Lausitzer Neisse.

Odmuchów — Ottmachau.
Odrzyca — Odereck.
Oława m. — Ohlau.
Oława rz. — Ohle.
Olecko — Treuburg, Oletzko, Margrabowa.
Oleśnica — Oels.
Oleśno — Rosenberg i. O/S.
Olsztyn — Allenstein.
Opole — Oppeln.
Orlickie Góry — Adler Gebirge.
Orneta — Wormditt.
Ostróda — Osterode.
Ośno Lubuskie — Drossen.
Orzysz — Arys.

Paczków — Patschkau.
Parchowice, Parszowice — Porschwitz.
Pasłęk, Holąd — Pr. Holland.
Pasłęka rz. — Passarge.
Perzyce, Pyrzyce — Pyritz.
Pęczek — Penzig.
Piana rz. — Peene.
Pilichowice — Mauer.
Piła — Schneidemühl.
Piława — Pillau.
Pisa rz. — Pissa.
Płoty — Plathe.
Polanów, Polanowo — Pollnow.
Połczyn — Bad Polzin.
Prabuty — Riesenburg.

Pradziada Masyw — Altvater Gebirge.
Pregoła rz. — Pregel.
Prośnica rz. — Persante.
Prudnik — Neustadt.
Prusinów, Prusinowo — Prütznow.
Przybrzeg — Fürstenberg.
Puszczyków Zdrój — Bad Altheide.
Pyskowice — Peiskretscham.

Racibórz — Ratibor.
Radwia rz. — Radüe.
Rastemborg — Rastenburg.
Rega rz. — Rega.
Resko jez. — Kamper See.
Reskogród — Regenwalde.
Reszel — Rössel.
Rędowa rz. — Randow.
Rozbork, Rozborg — Rathenburg.
Równe, Złotystok — Reichenstein.
Równieńskie Góry — Reichensteiner Gebirge.
Ruszów — Rauscha.
Rychbach, Dzierżoniów — Reichenbach.
Rypin Lubuski, Rzepień — Reppen.

Sarbsko jez. — Sarbsker See.
Sława — Schlawa.
Sławno — Schlawe.
Słubice — Frankfurth a/Oder.
Słupia rz. — Stolpe.
Słupsk — Stolp.
Sobótka g. — Zobten.
Sośnica — Sassnitz.
Sowie Góry — Eulen Gebirge.
Stablak — Stablack.
Starogard, Starogród — Stargard.
Stobnica rz. — Stepenitz.
Stolec — Stolzenburg.
Strzałów — Stralsund.
Strzegom — Striegau.
Strzelce (pomorskie) — Friedeberg.
Strzelce, Wielkie Strzelce — Gross Strehlitz.
Strzelin — Strehlen.
Sulechów — Züllichau.
Sulęcin — Zielenzig.
Sulików — Zülkenhagen.
Susz — Rosenberg.
Syców — Gross Wartenberg.
Szczecin — Stettin.
Szczecinek — Neutsettin.
Szczytno — Ortelsburg.
Szeska Góra — Seesker Höhe.
Szeski — Seesken.
Szępopel — Schippenbeil.
Szprotawa — Sprottau.
Sztum — Stuhm.

Ścinawa — Steinau a/Oder.
Ślęża rz. — Lohe.
Śniardwy jez. — Spirding See.
Śnieżka g. — Schneekoppe.
Środa — Neumarkt.
Św. Anny Góra — Annaberg.
Świbowina — Schwivelbein.
Świdnica — Schweidnitz.
Świebodzin — Schwiebus.
Św. Siekierka, Świetomiejsce — Heiligenbeil.
Świnoujście — Swinemünde.

Toruń Lubuski — Sternberg.
Trzcianka — Schönlanke.
Trzebiatów — Treptow.
Trzebiatówek — Tschebiatkow.
Trzebnica — Trebnitz.
Trzebnickie Wzgórza — Trebnitzer-Katzen Gebirge.

Turawa — Turawa.
Twarda Góra — Festenberg.
Tychów, Tychowo — Gross Tychow.

Ustko, Ustka, Uszcz — Stolpmünde.
Uznam — Usedom.

Wałbrzych — Waldenburg.
Wałbrzyskie Góry — Waldenburger Bergland.
Wałcz — Deutsch Krone.
Warta — Wartha.
Wartembork — Wartenburg.
Wąsosz — Herrnstadt.
Węgobork — Angerburg.
Wiecko jez. — Vietzker See.
Wielbłądzia Góra — Kamelrücken.
Wieprz rz. — Wipper.
Wieniec Zdrój — Bad Flinsberg.
Wilczewica rz. — Völser.
Wkra rz. — Ücker.
Wołyń — Wollin.
Wrocław — Breslau.
Wschowa — Fraustadt.
Wysoka Sowa g. — Hohe Eule.

Zabór — Fürstenreich.
Zabrze — Hindenburg.
Zalewo — Saalfeld.
Ząbkowice — Frankenstein.
Zemsz — Sommerfeld.
Zgorzelec, Zgorzelice — Görlitz
Zielona Góra — Grünberg.
Ziembice — Münsterberg.
Złotoria, Złotoryja — Goldberg
Złotów — Flatow.

Żarów,
Zarów, Żary, Żóraw — Sorau.
Żądzbork — Sensburg.
Żegań — Sagan.
Żmigród — Trachenberg.
Żytawa — Zittau.

niemiecko-polski

Abiskar See — Abiskar jez.
Adler Gebirge — Góry Orlickie.
Alle — Łyna.
Allenburg — Alembork.
Allenstein — Olsztyn.
Alt Damm — Dąb.
Altheide Bad — Puszczyków Zdrój.
Altvater Gebirge — Masyw Pradziada.
Angerburg — Węgobork.
Annaberg — Św. Anny Góra.
Arnswalde — Choszczno.
Arys — Orzysz.

Barten — Barciany.
Bartenstein. — Bartoszyce.
Barting See —
Baumgarth — Bągart.
Belgard — Białogard, Białogród.
Berlinchen — Berlinek.
Beuthen — Bytom.
Beuthen a/Oder — Białobrzezie.
Bischofsburg — Biskupiec.
Bober — Bóbr, Bobrawa.
Bober - Katzbach Gebirge — Góry Kocabskie.
Bobersberg — Bobrowa Góra.
Bobrek — Bobrek.
Bolkenhain — Bolków.
Bomst — Babimost.
Braunsberg — Braniewo, Brunsberga.

Bredow — Dretowo.
Breslau — Wrocław.
Brieg — Brzeg.
Bublitz — Bobolice.
Buchwalde — Buchwałd.
Buckower See — Bukowskie jez.
Bunzlau — Bolesławiec.
Bütow — Bytów.

Cammin — Kamień.
Cosel — Koźle.
Crossen — Krosno.

Dalkau — Dalków.
Dalkauer Berge — Wzgórza Dalkowskie.
Deutsch Eylau — Iława.
Deutsch Krone — Wałcz.
Dievenow — Dziwna.
Drage — Drawa.
Dramburg — Drawsko..
Drausen See — Drużno jez.
Driesen — Drezdenko.
Drossen — Ośno Lubuskie.

Elbing — Elbląg.
Eulen Gebirge — Góry Sowie.

Falkenberg — Niemodlin.
Falkenburg — Morzysław Kraiński.
Festenberg — Twarda Góra.
Flatow — Złotów.
Flinsberg Bad — Wieniec Zdrój.
Frankenstein — Ząbkowice.
Frankfurt a/Oder — Słubice.
Frauenburg — Frombork.
Fraustadt — Wschowa.
Freiburg i. Sch. Frybork, Świebodzice.
Freystadt — Kożuchów.
Friedeberg — Strzelce (pomorskie).
Friedland i. Ostpr. — Frydląd.
Funkenhagen —
Fürstenberg — Przybrzeg.
Fürstenreich — Zabór.

Gammel See — Jamno jez.
Garder See — Gardno jez.
Garnsee — Gardeja.
Gerdauen — Gerdawy.
Geserich See — Jeziorak jez.
Glatz — Kłodzko, Kładzko.
Glatzer Neisse — Nysa Kłodzka, Nisa Kłodzka.
Gleiwitz — Gliwice.
Glogau — Głogów.
Gogolin — Gogolin.
Goldberg — Złotoria.
Goldap — Gołdap.
Gollnow — Golanowo, Golanów, Goliszewo, Gołonóg.
Gottesberg — Boża Góra.
Göritz — Gorzyce, Gorzyca.
Görlitz — Zgorzelec, Zgorzelice.
Grabow — Grabowa rz.
Greifenberg — Gryfice.
Greifenhagen — Gryfin.
Gross Strehlitz — Strzelce, Wielkie Strzelce.
Gross Tychow — Tychów, Tychowo.
Gross Wartenberg — Syców.
Grünberg — Zielona Góra.
Grünfelde — Grunwald.
Guben — Gubin.
Gumbinnen — Gąbin.
Guttentag — Dobrodzień.
Guttstadt — Dobre Miasto.
Gültz — Golicców, Golice.
Gültzow — Goliszewo.

Habelschwerdt — Bystrzyca.
Habelschwerdter Gebirge — Góry Bystrzyckie.
Haynau — Chojnów.
Heiligenbeil — Święta Siekierka, Świętomiejsce.
Heilsberg — Licbark.
Hernnstadt — Wąsosz.
Heuscheuer - Gebirge — Hejszowina.
Hindenburg — Zabrze.
Hirschberg — Jelenia Góra.
Hoff —
Hohe Eule — Wysoka Sowa.
Horst Seebad — Lipiałuża.

Iser Gebirge — Góry Izerskie.

Jauer — Jawor.
Johannisburg — Jańsbork.

Kamelrücken — Wielbłądzia Góra.
Kamper See — Resko jez.
Katzbach — Kocaba rz.
Katzbach - Gebirge — Góry Kocabskie.
Kernsdorfer Höhe — Dylewska Gora.
Klausberg — Mikulczyce.
Klodnitz — Kłodnica.
Kohlfurt — Kalawsk.
Kolberg — Kołobrzeg.
Korsarenberg — Korsarska Góra.
Köben — Chobień.
Königsberg — Chojnica.
Königsberg i. Pr. — Królewiec.
Köslin — Koszalin.
Kreutz — Krzyż.
Kreutzburg — Kluczborek.
Kudowa Bad — Kudowa, Chudoba.
Kupferberg — Miedzianka, Miedziana Góra.
Küddow — Głda.
Küstrin — Kostrzyn.

Labes — Łobez.
Lagow — Łagów.
Landeck — Lądek.
Landeshut — Kamieniogóra.
Landeshuter Kamm — Góry Łomnickie.
Landsberg — Gorzów, Kobyla Gora.
Langenbielau — Bielawa.
Lauban — Lubań.
Lauenburg — Lębork, Lebno.
Lausitzer Neisse — Nysa, Nisa Łużycka.
Leba — Łeba.
Leba See — Łebsko jez.
Lebus — Lubusz.
Leobschütz — Glubczyce, Głąbczyce.
Liebemühl — Liwski Młyn.
Liegnitz — Lignica, Legnica.
Lohe — Ślęża.
Loos — Łoza.
Lötzen — Łuczany, Lec, Giżycko.
Löwenberg — Lwówek.
Lupow — Łupawa rz.
Lüben — Lubień, Lubin.
Lyck — Ełk.

Malapane — Małopiana, Małapanew.
Maltsch — Małoszyn.
Marienburg — Malbork.
Marklissa — Leśna.
Mauer — Pilichowice.
Mauer See — Mamry jez.
Mechtal — Miechowice.
Meseritz — Międzyrzecz.
Militsch — Milicz.
Mohrungen — Morąg.
Molstow — Maostowa.

Muskau — Mużaków.
Münsterberg — Ziembice.

Naugard — Nowogard, Nowogrod.
Naumburg a/Bober — Nowogród n/Bobrem.
Neidenburg — Nibork.
Neisse — Nysa, Nisa.
Nimptsch — Niemcza.
Neudorf — Nowa Wieś.
Neumarkt — Środa.
Neumittelwalde — Międzybórz.
Neurode — Nowa Ruda.
Neusaltz — Nowa Sól.
Neustadt — Prudnik.
Neustettin — Szczecinek.

Odereck — Odrzyca.
Oels — Oleśnica.
Ohlau — Olawa.
Ohle See — Olawą.
Oppeln — Opole.
Ortelsburg — Szczytno.
Osterode — Ostróda.
Ottmachau — Odmuchów.

Passarge — Pasłęka.
Patschkau — Paczków.
Peene — Piana.
Peiskretscham — Pyskowice.
Penzig — Pęczek.
Persante — Prośnica.
Pillau — Piława
Pinnau —
Pissa — Pisa. .
Plathe — Płoty.
Pollnow — Polanów, Polanowo.
Polzin Bad — Połczyn.
Porschiwtz — Parchowice, Parszowice.

Pregel rz. — Pregoła.
Preussisch Eylau — Iławka.
Preussisch Holland — Pasłęk, Hoiąd.
Prütznow — Prusinów, Prusinowo.
Pyritz — Perzyce, Pyrzyce.

Queis — Kwisa rz.

Radüe — Radwia.
Randow — Rędowa.
Rastenburg — Rastembork.
Rathenburg — Rozbork, Rozborg.
Ratibor — Racibórz.
Rauscha — Ruszów.
Rega — Rega.
Regenwalde — Reskogród.
Reichenbach — Rychbach, Dzierżoniów.
Reichenstein — Równe, Złotystok.
Reichensteiner Gebirge — Góry Równieńskie, Rychlebskie.
Reinerz Bad — Duszniki.
Reppen — Rypin Lubuski, Rzepień.
Riesenburg — Prabuty.
Riesengebirge — Karkonosze.
Rosenberg — Susz
Rosenberg i. O/S. — Oleno.
Rössel — Reszel.
Röthloff See —
Rummelsburg — Miastko.
Rügenwalde — Derłów.
Rütznow — Prusinowo.

Saalfeld — Zalewo.
Sagan — Żegań.
Samrodt jez. —
Sarbsker See — Sarbskie jez.,
Sassnitz — Sośnica.
Schippenbeil — Szępopel.
Schlawa — Sława.

Schlawe — Sławno.
Schlochau — Człuchów.
Schmiedeberg — Krzyżatka, Kuźnick Kowary.
Schneekoppe — Śnieżka.
Schniedemühl — Piła.
Schönlanke — Trzcianka.
Schweidnitz — Świdnica.
Schwiebus — Świebodzin.
Schwivelbein — Świbowina.
Seesken — Szeski.
Seesker Höhe — Szeska Góra.
Senftenberg — Komorów Zły.
Sensburg — Żądzbork.
Soldin — Myślibórz.
Sommerfeld — Zemsz.
Sorau — Żarów, Żary, Zóraw.
Spirding See — Śniardwy jez.
Sprottau — Szprotawa.
Stablack — Stablak.
Stargard — Starogard, Starogród.
Steinau a/Oder — Ścinawa.
Stepenitz — Stobnica.
Sternberg — Toruń Lubuski.
Stettin — Szczecin.
Stolp — Słupsk.
Stolpe — Słupia.
Stolpmünde — Ustko, Ustka, Uszcz.
Stolzenburg — Stolec.
Stralsund — Strzałów.
Strehlen — Strzelin.
Striegau — Strzegom.
Stuhm — Sztum.
Swinemünde — Świnoujście.

Tempelburg — Czaplinek.
Trachenberg — Żmigród.
Trebnitz — Trzebnica.
Trebnitzer-Katzengebirge — Wzgórza Trzebnickie.
Treptow — Trzebiatów.
Treuburg, Oletzko, Margrabowa — Olecko.
Tschebiatkow — Trzebiatówek.
Turawa — Turawa.

Usedom — Uznam.
Ücker — Wkra rz.

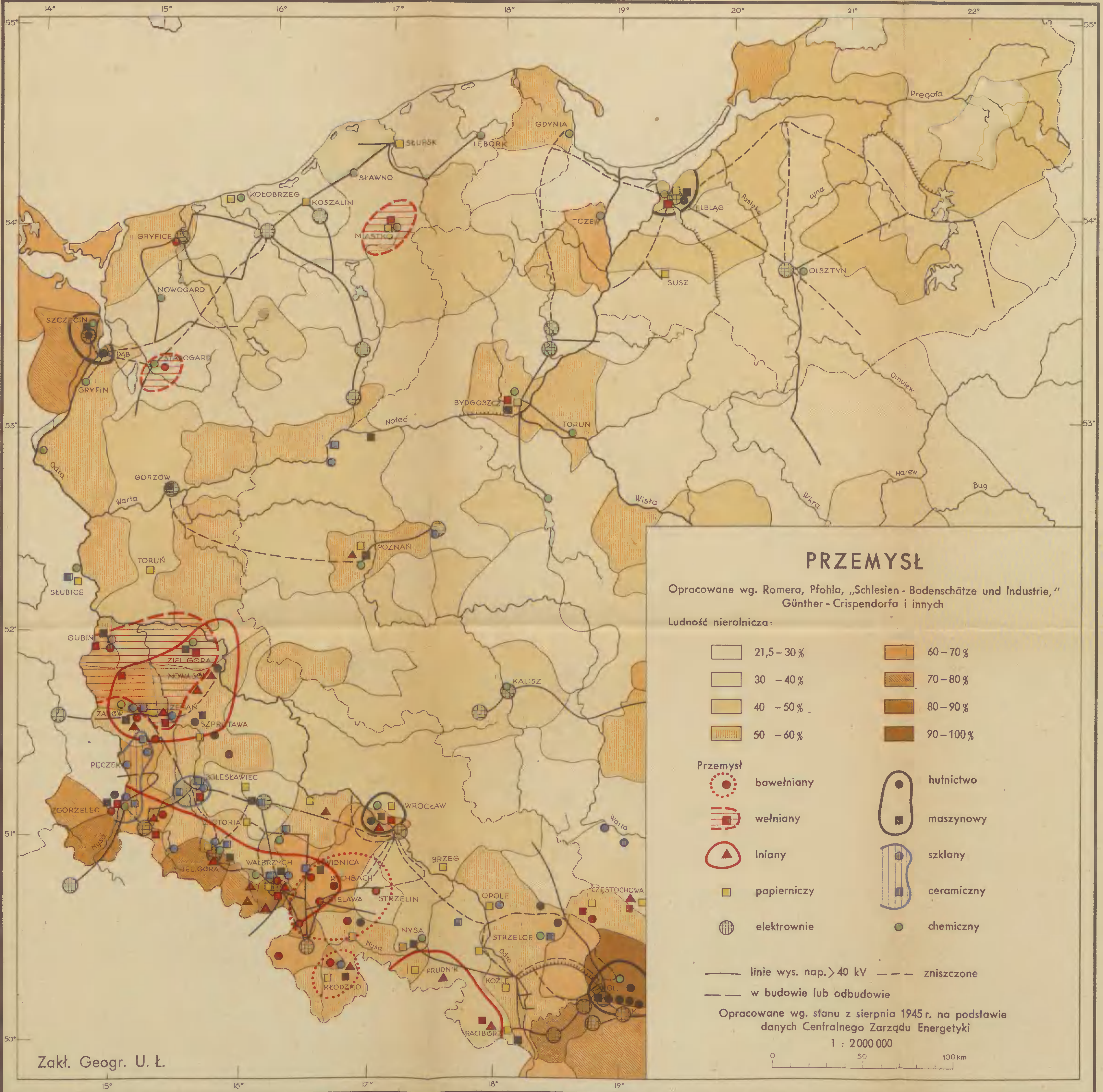
Vietzker See — Wiecko jez.
Vitter See — Kopań jez.
Volpersdorf —
Völser — Wilczewica.

Waldenburg — Wałbrzych.
Waldenburger — Bergland, — Waldenbürger Höhen — Góry Wałbrzyskie.
Warmbrunn Bad — Cieplice.
Wartenburg — Wartembork.
Wartha — Warta.
Weistritz — Bystrzyca rz.
Wipper — Wieprz.
Woldenberg — Dobiegniewo.
Wollin — Wołyń.
Wormditt — Orneta.

Zehden — Cedynia.
Ziebingen — Cybinka.
Zielenzig — Sulęcin.
Zittau — Żytawa.
Zobten — Sobótka.
Zülkenhagen — Sulików.
Züllichau — Sulechów.



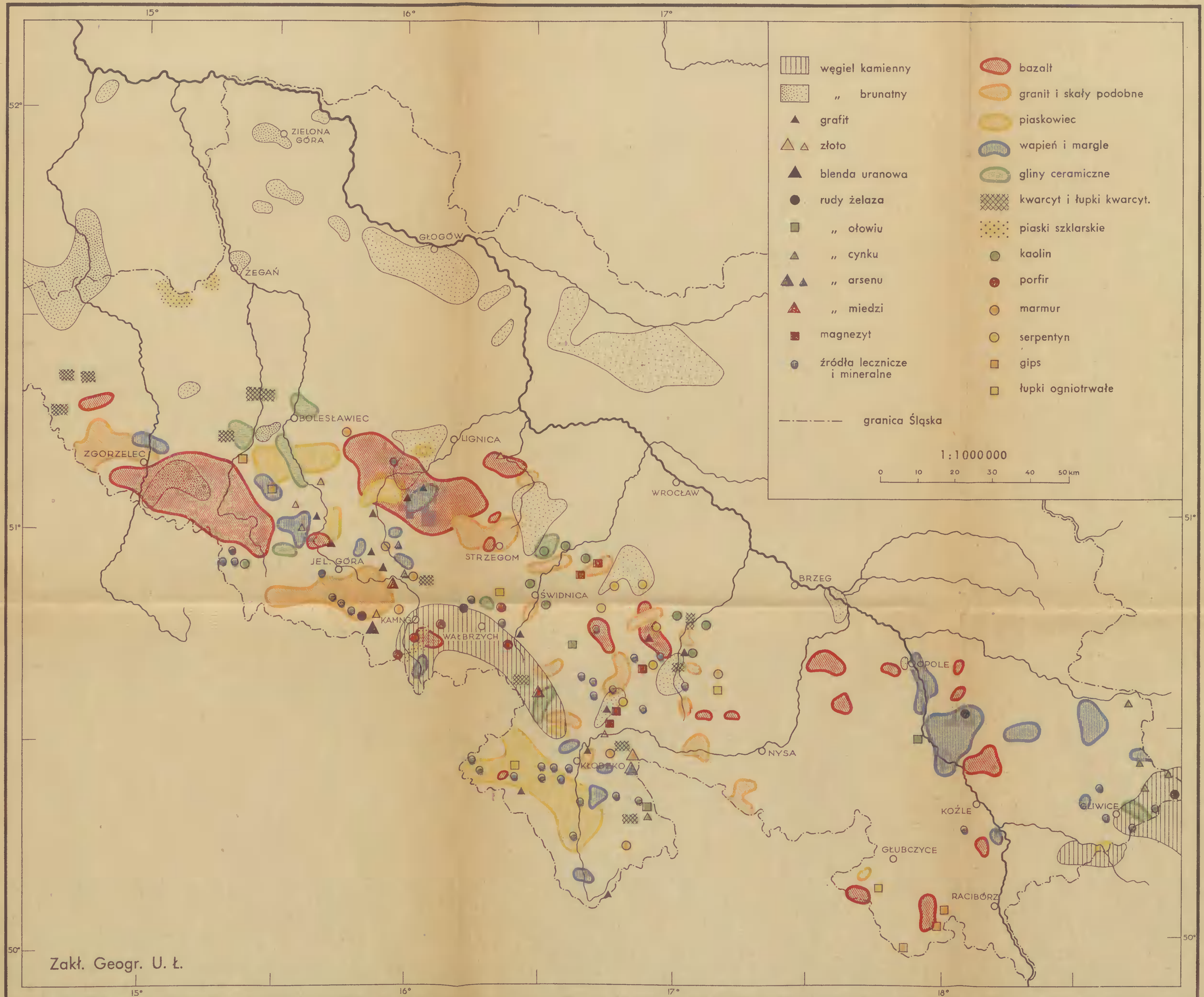

DROGI LĄDOWE I WODNE
jeziora i rzeki
rzeki żeglowne
kanały
koleje wielotorowe
koleje jednotorowe
koleje rozebrane
najważniejsze drogi bite
autostrady
Miasta:
ponad 100 000
50 — 100 000
20 — 50 000
10 — 20 200
5 — 10 000
mieszkańców
1:2 000 000
0
50
100 km
KRÓLEWIEC
WYSTRUĆ
GĄBIN
GDYNIA
GDAŃSK
SŁUPSK
KOŁOBRZEG
KOSZALIN
BYTÓW
TCZEW
ELBLĄG
MALBORK
GOŁDAP
ŁUCZANY
BIAŁOGARD
OLSZTYN
KWIDZYN
OSTRÓDA
IŁAWA
SZCZECINEK
CHOJNICE
CZAPLINEK
SZCZECIN
STAROGARD
GRUDZIĄDZ
WAŁCZ
PIŁA
BYDGOSZCZ
TORUŃ
SIERPC
GORZÓW
INOWROCŁAW
WŁOCŁAWEK
WĄGROWIEC
KOSTRZYN
GNIEZNO
POZNAŃ
SŁUBICE
ŚWIEBODZIN
GUBIN
KROSNO
ZIEL. GÓRA
JAROCIN
LESZNO
KOCIBÓRZ
BARŚĆ
GŁOGÓW
KALISZ
ŻARÓW
ŻEGAŃ
SZPROTAWA
OSTRÓW
BOLESŁAWIEC
ZGORZELEC
LIGNICA
WROCŁAW
KLUCZBOREK
JEL. GÓRA
BRZEG
ŚWIDNICA
WAŁBRZYCH
CZĘSTOCHOWA
OPOLE
NYSA
KŁODZKO
GŁUBCZYCE
RACIBÓRZ
KATOWICE
Odra
Warta
Noteć
Wisła
Narew
Bug
Barycz
Prosna
Nysa
Bystrzyca
Bóbr
Kwisa
Pregoła
Łyna
Pasłęka
Węgorapa
Drwęca
Wierzyca
Brda
Gwda
Ina
Rega
Prośnica
Stupia
Łeba
J. Łeba
J. Gopło
Mamry
J. Śniardwy
Pisa
Omulew
14°
15°
16°
17°
18°
19°
20°
21°
22°
55°
54°
53°
52°
51°
50°
Zakł. Geogr. U. Ł.


PRZEMYSŁ
Opracowane wg. Romera, Pfohla, „Schlesien - Bodenschätze und Industrie," Günther - Crispendorfa i innych
Ludność nierolnicza:
21,5 – 30 %
30 – 40 %
40 – 50 %
50 – 60 %
60 – 70 %
70 – 80 %
80 – 90 %
90 – 100 %
Przemysł
bawełniany
wełniany
lniany
papierniczy
elektrownie
hutnictwo
maszynowy
szklany
ceramiczny
chemiczny
linie wys. nap. > 40 kV
zniszczone
w budowie lub odbudowie
Opracowane wg. stanu z sierpnia 1945 r. na podstawie danych Centralnego Zarządu Energetyki
1 : 2 000 000
0
50
100 km
Zakł. Geogr. U. Ł.
GDYNIA
SŁUPSK
LĘBORK
SŁAWNO
KOŁOBRZEG
KOSZALIN
MIASTKO
GRYFICE
NOWOGARD
SZCZECIN
DĄB
STARGARD
GRYFIN
TCZEW
ELBLĄG
SUSZ
OLSZTYN
BYDGOSZCZ
TORUŃ
GORZÓW
POZNAŃ
SŁUBICE
KALISZ
GUBIN
ZIEL. GÓRA
ŻARÓW
SZPROTAWA
PĘCZEK
BOLESŁAWIEC
ZGORZELEC
JEL. GÓRA
WAŁBRZYCH
ŚWIDNICA
RYCHBACH
BIELAWA
STRZELIN
WROCŁAW
BRZEG
OPOLE
NYSA
STRZELCE
CZĘSTOCHOWA
KŁODZKO
PRUDNIK
KOŹLE
RACIBÓRZ
Pregoła
Łyna
Pasłęka
Omulew
Narew
Bug
Wkra
Wisła
Noteć
Warta
Odra
Nysa

ZŁOŻA KOPALIN UŻYTECZNYCH

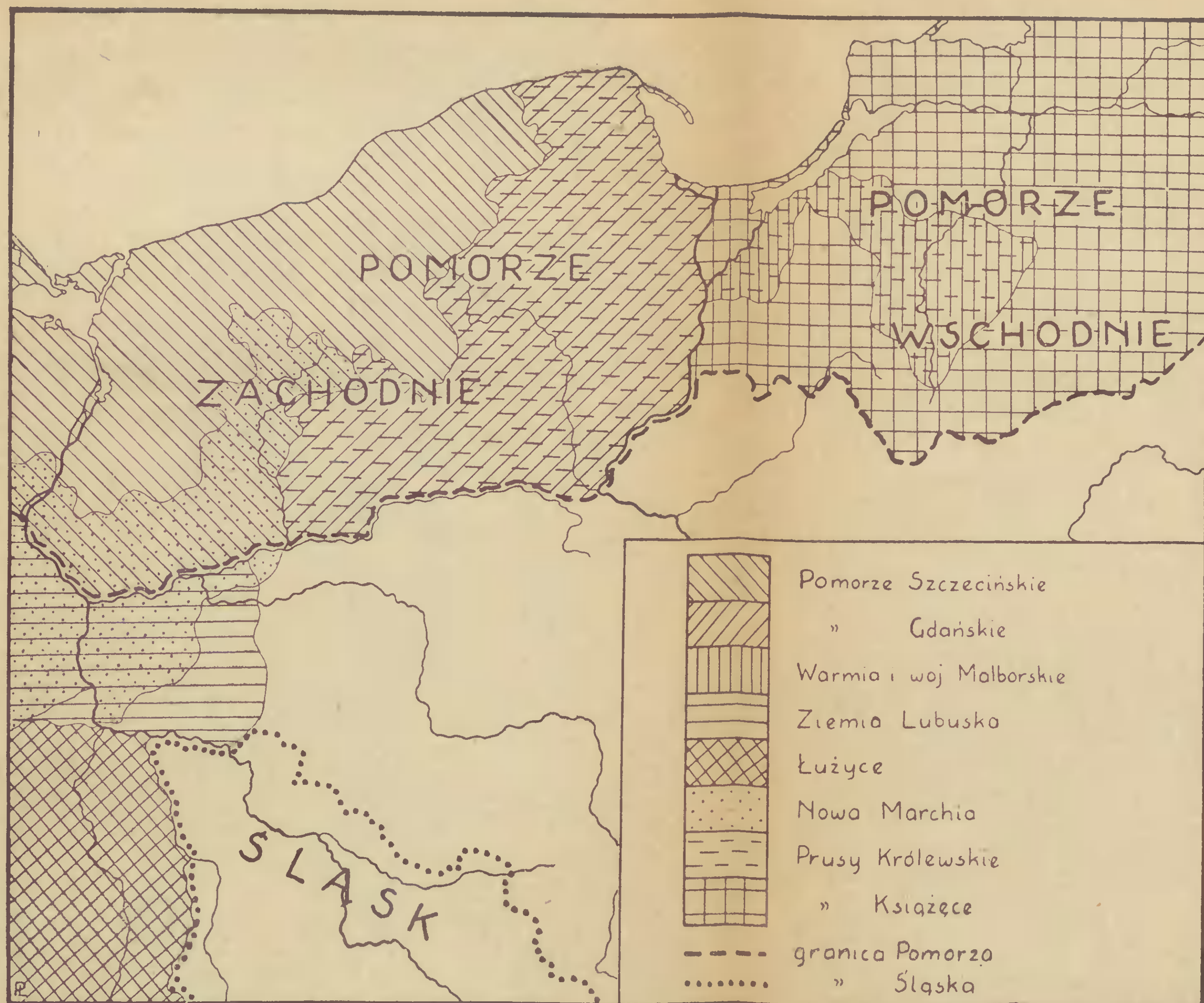
opracowane w/g Bolewskiego, Friedensburga, Gothana, Marxa i innych.

JAN DYLIK. Zarys Geografii Ziem Odzyskanych. Mapa 7.

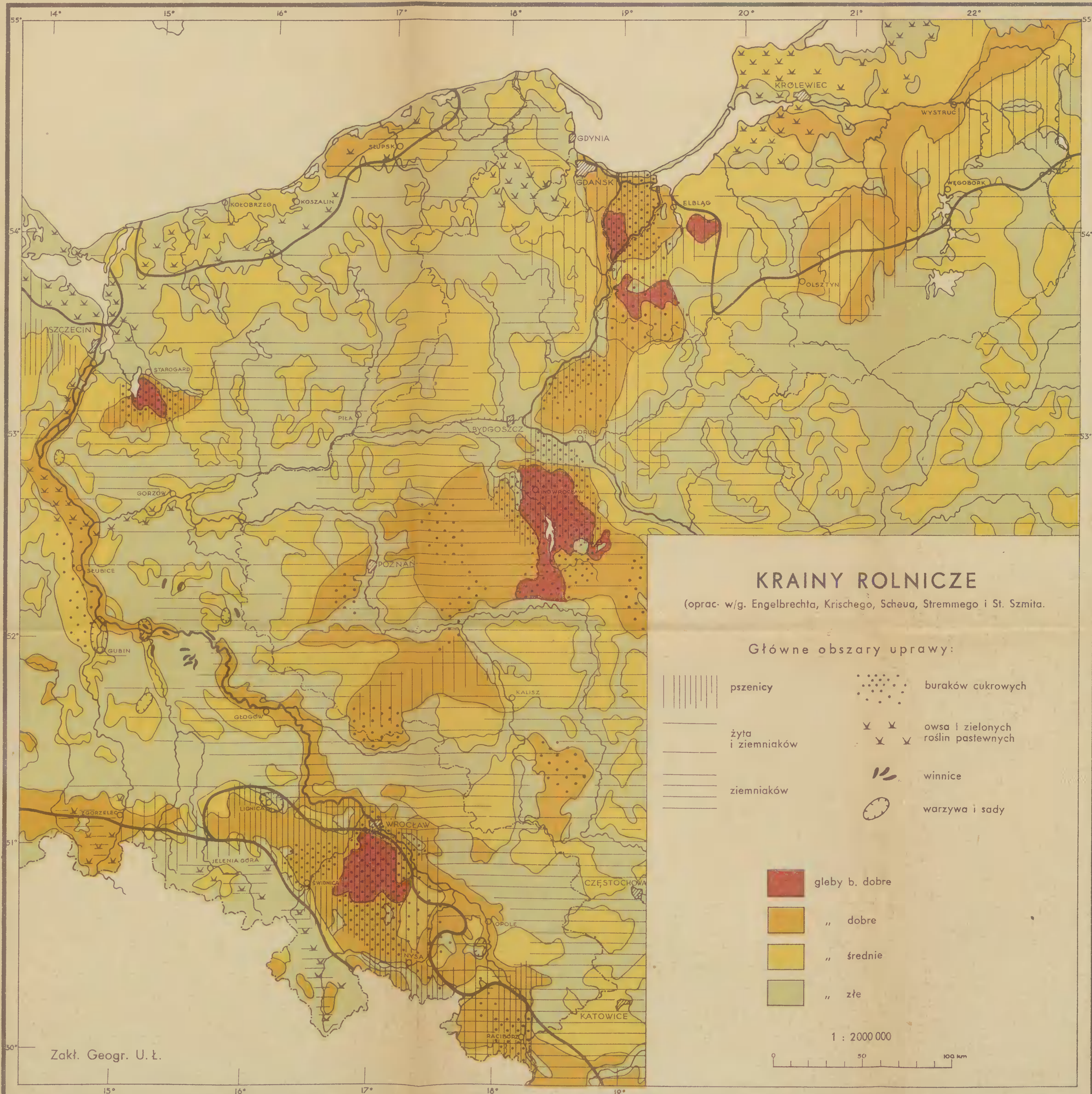


rys. L. Pierzchałkówna

Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw. - Toruń

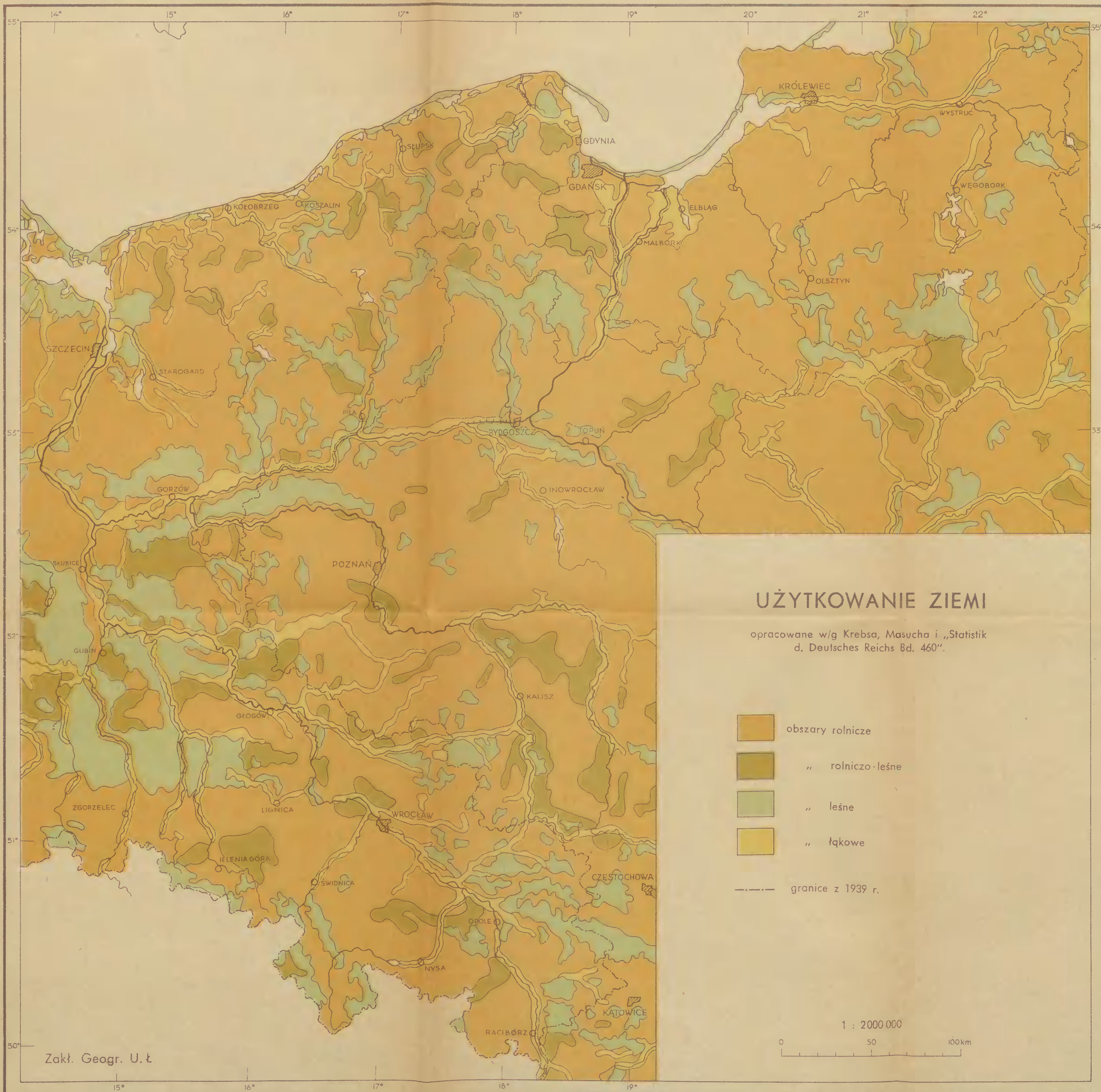


ryc. 6. JEDNOSTKI TERYTORIALNE



rys. L Pierzchałkówna

Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw., Toruń



rys. L. Pierzchałkówna

Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw., Toruń



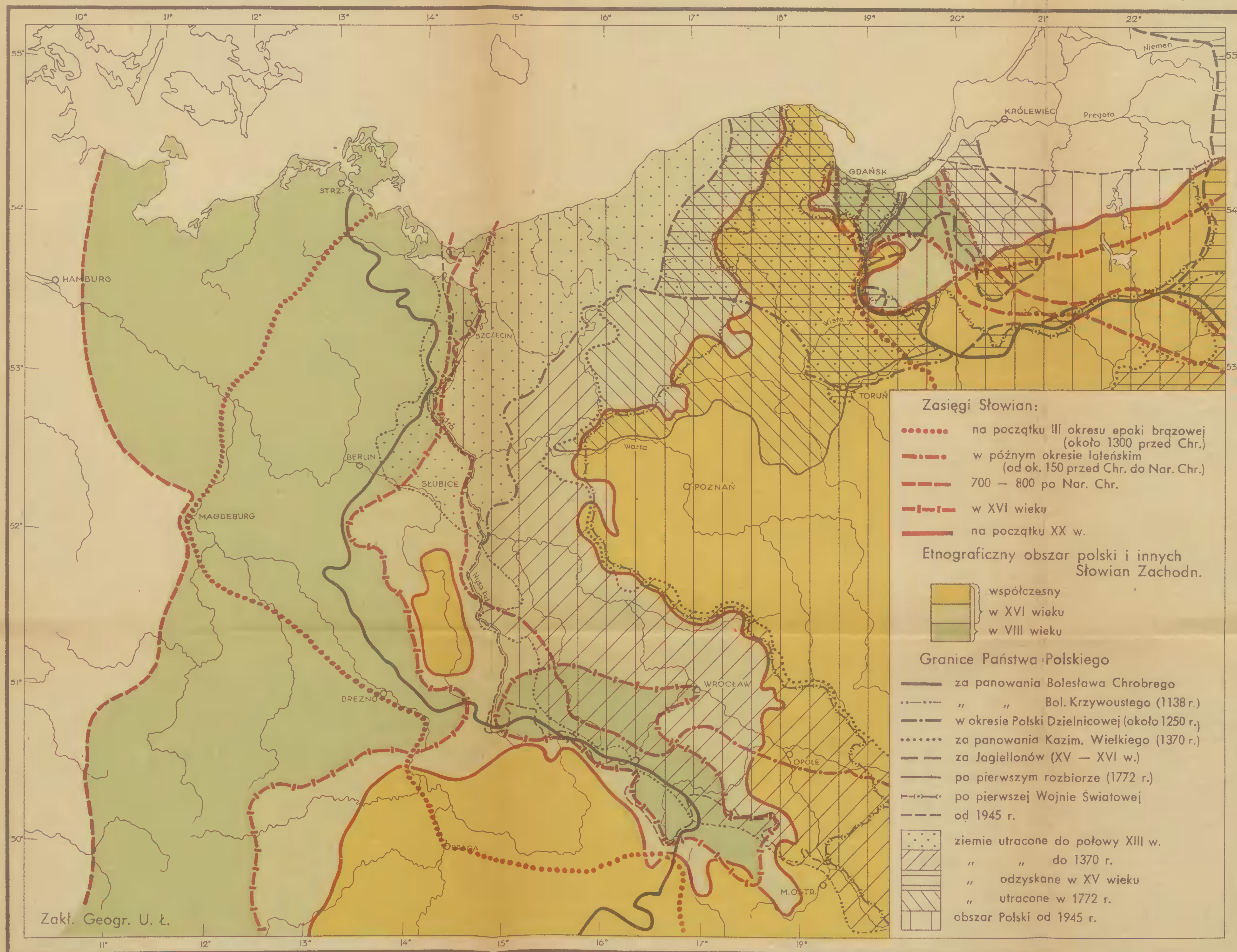
rys. L. Pierzchałkówna

Wykonano: Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw. Toruń

PRZEOBRAŻENIA ETNICZNE I TERYTORIALNE

(oprac. w/g. Arnolda, Jażdżewskiego, Kaczmarczyka i Semkowicza)

Mapa 3

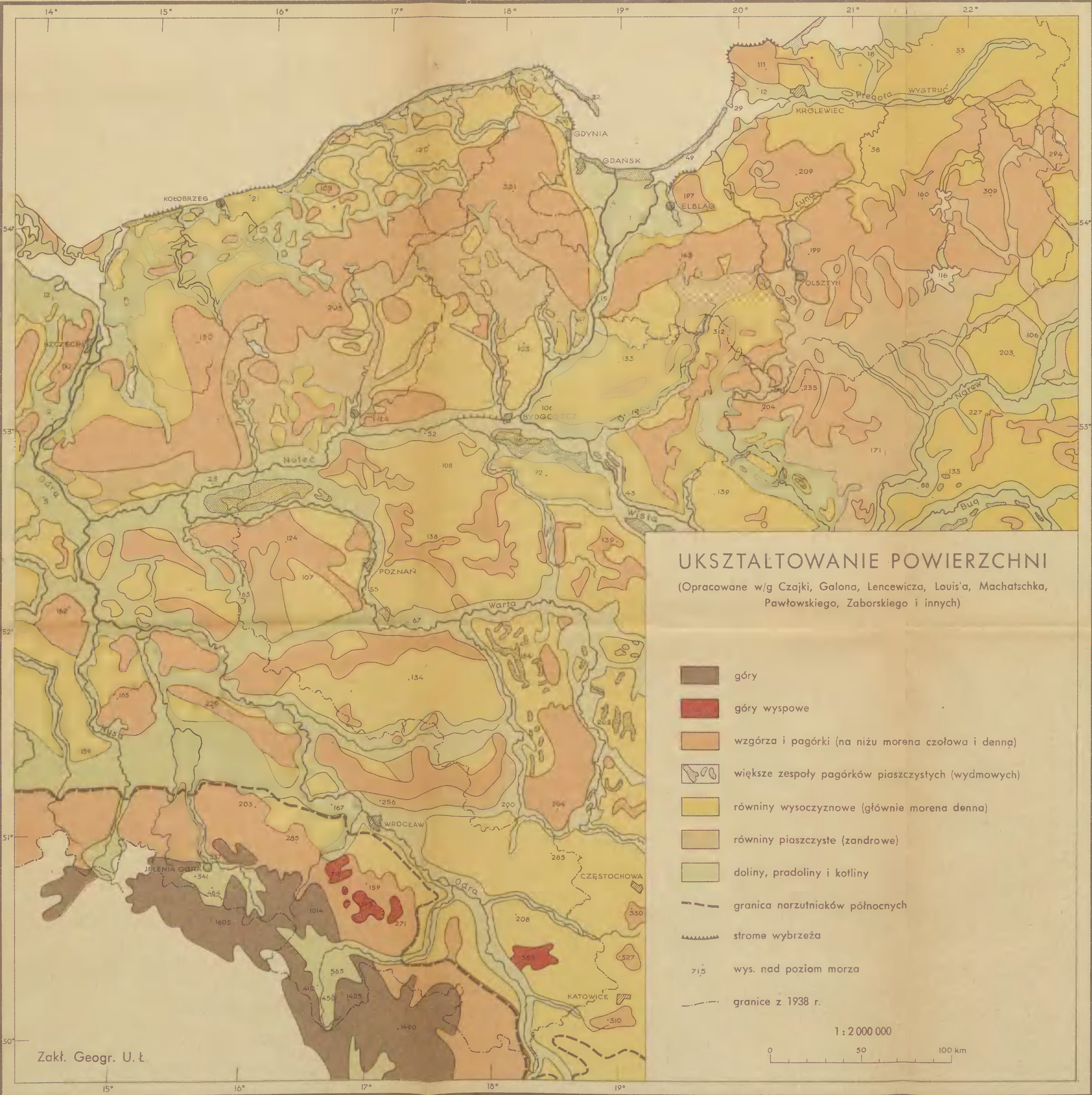


rys. L. Pierzchałkówna

0 50 100 150 km

1 : 3 000 000

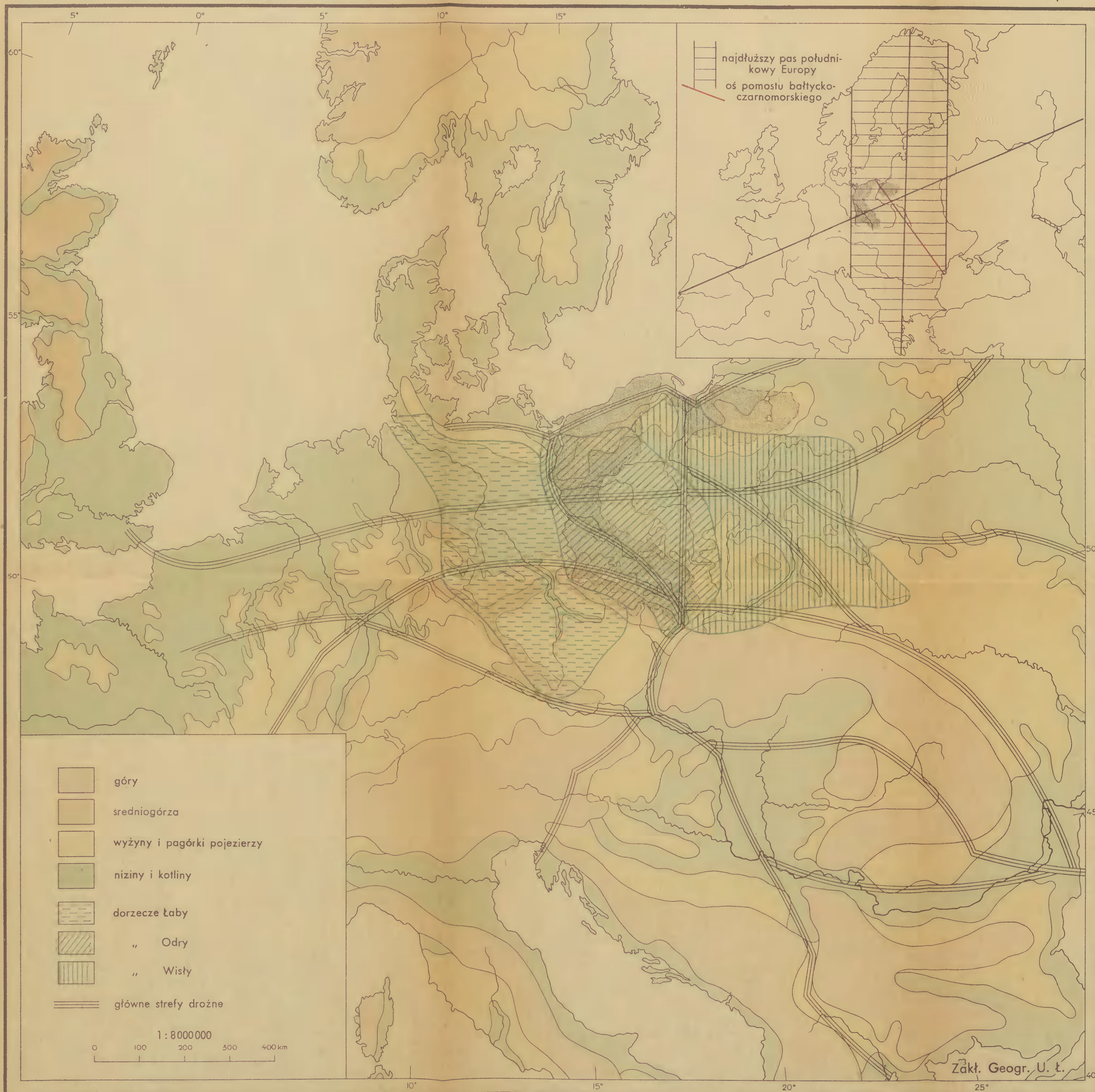
Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw., Toruń



rys. H. Tagowska

Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw., Toruń

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE



rys. L. Pierzchałkówna

Wykonano: Zakłady Graficzne pod Zarz. Państw. Toruń

